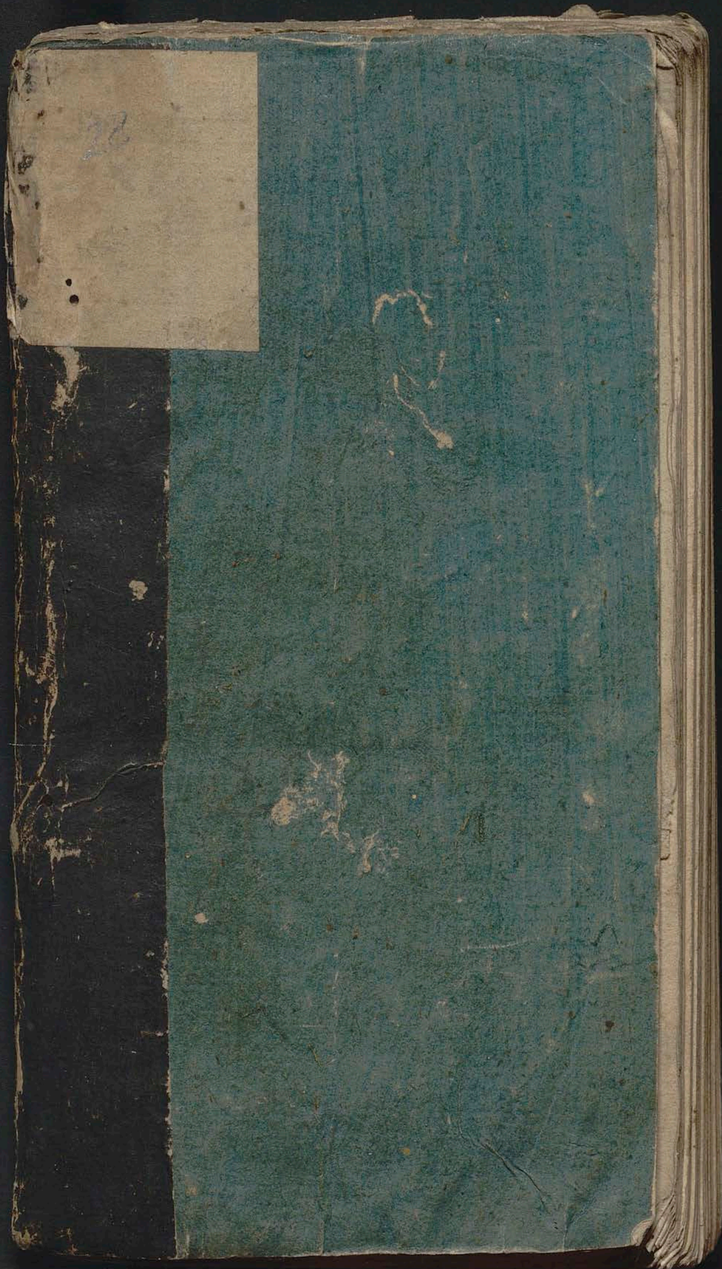

22



POZNANIE BOGA I RELIGII.

Z Przeświadczenia Rozumu

A

NA WOLTERA, RUSSA,

I

Innych Libertynow, Ateistow Zarzuty

ODPOWIEDZ

PRZEZ XIĘDZA BONAWENTURE BACHMINSKIEGO

Zak. O. S. Franc. Bern. Lekt. Teol.

TOMIK PIERWSZY.



W BERDYCZOWIE
w Drukarni Fortecy N. P. MARYI za Przywi
J. K. Mci. Roku 1783.

Patrzcie, by kto was nie oszukał przez Filozofią, i prożne omamienie. *z Listu Pawła S. do Kolos. w Roz. 2.*

A wiedz to, iż w ostatnie dni nastaną czasy niebespieczne, á źli ludzie, zwodziciele pomnążą się w gorsze, błądząc, i w błąd wprowadzaiąc. *z List. 2go. Paw. do S. Tym. w Roz. 3.*

To myślili i pobłądzili, zaślepiła ie bowiem złość ich, á niepoznali Taiemnic Bożych. *z Ksiąg Mądr. w Roz. 2. ℣. 21. i 12.*

Dokądże BOZE nieprzyiaciel urągać będzie, drażni przeciwnik Jmie Twoie do końca. *w Psalm. 73. ℣. 10.*

DO CZYTAIĄCYCH.

TO naywiękſzą, á powſzechną rozumiałbym nieſzczęśliwością Wieku tego, że poprzyſiężeni nieprzyiaciele BOGA i Religii czynią ſię dobroczyńcami Narodu ludzkiego, pod fałſzywym Imieniem Filożofow (*a*) Gruntowności Nauk nie maiący, bo naywięcey Poetowie, czynią ſię Filozofami, i Przewodnikami do uznania prawdy nieomylney. (*b*) Naywięksi bluzniercy, naywiękſzych łaſk i pochwał Wieku

(*a*) *Jżali odważy ſię ieſzcze tá Filozofia w oczach naſzych fałſzywym przybierać ſię blaſkiem, mądrości, i miłości dobra poſpolitego? -- Dowiedziono bowiem iey, że równie ieſt wielką nieprzyiaciołką Narodów, i Krolów, iako i BOGA ſamego.* P. Segnier do Angielſkiego Parlam: w Mowie publiczney Kalwin.

(*b*) *Pod dumną pokrywką iż oni tylko ſami ſą oświeconemi -- podbiiaią nas zuchwale ſwym rezolutnym Wyrokom, i zá prawdziwe początkowe przyczyny rzeczy, chcą nam udawać ſwe nie zrozumiane* Siſtemata, *kto-*

ku dzisieyszego odbieraią. (*c*) Któż to nieszczęśliwością szczegulnieyszą, á straszliwą nie przyzna? z których, dość by iedney było, do upodlenia rodzaiu Ludzkiego, á zaszkodzenia wielóm, gdy to mowić, to pisać nie wstydzą się, cò dawniey według Proroka (*d*) w sercu swym tylko mówić odważał się nie rozumny, bo niezbożny.

A iakże dziwować się można? że przy tey wielości powstaiących zuchwale ná Religią, która bezwiarstwa dzisieyszego staie się celem wzgardy, zaiadłości, i bluźnierstwa, iż też i wielu pioro bierze do pisania (*e*) zá Religią? Jle

ktore w swey uklecili głowie. Reszte wywracaiąc, niszcząc, nogami depcąc. Emile Tom. 3. pag. 181. Russ: Libertyn.

(*c*) *Gdy niezbożność ná widok wyniostym czołem, bez zawstydzenia, i ukarania, owszem z pochwałami przyięta, i darami zachęcona, kto rospuście tey i pomnożeniu dziwować się będzie?* P. Woodwardy w Mowie publiczney do Parlam: Kalwin.

(*d*) *Rzekł niezbożny w sercu swoim nie masz BOGA.* w Psal. 13. ℣. 1.

(*e*) *Nie idzie teraz o rzecz iedney prawdy,*

Jle gdy w Swieckim Stanie Fortun ná to nie żáłuią, czego i iá od zaſczycony ch Wielkim Jmieniem, Fortuną i Godnością w kilku Kroleſt wach, á nay więcey ſzacowániem Religii i pobożności, względem Wydrukowania tych obydwoch Tomikow pomocy doznałem w nieżałowanym wydatku, iakże Duchowni, i iá ieden z nich, lubo wewſzyſtkim prawie mnieyſzy od innych, możemy ſkąpić pracy i piora?

Bo, że i dwa mizerne pieniążki, tak wiele ſzacowne były, gdy dane od tey, która więcey dać nie mogła, czemuż i to moie piſanie, choć może nie rownaiące ſię z pomocną gruntownością innych, gdy iednak tak piſane, ile ſpoſobność wſparta łaſką BOGA przemogła, ma być zupełnie bez względne, i bez żadnego pożytku? Day-

---

wdy, iak ſię przytrafiało zá dni. Oycow naſzych, bezbożność i nie wiara rozwiozłe bez żadney tamy nie znaią dziś granic. wſzyſtko uſiłuią zepſuć, cały ſkarb Prawd naſzych pragnąc wydrzeć i zniſzczyć. A zatym Nayświętſza ieſt Bracia naymilſi bronić Religii, od tylu ſzturmów wſzelkiego rodzaiu. w Przeſtrodze Duchowień. Francuſkiego.

Daymy bowiem, że albo dla niedoſtateczności dowódow przywiedzionych odemnie, albo dla niegruntowności odpowiedzi ná zarzuty, mogłby ieſzcze kto nie być zupełnie przekonany, przynaymniey dowiedzenie wykrętow podſtępnych, ſzalbierſtw niegodziwych, á przy tym niegruntowności rozumu i ſpoſobú piſania, czyliż to nie ma być każdemu i pożytkiem powinnym, bo rozumnym zaſtanowieniem ſię, że iak tu polegać ná tych zdaniu, iak iść zá takiemi przewodnikami, á w materyi nay większey, bo Religii i BOGA, ktorzy oprocz wyrażonych przyczyn, i ſami między ſobą, á każdy z nich, z ſamym ſobą, i z ſwym zdaniem, w iedney Kſiążce, owſzem często ná iedney karcie nie zgadza ſię. (*f*)

Gdy zaś dołożono ieſt w Tytule Kſiążki *z Przeświadczenia Rozumu, w różnych ſpoſobach naturalnych*: Przeświadczenie Rozumu ile względem BOGA i Religii, czyliż ieſt z ſamey racyi?

(*f*) *Dowodow tego nieprzywodzę tu, bo będą niżey, oſobliwie w Odpowiedziach ná Zarzuty.*

cyi? gdyż ieſt i z doświadczenia, z zgodnego wielu, ile naymądrzeyſzych zdania, z dawności wiekow, z niepoſzlakowania Autorow i Piſm prawdziwości, z trwałości nieprzerwaney Religii, z mężności o nią Męczenikow, bo ieżeli Filozofowie w naturalnych materyach, oprocz racyi, do tych ſię dla przekonania zupełnieyſzego udaią dowodow, tym przyzwoiciey to ſłużyć powinno, piſzącym o BOGU i Religii.

Ani też rozumieć proſzę, ażebym dla tych ſzczegulnie podeymował pracę, o ktorych mowi *P. Karakcioli*: „ Niepodobna przekonać Oſoby, u ktorey „ ułożenie wſzyſtkiemu przeczyć, wſzyſtkiemu ſię ſprzeciwiać, á zepſucie „ ſerca, cálą ieſt Teologią niezbożnego. Bo tacy tego lubią ſłuchać, to czytać, co ich namiętnościom, i ułożeniom rozwiozłym, nie ieſt przeciwne, iako to zaświadcza Piſmo S. „ Którzy „ mowią widzącym, nie chcieycie widzieć, á patrzącym, nie upatruycie „ nam tego co prawo ieſt, mówcie co „ ſię nam podoba. „ (*g*) Ten bowiem móy

(*g*) *U. Jzaiaſza Pr. w Roz.* 30.

móy tylko zamiar, ſzukaiącym prawdy być pomocą, dobrym utwierdzeniem, chwieiącym ſię wſparciem, á upornym, ieżeli prawdy poznać nie zechcą, przynaymniey zawſtydzeniem ſprawiedliwym.

Przywodzę náto różnych Autorow zdania, tak dla większego ugruntowania prawdy, gdyż kilka nici mocniey ſą razem złączone, aniżeli gdy każda oſobno, iako i dla tego, że może niekażdemu poſłuży ſpoſobność ich czytać, przynaymniey w tym dziele, będzie miał o nich wiadomość, á o wſzyſtkim da ſwe zdanie, iakie mu ſię podobać będzie.



ZE-

ZEBRANIE MATERYI w Pierwſzey Części znayduiących ſię.

ka-

§.

Szó-

U-

Pla-

CZĘSCI DRUGIEY O RELIGII.

*



POZNANIE BOGA
z PRZESWIADCZENIA ROZUMU, w Różnych Sposobach Naturalnych.

§ PIERWSZY.

Zdanie wſzyſtkich Narodów, i uważanie ſtworzonych rzeczy, oſobliwie, Słońca i Nieba, dowodzi że BOG ieſt.



PRzed innemi przywiedzionemi niżey dowodami, niemałym przeświadczeniem o Bogu, powinna być iednoſtayność zdania świata całego. (*a*) dawniey i teraz (oprocz niektorych tego wieku) że Bóg ieſt, gdy choć różni co do mowy, obyczaiów, i Narodów ludzie, wſzyſcy iednak iakie Boſtwo czcili. (*b*)

(*a*) *To nierównie więkſze ma podobieńſtwo prawdy, na co rozumni razem, i mniey rozumni zgadzaią ſię* Ariſtot: in Topicis.

(*b*) *Gdyby to wpoione w rozumie naſzym*

Co z innego powodu być niemogło, tylko z uważania, i zaſtanowienia ſię rozumnego nad tym, iż: Jeżeli ſą rzeczy na świecie takowe, które mogą być i nie być. Jeżeli ſą rzeczy ſtworzone? które ſobie ieſteſtwa i bytności dać nie mogą? bo że ſą ſtworzone, muſzą być od kogo innego ſtworzone. Muſi zatym znaydować ſię taka naywyżſza Iſtota, która, i co niebyło ſtwarza, i co mogło być i nie być, czyni wyrokiem woli ſwoiey, żeby było koniecznie, gdy inne zoſtawia i zachowuie w ſtanie przypadkowości.

Z uważania i tych rzeczy na świecie, że tak doſkonale, gruntownie, i porządnie, bez Boga ſtać ſię nie mogły, maiąc do tego wpoioną ſkłonność wraz z na-

---

niemieliśmy, nigdyby nie trwało tak gruntowne o tym zdanie, ani przeciągiem utwierdzało ſię, ani równo z wiekami ludzkiemi zadawnićby ſię mogło. Widziemy bowiem iako inne zdania wymyślone, przeciągiem czaſów zniſzczały. --- Próżne bowiem wymyſły, ieden dzień zaciera, ale natury zdania utwierdza. Tull: w Xi. 29. o Nat. Bog:

z naturą do czczenia tey Naywyżſzey Iſtoty, wſzyſtkim władaiącey. A zatym, czyliż nieſłuſzniey iść za rozumem, za zdaniem powſzechnym, za głoſem wſzyſtkiego ſtworzenia za przewodctwem ſamey natury, przy nieſkończoności prawie innych dowodów, aniżeli tam dać ſię oślep powodować, gdzie bez wſzelkiey gruntowności, rozhukana tych czaſów prowadzi rozwiozłość.

Iednakże gdy powiadaſz z dziſieyſzych który Ateiſtow, ze Przypadkowość wſzyſtko zdziałała, przypadkowością i ſłońce ſtało ſię (c) choćbym pozwolił na to, ale czemuż proſzę drugie takie ſłońce, albo przynaymniey pomnieyſze w części iakowey nieſtało ſię, ieżeli na całę, pierwſzey materyi i Atomow nieſtawało?

Dopieroż, iak to więcey nieprzekonywa, że przez tyle tyſięcy lat, nigdy

(c) *Słońce, które więcey niż kilkadzieſiąt razy więkſze od całey ziemi, podobnie i Mieſiąc. Jedna gwiazda więkſza od wſzyſtkiey ziemi, coż za rozległość całego Firmamentu?*

na punkcik ieden biegu ſwoiego nieuchybi?, w którym znaku, w którym graduſie, dziſiay ieſt i tey godziny, w tym znaku i Graduſie, przed rokiem, przed ſto, i tyſiącem lat było i będzie.

Mieſiąc też tak dziwnie wyznaczaiąc nam czaſy, z niezmierną Nieba obſzernością, opowiada Boga, moc dzielność, nieuſtaiące i nieuchybne ich obroty, głoſzą iego mądrość, bo ieżeliż słońce na każdy moment, ubiega mil dwa tyſiące, ſto, dziewiędzieſiąt, według naydoſkonalſzych Aſtronomów, tak dalece, że co słońce przez dzień odprawi drogi, to z Armaty kula zawſze rowno lecąca, przez ſto dwadzieścia lat ledwoby ią odprawić mogła, a iakże nie ieſt niepoiętą prawie ſzybkością, gdyż my nad ſzybkość ſtrzały lub kuli, ani umiemy więkſzey ſzybkości poymować.

A ieżeliż Machina iaka zegarow, a niechybnie ukazuiąca godziny, powinna być od znaiącego ſię z wielką pilnością wydoſkonalona, i przez uſtawiczny dozor rządzona. Ktoż to do myśli ſwoiey przypuścić może? że te obroty Niebieſkie przez ktore wſzyſtko ſię regu-

gu-

guiuie, od ślepego przypadku mogły mieć ſwoy początek, rządzenie nieuchybne, i nieporuſzone utrzymywanie ſię, iako wyznaie ten, który to lepiey uważył (*d*) „Niemogłyby mowi, bez „żadnego Dozorcy, takie dzieła utrzy„mywać ſię, ani być może ten Płanet „nieuchybny bieg, ſkutkiem przypa„dkowego impetu, ale ta nieuſtanna i „nieodmienna ſzybkość pochodzi od „zarządzenia wieczyſtego prawa. Poſtrzega to bowiem każdy i doznaie na ſobie, (*e*) Ze mimo gorącey chęci do wiedzenia, i udawania iże to umiemy wſzyſtko, nieuſtannie lgnąc i zatrzymywać ſię potrzeba, Darmo Akademie naſze czynią mocne wywody, darmo nam czaſem ſtrażnice (*f*) Aſtronomiczne podaią nie zbite proby, nie przełamane (iak ſię im zdaie) przyczyny, bo

(*d*) *Seneka w Xi: pierw: o Opatrzności w Roz:* I.

(*e*) *o Firmamencie i Plan: zdanie J. P. Rarakcioli.*

(*f*) *Strażnice, ſą mieyſca wyſoko wynieſione, z ktorych Aſtronomowie upatruią obroty Niebieſkie.*

bo zawſze poniewolnie przyznać muſiemy, że na Firmamencie ieſt ſkarb dziwów, i cudow niepoiętych, od których klucz, chiba na końcu świata mieć będziemy.

Iak bowiem wiele Prowincyi, Państw, Króleſtw, Monarchii widziemy zniſzczonych, i w ſwych ruinach zagrzebionych, choć niemi nie ślepy przypadek, ale mądra i przezorna wybranych ludzi rządziła rada, iako rozumnie zaſtanawia ſię nad tym *P. Segnery*. A świata całego Machina, i Firmamentu nieſkończona prawie rozległość, utrzymaćby ſię nieodmiennie, i niewzruſzenie mogła, nieczułością iednego *Przypadku*? nie maiącego ani rozumu, ani ocz, ile będąc ta cała Machina, z tak różnych a ſobie przeciwnych złożona początków? a w iedno iakby zamknionych, gorące z zimnemi, ſuche z wilgotnemi, twarde z miękkiemi, ciężkie z lekkiemi, gęſte z rzadkiemi, co wſzyſtko do prędſzego zepſucia, tym więcey pomagaćby powinno, a nie do mocnieyſzego trwania.

Ile że przypadkowość, trefunek, ieſt ni-

niczym.,, Trefunek bowiem nic inne-
,,go nie ieſt (*g*) tylko przyczyna rzecz
,, iaką przypadkiem, bez żadnego za-
,,myſłu i przeyrzenia, a do tego rza-
,,dko bardzo wyrabiaiąca, do ſkutku
nieſpodzianie przywodząc,, Niech że
będą naprzykład Litery po powietrzu
rozpuſzczone, iak atomy i proſzki A-
teiſtów, ſkładaiące według nich ten
świat i wſzyſtko, czyliż proſzę złożyć-
by ſię mogły kiedy przypadkiem z nich
wierſze iakie dobre i rozumne (*h*), do-
pieroż; kſiążka iaka: A iakże uformo-
wanie tylu rzeczy żyiących, w rybach,
w ptactwie, zwierzętach, z nadaniem
iednoſtayney każdemu natury w iego
rodzaiu, przygotowanie odzieży, po-
karmu, i ſpoſobów ratowania ſię, mo-
gło *przypadkiem* ſtać ſię, *gdy przypadkowo-
ści*, iſtotna ieſt właſność, być nieſtate-
czną w ſwych czynnościach, i uſtawi-
czney podlegać odmienności.

Sto lat, pozwalał czaſu Galenus, ca-
łey ſzkole Epikurów, utrzymuiącey
przypadkowość, żeby w tym przeciągu,
choć

(*g*) Ariſtot: lib: 2. Phyſ: cap. 7.
(*h*) *Filozof Berlinſki chcąc iak na oko*

choć iednego w ciele ludzkim poprawili członka, przydawaniem albo uymowaniem, iakby się im zdało lepiey, przyrzekaiąc za dokazaniem tego, przystać na ich naukę, przypisuiącą *przypadkowi* wszystko.

Dopieroż nie poprawić tylko, ale i całe iestestwa tak rozumnie, i doskonale, według każdego potrzeby ułożone, mogła udziałać *Przypadkowość*? która gdy co wyrabia, czyni to bez żadney sztuki, i reguły, bez żadney osnowy i proporcyi, bez żadnego przewidzenia i konsekwencyi.

Czy-

---

dowieść stworzenie świata trefunkiem i przypadkowością przeciwnie zażywa tego podobieństwa, niech powiada będzie w zamknięciu iakowym R, i A, i w naczyniu ktorym obracaiąc rożnie, i wypadaiąc różnie, wypadnie choć po kilkunastu razach, Ar, potym włoż wszy A i M, wypadnie kiedyś Arma, virumq; cano &c. *Tak powiada i świat przypadkiem stał się przez różne proszkow składanie się. Ale czyliż to iedno z kilku liter że się słowo złoży, co i z nieskończonych millionów millionów świat i wszystko stworżenie, a z tak potrzebnym u-*

Czyliż nie doſkonalſzy powinienby człowiek być w ſwoich czynnościach nad ślepą przypadkowość, iako rozumem obdarzony, i zawſze powiękſzaiący ſwoie doſkonałość, z innych poprzedzaiących go nauką i doświadczeniem, w tylu tyſiącach lat. Przecież, iak inne dzieła tego rozumnego człowieka, tak naprzykład i zegarek, choć mała ſztuka, choć oſtrożnie chowana, nietylko regularnego zawſze biegu zachować nie może bez uſtawney pomocy tegoż człowieka, ale i częſto pſuie ſię.

Przypadkowość zaś niczym będąc, mogło przez nią, ſłońce, Niebo, człowiek, i wſzyſtko ſtać ſię, mogła nietylko porządnie ułożyć tak wielką machinę, ale i dotąd, w ſwey iſtocie, w

łożeniem, proporcyą, wygodą, a do tego litera każda, ile litera ieſt, ma ſwoie zupełne ułożenie, a tak łatwiey z liter ſłowu iakiemu złożyć ſię, niż wołowi z proſzków, Niebu, człowiekowi. Niechby ten Filozof nowę do głowy z tych proſzków poſtarał ſię krokiewkę, bo mu dawna muſiała która wypaść.

w ſwych czynnościach, nieporuſzenie, i nic nieuchybiaiącą zachowywać, będąc ſama przyadkowość bez czucia, bez poznania, bez żadney iſtoty, zgoła niczym.

§. DRUGI.

Uważanie człowieka, dowodzi że Bóg ieſt:

WEź tylko każdy takowy co niechceſz uznawać Boga, na mocnieyſzą uwagę bez uprzedzenia wſzelkiego albo odłożywſzy na czas, zaciągniony, błąd z kſiążek niezbożnych, ieżeli niechceſz przyiść na przymowkę wiadomą (weź mowię na uwagę iednego człowieka ſkład, naturę z całą iſtotą i uſpoſobieniem do wſzyſtkiego, weź iednego oka ułożenie, moc, dzielność właſności, czyli tak ſzczupłe dzieło, a tak dziwne w widzeniu i w pomieſzczeniu w ſobie wſzyſtkiego co mu ſię prezentuie, mogło

(i) *Rzekł nierozumny w ſercu ſwoim, nie maſz Boga.* w Pſalm: 13. *Dokądże Boże nieprzyiaciel urągać ſię będzie? drażni przeciwnik Imie twe do końca.* w Pſal: 73.

gło przypadkiem ſtać ſię? Krwi uregulowanie przy uſtawiczney cyrkulacyi, gdy i zaſypia człowiek, przez tyle wieków rozum ludzki poiąć i dociec niemogł (*k*) a przypadkowość mogłaż udziałać, rozporządzić, i mocy utrzymowania ſię nadać ná zawſze?

Pamięci taka ſzczupłość, iako ſzczupłey iſtoty duſzney zmyſł, á przecię gdy naprzykład ſto kſiążek kto czytał, przy tylu innych myślach i wiadomościach, niechay kazualności przypiſuiący wſzyſtko, opiſze iak ſię to dzieie, zatrzymuie, i gdy potrzeba znayduie ſię w pamięci?. Coż dopiero, całego człowieka ułożenie co do ciała, i ſpoſobów utrzymania życia?

Zadziwienia z P. *Karakciolim*, ale nie poznania gruntownego rzecz pełna, iak w wnętrznościach Macierzyńſkich całego dziecięcia ułożenie dzieie ſię?, iak ſię ſzykuią kości, wywięzuią członki, zaplataią i napełniaią żyłki, naydrobnieyſze muſkuły ſprzęgaią ſię, bez nay-

(*k*) *Dawnieyſi Doktorowie trzymali. że bez żadney cyrkulacyi czyli przechodzenia, krew w człowieku zoſtaie.*

naymnieyſzey ſtarowności i przyłożenia ſię, a nawet i bez poznania tego od Matki?

A tak, co Galenus ſto lat pozwalał czaſu całey ſzkole Epikurów, żeby w tym czaſie, choć iednego w ciele ludzkim poprawili członka, przydawaniem, albo uymowaniem, to ia dziſiay całey ſzkolę Ateiſtow i Libertynow pozwalam, niechay co, albo względem ſłońca i Planet iuż bytność ſwoią maiących poprawią, albo względem człowieka ſkładu i ułożenia, co przydadzą, a ia przyſtanę że mogła przypadkowość to wſzyſtko udziałać, gdy oni iednemi Mędrcami i Nauczycielami świata udaiąc ſię, iż bluźnić i fałſzować wſzyſtko umieią, będą umieli co i poprawić.

§. TRZECI.

Swiat że ſię nie mogł ſtać przed wieki, ale w czaſie, dowodzi że Bóg ieſt.

GDy według zdania zgodnego wſzyſtkich dawnieyſzych i terazznieyſzych naybiegleyſzych Filozofow, mate-

terya ieſt bezczynną i martwą, co może być bardziey przeciwnego rozumowi, a przykrzeyſzego do ſłuchania, iako utrzymywać iſtotę wiecznie będącą, iſtotę ktora wſzyſtko udziałać powinna, i też iſtotę nazywać i utrzymywać wiecznie do niczego nieſpoſobną, i ktora ſama z ſiebie nic nie może, ale oczekuie pomocney ręki, ktoraby ią dzielną uczynić mogła.

A tak gdy materya ieſt bezczynna, i świat że ſię przed wieki nie ſtał, ale w czaſie, rzecz iawna. (*l*). Przecież, że przypadkiem z Atomow ſtał ſię, nay-

(*l*) *Swiat że przed wieki nie był, te ſą między innemi przyczyny,* Pierwſza, *że gdy w tych piąciu tyſięcy lat, wiemy kiedy co wynalezione względem Fabryk Kunſztów różnych i manufaktur, kiedy co wymyślone względem nauk różnych, kiedy dochodzić poczęto Niebieſkie obroty, z ich naturą i własnościami, toć gdyby naprzykład ſto tyſięcy tylko świat ſtał, tamci ludzie w przeciągu Dziewiędzi ſiąt i piąciu tyſięcy lat byliby, i żyli tak długo bez poloru, bez nauki, bez kónſztów żadnych, bez ſpoſobów życia przyſtoynego, gdy to wſzy-*

naywięcey i teraz i dawniey, trzymało wielu przed Platonem, Sokrateſem, Aryſtotelesem. Ale oprocz wyśmiania tego letkiego rozumienia od Pogańſkich Mędrcow *(ł)* i zarzucenie onego bliſko trzech tyſięcy lat, pytam ſię zkąd ſię wzieły te proſzki, czyli atomy?, bo ieżeli ſame od ſiebie, tym ſamym Bogiem być muſiały, gdyż *Bóg ieſt ten, od ktorego wſzyſtko, a ſam od nikogo.*

A

ſtko, co ſię teraz znayduie, w tych pięciu tyſiącach lat powſtało. Coż dopiero, gdyby ſto Millionow świat ſtał, owſzem od wieków i bez żadnego początku? Druga przyczyna *i dowod, że gdy wſzyſtkie Narody, tak ſtarowne i przeſadzaiące ſię iedne nad drugie, w dochodzeniu i naznaczeniu dawności ſwemu narodowi i Pańſtwu, przecież nad trzy, a naywięcey nad cztery tyſiące lat, żadne wyżey nie ſięgaią, ani przechodzą w naznaczeniu ſwoiey dawności.*

(ł) Ten dowod ieſt przeciwko tym Ateiſtom, którzy żadney iſtocie nazwiſka Boga nieprzyznaią, przypadkowości iedney, udziałanie wſzyſtkeigo przypiſuiąc. Spinoza *zaś Ateiſta, że całą ogolność iſtot*

A daymy że z Atomow świat ten ſtał ſię, ale gdzież ſię znaydowała taka niezliczoność tych Atomow, wyſtarczaiąca na ułożenie całego okrągu Niebieſkiego i ziemſkiego? gdy ani Nieba, ani ziemi, ani powietrza nie było?

To lubo ſamo ſiebie zbiia, że przypadkowością z Atomow świat ten nieſtał ſię, pytam ſię iednak daley czyli ma ſwoie ſkończenie świat tak co do rozległości, iako i co do głębokości, czyli żadnego nie ma ograniczenia, ieżeli żadnego nie ma ograniczeniá? toć ieſt nieſkończony, a tym ſamym Bóg (*m*) ieżeli ma ſwoie we wſzyſtkim ograniczenie? iakże ſię i naczym utrzymuie?

Te-

---

i nieſkończoność ich utrzymywał Bogiem, błąd ten iego zbiia ſię, z ſamego nazwiſka i opiſania Boga, że według wſzyſtkich innych, ten być powinien Bóg, od którego wſzyſtko, a ſam od nikogo.

Bogiem zaś Spinozy, *gdyby była ta cała ogólność nieſkończona prawie Iſtot, w ktorey ogolności, że i według niego, iedno od drugiego pochodzi, tym ſamym niebyłoby to żadnym Bogiem, i z wyrażoney przyczyny.*

Teraznieyſze zdania niektore, chcąc tey trudności uniknąć, powiadaią, że słońce maiąc moc pociągaiącą, utrzymuie ziemie, w iednym mieyſcu. Nayprzod pytać można takowych, czemu słońce maiąc, moc pociągaiącą, iak naybliżey ku ſobie niepociągnie ziemi? a dopieroż, ludzi, bydła, albo innych rzeczy, gdyż to wſzyſtko w porownaniu wagi całey ziemi, od naymnieyſzego atomu mniey ważyćby powinno, a tym ſamym łatwiey pociegnione byłoby niż ziemia. *Po-*

---

iże pozwalaiąc Spinoża w tey całey ogolności na pochodzenie iedney iſtoty od drugiey, tym ſamym do Pierwſzey *wſzyſtkiego Iſtoty przyiść powinien. Iako widzieć można naprzykład w łańcuchu niby nieſkończonym, w ktorym, przyiść trzeba koniecznie do tego kułka, od którego wſzyſtkie inne pochodzą i utrzymuią ſię, a te kułko od żadnego niepochodziłoby, ani utrzymywało ſię.*

A do tego Spinozy *cała ogolność iſtot, byłaby Bogiem, i nie była*, Byłaby Bogiem, *bo iedną iakąś nieſkończonością według niego byłaby, ile poznawana i uważana przez rozum.* Niebyłaby zaś Bogiem taż ogólność Jſtot? *bo wſzczególności uwa-*

Powtornie, Słońce rożnie bieg swoy odprawuiąc z swą mocą pociągaiącą, podobnie, różnieby w różne strony, i ziemię za sobą pociągało, a tak nie iednakowy wschód, i zachód bywałby. Dopieroż po zachodzie spuszczone słońce, gdy z boku iest ziemi, a nie nad nią, iakby utrzymywáło ziemie? Ale tak to do promieni słonecznych ciemni uciekaią się, którzy światłości wiary niechcą się trzymać.

Gdy tedy iuż uważysz tę dziwną całą Machinę Swiata i Nieba, oprócz dowodów innych ieszcze tu zaraz przyłączonych, czyliż możesz tak się upodlać człowiecze? ażebyś miał wie-

---

żana, co do różnych natur, różnych a różnych rzeczy na świecie, każda z tych z osobna, iako niebyłaby całą ogólnością istot, ale iednym tylko czym z ogolności, tak tym samym niebyłaby i Bogiem, chiba tyle byłoby Bogów, ile rożnych rzeczy wszczególnoczści. A tak według Spinozy. Bogiem *to wszystko byłoby, przez uważanie rozumu.* Stworzęniem *byłoby w rzeczy samey, przez bytność swoię szczegulną i przez pochodzenie w czasie iedney rzeczy od drugiey.*

rzyć, że się to wszystko przypadkiem stało, i mogło mieć swoy początek, z ugruntowaniem od tego co iest niczym, bo przypadkowością, czego ty rozumnym będąc człowiekiem, i poiąć zupełnie nie możesz?.

Przydayże ieszcze do uwagi nawet z Pogaństwa (*m*) zdanie o Bogu.„ Jowi„szem „prawi dawnieysi ruzumieli być „tego, którego my Rrządcą zawiaduią„cym całą ogólnością, duszą i ożywie„niem wszystkiego nazywamy. Wszy„stkiego na świecie udziałania Panem „i początkowością, któremu wszelkie „nazwisko służy. Chcesz go nazwać Fa„talnością, czyli wyrokiem odwie„cznym (*n*) niezbłądzisz. Tym bowiem

[m] Seneka o pytan: natural: w Xi: 3.

(n) Fatalnością w tym rozumieniu nazywa, że co o nas rozporządził Bóg i z światem całym, to względem nas niepoznawaiących tego, iak przypadkiem iest iakowym że niepoznanć. Ale względem Boga, iest niewzruszone i nieodmienne postanowienie. A nie w tym sensie Fatalnością nazywa, iakby przypadkiem wszystko działo się. Dlaczego można nazwać to. Wyrokiem odwiecznym.

„ieſt, u którego iak w zawieſzeniu nie-
„dościgłym wſzyſtko, początek począ-
„tkowości wſzelkiey. Powieſz że Opa-
„trznością ieſt?, dobrze powieſz, ieſt
„bowiem ten, ktorego mądrość tym
„światem zawiaduie, żeby i obroty, i
„udziałania iego, bez dobrego niebyły
„porządku. Chceſz go nazwać natu-
„rą? niezgrzeſzyſż. Ieſt bowiem od
„którego wſzyſtko pochodzi, i ktore-
„go Duchem ożywiamy ſię. Chceſz go
„światem nazwać?, nieomyliſz ſię, on
„bowiem ieſt we wſzyſtkim, cały we
„wſzyſtkich cząſtkach iego, ſwoią mo-
„cą utrzymuiąc ſię.„ B2

§. CZWARTY.

Zarzut, iakoby Boga wymyśliła niewiadomość, i boiaźń.

POczątkowe wyobrażenie o Bogu przypiſuiąc P. *Mirabeaud*, Sekretarz dożywotni Akademii Francuſkiey. (:wſtyd że nim był:) niewiadomości poſtrachowi, i małemu doświadczeniu niewypolerowanych ieſzcze ludzi, tak tego dowodzi. (*o*)

(*o*) w Drugiey Częś: w Roz: 1. na Karc: 1.

„Gdyby ludzie z flegmą chcieli u-
„ważać pobudki swey nadziei i swey
„boiaźni, widzieliby że obiekta czyli
„wyobrażenia, które wzruszyć ich ser-
„ca mogą, częstokroć rzeczywistego
„nie maią iestestwa, tylko nic nie zna-
„czącemi są słowy, lub straszydłami
„które niewiadomość wymyśliła.

„Ta niewiadomość większa bez wą-
„tpienia była w pierwszym i początko-
„wym swym czasie, kiedy rozum ludzki,
„będący ieszcze w swym dziecińistwie
„tego niemiał doświadczenia, które w
„nim teraz upatruiemy. Błąkaiący
„się, niepolerowni ludzie, niedoskona-
„le chyba, albo też zgoła nieznali dróg
„natury.

„Co gdy tak iest, wszystkie przyczy-
„ny dzikim Przodkom naszym wyda-
„wały się taiemnicami, wszystkie widoki
„nadzwyczayne, musiały im zdawać się
„dziwne i straszne. Prócz zwyczaynych
„widoków, których świadkami oczy-
„wistemi były Narody, tak iednak, że
„przyczyny ich dociec niemogły, do-
„znały w czasach od nas dalekich u-
„cisków, które ich o naywyższą przy-
wodzić musiały niespokoyność.

Wyliczywſzy na dowód tego trzęſienia ziemi, powodzi, płomieni z gór ogniſtych, i różnych uciſkow, których tamci ludzie doznawali, przydaie *na Karcie* 8.

„W tych nieſzczęśliwych okoliczno-„ściach, wznoſiły Narody, wzrok ſwoy „nieſpokoyny, i obracały oczy zalane „łzami ku Niebu, gdzie mniemały, ia-„ko by niewiadome przyczyny, i Auto-„rowie tych klęſk, ſwe mieli ſiedliſka, „i zawſze ludzie z niewiadomości, z po-„trzeby i utrapienia, pierwſze ſwe o „Bogu czerpali znaiomości. I przy-„daie *na Karcie* 24. Ieżeli nieznaiomość „natury, Bogów wymyśliła, tedy do „znaiomości natury należy wykorzenić „ich, i nauczyć człowieka, żeby prze-„ſtał być zabobonnym.

Te wyobrażenia pierwſze o Boſtwie niewiadomości przypiſawſzy, i ſtanowi dzikiego ieſzcze człowieka, w punkcie iędnym odmienia ſwe zdanie, i początkiem tegoż ſamego wyobrażenia o Bogu, powiada że był rozſądek i mądrość gdy tak piſzę *na Karcie* 26.

„Z łona prawi obyczaynych Naro-

dów

„dów, wyiſzli Mężowie, którzy towa-
„rzyſkość, ſztuki, prawa, Bogow wpro-
„wadzili do Familii lub hord rozſypa-
„nych ieſzcze, i w ieden narod niezgro-
„madzonych, ponieważ życie ich tym
„uczynili ſzczęśliwſzym.

A to wſzyſtko, iak zgadzaiącym ſię tonem kończy, zobaczmy, gdy mowi:

„Owi Mędrcy w ſtarożytności, owi
„zakładacze Narodów, mowili tylko
„do nich przez bayki i podobieńſtwa,
„i prawo wykadłania ich, ſobie tylko
„zoſtawiali. Taiemnicza ta mowa po-
„trzebna była, albo do utaienia ich nie-
„wiadomości, albo do utrzymania ich
„władzy, wykłady zaś te, zawſze im
„podſzczuwała, prywata, oſzukanie,
„albo zagorzała imaginacya.

ODPOWIEDZ.

NIemaſz doſtatecznieyſzego dowodu, na przekonanie, i oświecenie, uwiedzionych pozorem iakim rozumów, iako to dowieść i pokazać na oko, że ten, który czym zwodził ludzi, w tym ſamym oſzukaniu zoſtawił, i ukazał drogę do poznania, że to

wſzyſtko

wszystko fałsz, co mowił, pisał i dowodził. To się działo ze wszystkiemi wynalezcami błędów, (:z miłosiernych dla oświecenia ludzi wyroków Boga:) iako w różnych §. §. dowodzę tego niżey. Ale i niezbożnego *Mirabeaud*, bo brzydkiego Ateisty układ, iest tego dowodem, na ktorego zbicie naygruntownieysze dowody, mogłby kto z utrzymuiących iego stronę parcialności lub uprzedzeniu przypisać. Lecz gdy nayniezbożnieysze zarzuty, iegoż samego, ustawami, układami, przyłączonemi dowodami, i w tymże samym mieyscu, żeby niedaleko chodzić, zbiiać będziemy, ktoż o naszey prawdzie w Religii Chrześciańskiey, a o iego nayobrzydliwszym bałamuctwie wątpić może?

Gdy powiada że pierwsze wyobrażenie o Bostwie, początek swoy wzieło z niewiadomości, kiedy rozum ludzki w swym ieszcze będący dziecinstwie, dróg natury nieznał, dwa błędy oczywiste można mu dowieść. *Pierwszy*, zkąd tey zasiągnął wiadomości pierwszych czasow, z których Autorów, z których Xsiąg? wiemy też że

nie

nie Prorok żadny ani Patryarcha, a ieżeliż bezwstydnym tylko iest to iego wymysłem, bo na żadnym dowodzie niegruntuiącym się, nie iest że Nauka Religii Chrześciańskiey dostateczniey-sza o Bogu, która niezawodną ma wiadomość i początkowych i dalszych świata czasów w poznaniu Boga, iako to tylu naypoważnieyszych zaświadcza Autorów, i podanie Oycow od pierwszego człowieka utrzymuie.

Drugi błąd iego w tym samym texcie, że gdy dziecinnym nazywa pierwszy Rodzay ludzki, i pierwsze wieki, musiały tym samym mieć swoy początek, dziecinność bowiem iedno znaczy, co i pierwsza początkowość życia. A iakże rozumnie, w tym samym *układzie*; a w Rozdziale o naturze mówi, że *Materia i Ruch* składaiące całey Natury moc, siłę, i wszelkie uskutkowania, że są od wieków, bo tym sposobem i rodzay ludzki musiałby zostawać od wieków, bez początku swego żadnego, a tak i dzieciń有two przyznane przez niego Ludzkiemu Rodzaiowi, dla niewypolerowania ieszcze rozumu, iest nierozu-

zumnym zarzutem iego, i przeciwieństwem w sobie.

Podobnie, iakim sposobem i to można pogodzić, gdy raz powiada, że to wyobrażenie Bostwa, wyniknęło z niewiadomości, z błahego rozumu, bo mowi na *karcie siodmey: Błąkaiący się nie polerowni ludzie, niedoskonale chyba, albo też zgoła nieznali drog natury, Cogdy tak iest, wszystkie przyczyny dzikim Przodkóm naszym, wydawały się taiemnicami.*

Drugi raz w tymże samym Rozdziale, na karcie 26 iak iest wyżey przywiedziono, mowi: *Z łona prawi obyczaynych Narodów wyiszli Mężowie, ktorzy towarzyskość, sztuki, prawa, Bogów wprowadzili do Familii.* A iakże się to zgodzi? obyczayność, z dzikością, rozum, z niewiadomością i głupstwem? iest że to układ i dowód rozumnego człowieka?

Podrugie. Powiada że ludzie w czasie nieszczęśliwości i utrapienia, z boiaźni i strachu uroili sobie, iż iest iakieś Bostwo, słowa są iego: *W tych nieszczęśliwościach, wznosiły Narody wzrok swoy niespokoyny, i obracały zalane oczy*

łzami

łzami ku Niebu, gdzie mniemały, iakoby niewiadome przyczyny, Autorowie tych Klęsk, swe mieli siedliska. Ale choćby i to wzbudzało ich do uznania Boga, przy innych podaniach i dowodach, czyliż taka obszerność całego Firmamentu, niezliczoność gwiazd i płanet, przedziwna ozdobność, iednostayność obrotów, niepowinnaż ich była rozumnie wzbudzać do uznawania że to samego Stworcy wszystkiego mieszkanie? A tak, iakże i to nieczyniliby sprawiedliwie, kiedy naymędrszy *Tulliusz* powiada, że ten chyba wątpi o Bogu, kto oczu swych nigdy niepodniost ku Niebu. A iako na innym mieyscu mowi: Miasto, dom &c. przypadkiem niestał się, a Niebo przy takiey, obszerności, piękności, trwałości, mogło przypadkiem stać się? A zatym iak ich i to niepowinno było przy innych przeświadczeniach rozumu, wzbudzać do poznania Boga? Czyliż nielepsze, byłoby ich pokorne i rozumne uważanie, niżeli tego zuchwalca, chardym okiem, przy nierozumney głowie patrzenie? Lecz gdy ten swoy układ za prawdę

u-

udaie, niech przynaymniey powie i dowiedzie świątu, w którym wieku, w iakim Narodzie, pod iakiemi Rządcami, te pierwſze wiadomości o Bogu zaczeły ſię, który Autor dawnieyſzy o tym piſze? Ale tak to, wſzyſtko im wolno, i brzydko zmyślić, i bez fundamentu naymnieyſzego albo dowodu utrzymywać, nie byliby Libertyni Filozofowie, czyli bardziey Libertyni, a niżeli Filozofowie.

„Ieżeli tedy (mowi on:) nieznaio„mość natury, Bogów wymyśliła, tedy „do znaiomości natury należy wyko„rzenić ich, i nauczyć człowieka, że„by przeſtał być zabobonnym.

Iakież proſzę Pana *Mirabeaud*, ieſt w iego wieku tak doſkonałe poznanie natury, czyli te, które wſzyſcy dawnieyſi a nayrozumnieyſi, mieli rozumienie o naturze? to ci wyznaią, że iako Bóg Autorem wſzyſtkiego i ſamey *Natury Naturą*, tak w ſwych dziełach niemoże być z gruntu docieczony, czego dowodem ieſt mizernego robaczka iſtota zupełnie od człowieka nigdy niepoznana. Ale obſzerniey o

Naturze w §. 12. Ieżeli zaś naturę rozumi w ſwoim *układzie* wymyślonym Pan *Mirabeaud*, iako o nim obſzernie w §. 13., to ieſt ten iego *Układ*, którego ſami Libertyni wſtydzić ſię powinni, *a Ruſs:* i przeciwny ieſt z gruntu, wſzyſcy rozumni ſzydzą z niego, a kochaiący Religią, przeklinaią, i coż to będzie za poznanie u niego natury? albo w czym przeſzkadza rozumne dociekanie natury, do poznania Boga?

Potrzecie. Gdy piſząc o pierwſzych Mężach Narodu Ludzkiego, ſam im przyznaie, że naywiękſi Mężowie, naypięknieyſzę dowcipy, Prawodawcy i Nauczyciele ludzkiego Rodzaiu, te wyobrażenia o Bogu naypierwſi na świat wprowadzili, z powſzechnym potym przyięciem od poźnieyſzych wieków. Iakże, po przypiſaniu im tak wielkich pochwał, w punkcie iednym nazywa ich zwodzicielami, oſzuſtami w Narodzie ludzkim, że mowiąc o Boſtwie, teiemniczą gadali mową, dla utrzymania ſwey władzy i powagi w wykładach, które im *podſzczuwała prywata, oſzukanie, albo zagorżała imaginacya*

Toż

Toż to u niego iedno mowi Autor (*p*) „naybyſtrzeyſze rozumu dochodzenia, „przeniknienia, z naygłupſzą niewia„domością? wſpániała dobroczynność, „z podłą i nikczemną prywatą zamiło„wanie prawdy, z ſzkaradnym oſzuka„niem czyſta mądrość z zagorzałą ima„ginacyą?

O! duchu tego człowieka fanatyczny, iakoż ſzkaradnością, nierozumem, i podłością myśli, wſzyſtkie zapędy i ułożenia twoie! Prawa wſzyſtkich Narodów powinieneś być zemſty celem, a nie zabawą rozumnego Filozoficznego odpowiedzenia, brzydki zaſzczycie Libertyńſkich Filozofów, bo i ſamey natury zeſzpecenie.

§. PIĄTY.

Odpowiedzi na zarzuty przeciw Opatrzności Boſkiey, dowodzą że Bóg ieſt.

ZARZUT PIERWSZY.

„JEżeli wſzyſtko od Boga ułożone i „rozporządzone ieſt, (*q*) pewny i

(*p*) *Dykcion: Filoz: Kel: w tom:* 4.

(*q*) Tulliuſz *o Boſtwie w Kſi:* 26. *wſpomina Aug: S. w Ks:* 5. *o Mieście Boz: w Roz:* 9.

„nieprzełamany będzie wſzyſtkich rze-
„czy porządek. Ieżeli wſzyſtkich rze-
„czy porządek tak pewny i nieprzeła-
„many, muſi wſzyſtko fatalnością dziać
„ſię. Ieżeli wſzyſtko nieuchronną fa-
„talnością dzieie ſię, nic niebędziemy
„mieli w mocy naſzey a zatym, ani bę-
„dzie wolności woli, ieżeli Opatrzności
„Boſkiey rozporządzenia ſą pewne i
„nieuchybne, ani co przypadkiem dziać
„ſię może, ale z muſem nieuchronnym
„muſiałoby ſię tak dziać, iak Bóg rozpo-
„rządził. Gdy zaś widziemy z do-
„świadczenia, że mamy wolność woli,
„znać że Boga niemaſz, bo gdyby był
„Bóg, muſiałaby być, i ta nieuchronna
„fatalność, czynienia według rozporzą-
„dzenia Boga.

Odpowiedź. Ze ułożone, i rozporządzone wſzyſtko od Boga z przewidzenia wſzyſtkiego, i że nieprzełomany ten porządek dzieie ſię, pewna rzecz. Ale gdy ſię ztąd wnoſi: *Toć Fatalnością nieuchronną dziać ſię wſzyſtko muſi? toć wola ludzka w ſwych rozporządzeniach nie ieſt wolna.* Ten wnioſek że nie ieſt prawdziwy, tak dowodzę i obiaśniam. Gdyby

Bog

Bog niepatrząc przed wieki na przyſzłe w czaſie ſkłonienia woli ludzkiey dobrowolne do tego albo do tego, tak, albo tak, w przód, bez względu wſzelkiego na to, determinował wolę w iey czynnościach, ſprawiedliwie mowićby można, że wola naſza, nie ieſt wolna.

Ale że tak Bog determinował, dopuſzczaiącym wyrokiem, iak przewidział, dwie te prawdy oczywiście wynikaią, że i rozporządzenia Opatrzności Boſkiey nieuchronne, nieodmienne, i że my iednak, nie fatalnością nieuchronną do czynności naſzych przymuſzani bywamy, ale według ſkłonienia woli naſzey czyniemy, gdy to czyniemy w czaſie, co przed wſzyſtkiemi czaſami, bo przed wieki, przewidział w woli naſzey Bog.

Te i niezawodność Opatrzności Boſkiey w iey rozporządzeniach, i wolność woli widzieć możemy, w upadku Piotra S. Ap: oświadczaiącemu ſię Apoſtołowi, i na męki, i na śmierć z Zbawicielem, gdy mu powiada Pan JEZUS, że wprzód niżeli kur dwa razy zapieie, ty trzykroć zaprzeſz ſię mię?

ſtaie

ſtaie przy ſwoim oświadczeniu Piotr S. w czym i niezawodność Opatrzności Boſkiey pokazuie ſię, ktora iak przewidziała przed wieki, że daremne upomnienia, daremna przeſtroga będzie, dla uprzedzenia zbytniey gorliwości, z zbyteczniejſzym ieſzcze podobno ufaniem ſobie, tak dla zachowania w ſwych obrembach wolności woli, dopuſzczaiąc ſtać ſię według przewidzianey woli Piotra S. ſtało ſię niezawodnie, że ſię zaprzał Chryſtuſa. I wolność w tym iednak woli iego wydaie ſię, że nad przeſtrogę, nad upomnienie Nauczyciela, iak wolno było póyść, i niepoyść do Kaifaſza, bo to iak innym Apoſtołom, tak i iemu nierozkazano, gdy wolał poyść, i determinował ſię do tego, upadkiem ſwoim dopełnił przewidzenie Boſkie, i rozporządzenie Opatrzności iego, na lepſze Kościoła i ſam ten upadek kieruiącey. A zatym ieſt Bog, bo ieſt Opatrzność iego względem wſzyſtkich rzeczy tak oczywiſta. Ieſt wolność woli ludzkiey, gdy ta Opatrzność, z ſkłonieniem ſię do woli ludzkiey przez poprzedzaiące przewidzenie, ſwe rozporządzenia uczyniła.

A tak z zupełnym dogodzeniem i wolności woli naſzey, i nieodmienney potrzebie powſzechności całey, że gdy wola ludzka co chce czynić takowego, coby przeciwne było powſzechnemu dobru, Bog i to dopuſzcza woli ludzkiey uczynić, zachowuiąc iey wolność, i to złe na dobre obraca, utrzymuiąc niewzruſzony porządek powſzechności.

Zarzut Drugi.

„W Ten czas czynności i chcenia „woli naſzey, byłyby w iey mo„cy, gdyby, albo od ſamey woli naſzey „zupełnie pochodziły, albo gdyby to, „co wpływa w czynności woli naſzey, „było w iey mocy. Gdy zaś widziemy, że te chcenia i czynności woli na„ſzey nie od niey ſamey zawiſły ale i od „Boga, a tak ieſzcze od Boga: że iako „naywyżſzey i wielowładney iſtoty u„łożeniu każdemu, muſiałaby ſię po„wodować wola naſza, poznać ztąd „można: że ieżeli Opatrzność Boſka „zawiaduie myślami naſzemi, i ieſt w

„sobie nieodmienna, i czynności woli
„naszey nie są iey prawdziwe, a nie
„będą w sobie wolne.

„A co więcey ieszcze trudności
„przydaie, że gdy Bog iest przyczyną
„Pierwszą przed wszystkim, a zatym i
„przed wolą naszą; pytanie ztąd
„sprawiedliwe wynika, czyli w czasie
„i w punkcie nie iako onego pier-
„wszeństwa Boskiego, czyli mowię
„Bóg to co iest w woli naszey spra-
„wuie? Ieżeli Bóg wprzód to w wo-
„li naszey sprawuie, toć gdy będzie
„co zdrożnego, nie będzie tym grze-
„szyła wola nasza, bo to czyni, a bar-
„dziey za tym idzie tylko, co w przod
„w niey sprawiła pierwsza istota Bog.

Przed zupełną na te zarzuty odpowiedzią trzeba wprzód wiedzieć, że mieć co w zupełney swoiey mocy, dwoiście się to może rozumieć. *Pierwszym sposobem* dla tego mowi się: iż ma co w swey mocy, że może co uczynić, i nie uczynić, i w tym uczynieniu, nikomu innemu niepodlega, a tym sposobem, ani wola ludzka, ani żadna inna rzecz, nie ma działania swego i czynności w so-

ſwoiey mocy, z ptzyczyny, że każdey rzeczy ſtworzoney, iak iſtota iey, tak i działanie wſzelkie, Naypierwſzey i Nieſtworzoney Iſtocie podległe być powinno. *Drugim ſpoſobem* ma co w ſwoiey mocy, że może to uczynić, i nieuczynić, bez podlegania inney iakowey ſtworzoney iſtocie, choć z podległością względem Boga. I tym drugim ſpoſobem, ludzka wola ma w ſwoiey mocy czynności właſne. Ani ta podległość woli naſzey względem Boga, nadweręża zupełną iey wolność, bo ani w przód, ani inaczey ſkłania Bog wolą naſzę, tylko tak iak ſię ſama wola determinuie, ieſt iey ku pomocy, iako wſzyſtkim rzeczom mocy i działania użyczaiąca naypierwſza Iſtota.

Gdy zaś ztąd wnoſzą i powiadaią, że ponieważ Bog to ſprawuie w woli naſzey, co wola czyni, zaczym grzech niewoli naſzey, ale Bogu powinien być przyczytany? To tak odpowiadam, *że to w przód Bóg ſprawuie*, niepowinno ſię rozumieć co do czaſu iakiego, ale co do ſpoſobu mowienia naſzego, to ieſt: że iako naypierwſza

Istota Bog, daie woli moc do czynienia tego, do czego wola naſza ſama ſkłania ſię i determinuie, a za tym przestępstwo czyli wykroczenie, nie może Bogu przypiſać ſię, ale woli ludzkiey.

A do tego w każdey czynności woli naſzey, dwie uwagi zachodzą, to ieſt, co wola naſza czyni, i iak to czyni, czyli według prawa Boſkiego, czyli przeciwnie. Do czynności każdey, ile czynnością ieſt, Bog dopomaga, ile zaś z tey czynności wypływa złamanie prawa Boſkiego, to złamanie prawa, iako ieſt od ſamey woli naſzey chciane i ułożone, tak i woli tylko naſzey przypiſuie ſię, a nie Bogu.

Jaśniey to ſię wydaie, w Modlitwie albo w iałmużnie dla prożney chwały czynioney, w takiey modlitwie albo iałmużnie dwie rzeczy trzeba uważać, modlitwę albo iałmużnę, i próżną chwałę. Do modlitwy albo do czynienia iałmużny dopomaga Bog woli ludzkiey, ale próżna chwała, ſprzeciwiaiąca ſię rozporządzeniu Boſkiemu, a zatym grzechem będąca, od ſamey woli pocho-

chodzi, ktorey wolno te Modlitwe lub iałmużne iak chcieć i dla czego chcieć, obrócić.

ZARZUT TRZECI.

„BOſka możność ieżeli doſtateczna „ieſt do wyprowadzenia ſkutków „naturalnych, to nie potrzebna moc na- „turalna do czynienia wraz z Bogiem, „ieżeli zaś doſtateczna ieſt do tego moc „naturalna, nacożby potrzebna była „możność Boſka? Gdy tedy naturalne „działania pochodzą od człowieka, co „za potrzeba? i iak mogą pochodzić „ i od człowieka, i od Boga?

Odpow: W każdym działaniu (*r*) dwie rzeczy uważyć potrzeba, tego kto co czyni, i moc w nim przez ktorą co czyni. Iako gdy widzę ogień, uważam ogień i ciepło iego, przez które ogień co ogrzewa. Człowiek tedy gdy co czyni, dla tego nie ſam czyni, ale i Bog z nim, że ta możność ktora ieſt w człowieku do czynienia czego, i od Boga ieſt, i przez Boga zachowuie ſię, i od

(*r*) *S. Tomaſz w Xi: 3ciey pr: Pogan: w Rozdz:* 70.

i od Boga uſpoſobiona zoſtaie do czynienia czego według woli ludzkiey.

Widzieć to ieſzcze dowodniey można, na inſtrumencie iakowym i Rzemieśniku, od ktorego mocą ruſzenia co wyrobi inſtrument, przypiſuie ſię to i Rzemieśnikowi, z tą tylko rożnicą, że człowiek nietylko ieſt iak inſtrument iakowy względem Boga, ale i prawdziwie działaiącym, co do iſtoty ſwoiey, i że od woli iego każde działanie zawiſło, nie tak iak inſtrument iakowy, który muſi to koniecznie czynić co chce Rzemieśnik.

Iako tedy nic nie ieſt nie przyzwoitego, że iedna czynność pochodzi od człowieka i od mocy iego, tak żadna nie ieſt nieprzyzwoitość, że iedno udziałanie czego, pochodzić będzie i od człowieka i od Boga, ale w różnym ſpoſobie i porządku.

A z tąd i drugi zarzut zbiia ſię, że choć iaka rzecz naturalna, co uczyni, nie można mówić, że do uczynienia tegoż ſamego, ieſt nie potrzebna możność Boſka, ponieważ każda rzecz naturalna gdy co czyni, czyni to mocą udzieloną ſobie od Boga.

Ani ztąd wniść można, że gdy Bóg może sam wszystko uczynić, na coż to czyni przez inne, lub z innemi rzeczami? ponieważ niepochodzi to, z niedostarczania i słabości mocy w nim, ale z nieskończoności dobroci Iego, że iako nam dał iestestwo, tak też udzielił i mocy działania; żeby iako iestestwem, tak i mocą działania, byliśmy mu nie iako podobni. Wolność też woli naszey w niektorych czynnościach, a ozdoba wszystkiego we wszystkim, tego wyciągała i wyciąga.

Zarzut Czwarty.

„POd rządem takim Opatrzności Boskiey iakowy iest teraz, dla nie zachowania praw, dla nie karania zaraz „występnych, bardzo wiele złego dzieie się. Gdyby zaś był Bóg, i zarządzaiąca wszystkim iego Opatrzność, nic złego, a wszystko dobrze tylko „być powinno.

Odpow: Ze Boska Opatrzność niechce, ażeby rzeczy różne i stworzenia na świecie były w bezczynności (*s*) ztąd

(*s*) *S. Tom: w* Xi: 3. *prz. Pogan: w R:* 71.

ztąd pochodzi, że lubo Bog ieſt Iſtotą naydoſkonalſzą, przecież w wyprowadzeniu czego na świat, znayduie ſię iakowa niedoſkonałość, dla niedoſtarczaiącey możności w tey rzeczy, ktora do wyprowadzenia czego przykłada ſię.

Można to widzieć na naczyniu iakowym zrobionym przez Rzemieślnika, który lubo będzie doſkonały w ſztucę ſwoiey, przecież dla niedoſkonałości inſtrumentów, nie doſkonałe będzie i naczynie. Albo iako ſię przytrafia, że lubo człowiek będzie dość znaczney ſiły, dodaiąc mocy ruſzaiącey rękóm, nogom, przecież, dla nadwerężoney ręki wziąść dobrze nie może, albo dla chromey nogi kulawieć muſi.

Powtórnie, gdyby równa we wſzyſtkich rzeczach na świecie była doſkonałość, wieleby ubyło z ozdoby świata, która w tym ieſt, żeby różne były doſkonałości, a nie iedna tylko we wſzyſtkich, i żeby między dobremi, lepſze, między pięknemi, pięknieyſze, między pożytecznemi, pożytecznieyſze znaydowały ſię. Tudzież, że i przy mniey dobrych pięknych, pożytecznych, inne

do-

dobre pożyteczne, lepiey ſię wydaią i ſzacuią.

Co więkſza, iako dwa porządki ſą, wyżſzy i niżſzy, Stworca, i ſtworzenie, tak iako wyżſzemu, owſzem naywyżſzemu porządkowi, to ieſt Stworcy właściwa ieſt, żadney nie znać nie doſkonałości, odmiany, albo mocy iakowego umnieyſzenia. Tak nizſzemu porządkowi, to ieſt ſtworzeniu każdemu naturalnością ieſt, niedoſkonałości, odmianie mocy działaiącey uſzczerbkowi podlegać, z cudzey albo z właſney ſwoiey przyczyny. Do Boſkiey zaś Opatrzności należy utrzymywać wſzyſtko w właściwych obrembach, ile co nam mniey doſkonałym, albo i niepotrzebnym zdaie ſię, umie i może Bog wykierować na dobre, iako potrzebne całey powſzechności.

Potrzecie. Nayprzyzwoitſzą ieſt właſnością każdey Zwierzchności, i zarządzeniu, ażeby rzeczom pod rządem zoſtaiącym, na ich porządnym ſpoſobie niezbywało, na tym bowiem ſprawiedliwość Rządów gruntuie ſię. Iako tedy byłoby przeciw ſprawiedli-

wo-

ści rządu ludzkiego, gdyby Rządca miasta, niedopuszczał każdemu sprawować się, według iego Urzędu, lub rzemiesła, wyiowszy przyczynę słuszną na iakowy czas krótki. Tak byłoby to przeciw sprawiedliwości Rządów Boskich, gdyby rzeczom niedopuszczał czynić, według wrodzonego każdey sposobu.

Gdy zaś dopuszcza tak czynić, w wielu rzeczach, następuie zepsucie, i różne złe, dla przeciwności bowiem między sobą różnych rzeczy, musi być iedney rzeczy przez drugą zepsucie, ktorey zawsze i zupełnie nie powinna Boska Opatrzność przeszkadzać, dla wyrażonych przyczyn, ile że, i zepsucie iednego, iest przyczyną bytności, i urodzenia się drugiemu.

Naostatek, że dobro całey powszechności, przewyższa dobro partykularne i wszczegulności, należy przeto do Rządcy doskonałego, mniey oto dbać, że zbywa na iakiey doskonałości, części ktorey, gdy przez to powiększone będzie dobro całey powszechności. Tak kryie Architekt cały fundament w ziemi

mi, bez względu na fundament i prace, że ozdoba i gruntowność domu tego potrzebuie.

Gdyby tedy nic złego w żadney rzeczy, i w cząſtcę nie iako świata całego, przez uchylenie złego nieznaydowało ſię, wieleby ubyło z doſkonałey ozdoby całey tey powſzechności, którey ozdoba powiększa ſię przez doſkonałe ułożenie złego i dobrego, gdy złe, albo iſtoty i poſtaci dobrego doſtępuie, albo zaſługę pomnaża, albo oſtrożności uczy, albo innym ſpoſobem pożyteczne ſtaie ſię z rozrządzenia zawiaduiącego.

Można to obiaśnić na Rządcy iakowego Państwa (*t*) który powinien i przykrego co dopuścić czaſem na niektóre oſoby w ſwoim Państwie ieżeli to z pożytkiem całego narodu, iako azardowanie niektorych ludzi, woyſka, dla utrzymania całey powſzechności, bo i ſami z ſobą tak czyniemy, gdy przykrym lekarſtwem, uſta i żołądek przerażamy, żeby cała iſtota człowieka przy zdrowiu zoſtawała.

A

(*t*) *P. Segnery. w Xi: pod tyt: Niewiar*:

A lubo między ludźmi, ten naywiękſzey pochwały godzien Rządca, który wſzyſtkiemu złemu, albo zapobiega żeby ſię nie działo, albo popełnione złe karze, żeby ſię dałey nie ſzerzyło. Względem iednak Boga inny ieſt ſpoſób rządzenia, a chwalebnieyſzy nie równie, z tych dwoch przyczyn, ktore czynią różnicę między rządem ludzkim a Boſkim.

Pierwſza. Ze Bóg przez nieſkończoną ſwoię mądrośc, wſzechmocność, i z naywiękſzey złości może co dobrego uczynić. *Lepiey* przyznaie Auguſtyn S. *umie Bog, i z złego co dobrego zrobić, a niżeli nic złego niedopuſzczać.* Ludzie zaś, i przez wſzyſtkie ſwoie ſpoſoby, albo nie umieią, albo nie mogą tego dokazać, przeto, wſzyſtkich do tego powinni zażyć ſrzodków, żeby pod ich rządem nic ſię złego niedziało.

Druga różnica między zarządzeniem Boſkim a ludzkim ta ieſt, że rządy ludzkie, albo nie widżą, albo złe widzą przyſzłe rzeczy, i iedynie ściągaią ſię do doczeſney, a przyrodzoney tylko ſzczęśliwości, a zatym i gwałtownych

mogą

mogą zażywać ſrzodkow do zapobieżenia złemu, gdy łagodnieyſze bez ſkuteczne. Bog zaś widząc każdą przyſzłość, gdy widzi i to: że ten co dziſiay zły, będzie dobry potym, iako z prześladowcy Saula, wielki Nauczyciel Narodów i Apoſtoł, z naśmiewcy Genezyuſza (*u*) ceremonii i Sakramentów Chrześciańſkich, opowiadacz prawdy, na publicznym Teatrum przed Ceſarzem Dyoklecyanem, całym Senatęm, i wſzyſtkim Ludem Rzymſkim, że złych rodzicow i bezbożnych, tak wielę dobrych dzieci, ze złey robotki, wielkiego dobrego wypłynienie, iako z złego przedania Iozefa przez Bracią, dobre pożytki dla Familii, i dla świata całego w zachowaniu od głodu. Widząc tedy to wſzyſtko Bog czyliż nie ſprawiedliwie cierpi złym, żeby dobrym pożytkom nie przeſzkodzić.

Ile że co czyni nietylko czyni dla dobra

(*u*) *Wſpominaią go Pierwſi Piſarze i ſami przytomni Dzieiom Męczeńſkim Dyakonowie Rzymſcy. Piſze o tym i Suryuſz pod Rokiem* 260.

bra doczesnego, ale więcey, i bardziey dla wiecznego, dopuszcza tedy złe, żeby i zli mieli czas poprawić się, i dobrzy, albo zasługę sobie żeby pomnażali, albo ostrożności uczyli się, widząc i znosząc upadki innych. I z tey przyczyny pisze Augustyn S, (w) Nierozumieycie żeby „daremnie mieli być zli, na tym Swiecie, „iakby nic z nich dobrego nieczynił „Bog, każdy bowiem zły, albo dla tego „żyie, żeby się poprawił, albo żeby do„bry był przez niego doświadczony.

Do tego gdyby z skwapliwą nieuchronnością, za każdym przestempstwem kara Boska następowała, któżby iey uchronił się? któżby z ludzi na świecie został? a ieżeliż za samo to znoszenie i cierpliwość, nieskończenie powinniśmy być wdzięczni Bogu, za coż odważamy się, nietylko to w nim nagamiać, ale i fałszywy ieszcze z tąd dowód brać nayszkaradnieyszego bluźnierstwa?

ZARZUT PIĄTY.

„Nietylko kara albo nadgroda na „świecie, według słuszności nie-

(w) *w Traktacie na Psalm* 54.

„dzieie ſię, ale ieſzcze częściey, złym „pomyślnie, dobrym przeciwnie dzieie „ſię. Co wſzyſtko Rząd ſprawiedliwy „i wſzechmocny, czyliż dowodzi i „zdobi?

Odpowiedz, Ze iak kara, tak i nadgroda nie na ſamym tylko tym świecie czyni ſię, i czynić powinna, lecz i na przyſzłym, cożieſt dziwnego? że i złym czyni Bog co dobrego na tym świecie, nadgradzaiąc im to, co uczynili w życiu ſwym dobrego, choć z naturalnego powodu, i dobrych tu w życiu czaſem martwi, albo dla wyczyſzczenia z nich iakowych przywar, gdyż i słońce nie ieſt bez cienia, i iako nie maſz tak mocney konſtytucyi, żeby iakowey kiedy ſłabości nie podlegała, tak i o duſzę w tey doſkonałości trudno, ktoryby niedoſkonałość iaka kiedy nieprzyćmiła. Albo martwi dla dania przykładu innym, cnoty wſpaniałości, cierpliwości, poddania ſię doſkonałego Wyrokom Boſkim, albo przymnażaiąc im przez to zaſługi, a nadgrodę zachowuiąc na tamten świat.

Ze bowiem człowiek złożony z duſzy

ſzy i ciała, a zatym żyć maiący, nie tylko życiem doczeſnym, co do ciała, ale i życiem wiecznym co do duſzy. Sprawiedliwa ieſt, ażeby Bog, nie tylko doczeſnie w życiu nadgradzał, ale i do wieczności, zupełnieyſzą żatrzymał nadgrodę.

Niech będzie dowodem tego i ſamych Pogan o tym zdanie, gdy bowiem zadziwiało to *Leliuſza*, że (x) *Nazycie* Obrońcy Rzeczy-poſpolitey, żadnego poſągu niepoſtawioną, tak odpowie-„dział mu *Scypio*. Lubo mądrzy i do-„brzy ludzie, nayduią iuż w świade-„ctwie ſwoiego ſumienia, ſłodką nad-„grodę cnoty ſwoiey, ta iednak cnota „wyciąga czegoś ieſzcze chwalebniey-„ſzego, aniżeli ſą poſągi, lawry, i try-„umfy. Naucz ſię więc, że wſzyſcy „ci ktorzy ſłużyli Oyczyznie, maią „ſwe wyznaczone mieyſca w Niebie, „a tak na wzor twych Przodkow po-„kładay twą iedyną roſzkoſz i radość, „na zamiłowaniu ſprawiedliwości i cno-

(x) *Makrob: we ſnie* Scyp: *w Xi:* 1. *w Rozdz:* 4.

„cnoty. Ta to ieſt droga która pro-„wadzi do Nieba, i umieſzcza w To-„warzyſtwie tych wielkich ludzi, któ-„rych śmierć na to przeſtała mieyſce.

Zdaie ſię tedy tym małowiernym duſzom, i ślepą biorącym, iż nie ſłuſzna kara dzieie ſię, gdy dobrym co przykrego przytrafi ſię, niepoznaiąc wyrażonych innych wiele przyczyn, że i te ukarania, iak na dobre dobrym wychodzą, tak i ſprawiedliwe ſą. Albo iakby nie ſłuſzna nadgroda, gdy złym co pomyślnie dzieie ſię, bo że zli, a zli bez poprawy, kara złego zupełna na tamten świat zatrzymana, dobrego w nich czego małego, na tym świecie oddana nadgroda, że iako mało mieli czego dobrego, tak i dość mała tego nadgroda, gdy doczeſna.

Gdy zaś przydaią, że częściey złym, niż dobrym pomyślnie dzieie ſię, to nie wiem z których kſiąg i hiſtoryków to wyczytali, gdyż świat ſię cały na to zgodzi, że więcey dobrych było ſzczęśliwych (oprocz wyrażonych przyczyn) niżeli złych. Tyranowie, iakich naywięcey było w Rzymſkim Państwie,

albo cudzym, albo poddanych polegli mieczem. Dobry August Cesarz, dobry Marek Aureliusz, Wespazyan, Tytus Nerwa, Traianus, dobry Konstantyn, W. Teodoziusz, Justynianus, Karol Wielki, tyle innych Francuskich, Hiszpańskich, Luzytańskich, Monarchów, czyliż długo i szczęśliwie niepanowali, nie tylko w Europie, ale i w Azyi, w Afryce, w Jndyach, w Ameryce, gdy zli nayczęściey i w swoim Państwie nie sławni żyli, a nieszczęśliwi pogineli. Czyliż Bog z naymizernieyszego stanu ludzi dobrych, na naywyższy nie wynosił stopień? do naywiększych nieprzyprowadzał bogactw, gdy z nich pierwsze w Państwie iakowym strąciwszy Familie, w ostatnim umieścił niedostatku.?

Ale niech mi powiedzą ci podstrzegacze niegodziwi rozporządzenia Opatrzności Boskiey, od którego czasu do tey mądrości i wiadomości przyszli? że iuż i samego Boga w rządach poprawiać odważaią się? a iednego robaczka istoty, z gruntu i zupełnie niepoznaią. Próżnych a nadętych ta własność

ſność głów, odważać ſię prawa i granice ſtanowić Opatrzności Boga, względem świata całego, którzy Domem, Familią właſną, a częſto i ſamemi ſobą rządzić nie umieią, iako to ich nie porządne wydaie życie, a zakończenie deſperackie i w przeklęſtwie.

Iuż ten zapewnie, nieſkończenie doſkonaley umie tym światem rządzić; który mógł go ſtworzyć, i umie utrzymować, a niżeli te nikczemne a nadęte głowy, które iuż tey dopełnioney roboty, i widzialney co więkſza, ani poiąć mogą.

Kończąc w tey materyi zarzuty. Imaginuymy ſobie mowi ieden (y) że rząd Opatrzności Boga, iakby był podobny naprzykład do robienia dywana, do którego zrobienia potrzeba, aby iedne nici były w zdłuż wyciągnione, drugie poprzek po między pierwſze zaplatane, z tych różne, powinny mieć różny kolor, iedne dla ſamego wzroku i kſztałtu ſłużące, drugie, gatunek i grunt z ſiebie czynią, a inne do cieniow tylko ſłużą.

(y) *P: Segnery pod Tyt: Niewier: w Roz 21.*

Podobnie i między ludźmi potrzeba ieſt, aby iedni byli bogaci, drudzy ubodzy, iedni na urzędach i godnościach, drudzy ſpód i poddańſtwo trzymaiący, iedni z iaśnieyſzych i wydatnieyſzych Familii, drudzy z proſtſzych pochodzący, inaczey ani kſztałtu, ani żadney w tey oſnowie niebyłoby trwałości. Niebyłoby kſztałtu? boby niedoſtawało ulubioney różności, gdyby też ſame w tey oſnowie znadowały ſię grube i nierożniące ſię nici, nie ſztuka przednia lub dywan, ale proſta zrobiłaby ſię ſzmata.

Tak, coż to ieſt ta wſzyſtkich na świecie oſnowa Rzeczy? tylko grunt i tło, na którym Bóg różne wyrabia Figury, a te bez przymieſzania różnych kolorów i bez różnego gatunku przetykania, nie obeydą ſię. Że bowiem rzecz iedna ſtworzona, dla okryślenia ſwoich doſkonałości, nie może zawierać w ſobie tego wſzyſtkiego, co Bóg wyrobić ułożył, trzeba to na różne Oſoby i natury podzielić, i utrzymywać wſzyſtko w właściwych obrębach, ile że co nam mniey doſkonałym, albo i

nie-

niepotrzebnym zdaie ſię, umie i może Bóg wykierować na dobre; iako potrzebne zobaczy całey powſzechności, żeby razem to zebrane i ułożone, pięknieyſzą poſtać i proporcyą uczyniło. Z tey przyczyny powiedziało ſię, że bez różności, i nie rowności wyżſzego i niżſzego ſtanu ludzi, bogatſzych, i uboższych; Rząd doſkonały całey powſzechności ludzkiey utrzymywaćby ſię nie mogł, doſtatek bowiem i niedoſtatek, ſą tą iak dwie ręce, które gdy ſobie wzaiemnie dopomagaią, cały ſtan powſzechności, w dobrym, i w wygodnym zoſtaie porządku. Bo ubogi potrzebuie tey ręki, czyli wſpomożenia bogatego, bogaty, potrzebuie usługi ubogiego. Potrzeba ſprawiedliwości nakłania poddanych do Pana, potrzeba pomocy i wygody, nakłania Pana do poddanych. Rzemieśnicy, gdy innym ſą na wygodzie, i ſami też biorą wyżywienie od nich, słowem, wſzyſtkich ſpraw ludzkich matką ieſt potrzeba.

Podobnie umartwienia, przeciwności, niedoſtatki, daią nam poznać nikczemność naſzą, przywodząc tym ſamym

nym do ſzukania prawdziwego dobra, i poddania ſię woli Boſkiey, która te łaſkawe lubo przykre dopuſzczenia, do pożytecznego o nas przyprowadza rozporządzenia.

Ale coż my ludzie, nie maiąc tak donośnego światła i byſtrego wzroku, nie możemy dociec taiemnic Opatrzności Boſkiey, a niechcąc przeſtać na tym co nam Bóg obiawił i podał, ani ſądząc za ſłuſzne martwić ciekawość niepotrzebną, poki Bóg nie ſkończy, tey Rządów ſwoich oſnowy, i iakby wſpomnionego wyżey onego Dywana, do póki go w dzień oſtateczny, całemu do widzenia nie rozwinie światu, teraz iuż chcemy ſądzić o iego kſztałcie i ułożeniu, kiedy ieſzcze iakby na wałek ieſt zwiniony, i niedorobiony zupełnie, tylko ſię podleyſzy coś troche przypatruiąc ſtronie. Tey zaś nad którey pięknością naybardziey zabawia ſię Opatrzność Boſka, nie widziemy, tak ſobie miarkuiąc rzeczy wieczne iak doczeſne, a pragnąc aby Niebo ſłużyło ziemi, środki do oſiągnienia tego, mamy za koniec i cel oſtateczny. Ze zaś

Bóg

Bóg tak chcieć iak my, nie może, przeto też sądy nasze, są nieskończenie różne od sądów Iego i rozporządzenia.

Co ieszczę ma Bog w tym zrobić iak Dywanie, niedochodziemy, a iakże możemy sądzić? gdyż do sprawiedliwego sądu, zupełnego potrzeba poznania rzeczy, iako mowi *Augustyn S. Chwal, albo gań w ten czas, kiedy iuż całą rzecz żobaczysz.*

Dopiero na końcu świata, na Sądzie ostatecznym, gdy te zawiłą zacznie obiawiać i ułatwiać sprawę, wtenczas pokaże się dowodnie wszystkim, Rządu tego kształt i słuszność. Zobaczemy, że z samych naszych występków, miasto hańby i obelgi, mogła powiększać się chwała Boga, bo im te pokazuią się szpetnieysze i szkaradnieysze, tym Bóg był pięknieyszy i świątobliwszy, że ich zakazywał, im ludzie byli przewrotnieysi dobrego na złe zażywaiąc, tym Bóg był lepszy, złe na dobre przerabiaiąc, żeby i wolność woli w ocaleniu swym, i rząd powszechności w przyzwoitym niewzruszeniu zostawał.

Obaczemy, iak krótkie były te mar-

twiące przypadki, w których nie co złość tryumfować zdała się nad niewinnością, gdy pierwszych zatracenie, drugich nadgrodę zobaczemy. Poznamy wtenczas doskonale, że lubośmy nie raz ciężko na Opatrzność Boga narzekali, przecież iey zarządzenia zawsze sprawiedliwe były. Niechże te uwagi bystrość naszą zaspokaiaią, a pewnie prędzey poznamy cokolwiek, poddaiąc się pokornie wyrokòm Boga, a niżeli zuchwale w nie wzieraiąc. A co naywięcey, upewnieni być musiemy, że iest Bóg, gdy iest iego i Opatrzność nad wszystkim.

§. SZOSTY.

Odpowiedź na zarzuty mowiących, że Bóg tylko miłosierny, a nie karzący.

„BOg (mowią Libertyni z innemi:) „nie może być inakszy tylko miłosierny iako Stworca, z uchyleniem „wszelkiey sprawiedliwości, surowości, że Bóg chce tylko być kochanym, „ile dobry, a nie żeby go się bać, iako „złego. Czyliż bowiem godziwą to

rzeczą

„rzeczą byłoby, naylepszą Istotę iako-„wą iest Bóg, rozumieć wynalezcą cze-„go złego, i mścicielem, iakowe były-„by wszelkie Iego ukarania.

Odpow: W Bogu wszystkie przymioty, iąko powinny być w wszelkiey rowności, bo wszystkie nieskończone, w wszelkiey doskonałości, nic przeciwnego albo uwłaczaiącego swey Istocie nie przypuszczaiąc, tak, gdy zachwala to Boga miłosierdzie, że cierpi ułomnemu człowiekowi, niemniey zdobi i sprawiedliwość Iego, gdy zuchwałego, upornego, i gardzącego znoszącym miłosierdziem karze sprawiedliwie.

To wraz złączone ieżeli zdobi człowieka, gdy będzie i miłosiernym i sprawiedliwym, według słuszności i potrzeby. Iak może szpecić Boga, ile i więcey udoskonalonego, i większemi rzeczami zawiaduiącego, dla utrzymania wszystkiego w swym porządku.

Więcey to ieszcze obiaśnia i utwierdza zdanie wielkie *Tertuliana* (z) „Nic nie

(z) *w Księdze Pierw: przec: Marcinowi.*

„nie ieſt mowi on tak nieſłuſznego „względem Boga, iako niewypełnić te- „go co chciał, żeby nie było czynione, „i zabronił - -Złemu bowiem żeby prze- „puſzczał, bardziey nie ſłuſzna ieſt dla „Boga, a niżeli żeby karał, zwłaſzcza „dla Boga dobrego, który nieinaczey „może być zupełnie dobry, tylko złe- „go nie cierpiąc, ażeby dobrego mi- „łość, nienawidzeniem złego oświad- „czał, żeby obronę dobrego, wy- „niſzczeniem złego utwierdzał.

„Na co bowiem zakazywał by co „czynić? czego uczynionego nie ka- „rałby, gdyż nierownie przyzwoiciey „byłoby, żeby tego nie zakazywał, za „co nie miał karać, iak żeby nie miał „za to karać, co zakazał.-- Naynie- „rozumnieyſzy tedy (Bóg taki byłby „Marciona, iakiego ſobie układaią i „Libertyni dziſieyſi:) który nie urażał- „by ſię tą ſprawą, która żeby ſię dziać „miała nie lubi, ponieważ uraza po- „chodzi z niedopełnienia woli.

„Ieżeli zaś urażony ieſt? powinien „ſię gniewać, ieżeli ſię gniewa? powi-

nien

„nien się zemścić, (*a*) gdyż i zemsta
„iest skutkiem gniewu, i gniew powin-
„nością urazy, i uraza iest towarzy-
„szem niedopełnioney woli.

„Ale niemści się? toć i obrażony
„nie iest, obrażony nie iest? toć ani po-
„krzywdzona iest wola iego, gdy dzie-
„ie się co niechciał żeby się działo, a
„tym samym iużby występek był we-
„dług woli iego, bo by niebył prze-
„ciwny woli, gdy woli niepokrzywdza.
Coż nad te wyrazy i dowody może
być oczywistszego?

Tak można to ieszcze obiaśnić, iż
miłosierdzie nie może być bez spra-
wiedliwości. Widzę naprzykład że
niewinnego człowieka inny prześladuie
niesłusznie, owszem chce go na do-
bru iego i życiu pokrzywdzić. Pytam
ieżeli tu będzie można wyświadczyć
uciemiężonemu miłosierdzie, bez oka-
za-

(*a*) *Gniew, zemsta, nie ma się tu ro-
zumieć i brać, za niepomiarkowaną passyą,
z ślepym wybuchnieniem, iakie skutki robi
w ludziach gniewliwych. Ale tylko bie-
rze się za przyspieszenie w Bogu sprawie-
dliwey kary.*

zania ſprawiedliwości nad winoway- cą? Ze bowiem miłoſierdzie ieſt bronić niewinnego, dać pomoc nieſłuſznie uciemiężonemu, możeż to wſzyſtko być bez wykonania ſprawiedliwości? inaczey nieukarawſzy wykraczaiącego, ani miłoſierdzie, ani obrona nie mogłaby dać ſię niewinnemu.

Tak Bóg wſzechmogący, maiąc na świecie dobrych i złych, niewinnych, i ukrzywdzicielów, mogłże by, niewinnym obronę, dobrym nadgrodę uczynić, bez okazania ſprawiedliwości nad krzywdzącemi, i kary nad złemi, bo tym ſamym niekarząc złych, byłby nie tak miłoſiernym, iako raczey okrutnym nad niewinnemi. Ukaranie bowiem złych, ieſt wyświadczenie miłoſierdzia dobrym.

§. SIODMY.

Zarzut: Ieżeli karze Bóg, to tylko docześnie a nie wiecznie.

1. „BOg karze bez wątpienia iako „Ociec (*b*) i chłoſty iego podo-

(*b*) Les Mæurs II. Part: art: 1. §. 2.

„dobnie do prawdy, ſą tylko śrzodkami „poprawienia nas, śmiem to mowić na- „wet o karach naſtępuiących potym „życiu ieżeli nie ſą wieczne; zaś rozum „nie tylko mię nie uczy, iżby były „wiecznemi, ale też wcale przeciwnie „mi mowi. Nie ſądze iżby Bóg podo „bny do mściwego człowieka trapił „ſwe ſtworzenie winne nawet, dla o- „krutnego ukontentowania, aby wi- „dział ie cierpiące. Ieżeli karze, to dla „tego karze, aby ie odwiodł od grze- „chu doświadczeniem złego, które „grzech za ſobą ciągnie, trudno mi zaś „poiąć, iżby Bóg ſprawiedliwy i dobry „mógł karać z ducha zemſty a ieſzcze „trudniey, iżby mogł mścić ſię wiecznie. „Zemſta niebyłaby zakazana człowie- „kowi, gdyby Bóg iey ſobie pozwalał, „przeto że człowiek ieſt obrażem iego.
Odpow: Bóg mowi karze bez wątpienia żako Ociec, i chłoſty iego podobnie do prawdy, ſą tylko środkami poprawienia nas, śmiem to mowić nawet o karach naſtępuiących po tym życiu &c.

Tylko też prawdy znaleść można w wypiſaniu ſię iego, ze Bóg karze bez wą-

wątpienia iak Ociec. Bo czyliż nieſkończoność prawie łaſk danych, pozwolenie czaſu z długim nie raz oczekiwaniem, zachowanie w niebeſpieczeńſtwach zguby, karania pomnieyſze, trwogi ſumienia, upomnienia innych, czyliż mowię to wſzyſtko nie dowodzi go Oycem i karania iego że Oycowſkie?

Lecz gdy to dziecie nietylko ſię nie poprawia, ale i gorſze ſtaie ſię, nie tylko zle żyie, ale i ſzkaradnie bluźni, nietylko ſamo chcę ginąć, ale i wſzyſtkich gdyby można, do tey ſtara ſię zagarnąć bezbożności matni, przez bluźnierſkie mowy, piſma, nie tylko nie ſłucha upominaiącego Oyca, ale też i na złość czyni, zadaiąc mu nayſzkaradnieyſze wyſtępki. Czyliż proſzę nie przymuſiłoby tym Oyca do oſtatniego ukarania? iako ſię to i trafiło przez wyrzeczenie ſię i wydziedziczenie ze wſzyſtkiego.

Tak Bóg gdy potępiaiąc karze; czyni to iak Ociec a ſprawiedliwiey nie równie, iako nieſkończenie więcey obrażony, i więcey czyniący dla człowie-

wieka, nad Oyca właściwego, i bardzieyby go ſzpeciło to niekaranie, niż zdobiło, iako to wyżey obſzernie ieſt dowiedziono i od *Tertuliana*, mowiącego: „Ze złemu gdyby przepuſzczał „bardziey nieſłuſzna ieſt dla Boga, a niżeli żeby karał, zwłaſzcza dla Boga „dobrego, ktory nie inaczey może być „żupełnie dobry, tylko złego nie cierpiąc, ażeby dobrego miłość, nienawidzeniem złego oświadczał. Ale weź tylko miarę z Woltera, z Ruſsa, i z ſamego ſiebie *Panagiuſzu*, a iak wſzyſcy prawie rozumieią, tak i ty ſam przyznać muſiſz, że nie tylko piekła, ale i nie iednego godniście.

Rozum zaś, nie tylko mię nie uczy, iżby były wiecznemi, ale też wcale przeciwnie mi mówi. Spytaćby go można bo ſię nie explikuie, z iakich powodów i gruntowności, przeciwnie mu rozum mowi. *Nie z dowodu Piſma S.* gdyż to wſzędzie wieczność karania złych oświadcza, a do tego, gdy wierzy Boga, wierzy nadgrodzie wieczney za dobre ſprawy, toć powinien wierzyć i karze wieczney za złe.

Nie z nauki wielkich ludzi? 'bo iak

wſżyſcy

wszyscy, tak i Grzegorz S. tak o tym
„pisze (c) Gdy usiłuią opowiadać Bo-
„ga miłosiernym, nie boią się czynić
„go omylnym, w tylu bowiem prze-
„powiedział mieyscach, że kara przy-
„szła potempionych wieczna. I na in-
nym mieyscu przedziwnie dowodzi
tego, mowiąc: Lepieyby powiedzieli,
„gdyby sprawiedliwy a surowy Sę-
„dzia przyszedszy, nie na serca ludzkie,
„ale na uczynki patrzył. Niezbo-
„żnych bowiem był koniec złości, że
„był koniec życia, chcieli bowiem żyć
„nieskończenie, żeby nieskończenie w
„złościach trwali.

Nie zdowodu racyi może mu rozum prze-ciwnie mówić? Bo iako sprawiedliwa nadgroda Niebem wiecznym, choć w życiu tylko krótkim czynił człowiek dobrze, tak sprawiedliwe ukaranie piekłem, choć w życiu tylko krótkim zle czynił, ale chciałby był wiecznie żyć, żeby był mogł wiecznie zle czynić Iako tedy chęć dobra i mocność przedsiewźięcia, czynienia zawsze dobrze, sprawiedliwie nadgrodę wieczną zasłu-

gu-

(c) *Na Rozdział* 14. Joba.

guie, tak niepohamowana żądza zawſze źle czynienia, na zawſze też bo na wieki, ſprawiedliwą ściąga karę.

Do tego, widziemy tu na świecie różne cnoty, nietylko bez nadgrody, ale ieſzcze i prześladowane. Widziemy i wyſtępki, nietylko bez ukarania, ale i ſzczęśliwie uczczone i poważane (*d*) aż dourągania ſię z znieważoney cnoty. Ten to widok, to poznanie, niepowinnoż nam wrażać ſprawiedliwego po śmierci ukarania? a że po śmierci, i Sądzie oſta-

(*d*) Wolter *niech będzie dowodem, który tak niezbożny będąc przeciw Bogu i Religii, nie tylko ſam bezwiarſtwu i wſzyſtkim złościom otworzył wróta, ale i tyle innych do podobnego piſania pociągnął przykładem, pochwalaniem, przecież za te zbrodnie nie tylko żadnego ukarania nieodnioſł w życiu, ale ieſzcze oprocz ſławy i pochwał od niezbożnych w całym świecie, oprocz pierwſzych Chonorów w Akademiach, Szambelańſtwa u Monarchow Heretyckich, przyſzedł ieſzcze do dóbr dziedzicznych, i Intraty ſto, kilkanaście tyſięcy Liwrów, będąc z proſtey kondycyi, ſynem odźwiernego Izby iedney Sądowey. I takieżnie ſprawiedliwe,*

tecznym (*e*) tym ſamym wiecznego. Bo czyliż może Bóg, być tylko miłoſiernym, równie dobrym iako i złym daiąc Niebo wieczne, gdyż tym ſamym niebyłby ſprawiedliwym porownywaiąc cnotę z wyſtępkiem, owſzem i przenoſząc nad cnotę gdyby wyſtępkowi i tu w życiu, i po śmierci dobrze było. Zakończeniem tego będzie wielkie zdanie Auguſtyna S.

„W właſney woli zbierać będzie zły „człowiek złe ſprawy, i według niey „wymierzone mu będą dolegliwości, bo „iako każdy w tenczas dobry ieſt, gdy „chce dobrze, tak w tenczas zły, gdy „chce zle. I przez to, ſtaie ſię ſzczę„śliwym albo nieſzczęśliwym, według „właſney woli ſwoiey ſkłonienia i na„tężenia, bo wola wſzyſtkich czynno„ści i zaſług ſtaie ſię miarą. *I tak daley*

---

pochwały, zyſki nadgródy odnioſzſzy w życiu, czyliż ſprawiedliwie niepowinien po śmierci odnieść wieczne ukaranie?

(*e*) *Widziałem na mieyſcu Sądu niezbożność--ſprawiedliwego i niezbożnego Bóg ſądzić będzie a czas każdey rzeczy w ten czas będzie:* u Ekl: P: w R: 5.

„*ley kończy*: Że prawi chciał wieczy-
„ście dopuszczać się grzechow, wie-
„cznego też ukarania powinien dozna-
„wać surowości. (*f*)

Nakoniec, *nie z dowodu podania, i iednostaynego trzymania naydawnieyszych Narodów może mu rozum przeciwnie mówić*? Bo gdy wszystkie Narody, zgodnie o karach wiecznych trzymały, wszystkie podania i Autorowie dawni to zaświadczaią, czyż może mu gruntownie przeciw takim zaświadczeniom, co mowić rozum na niektórych tylko zapamiętałych niezbożności wspieraiący się, bo pewnie nie na dowodach iakowych.

Platona iednego na dowód w tym, dość będzie przywieść zdanie (*g*)
„Wszyscy powiada zmarli prowadzeni
„są od ducha swego przed naywyż-
„szego Sędziego. Ci, którzy chodzili
„po ścieszkach sprawiedliwości, mą-
„drości i cnoty, i ci którzy innemi szli
„drogami, równie dowiaduią się u te-
„go sądu o losie sobie zachowanym.

(*f*) *w Liście* 49.
(*g*) Plato in Phæd:

„Ostatni to iest, ci którzy zmazali się „srogiemi występkami, iako to święto„kradztwami, zaboystwy, wzgardą „praw Swiętych, ztrąceni są do pie„kła, a nigdy z niego nie wynidą.

„Można podobno (przydaie daley:) „mało dbać na to co mowię, zgadzam „się na to, lecz kiedym rozważnie po„myślił, i dobrze rzecz roztrząsnoł, „nic nie upatruię coby z mądrością, ro„zumem, i prawdą bardziey się zga„dzało. (*b*) Zarzut dalszy.

Nie sądzę, iżby Bog podobny do mściwego człowieka trapił swe stworzenia, winne nawet, dla okrutnego ukontentowania, aby ie widział cierpiące.

Jak nazwisko *zemsty* niegodziwe, tak i tłumaczenie tego z porownaniem do Boga, ieszcze niegodziwsze, iakoby, gdy Bóg karze, miał to czynić dla okrutnego ukontentowania, aby widział ie cierpiące. Sędziemu, Panu, Monarsze, gdy karze sprawiedliwie nie mogłby tego zadać, czemuż odważa się tak być niezbożnym względem Boga, gdy i nierozumnie, i bezwstydnie to mu zarzuca?

(*b*) Plato in Gorgio.

Choć bowiem to prawda że karze ſwe ſtworzenia, w życiu docześnie żeby ſię poprawiły, gdy niechcą poprawić ſię karze wiecznie po śmierci, żeby ſię ſprawiedliwości ſtało zadoſyć; wyrazy iednak w Bogu zemſty, ukontentowania z patrzenia na nich cierpiących, niegodziwe, bo co u Ludzi z ślepego gniewu, zapamiętała wybucha zemſta, nayſzkaradnieyſze popełniaiąc zbrodnie w ukaraniu niegodziwym, ukontentowanie w tym ieſzcze czuiąc, dopoki przytłumiony rozum ſwego światła nierozwinie.

To w Bogu ukaraniem ieſt ſprawiedliwym, a nie zemſtą, zemſta bowiem ieſt ślepym wybuchnieniem, za złe, gdyby można złym w dzieſięcioro oddawać. Sprawiedliwość zaś, ieſt zażycie władzy mądre i umiarkowane, dla ukarania przeſtępſtwa. Ani ukontentowania mieć może Bóg z tego, który chciałby zawſze darować, gdyby ſię chcieli kiedy poprawić, czego dowodem długie czekanie, a tak długie czekanie? bo aż do narzekania tylu, przeciw ſprawiedliwości i Opatrznosci

Boga

Boga, iako §. Piątym zarzuty z tego uczynione dowodzą. Podobna Odpowiedź i na to iak kończy ſwoy zarzut.

Zemſta niebyłaby zakazana człowiekowi gdyby Bóg iey ſobie pozwalał, przeto że człowiek ieſt obrazem iego.

Zakazał Bóg zabiiać, toć i Sędziowie i Krolowie nie maią tey mocy? i Bóg ſam, a przecież iak Sędziowie ſprawiedliwie to czynią, gdy z ſprawiedliwych powodów, i w granicach ſłuſzności to dzieie ſię, tak tym więcey wolno to Bogu, ktory iako Pan naywyżſzy i Rządca wſzyſtkiego nayſprawiedliwiey to czyni, tak czynił z potopem, z ogniami Sodomſkiemi, &c.

Niechże pozna rozumne ſwe porownanie *Panagiuſz* człowieka z Bogiem, ile człowieka zle tego zażywaiącego przyrównywaiąc do Boga, który zle i pomyśleć niemoże.

Człowiekowi bowiem iako ſię iuż tyle razy mówiło, gniewu, zemſty, zakazuie, bo gniew ile w człowieku prywatnym, gdy ſię zapędzi aż do zemſty, ieſt nieporządną i bydlęcą namiętnością, oddalaiącą uwagę, przyſtoyność,

ſpawie-

ſprawiedliwość, i cały rozum człowieka ślepiącą.

W Bogu zaś iako niemaſz gniewu, bo niemaſz żadney niedoſkonałości, tak te wyrazy gniewu w Bogu, ſą tylko względem naſzego poięcia (*i*) i względem doſkonalſzego odmalowánia ciężkości wyſtępków. Karzącym zaś z powodu ſprawiedliwości gdyby niebył, niebyłby tym ſamym Bogiem, w ktorym ſprawiedliwość naydoſkonalſza być powinna, niebyłby i prawdziwie miłoſiernym, gdyby nie był zupełnie ſprawiedliwym, iako ſię to w odpowiedzi na wyżſzy zarzut dowodziło.

ZA-

(*i*) *Ani bowiem Bóg myśli iak ludzie.. ani ſię gniewa iako odmienny, ale dla tego to tak ſię opiſuie, aby doſkonaley wyraziła ſię złość grzechów naſzych, gdy tak wyſoko wzroſła nieprawość, że też Bóg który z Natury ſwoiey, nieporuſza ſię ani gniewem, ani nienawiścią, ani zemſtą, wzbudzony nie iako zdaie ſię do gniewu.* Swięty Ambroży piſz: o Noe i Arce.

ZARZUT TRZECI RUSSA.

„NIepytay mię (*k*) czyli męki złych „wieczne będą; niewiem tego: i „niemam próżney ciekawości obiaśnie- „nia tego pytania. Co mi do tego w co „się zli obrocą? mało mi na ich losie. „Tym czasem trudność mam w wie- „rzeniu, iżby mieli być skazani na mę- „ki bez końca. Ieżeli naywyższa spra- „wiedliwość mści się, tedy mści się w „tym iuż życiu. Wy! i błędy wasze „o Narody! iesteście iey narzędziami. „Używa ona klęsk wznieconych od „was, do ukarania występków które ie „sprowadziły. W waszych nienasyco- „nych sercach, dręczonych zazdrością, „łakomstwem, ambicyą, przestępstwa „wasze, pośród fałszywego powodzenia „waszego, karane bywaią mściwemi „namiętnościami waszemi. Co zapo- „trzeba wynaydować piekło w życiu „przyszłym? iest ono w tym iuż ży- „ciu w sercu złośliwego.

Iuż oprocz innego dowodu i zbiia- nią

(*k*) Emile, tom: 3. pag: 83.

nia, zarzut ten ſłaby pokazuie ſię, a zarzucaiący go, nierozumny bezwiarſtwem oſzpecony, że ſam ſobie przeciwny.

Raz mowi *Ruſs*, o mękach wiecznych ze: *nic nie wie, i niema próżney ciekawości obiaśnienia tego pytania.* A na drugiey Karcie mowi: *Czyliż zły nie ieſt moim Bratem? -- Niech będzie ſzczęśliwym iak ia, iego ſzczęście, moie powiękſzy.* Coż to za próżna ciekawość, która powiękſzeniem byłaby iego ſzczęścia? Tylko dość mu dobrze życzy, gdy mu ſwoiey życzy, ſzczęśliwości, brzydki bluźnierca i zwodziciel.

Daley doczeſne tylko kary utrzymuie, gdy mowi: *Używa ona klęſk wznieconych od was wyſtępków, które ie ſprowadziły --co za potrzeba wynaydować piekło w życiu przyſzłym, ieſt ono w tym iuż życiu w ſercu złośliwego.* A ieżeliż w tym życiu ieſt piekło w ſercu złośliwego iako przyznaie *Ruſs*, w którym karze Bóg, iak Ociec tylko miłoſierny, bo ſzuka poprawy. Iakże może przeczyć piekłu w życiu przyſzłym, gdzie iuż karze

rze iak Sędzia ſprawiedliwy, czyniąc nadgrodę zbrodniom, i ſwey zniewadzę.

Nakoniec po tych wſzyſtkich utwierdzeniach ſwych iak pewnych, wątpi czyli wieczne męki w piekle, czyli nie wieczne, gdy zaraz po tym zarzucie tak daley piſze: *Ieżeli męki złych koniec iaki mieć maią, wielbie Cię za to o Litościwa i dobra Iſtności!*.

Proſzę czytaiących o zdanie w tym, bez uprzedzenia, na czym ſię tu gruntownym tylu funduie, utrzymuiąc że piekła nie maſz, gdy ich ślepi Prawodawcy w kilkunaſtu wierſzach, przez tyle odmiennych zdań, tak ſobie ſamym przeciwni?

Gdy zaś mowi: *Tym czaſem trudność mam w wierzeniu, iż by mieli być ſkazani na męki bez końca.* To niech tę złoży wątpliwość, przeczytawſzy wyżſze Odpowiedzi, na zarzut pierwſzy i drugi, co za potrzeba, i co za dowody żeby było piekło, i męki wieczne. A tu niech ieſzcze pozna, ſzkaradność wyſtępku, z obrażenia naywiękſzey Dobroci, a z obrażenia życiem całym. Niech pozna ſzacunek użyczonych

śrzo-

śrzodków zbawiennych, pozwolonych łaſk wſzyſtkich. Niech pozna wielkość wzgardy, zaſług i krwie przelaney dla niego Zbawiciela, a w ten czas, iak na ſzali Baltazara wſzyſtko to położywſzy, że ieſt piekło, nie będzie mu trudnością do wierzenia.

W czym żeby z podobnemi ſobie, doſtateczniey ieſzcze był przekonany, przyłączam wielkie zdanie Tertuliana (*l*) nie bez ſprawiedliwego z takowych przeſzydzania: „Słuchycie prawi grze-„ſznicy znalazł ſię Bóg lepſzy, który „ani obraża ſię, ani gniewa ſię, ani mści „ſię, u ktorego żaden ogień nie pali „ſię w piekle, żadne zgrzytanie zębów, „nie trwoży w powierzchownych cie-„mnościach, dobry tylko ieſt. Nako-„niec zakazuie wykroczenia, ale tylko „to w Piſmie zakazanie, nie w uczynku. „W waſzey to woli ieſt uznać go za „Pana, i ieżeli chcecie mu hołdowni-„ctwo podpiſać, ażebyście, widziani „byli, iż czynicie Cześć iako Bogu, bo-„iaźni bowiem niechce.

„Ah przebóg! co za Bóg taki, prawdy

(*l*) *w Księdze Pierw: przeciw Marcin:*

„dy wzgardziciel i wyroków ſwoich, „boi ſię potępić co potępia, boi ſię nie „nawidzieć, czego nie kocha, uczyn„kóm daie pokoy, a czynić zakazuie, „bardziey chce tylko oświadczyć, cze„go nie lubi, aniżeli ſkutkiem to dowodzić. Te będzie w przywidzialnym „Rządzie, dobroci ſtraſzydło. I ſamo „nieuſkutkowanie Prawa, beſpieczno„ścią wyſtępków ſtanie ſię.

„Ah nie rozumny! którego Panem „nazywaſz, tego bać ſię zapieraſz? gdyż „i to nazwiſko zwiezrchności, ieſt też „i obawiania ſię znakiem. A iakże go „kochać będzieſz? ieżeli ſię nie będzieſz „obawiał za niekochanie kary. Zai„ſte ani Oycem twoim ieſt, gdy prze„ciw niemu powinney w tobie nie bę„dzie miłości przez pobożność, boia„źni dla władzy, ani prawym Panem „byłby, gdybyś go nie miał ſię obawiać, „przez boiaźń kary.

A ztąd ſprawiedliwſzy wnioſek, aniżeli od Ruſsa, ieżeli go Bogiem nazywa? toć go ſłuchać powinien w tym co on rozkazuie. Gdy zaś przez wſzyſtkie ſpoſoby wyrytego na ſercach, i podane-

nego przez obiawienia prawa, zakazuie wſzelkiey złości, iakże nie ſłuchaiących tego nie ma karać? A gdy to nieſłuchanie, i chcenie czynienia złego, będzie z chęcią albo do czaſu, albo na zawſze, i na wieki gdyby można czynienia złego, ſprawiedliwość też w Bogu, wyciąga ukarania w czaſie, albo na wieki.

A za tym daremne i nierozumne przyznawanie tylko miłoſierdzia w Bogu, z uchyleniem ſprawiedliwości, podług złości zamiaru, bo gdy zakazał złego, powinien za popełnienie tego, karać, gdy iuż karał tyle razy, (*l*) toć

(*ł*) *Iako karał potopem, ogniem ſiarczyſtym z Nieba Sodomę i Gomorę, z zoſtawieniem znaków do tego czaſu. Pożarciem żywo ziemi iako mowi Piſmo S: Natychmiaſt tedy ſkoro przeſtał mówić, rozſtąpiła ſię ziemia pod nogami ich, i otworzywſzy paſzczękę ſwą, pożarła ie z Namiotami ich, i ze wſzyſtką maiętnością ich, i zſtąpili żywo do piekła okryci ziemią z pośrzodku zgromadzenia. Ale i wſzyſtek Izrael który ſtał około, uciekł na krzyk ginących, mowiąc, by znać i nas ziemia nię pożarła.* z K: Num: w R: 16.

będzie i zawſze karał, inaczey nie byłby Bogiem gdyby był odmienny, i nie dotrzymuiący ſłowa, nie byłby prawdziwie miłoſiernym, gdyby niebył zupełnie ſprawiedliwym.

Zakończę te materyą *o Bogu Wolterowſkim*, ktory piſząc przeciwko wſzyſtkim prawdom Religii i rozumu, zdaie ſię że przynaymniey uwazał Boga, gdy go w wielu mieyſcach piſm ſwoich wſpomina. Z tego powodu różni, oſobliwie brzydkiego Nauczyciela naśladowcy, broniąc wyłączaią go z liczby niezbożnych Ateiſtow.

Ale niech wiedzą czytaiący, co to za Bóg Wolterowſki, że iako *Spinoza* Ateiſta, całą nieſkończonę prawie ogolność wſzyſtkich rzeczy na świecie uznawał Bogiem, tak Wolter tož ſamo i takiego Boga trzyma, inne dawſzy bo *Panteizmu* (*ł*) nazwiſko które ſłowo Greckie Panteizm znaczy wſzyſtko Bóg, i Bogiem wſzyſtko.

Lecz że o tym iuż mówiło ſię pod §. trzecim, i mówić ſię ieſzcze będzie pod §. w Ty-

(*m*) Sykes Connex: de la Relig: naturelle.

w Tytule: *Libertynom nie służy nazwisko Filozofów*, z przyłączoną na to odpowiedzią, osobliwie pod §. trzecim, więc tu nierozszerzaiąc się to tlyko wyrażam, niech wiedzą za iakim Bogiem Wolterowskim ci idą, których Wolter Prawodawcą i Nauczycielem, gdy u niego i kamień, i pies, i ciele, i drzewo, i szubienica, i wszystko Bogiem.

§. OSMY.

Duch dobry czyli Dusza, swoim Iestestwem dowodzi że Bóg iest.

GDy za zwyczay całe dzisieysze bezwiarstwo, dusze ludzką, iedni wymysłem, drudzy cielesną, inni ią kładą materyą Wiary, a nie przez rozum naturalnego poznania, chcąc tym samym w większey i ciemnieyszey umieścić ludzi niewiadomości, ażeby po wyszydzeniu dowodów Wiary odrzucili i to, co ich naturalnie o tey prawdzie przeświadczyćby mogło, nie chcąc się w nie wdawać, iako w środki słabe do tego i niepomocne.

Nie sprawiedliwe takie rozumienia o du-

duszy i iey poznaniu w naturalnych sposobach, łatwo odkryć będzie można, przywiodszy na dowód tego 1*mo*. Racye naturalne, 2*do*. Zdanie całego Swiata, 3*tio*. Zdanie naymędrszych i naydawnieyszych w Swiecie ludzi.

1. *Racya Naturalna dowodzi Nieśmiertelności Duszy.*

Pierwsza Racya. Dusza że iest Istota duchowna, musi być i nieśmiertelna iako nieskładaiąca się z części materyalnych zepsuciu podległych. Ze zaś iest Istota duchowna, ztąd poznać można niezawodnie, że nie tylko poznaie rzeczy widzialne i z materyi składaiące się, ale poznaie rzeczy i pod zmysły niepodpadaiące, poznaie Boga, Aniołów, siebie, i myśli swoie własne, z reflexyą, i zastanowieniem się nad niemi, czego żadna istota materyalna uczynić niepotrafi, bo nie może mieć w sobie ani początku pamięci, ani mocy myslenia, przez coby zatrzymywać dawne rzeczy mogła, a przyszłe przewidzieć, że to nad iey naturę i wszelką sposobność.

Do-

Do tego Materyalna iſtota, koniecznie i nieuchybnie czynności ſwoie odprawiać muſi, nie będąc ſpoſobną do wolnego determinowania ſię. Duſza zaś, że dobrowolnie ſkłania ſię do uczynienia czego, z przyczyny oboiętności ſwoiey do czynienia lub nie czynienia, oczywiście ztąd poznać można, że ieſt duchem czyſtym.

Druga Racya. Każda Iſtota mogąca *myśleć*, ieſt iedną rzeczą nierozdzielną, ponieważ całą ſwoią iſtotą myśli, a nie tak, żeby część iedna duſzy to myślała, druga część co innego, a to materyi i materyalnym iſtotóm nie ſłuży, gdyż i ſamo to nazwiſko *Materya* daie poznać że ieſt zbiorem czyli kupą zawartych w niey cząſtek. Dla tego i *Tertulian* (*n*) tak mowi: „Duſza ieſt to iſtota nie złożona z niczego. Nie więcey w niey ieſt ſkładu iak podzielności, bo rozwiązać ſię na cząſtki nie może. Gdyby była złożona z czego, mogłyby ſię rozwiązać i rozbierać, gdyby rozwiązać ſię mogła? iuż-by nie była nieśmiertelną, za tym nie

(*n*) *o Duſzy w Rozd:* 14.

„podlega żadnemu rozwiązaniu, ani „podzieleniu, gdyż podzielenie rzeczy iest oney rozwiązaniem, a rozwiązanie iest śmiercią.

Trzecia Racya. To co ma w sobie początkowość *Myślenia*, i to, co ma w sobie początkowość *Materyi*, że maią własności, przymioty, różne i przeciwne, znać że też *Myślenie i materya*, nie są, ani być mogą iedną Istotą. Rożność bowiem i przeciwność przymiotów, różność istot dowodzi, chociaż z gruntu i ostatecznie natury onych niedochodziemy, iako to widzieć można na złocie i kamieniu. Ktorych że przymioty różne i przeciwne sobie są, sprawiedliwie wnosiemy, że też i złoto iest co innego od kamienia. Podobnie że inne przymioty myślenia, inne materyi, bo *Myślenia* przymiot, uważać, wnosić, rozbierać, porownywać, *Materyi* zaś przymiot być iednakową we wszystkich rzeczach materyalnych, być nieczułą i nieczynną, znać że też myślenie i materya są rzeczy różne.

A ni ztąd zarzucić sprawiedliwie można, że gdy nieprzyznaiemy myślenia

mate-

materyi, krzywdę czyniemy Wszechmocności Boga, bo cóżby to przynaglać mogło Boga, do nadania przeciwnych przymiotów iedney istocie, gdy ie mógł na różne podzielić, iako podobnie nieczyniemy krzywdy Wszechmocności Boga, gdy mowiemy że graniasta rzecz, ile, i do poki iest graniasta, nie może być okrągłą rzeczą.

Czwarta Racya; Rozum ludzki, iedno z drugiego wnosić może iednę prawdę do drugiey przyrownywać, z przyczyn dochodzić skutków, a z skutkow przyczyn, Bydlęta zaś gdy co widzą, nie uważaią ani poznaią, co za natura tych rzeczy które widzą, co za własności, co ich zaszczyca lub szpeci dla występków, co ich za koniec, albo początek, nic się nad tym nie zastanawiaią, ani to iest materyą ich uwagi. Ale to tylko poznaią, co ich naturze i gustowi służy, co szkodzi, a tym samym, iaka to różnica wielka od rozumu ludzkiego? Inaczey takiey siły, takie mnostwo, niepowodowałoby się ludziom, gdyby ich iak dusza iednakowa, tak i rozumu równość zaszczycała.

2. *Zdanie całego świata iednostayne, dowodzi Nieśmiertelności Duszy.*

Ze wszystkie Części Swiata, i wszystkie Narody, nieśmiertelną być duszę ludzką rozumieli i rozumieią, oprócz teraznieyszych niektorych mocnemi duchami, że o duszy zle trzymaią fałszywie nazwanych, wszystkie początkowe Narodów Historye, wszyscy naydawnieysi Autorowie zaświadczaią o tym.

Iednego (gdy innych opuszczam) zdanie to wielkiego w Naukach człowieka choć w pogaństwie dowodzi gdy tak pisze (o) „Cóż więc iest dla „czegoby wątpili? czy to czegom do„wodził, (o nie śmiertelności Duszy) „prawdą iest? kiedy wszystko, kiedy „ludzie, kiedy Narody, kiedy Grecy, „kiedy grube Kraie, kiedy Przodko„wie nawet nasi, kiedy czasy wszy„stkie, kiedy Filozofowie, kiedy nay„mędrsi Mężowie, którzy Rzeczypo„spolite stanowili, którzy Miasta zakła-

(o) Tulliusz Ci: *w Księdze* 1. *o Natur: Bo:*

„kładali przytym ſtoią. Izali czekaią „aby beſtye do nich przemowiły? że „na zgodnym wſzyſtkich ludzi zdaniu „i powadze nie przeſtaią.

Niechże co podobnego, albo względem rozumnego dowodu, albo względem iednoſtayności zdania o duſzy, niech mowię choć naymniey co podobnego temu, cała Rzeſza Libertyńſka dowiedzie i pokaże, a my i więcey im ieſzcze dowodów, oprócz Piſma Swiętego, przyſtawiemy, bo

3. *Zdanie Naymędrſzych i Naydawnieyſzych w Swiecie Ludzi, dowodzi nieśmiertelność Duſzy.*

Plato (*p*). takiey iſtote duchowną opiſuie: „Nie trzeba ſię dziwować że „wſzyſtko to, co ieſt cieleſnym i po„dległym zmyſłom, podlega zepſuciu „i nigdy w iednym nie zoſtaie ſtanie „--Lecz duſza ieſt iſtotą nie złożoną „z cząſtek, niepodzieloną, zepſuciu nie „podległą.- Zmyſły mogą ią czaſem „rozrywać, i być dla niey powodem do

(*p*) *w Kſiędze Phedon na żw: to ieſt o Duſzy.*

„do błędu, ale ona może znowu po„wrocić ku ſobie, przyłożyć ſię do po„znania tego, co ieſt czyſtym, wiecznym „nieśmiertelnym. -- Człowiek uwa„żny poymuie to łatwo, że więcey ona „ma podobieńſtwa, do piękności du„chowney, nieodmienney, wieczney, „niż do wſzyſtkich innych rzeczy, któ„re pod zmyſły naſze podpadaią.

Triſmegiſtus ze wſzyſtkich naydawnieyſzy (*q*)Duſzę Horyzontem wieczności, i czasu nazywa, ile bowiem nieśmiertelna, wiecznośei ieſt uczeſtniczką, ile w ciało wlana od Boga, uczeſtniczką ieſt czaſu.

Aryſtoteles (*r*). „Myśl powiada, poy„mowanie rozumem, poznawanie roz„ważanie, uczucia miłości, nienawiści, „nieſpokoyności, weſela, boiaźni żądzy, „z żadnych takich początkowych przy„czyn pochodzić nie mogą, z iakich „pochodzą rzeczy cieleſne i zmyſłom „podległe. Trzeba pozwolić na iſtotę „-- wcale różną od innych, na iſtotę „którąby miała w ſobie ſamey, i ſama

przez

(*q*) In Asclepio. (*r*) *u Tull: Ci: Tuſkulans: Kweſt: w Kſięd: vierwſzey.*

„przez ſie ſwą moc, ſwą dzielność, i
„mogła wſzyſtkie te wyprowadzać
„ſprawy, którym nie wydołaią mate-
„ryalne Iſtoty.

„*Tulliuſz Cycero.* (s) Nic powiada na
„tey ziemi nie nayduie ſię, co by mo-
„żna naznaczyć za początek duſzy, bo
„nie maſz w duſzy ani zmieſzania, ani
„złączenia, ani żadney takiey rzeczy,
„która z materyi pochodzi, albo z ma-
„teryi ſię ſkłada. Nic w duſzy nie-
„maſz takiego, coby było według przy-
„rodzenia wody, powietrza, lub ognia,
„bo we wſzyſtkim tym nic ſię nie za-
„wiera, co by mogło dać pamięć, ro-
„zum, myśl, nic nie zawiera ſię, coby
„mogło rzeczy przeſzłe przypomnieć,
„przewidzieć przyſzłe, ſądzić o ni-
„nieyſzych. Od Boga więc ſamego mo-
„że pochodzić Duſza, przyrodzenia
„więc wcale ieſt oſobliwego, ponieważ
„różni ſię od tych rzeczy, które widzie-
„my, i których używamy. Niemożemy
„ſobie wyſtawić Natury Boſkiey, tylko
„iako Iſtność z niczego nie złożoną, i
„zupełnie od wſzelkiego złączenia ſka-
„zitelnego wolną, nie innego też o Du-
ſzy

(s) *Tuſkul: Kw: w Kſied: pierwſzey.*

„ſzy możemy ſobie wyſtawić wyobra-
„żenia.

To te o duſzy dowody z racyi, z zgodnego zdania, i z naymędrſzych ludzi przekonania, mamy o duſzy naſzey podania gruntowne i trzymanie. Ale co też o tym mowią, i iakiemi dowodami utrzymuią przeciwnego zdania dziſieyſi bezwiarkowie, w układach, dowodach i zarzutach ich właſnych, poznamy to lepiey.

§. DZIEWIĄTY.

Układ o Duſzy P. Mirabeaud Sekretarza Akademij Francuſkiey.

„DUſza, mówi (*t*) nic innego nie ieſt,
„tylko ciało uważane, co do nie-
„których ſpraw iego, lub co do niektó-
„rych ſpoſobów iego bytności i ſku-
„tków.

Co zaś w ciele ſzczégulniey ieſt duſzą, gdyby ſię go kto ſpytał?, *mózg* naznacza, tak ſię niewiedzieć poiakiemu explikuiąc.

„Mózg

(*t*) *Z wypiſu Dzieła o Duſzy w Rozd:* 7. *na Kar:* 98.

„Mozg wſpolne ieſt centrum, dokąd „wſzyſtkie nerwy, które we wſzyſtkich „częściach ludzkiego ciała rozchodzą „ſię i zbieraią, za pomocą wnętrzne„go członka tego, wſzyſtkie ſię odpra„wuią ſprawy, które kto duſzy przy„piſuie. Wzruſzenia udzielone Ner„wom, daią mózgowi rozmaite formy, „z tey przyczyny mózg daie odpór, i „wzruſza członki ciała, lub też czyni „ſkutek na ſobie ſamym, i ſtaie ſię ſpo„ſobnym do wydania w ſwym wła„ſnym obrębie a tych wielu rozmai„tych ruchów, które oznaczone imie„niem ſił, czyli władz rozumu.„ Ale ſkrucaiąc te nierozumne bałamuctwa, takie dokończenie tego:

„Każde zatym uczucie nic innego „nie ieſt, tylko potrąceniem ktore naſze „członki odbieraią. Każdą uwagą ieſt „ono potrącenie, kiedy aż do muzgu „ſię doprowadza, każde wyobrażenie „ieſt obrazem objektu, od którego uczu„cie i uwaga pochodzi.

Te tak wyſtawioną przed oczy ludzkie maiąc duſzę, równą z innemi beſtyami, iako równie mózg maiącemi,

iak i człowiek, możnaby według tego dziwackiego opiſu, nie czym innym świat ten napełniony rozumieć, tylko niezliczonością iedną, oſóbek, machin, lalek, iako to rozumnie zaſtanowiwſzy ſię nad tym Autor *Dikcionarza Fil: Rel:* i niby rozmawiaiąc z niem mówi: że żadney nie czynię różnicy, między twoią ludzką duſzą, i między iaką łątką czyli oſobką, i czynić żadney nie trzeba; posłuchay iak tego dowiodę.

„Iako wszyſtkie nerwy w ciele roz„chodzące ſię, w mózgu zbieraią ſię, „i na mózgu ſkutek czynią, tak wſzy„ſtkie nitki, wzruſzaiące członki lalki, „zbieraią ſię w ciele lalki. Iako objekta „czyniąc wrażenie na zmyſłach, czy„li zewnętrznych członkach, tego ſa„mego wrażenia i wnętrznemu człon„kowi, to ieſt mózgowi udzielaią, tak „ręka ruſzaiąc nici lalki, wrażenia tego „udziela całey lalce.

„Naoſtatek iako potrącenie które „członki odbieraią, rodzi uczucia, u„wagi, wyobrażenia, tak ruſzanie ni„ci wiſzącey przy łątce, podobnym ſpo„ſobem nadać iey powinnno uczucia

uwa-

„uwagi, wyobrażenia, a tak między „duſzą ludzką a łątką, żadney niemaſz „różnicy.

Dopieróż między człekiem a wołem, iako ten mędrek dałby różnice względem duſzy, iednakiey według niego co do materyalizmu, ale różney wcale co do poznania, iako ſami doznaiemy, chiba i oni, iak z ich nierozumnych można poznać układów, chcą być cie--mi.

Podobnie, możnaby taką ich duſzę porównać z Machinami, któremi ſprężyny i kółka obracaią, albo z Oſobami ruſzać mogącemi ſię?, bo gdy według nich, myśli i wſzelkiego działania rozumu i woli, ma być przyczyną *ruch* czyli ruſzanie, iakże nie powinni pozwolić że i te Machiny, oſobki, maią myślenie, chcenie, uważanie, gdy także maią ruchawość, czyli według niego *ruch*.

Ale po Filozoficznemu chcąc odpowiedzieć gdy mówi: *Mózg daie odpor, wzruſza członki ciała, lub też ſame czyni ſkutki na ſobie ſamym.* Co proſzę rozumi mówi tenże, *przez danie odporu* bo wiado-

wiadomo ieſt każdemu, że odpór nic innego nie ieſt, tylko uſilność do pierwſzego ſwego ſtanu powrocenia tego ciała, czyli rzeczy iakich, które gwałtownie rozciągnione, albo uciśnione ſą, iako widziemy na gombce ściśnioney, albo na drucie nagiętym. Komu tedy tu w głowie domieści ſię, ażeby między myślą ludzką, a między *odporem* gombki lub drutu, mogło ſię iakie znaydować podobieńſtwo.

Gdy tedy powiada, że *uczuciem* ieſt potrącenie które członki naſze odbieraią, *uwagą* ieſt ono potrącenie, kiedy aż do mózgu ſię doprowadza. *Wyobrażeniem* ieſt obraz objektu. Niechybnie zatym będzie u niego, początek ruchu *uczuciem*, trwanie tego ruchu *uwagą*, a koniec ruchu *wyobrażeniem*. O nieſzczęśliwe duſze takich Filozofów, a nieſzczęśliwſze ieſzcze czaſy, ieſzcze na takich przyſzły Nauczycielów, ale chce też was przez to i nauczyć Bóg, co to za błędów pełne rozumy, gdy Wiary Swiatła nie trzymaią ſię.

§.

§. DZIESIĄTY.

O Rozumie, zdanie i Układ tegoż P. Mirabeaud.

JAką duſzę, taki i rozum tey duſzy naznacza. Wſzyſcy ludzie, wſzyſcy Filozofowie przez te ſłowo *Rozum*, wyznaczyli coś w duſzy ludzkiey iaknayczyſtſzego, i naybardziey przenikaiącego, tym ſądząc rozum być dla człowieka, czym ieſt światło dla oka.

Ten nowy Autor opiſuiąc rozum powiada (u). *Ieſt nieiakiś iſtoty rodzay, właſny niektorym oſobnym iſtotom.* Co że i wſzyſtko mu prawie na Swiecie ſłuży, i nic doſtatecznie nie znaczy, oczywiſtością ieſt, choć ſię tak daley tłumaczy: *Rozumnemi iſtotami te nazywamy, których organizacya pudług naſzego rozrządzenia ieſt ſpoſobu, w których widziemy władzy zdolne, zachowywać ſię, utrzymywać ſię w porządku im przyzwoitym, chwytać ſię środkow potrzebnych do oſiągnienia tego końca, za wiedzą ich właſnego ruchu.*

O dziwna Filozofia! czyliż *Ruch* mnie

(u) w Rozdz: 2gim, na Karcie 69.

mnie wiadomości użyczać może, i iey być piewſzym początkiem, a nie raczey za moią wiedzą i wiadomością *ruch* ſię dzieie i odprawia? Nieprzywodzę mu na dowód iego w tym błędu ani z Pogan naymędrſzych Filozofów ani z Katolików, doświadczenie ſamo niech zaświadczy, i z ſameyże ſzkoły Libertyńſkiey. Ruſs Filozof, (*w*) choć w tym przecie mędrſzy od nich gdy Wolter inney duſzy nieprzypuſzcza, tylko *Materyą przy nieſkończoney rozciągłości myślącą*. Pan Mirabeaud zaś *Materyą i ruch*, wiedze, poznanie, i wſzyſtko temu przyznaiąc, Ruſs iednak tak piſze.

„Widzę materyą czaſem *w ruchu* „(czyli w ruſzaniu] czaſem w ſpo„czynku, z czego wnoſzę, że ani ruch, „ani ſpoczynek iſtotnie iey nie ſłużży. „Lecz ponieważ ruch ieſt czynieniem, „zatym ieſt ſkutkiem, takiey przyczy„ny, którey ſpoczynek ieſt nieprzyto„mnością. Kiedy żadna przyczyna ſił „ſwych na materyą nie wywiera, ſama „ſię nie ruſza, i dla tego ſamego że ieſt „oboiętną względem ſpoczynku i ruchu

(*w*) *w Tom: 2gim na karcie* 40.

„chu, ſtan iey przyrodzony ten ieſt, zo-
„ſtawać w ſpoczynku.

„Rozumieć że marerya ruch rodzi, „ieſt to iaſno rozumieć ſkutek bez „przyczyny, ieſt to zgoła nic nierozumieć. *I przydaie na Karcie* 47. Czy „nie oczywiſta to rzecz ieſt, że ieżeli ruch iſtotnie ſłuży materyi, „byłby od niey nierozdzielny, zo-„ſtawałby w niey na tymże zawſze ſtopniu, będąc zawſze tenże ſam, w „każdey cząſtce materyi, niemogłby, „ani ſię udzielać, ani ſię powiękſzać, ani „umnieyſzać, i nawet nie możnaby po-„myśleć o materyi w ſpoczynku.

Niemniey i *Locke* (*x*) piſze ſię na to gdy mówi: Niepodobna rzecz ieſt poiąć, aby materya mogła rodzić uczu-„cie, poymowanie i poznanie „A i ten ruch który ma ſobie udzielony materya, że nie może być przyczyną początkową myślenia tak kończy: „Iako „ieſt nad ſiły tego co ieſt niczym, żeby „miało wyprowadzić materyą, tak zaw-„ſze nad ſiły ruchu i materyi będzie, „rodzić z ſiebie i wyprowadzać myśli.

Niech że ſam oſądzi *P. Mirabeaud*, ieżeli i nieiaśnieyſze i niegruntownieyſze

(*x*) *w Kſięd:* 4. *w Rozd:* 10.

dowody o materyi ruchu, gdy on trudne pierwſze ſwoie opiſanie, trudnieyſzemi ieſzcze bo przeciwnemi a zatym niezrozumianemi zagwazdał terminami.

Gdy bowiem rozum na ludzkiey tylko zaſadza organizacyi, wnieść można ſprawiedliwie, że małpy, papugi, powinny być także rozumnemi iſtotami, ponieważ mówi wyraźnie: *Rozumnemi iſtotami te nazywamy, których organizacya, podług naſzego urządzona ieſt ſpoſobu.* A że małpa ma głowę, ma mózg tak iak ludzie, powinna za tym i rozum mieć małpa tak iak ludzie?.

Dlaczego ſprawiedliwe czyni pytanie rozumnieyſzy nierównie od niego Autor (z) czyli przez te ſłowo *władzy*, rozumi popchnienia tylko, i ſkutki materyi wzruſzoney, czyli rozumi co innego nie materyą wzruſzoną? tedy wſzyſtko, co tylko ieſt zdolne do iakiey czynności, co tylko popchniętym być może, i ruch iakowy przyiąc ieſt zdolne. *Władze* także mieć będzie, i w rzędzie rozumnych iſtot mieścić ſię bę-

(y) *Dikc: AntiiFill: Rel: o Układzie.*

będzie mogło. Ieżeli rozumi przez to co innego, a nie materyą wzruſzoną, tedy ſamemu ſobie ſprzeciwia ſię; ponieważ bez przeſtanku w ſwym to powtarza dziele że: *Swiat cały, ono obſzerne zebranie wſzyſtkiego, co tylko ieſt, nic nam wſzędzie nie ſtawia przed oczy, tylko Materyą i ruch*, a zatym iako wſzyſtko, ma ruch i materyą, tak też wſzyſtko rozum mieć będzie i władze inne.

Naoſtatek ponieważ te *władzy*, częściami tylko ſą materyi, w Pewny ſpoſób podzielonemi, ułożonemi, i wzruſzonemi, ponieważ ſprężynami ſą tylko, i obrotnemi kułkami, ſpytać mówi raz ieſzcze można tego Mędrka: Te części materyi, te kułka, iakim ſpoſobem poznawaią *potrzebne środki utrzymywania ſię w porządku*. Iakim ſpoſobem maią wiadomość to ieſt poznanie z doświadczenia, *o ſwym właſnym ruchu*, iakim ſpoſobem widzą to, co im przyzwoitego do oſiągnienia ſwego końca. O pełne nierozumu i bałamuctwa ułożenie! To iedne dzieło rozumiała ſzkoła Libertyńſkich Filozofow, być nayſtraſznieyſzym taranem na Religią Chrześciańſką,

niechże czytaiący osądzi, co za grunt prawdy w innych u nich pisaniach, i iaka dzielność rozumu, gdy to oczernieniem ich rozumu, a nie pochwałą.

§. IEDENASTY.

O Myśli ludzkiey zdanie tegoż.

MYśl ludzka mowi on (a) *iest uważaniem kształtów czyli modyfikacyi, które mózg nasz z powierzchnych odebrał objektów, lub których sam sobie udzielił.* Opuściwszy inne w tym iego opisie sprzeciwiania się, nad tym nieco dziwactwem zastanowić się można, gdy powiada iakoby mózg mógł być sposobnym do udzielenia lub wyrobienia sobie kształtów.

Że ponieważ mózg, cierpiącą i odpor czyniącą iest bryłą, iako kula z kości, lub blaszka ze stali, według wyżey mówienia, tedy nie inną ma sposobność do wydania kształtów, tylko iako ma sposobność kula i blaszka. Ktoby zaś rozumny mogł to mówić, że kula i bla-

szka

(a) *w Rozd:* 8. *ná Karc:* 112.

ſzka wydawaią myśl, lub że kſztałtem kuli i blaſzki ſą myśli.

Podobny iego rozum wydaie ſię w opiſywaniu i innych ſpraw rozumu, iako upatruie *X. Nonnot Rozſądkiem mowi* (*a*) *ieſt ona władza, którą mózg ma na to, żeby, kſztałty i wyobrażenia które odbiera, lub w ſamym ſobie wzbudzać może z ſobą wzaiemnie porownywał, ku poznaniu związku ich z ſobą i ſkutków. Rozumem tu ſię nazywa pewny ſpoſób, którym mózg ſwych władz używa, dowcipem, mądrością, roſtropnością, cnotą nazywaią ſię ſtałe, lub odmienne członka tego ułożenia. Zebranym władzom do ktorych ten członek ieſt zdolny, dano imie Duſzy.* Takie zdanie ſwoie gdy założył i wyraził nie kleiące ſię, przez ciemnieyſze ieſzcze wyrazy, zacznimy od początku.

Rozſądkiem ieſt ona władza, ktorą mózg ma na to, iżby kſztałty i wyobrażenia z ſobą wzaiemnie porownywał. Lecz ieżeli mózg ieſt machiną tylko z ſprzężyn złożoną, iako to on ſam nieuſtannie powtazra, iakże duchowne iſtoty poznawać może przeciw zdaniu przywiedzionych

Fi-

(*a*) *w Rozdz:* 8. *na Karc:* 114, *i* 115.

Filozofów wyżey? Czyliż rozumne byłoby to mowienie, iż machina złożona z sprężyn, ma *władzy*, to iest rozum, pamięć wolą, które się władzami duszy nazywaią, że władzy kuchennego kołowrotu, zegarka, lalki, maią *moc porównywania z sobą wzaiemnie swych kształtow* i swych ruchow, czyli ruszenia? Mogłże kto mówić kiedy, iż machina ma na to moc, *iżby wzruszenia które odbiera sama w sobie wzbudzała, ku poznaniu związku ich z sobą? i skutków?* iż zdolna iest machina rzeczy układać, rozbierać, ma pamięć, ma wolą, imaginacią pomyślenia?

Władza bowiem duszy, znaczy iey *moc działania*, lecz gdy on czyni człowieka machiną i łątką, gdzie te władze, gdzie skutkuiące objekta w niem znaydzie?

„Wolą (mowi) iest kształt naszego „mózgu, którym on nakłania się do „działania. Chcieć, iest to skłonnym być „do działania. Powierżchne objekta, „lub wnętrzne wyobrażenia ktore te „skłonność rodzą, zowią się pobudkami, „te bowiem są sprężynami, które w

zrusza-

„zruſzaią członki ciała. A tak ſprawa-
„mi woli, ſą wzruſzenia ciała, które
„kſztaltami ſię mózgu powoduią.

Na teiego ułożenia i wyrazy można beſpiecznie mówić, że cokolwiek tylko ściąga ſię do *woli*, wſzyſtko to w zegarze, iako i w człowieku znayduie ſię, bo *wolo* w zegarze będzie ſkład czyli kſztałt wewnętrznego członka, albo popychaiącey ſiły, którym zegar ſkłania ſię do działania, czyli do wzruſzenia członkow, albo części z których ſkłada ſię.

Jak prędko bowiem wagi w zegarze ſą pociągnione, natychmiaſt zegar ſkłonny ieſt żeby ſzedł. A tak wagi, ſprężyny, kóła, z których ſkłonność ta pochodzi, zowią ſię *pobadkami*, one bowiem poruſzaią narzędzia Machiny. Że tedy ſprawami *woli* ſą tylko wzruſzenia według niego, więc zegar, i czynności woli naſzey ſą iak iedno.

I mógł że kto gorzey o człowieku mówić, nikczemniey to wyrażać, a nie rozumniey utrzymywać, nad tego Autora? Ale prawda że to Filozof ze ſzkoły dziſieyſzych Libertynów, toć mu i prze-

przeciw rozumowi wolno trzymać, a z tego publicznym pismem przechwalać się ieszcze. Co za dowodność racyi i Woltera przeciw wolności woli zobaczemy zaraz.

§. DWUNASTY.

Zarzuty Woltera przeciw wolności woli ludzkiey.

1. WSzystkie ludzkiey woli czynności, chcenia (*b*) mówi on, zewnętrzna przyczyna sprawuie w człowieku i wyprowadza,

2. Ieżeli my ludzie mamy wolność woli, czemuż naszego losu i poiętności nieodmieniamy, i w lepsze nie zamieniamy, ktoż bowiem iest z ludzi, ażeby iuż przyszedł do tego, albo przyiść kiedy spodziewał się?

3. Cała naturalność wszystkich rzeczy, że tym niewzruszonym, i z przymusem rządzi się układem, dochodziemy tego. Iakimby tedy sposobem, od tego pospolitego prawa, my iedni tylko ludzie, mielibyśmy zostawać wyłączeni. Ieżeli wolni iesteśmy? czemuż stałych onych praw nie wywrociemy?

(*b*) De la Relig: naturelle voy et.

4. Czemu by to ſam ten rodzay ludzki od konieczności, czyli od poſpolitego prawa wſzyſtkim zwierzętóm, miał być wyłączony.

5. Czyli ſprawiedliwie możemy nazwać nieprzyſtoynością przypuściwſzy *konieczność* gdy wyſtępnych ludzi karzemy, czyli nie większa ieſt nieprzyſtoyność w przeciwnym zdaniu wolność woli utrzymuiących? Ponieważ, ieżeli wyſtępnego człowieka wolna ieſt wola, toby mogło być. żeby ani nadgrodą, ani karą nie dał ſię ſkłonić. Przeciwnie zaś, ieżeli Fizyczne przyczyny, chcenie lub niechcenie, w woli ludzkiey ſprawuią, ſkuteczniey przewrotną wolę odciągnełyby od złego.

6. Zebyśmy duſzę ludzką przyznali wolną, trzebaby wprzód poznać, co ieſt duſza ludzka, kto zaś ieſt takowy z ludzi, żeby ſię mógł z tym pochwalić.

ODPOWIEDŹ.

Na pierwſzy Zarzut.

LUbo *P. Ig: Monterio* nieſłuſzną rzeczą ſądzi i nieprzyſtoyną dla Filozo-

zofa, ażeby na tak mizerne dowody miał odpowiadać, i dla tego z wzgardą odrzuciwſzy ich, te tylko reflexyą czyni (c) mowiąc: „Te ſłabe argumenta i błahe dowody, żartuiącemu tylko „Filozofowi przyzwoite, dla tego przed „czytaiących kładę, ażeby nieſzczęśliwy tylu ludzi los, co więkſza przy oświeconych rozumach, i woli przewrotność opłakać można. Czymże „iuż daley będziemy ludźie? gdzież „niemogą zaprowadzić człowieka, rozbuianych myśli ſkłonności? zepſuty „umyſł, nabycie złych nałogów, i zgubne zmyſłów ponęty, oſzukania i łatwa wierność, iak brzydko naturę „ludzką to poniża, kto tak zarzuca, i „utrzymuie, rzeba żeby umyſł i oczy zaſłonił, przez wſtyd, iż tak wyſilaią ſię naſłabe zbyt dowody, w materyi Filozoficzney z Religią złączoney, „ażeby ſię utrzymać przy podobieńſtwie „*Myślącey machiny* (d) i w nierozumnych beſtyi podłym ſtanie.

Ta-

(c) *w Części 2giey Metafiz: w Liczbie* 616.

(d) *Ze Wolter Fatalność plemie ſzkara-*

Taką początkowość myślenia w człowieku ułożywszy, i wolności woli w niem nieprzyznaie, przywiedzionemi wyżey racyami zbiiaiąc to, które lubo odrzucone od *P. Monteiro*, iako się mówiło, że to iednak pirwszy raz w życiu Wolter dał racye ułożenia swego, lubo mizerne, sprawiedliwa względność zasługuie choć krótką odpowiedź. I tak gdy mówi: *Wszystkie ludzkiey woli czynności, chcenia, zewnętrzna przyczyna sprawuie w człowieku i wyprowadza.*

Dla zrozumienia słabości tego zarzutu trzeba wiedzieć, że inna to rzecz, iż co iest okolicznością potrzebną lub kondy-

---

dnego Pantaizmu, słowo to greckie Panteizm, *znaczy wszystko Bóg, i Bogiem wszystko, (iak się mówiło wyżey), utrzymywał to Wolter. Którzy nieprzyznaiąc i wolności woli ludzkiey, powiadaią że nie masz nic na świecie, tylko iedna Rozciągłość i umysł, czyli* materya przy nieskończoney rozciągłości myśląca, *ani być może iaka Istota, nowa tylko ta myślącey Materyi rozciągłość, z którey wszystko iest według nich, i która wszystkim*

kondycyą, a inna, gdy co ieſt iſtotnie potrzebne. Iako choć bez powietrza żyć niemożemy, przecież powietrze dobre, ieſt tylko kondycią i okolicznością potrzebną do utrzymania życia, a nie iſtotną przyczyną i początkowością życia we mnie, gdyż, i przy naylepſzym powietrzu, bez duſzy we mnie żyć nie mogę.

Tak *chcenie* być nie może, ale potrzeba żeby było czegoś chcenie, naprzykład *iabłka*, przecież te iabłko, lubo ieſt objektem chcenia mego, w Woli iednak mo-

zawſze ieſt, bez ubycia, lub przybycia czego nowego, i to Bogiem nazywaią (e). A ztąd iednę tylko iſtotę uznaią, iakoby machinę iakową, ſkładuiącą ſię z Swiata całego, i z wſzyſtkiego co na nim ieſt. A iako gdy ſię ruſza cała Machina, i wſzyſtkie części ſkładaiące Machynę ruſzać ſię muſzą. Tak mówią oni z Wolterem, owa nieſkończona rozciągłość myślącey materyi, *iako iedna iakowa Machina, ſkładaiąc ſię ze wſzyſtkiego, zamyka w ſobie wſzyſtko i wſzyſtkie myśli.*

(*d*) Sykes Connex: de la Relig naturelle.

moiey moc ieſt iſtotna, i początkowość chcenia, lub niechcenia, a tak wolna ieſt wola, i w iey mocy chcieć, albo niechcieć.

Na drugi zarzut. Czyli idzie zatym, że może kto chcieć czego, albo niechcieć, iż to na woli iego być powinno, ażeby tym ſamym i mógł to mieć co chce, gdy nie ieſt w mocy iego, że ieſt nad ſtan i możność iego. Dość w tym iaśnie wolność woli naſzey wydaie ſię, że

---

Według tedy obrotu tey myślącey Machiny iako ią P. Monteiro *przeſzydzaiąc nazywa, muſiałyby wſzyſtkie naſze myśli kierować ſię, a zatym nie dobrowolnie według upodobania naſzego. Gdy więc poprzyſiężony obronca wſzelkiego fałſzu Wolter, popieraiąc bezbożny* Panteizm *daie i ſwoie mizerne racye, na znieſienie wolności woli ludzkiey, mówi* P. Monteiro, że chce ſię Wolter utrzymać, przy podobieńſtwie myślącey Machiny, *to ieſt przy owey Panteizmu Rozciągłości myślącey materyi, i w ſtanie nierozumnych beſtyi, z których iako równie z ludzmi ſkładałaby ſię według Woltera, tak i rowna myśl byłaby w człowieku i w beſtyi.*

że co ieſt w mocy naſzey iak chcemy tego zażywamy, i zażyć możemy. Tak chciał być dobrym Monarchą Auguſt Ceſarz, Marek Aureliuſz, Nerwa Trajanus, i byli niemi. Chciał być tyranem Nero, Dyoklecyan, Maximian, i naymniey w tym nie uchybili. Chciał na dobre zażyć rozumu Plato, Aryſtoteles, Tulliuſz, i pożytecznemi światu całemu ſwą nauką ſtali ſię. Chciał być bluźniercą, Wolter, Ruſs, Mirabeaud i naygorſzych w świecie przeyſzli Herezyarchow. Ale że chce dziecie niepodległym być nikomu, chciał Wolter zgubić Religią Chrześciańſką, czyliż za tym idzie, że i powinien ią był zgubić, gdy Milliony, Millionów chcą ią utrzymać? zkądby to wolnieyſze i dzielnieyſze chcenie było w Wolterze, iak w tylu innych?

Moc bowiem wſzyſtko co zechce uczynić, ieſt nieſkończoney Iſtoty właſność, iakowy ieſt Bóg, ale nie człowieka. Lecz proſzę co za przeciwność? dopiero Wolter przez ſwoy *Panteizm* w rzędzie nierozumnych beſtyi, ludzi pomieścił, a przez ten zarzut chce

wſzy-

wſzyſtkich Bogami uczynić, żeby co tylko zechcą, to i mogli.

Trzeci i czwarty Zarzut. Iednę trudność maiący, to ieſt że gdy beſtye przymuſem nieuchronnym rządzą ſię, zkądby to było żeby człowiek był wolnym? na to odpowiadam; Ieżeli między dziećmi i ſłużącemi u Rodziców, między przyiaciołami, i poddanemi u Panów, ieſt różnica, zacóż między ludźmi i bydlętami, niema być rożnicy u Boga? Na podobieńſtwo Boga ſtworzony człowiek, i mógłże być w iednym rzędzie z nierozumnemi beſtyami? Ieżeli wſzelka równość być powinna między człowiekiem a beſtyą na cóż ſobie tyle Wólter pozwala, czego żadna beſtya naygorſza ani pomyślała nigdy, dopieróż nieuczyniła?

Piątego Zarzutu trudność taką i dziecie naymniey uczące ſię ułatwićby potrafiło, iż większa ieſt nieprzyſtoyność owſzem nieſprawiedliwość karać za to, co muſi koniecznie dziać ſię, a niżeli za to karać co mógł uczynić, albo nie uczynić. Tak że może ſię człowiek upić i nie upić, czyli nieprzyzwoiciey

to

to ieſt, że karany bywa zato, gdy ſię upiie, aniżeli gdyby był karany za to, że iada, chodzi, ſpi, gdyż pierwſze ieſt wolnością woli iego, drugie koniecznością.

Gdy zaś mówi że Fizyczne przyczyny chcenie lub niechcenie w nas ſprawuiąc, ſkuteczniey przewrotną wolę odciągnełyby od złego, daymy to, że nie możnaby w ten czas nic nad przymus ten czynić, lecz czyliż za tym idzie, toć fizyczne przyczyny chcenie lub nie chcenie w nas ſrpawuią, a nie wolność woli? któż tak argumentował kiedy? Ludzie mogą być złemi, mogą być zaboycami, toć i aktualnie czyli w rzeczy ſamey ſą złemi, ſą zaboycami? Bo daymy że konieczność niedopuſzczałyby zle czynić, gdy my iednak możemy zle uczynić albo nie uczynić, przeświadczeni zoſtaiemy, że nas wolność woli zaſzczyca, a niekonieczność przymuſza, choćby mogła przymuſić, gdyby była.

Oſtatni Zarzut pod liczbą ſzoſtą, względem wſzyſtkich rzeczy ieſt fałſzywy; bo ieżeli rzeczy różnych właſności, ſkłon-

ſkłonności, mocy niemoglibyśmy wiedzieć, tylko wprzod powinniśmy poznać, co ſame w ſobie rzeczy ſą, to ani Wolter, ani żaden z ludzi nicby nie mógł wiedzieć. Iſtoty bowiem różnych rzeczy i natury ukryte, tylko z ſkutków i czynności poznaiemy, a nie iak ſą ſame w ſobie. Podobnie z duſzy naſzey wolnością woli dzieie ſię która z czynności iey tylko poznaiemy. Wſzakże i ducha nie możemy z gruntu Iſtoty poznać, a przecież z czynności poznaiemy, że gdy ma moc myślenia, poznania, ſądzenia, przy innych własnościach, że ieſt duchem czyſtym, a nie iaką materyalnością.

Skrucam reſzte na to odpowiedzi, gdyż mówiło ſię i wyżey o tym pod Tytułem, że Opatrzność Boſka, lubo ieſt nieodmienna, nie pſuie iednak, ani nadweręża w nas wolności woli.



§. TRZYNASTY.

Zarzuty przeciw Duszy.

PIERWSZY.

„KIedy się pytamy (*f*) czym Duch „iest? odpowiadaią nam: iest istotą, maiącą nieznaiome przyrodzenie, „istotą tak prostą, tak nierozdzielną, „tak nie rozciągłą, tak zmysłóm niepodległą, iż części iey nawet myślą samą rozdzielone być nie mogą. Lecz „iak poiąć taką istotę która nic nie przypuszcza ze wszystkiego tego, co nam „iest znaiomo. Iak sobie wystawić „taką istotę, która żadney nie ma rozciągłości, a iednak wywiera skutek na „nasze zmysły, to iest na materyalne organki rozciągłość maiące? iak istota „nierozciągła, i sama ruszać się i materyą poruszyć może? Iak istota nie „maiąca żadney części, po różnych „częściach koleyno rozciągać się może?

ODPOWIEDŹ.

GDy w rzeczy większey wagi i pod zmysły niepodpadaiącey, nie rostro-

(*f*) *System: Natur: w Roz:* 7. *na Kar:* 89

ſtropne formuie pytania, niechże nam w mnieyſzey, oſtatnią a zgruntu uſpokaiaiącą da przyczynę, co to ta ieſt za dziwna moc, ktora w iednych iſtotach ſprawuie pociągnienie, w drugich odpychanie, co to ten ieſt za udział ruchu, od iednego ciała udzielony drugiemu? Pewnie bowiem iak inni takowi, tak i on odpowie na to (g) *że naypro ſtſze poruſzenia, naypoſpolitſze naturalne widoki, nayzwyczaynieyſze działania we wſzyſtkich ciałach, ſą taiemnicami, ktore ſię niedaią obiaśnić, i których gruntowney a pierwſzey nigdy niepoznawamy przyczyn.*

Gdy on tak to ma za niedocieczone, przecież my względem trudnieyſzey rzeczy bo duſzy inaczey bo iaśniey mu odpowiemy. że gdy mówi *Iak prawi poiąć taką iſtotę, która nic nieprzypuſzcza ze wſzyſtkiego tego co nam ieſt znaiomo?*

A iakże lepiey z waſzego opiſu poznać można te początkowość w nas myślenia, gdy iedni odſyłaią do *machiny myślącey*, drudzy do rozciągłości myślącey materyi. *P. Mirabeaud* nie

 wię-

(g) *w Rozdz:* 8. *na kart:* 116.

wierząc iſtocie duſzy, tak działania rozumu woli, pamięci opiſuie początkowość: *Ieſt nieiakiś Iſtoty rodzay, własny niektorym oſobnym iſtotóm.* Coż to ta za iakaś iſtota będzie? czyli z rzędu wſzyſtkiego tego co nam ieſt znaiomo? za coż iakoż iſtotą inną, innym rodzaiem nazywa? Ieżeli zaś innym rodzaiem inną iſtotą nazywa, za cóż ią chce tak poznawać zmyślami zewnętrznemi, iak inne rzeczy materyalne i znaiome nam? O dziwackie wyrazy „a nieſprawiedliwſza ieſzcze wątpliwo„ści. Izaliż czekaią (woła naymędrſzy „Tulliuſz·) aby beſtye do nich prze„mowiły, że na zgodnym wſzyſtkich „ludzi zdaniu i powadze nie przeſtaią? Oprócz tego ſpoſobu i to niemiey zaſpokaiać wſzelką wątpliwość powinno; gdy uważę: Doznaie początkowośći pewney myślenia we mnie, a wiem z nayrozumnieyſzych Filozofow zdania, i z ſamego zdoświadczenia, że materya nie może być przyczyną myślenia, bo ieſt nie czułą, nieczynną, bo by i kamień, drzewo równo z człowiekiem mogło myśleć, iako równa z niem zaſzcyca go materya.

Gdy to widzę i poznaię, że ta istność różna od ciała myśleć może, dochodzę, że iest iedną rzeczą nierozdzielną, musi być istotą duchowną, gdy iest istotą rożną od materyi będąc zaś istotą duchowną, pewnie że tym samym nie śmiertelną. Widzę że nie tylko to poznaiemy, co ma kolor, ruszanie i kształt iakowy, ale też poznaiemy prawdę poznaiemy różne utwierdzenia, choć są bez żadnego kształtu i koloru.

A tak czy nie sprawiedliwiey poymuię ią być istotą duchowną, z tak oczywistych dowodów, z takiego doświadczenia we mnie samym, ile że doświadczenie gruntowne i nie mylne, większym iest przekonaniem, aniżeli znanie, z całego Swiata iednostaynym zdaniem, i naymędrszych ludzi, czy nie słuszniey zgadzać się a niżeli póyść za zdaniem iedney garstki bez wiarków, którzy ani po filozoficznemu, ani rozumnie zdania swoiego poprzeć nie umieią ani mogą, bo nawet sami się z sobą niezgadzaią, dopieróż z Swiatem całym, iakie przestępstwo wiodą?

I gdy my, na wszystkie ich zarzuty

odpowiadamy, naymnieyſzego oni dowodu naſzego zwątlić nie mogą, ſamemi fałſzywemi zarzutami i podſtępami woiuią, a nakręconemi wątpliwościami, *iak to na co to, dla czego*, narabiaiąc, ſwe Xſiążki i rozmowy napełniaią.

ZARZUT DRUGI.

Duſza że w czaſie udoſkonalenia nabywa, nie ieſt iſtotą Duchowną.

„DUſza mówi nie ieden gdyby była „iſtota duchowna, a tym ſamym „nie śmiertelna, powinnaby mieć ſwo„ie udoſkonalenie zupełnie, od pier„wſzego ſwego ſtworzenia, widziemy „zaś przeciwnie, że w czaſie dopiero „doſkonali ſię, pomału nabywaiąc za„ſzczytów ſwych różnych i wiadomo„ści.

Inny zarzut w teyże materyi.

„DUſza nic innego nie ieſt *[h]* tylko „ciało ſamo, uważane podług nie„których ſpraw czyli ſił, do których „iego przyrodzenie, i oſobliwſze or-

gan-

h Rozd: 7. na karc: 93.

„gankow iego ułożenie czyni ie zdol-
„nym, muſi ona te ſame wytrzymywać
„odmiany, ktore wytrzymuie ciało.
„Rodzi ſię z niem, i z nim ſię wzmaga,
„z nim ma ſtan dzieciństwa, ſłabości,
„i niewiadomości, doraſta? ſił z nim
„nabywa, i w ten czas ſtaie ſię zdolną
„przedſiewzięcia ſpraw niektorych, u-
„żywa rozumu, pokazuie więcey lub
„mniey poznania, rozſądku dzielności.
„Podlega równie iak ciało odmianom,
„pochodzącym w nim z przyczyn ze-
„wnętrznych w nie w pływaiących.
„Cieſzy ſię, i oraz z nim wſpolnie cier-
„pi, uczeſtnikiem ieſt iego uciech i ie-
„go dolegliwości. Choruie, gdy cia-
„ło ieſt chorobą zdięte, przyimuie ró-
„wnie iak ciało rozmaite poſtaci, z roz-
„maitych ſtopniów ciężkości powie-
„trza, z odmian chwili rocznych z po-
„karmu żołądka, naoſtatek muſiemy
„wyznać, że pewnych czaſow wido-
„czne pokazuie znaki, trętwienia, ſta-
„rości, i śmierci.

Odpowiedź Co do pierwſzych ſłów zarzutu: *że Duſza nic innego nie ieſt, tylko ciało ſamo uważane podług niektorych*

ſpraw

ſpraw czyli ſił &c. Ponieważ takie ſame opiſanie duſzy było pod *układem P. Mirabeaud o duſzy*, więc do tamtey odpowiedzi tenże ſam zarzut odſyła ſię to ieſt żeby człowiek według nich nietylko czym iednym był, iednym był z małpą, ale nawet, z każdą łątką machiną, zegarkiem &c.

Gdy mowi: *rodzi ſię z ciałem, doraſta i ſił nabywa z ciałem, podlega rownie iak ciało odmianom &c.* Przed zupełną odpowiedzią nato, trzeba wiedzieć że w duſzy ile złączoney z ciałem, dwoiſta znayduie ſię doſkonałość Iedna Iſtotna iey doſkonałość nazywa ſię, druga przypadkowa. *Iſtotna doſkonałość* razem z iey ſtworzeniem początek ſwoy bierze, inaczey niebyłaby czyſtym duchem, co tyle razy dowiedziono ieſt. *Przypadkową doſkonałośc*, w czaſie nabywa, z przyczyny złączenia z ciałem.

Taka iſtotna doſkonałość duſzy ieſt, mieć rozum, wolą, pamięć, Przypadkowa, doſkonałość ieſt wiadomość rzeczy, które ile złączona z ciałem muſi nabywać pomału. Pierwſzą doſkonałość ma rowną z początkiem ieſteſtwa

ſwoie-

ſwoiego, iako i kamień, drzewo, maiſtotne własności od ſtworzenia ſwego, inaczey niebyłby kamieniem, drzewo drzewem. Przypadkowe doſkonałości w czaſie nabywa, podobnym nieiako ſpoſobem, wſzyſtkim innym rzeczom ſtworzonym.

Z tą różnością iednak, że inne rzeczy ile materyalne, z iſtoty ſwoiey to maią, powoli, i iedne po drugiey udoſkonalenie ſwoie nabywać. Duſza zaś że duchowna, wſzyſtko to miałaby z ſwą iſtotą razem, i od początku ſtworzenia ſwego, gdyby nie była złączona z ciałem, a tak że w czaſie te przypadkowe doſkonałości nabywaią ſię w człowieku, z przyczyny ciała to pochodzi, ale nie duſzy.

Ze zaś i tych iſtotnych doſkonałości, to ieſt rozumu, woli, pamięci nie wiele w dziecięciu wydaie ſię, pochodzi to, z nieudoſkonalenia ieſzcze organkow, czyli zmyſłów ciała. Tak właśnie, iako gdy z pod ręki naylepſzego Rzemieśnika, nie zgrabne dzieło wychodzi na świat, że dłuto, lub pędzel zły i niedoſkonały będzie, Inſtru-

men-

mentowi wſzakże niedoſkonałość ta lub nagana przypiſuie ſię, a nie rzemieśnikowi, ile gdy nie w iego mocy, odmienić inſtrument będzie.

Podobnie w średnim wieku, człowiek naybyſtrzeyſzego rozumu i pamięci, gdy znowu zaczynaią ſłabieć zmyſły ciała przez ſtarość, ta doſkonałość ktora iuż była w człowieku, w wieku średnim, pomału uſtawać zaczyna, dla teyże znowu powracaiącey nieſpoſobności, przez uſtawiene, i tempienie zmyſłów ciała.

Rownie to obiaśnia i ſtwierdza *Laktancyuſz* (*i*). Ieżeli zbytnia ſtarość nadweręży członki, nie ieſt to wyſtępkiem duſzy, że widzenie ſłabieie, że ięzyk mieſza ſię, że ſłuch uſtaie ale ciała ieſt niedołężnością. A choć i pamięć uſtaie, co dziwnego? że upadaiącego mieſzkania przypadek, uciſka i umyſł, a przez to, rzeczy przeſzłych zapomina, ani inaczey przyſzłych rzeczy może dochodzić, chiba gdy z tego więzienia wyidzie, w ktorym zoſtaie.

Ale co więcey uważyć proſzę, że gdy

(*i*) *w Kśiędze* 7. *o uſtanow: Boſk:*

gdy powiadaią, iż dla tego duſza ludzka nie ieſt nieśmiertelną, że aż w czaſie rozum ludzki doſkonali ſię czego w dziecieńciu nic nie widać. Tym argumentem nie pſuią nie śmiertelności duſzy, ale i owſzem tym więcey gruntuią, bo ieżeliż z laty rozum doſkonali ſię, znać że ieſt własnością i inſtrumentem Iſtoty duchowney, a nie materyalney, inſtrumenta bowiem cielesne zmysłów naſzych, z czaſem tempieć i pſować ſię zwykły, iako to pierwſzy uważył znakomitey mądrości *Alfons* Krol.

A do tego, gdy ſami doznaiemy na ſobie, iak rozum poznaie ſzacunek cnoty, i może ią poważać, iak wola może w zgardzić niegódziwym ukontentowaniem, choć w tym ſtanie zepſutey natury (*k*) wydaie ſię oczywiście być

(*k*) *W ſtanie niewinności, choć i z ciałem złączona, innych by iednak doſkonałości była duſza ludzka, zaraz i w dziecińſtwie, iako o tym wiemy (katolicy) i widziemy na Pierwſzym Rodzicu Adamie, Adam bowiem przed grzechem, lubo był iak w dziecinnym wieku, bo zaraz po ſtwo-*

być inną iſtotą od ciała, bo ciąłu i pożądliwościom iego ſprzeciwiaiącą ſię, a zatym iſtotą duchowną i nieśmiertelną. Beſtye bowiem że nie maią takowey duſzy, ani przyczyn też tego ſprzeciwiania ſię nie poznaią, ani wiedzą, żeby nie poyść kiedy za namiętnością, gdy ſpoſobnóść i w mocy to ich będzie.

I nie lepſzyſz to wywod, i naznaczenie rożnicy, czemu w dziecieńciu nie znać doſkonałości duſzy, a niżeli iak te mizerne duſze tłumaczą ſię: *Duſza prawi nic innego ieſt, tylko ciało ſamo uważane podług niektorych iego ſpraw i przydaią.* Duſza rodzi ſię z ciałem, gdy ſię z ciałem rodzi, muſi być co innego od ciała, na cóż mówicie: że *Duſza nic innego nie ieſt tylko ciało?* to według was, ciało rodzi ſię z ciałem, gdy duſza rodzi ſię z ciałem a nieczym innym

---

rzeniu ſwoim, bez żadnego doświadczenia i doſkonalenia ſię z laty, przecież był zaraz nadoſkonalſzym Filozofem, bo wſzyſtſtich rzeczy, i wſzyſtkich zwierząt natury poznawaiącym, iako mu to przyznaie Piſmo święte.

innym ieſt tylko ciałem według was. O duchi mizerne bardziey niżeli mocne, gdy i taką dnſze ſłabo utrzymuiecie.

ZARZUT TRZECI.

Działania duſzy biorą za dowód że nie ieſt Nieśmiertelna.

„ZE aktualnie poznawać nic innego „nie ieſt, tylko natężeniem myśli, „doſkonaley i oczywiściey żyć, że zaś „życie takie, często uſtaie i umiera, „dowodem ieſt, że i ſama duſza u„mrzeć może. Prawdziwa bowiem i „zupełna nieśmiertelność, iako niepo„dlega odmianie, tak i ſkończeniu z „przyczyny że każda odmiana, nieia„kim ieſt podobieńſtwem śmierci.

To przywiedzenie i zarzut ten, tym pierwey zbiia ſię, że przypadkowa odmienność, nie odmienia iſtoty rzeczy, iako widziemy że człowiek czyli zdrów, czyli chory, zawſze ieſt iſtotnie człowiekiem, bo ma ciało i duſze. Ani, niedziałanie na czas, ieſt znakiem zepſutey, lub nie doſkonałey iakowey

iſtoty

iſtoty, co poznać można naprzykład z widzenia, gdy widzieć aktualnie albo nie widzieć przez przymrużenie dobrowolne, i nie pſuie iſtotnego początku widzenia, i nie ieſt dowodem, że przez to mniey w ſobie doſkonały.

Na to i S. Bernard tak odpowiada (*l*) „Duſza (co do iſtoty) nie śmier„telna ieſt ponieważ że ſama ſobie ży„ciem ieſt, iako nie maſz nic takiego, „co by ią od ſiebie oddalało, tak nie„maſz. co by ią oddalało i od życia. „Iednak gdy znać to, że w ſwoich od„mienia ſię ſkłonnościach, powinna „poznać ſię, tak podobną nieśmiertel„nością Bogu, że iednak na niemałey „nieśmiertelności cząſtce zbywa iey. „Iemu uſtępuiąc abſolutney i naydo„ſkonalſzey nieśmiertelności, uktore„go (*ł*) nie maſz odmiany, ani za„ćmienia przemiany.

ZARZUT CZWARTY.

„OSobliwa rzecz ieſt że w prawach „Ludu Bożego ani ſłowa nie maſz o

(*l*) *Na Pienie Salom: w M.* 81.
(*ł*) *z Liſtu Jakuba S. Ap: w Roz:* 1.

„o duchowności, i nieśmiertelności duſzy, równie o niey nic nie maſz w dzie-
„ſiędziorgu Przykazań, w trzecich
„Kſięgach Moyżeſzowych, ani w pią-
„tych. Gdyby Moyżeſz był nauczył
„nieśmiertelności duſzy, ſzkoła wielka
„żydów, nie byłaby zawſze przeciw
„temu punktowi walczyła. Wielka
„owa ſzkoła Saduceuſzów w Kraju,
„nie byłaby wziętą. Sadueyuſzowie
„nie byliby obeymowali pierwſzych
„godności, i z ich liczby nie braliby
„byli na Naywyżſze Kapłańſtwo -- od
„tyſiąca więc dopiero ſiedemſet lat wie-
„my że duſza ieſt, a ta nieśmiertelna.

ODPOWIEDŹ.

JUż to nam być trzeba wyperſwadowanemi z tylu doświadczeń, że im wolno być tak bezwſtydnemi, iż mogą naygrubſze fałſze zarzucać. Czyliż bowiem nie ieſt nayczernieyſzą potwarzą mowić to, że: *w Prawach ludu Bożego, ani ſłowa niemaſz o duchowności i nieśmiertelności duſzy -- nic w Kſięgach Moyżeſzowych.* Gdy bowiem naucza

Moy-

Moyżeſz (*m*) że duſza ieſt obrazem Boſtwa tym ſamym naucza, że ieſt iſtota duchowna i nieśmiertelna, nie byłaby bowiem obrazem, gdyby była przeciwney Iſtoty obrazowi. A gdy mówi *Utworzył tedy Pan Bóg człowieka z mułu ziemie, i natchnął w oblicze iego dech żywota.* Oczywiście wyraża w człowieku iſtotę materyalną, przez ſtworzenie *z mułu ziemie*, i Iſtotę duchowną przez *dech żywota* dodaiąc że dopiero po złączeniu tych dwóch iſtot różnych *ſtał ſię człowiek w duſzę żywiącą.*

Podobnie gdy na rozkaz Moyżeſza (*n*). „Rozſtąpiła ſię ziemia pod noga„mi ich, (to ieſt Datana i Abirona) i „otworzywſzy paſzczekę ſwą pożarła „ie z namioty ich, i ze wſzyſtką na„miętnością ich, i zſtąpili żywo do „piekła okryci ziemią. Ieżliby duſzy nie mieli nieśmiertelney, co by za potrzeba do piekła ich w trącać?, bo iedno byłoby w piekle być zniſzczonemi, i w proch ſię obrócić, co i w grobie

(*m*) z *Kſiąg: Rozd: w Roz: 2.*

(*n*) z *Kſiąg. Numer: w Roz: 16. W.* 31. *i* 32.

bie. Ale wyraża przez to duſzy nie śmiertelność, gdy na wieczne kary piekielne, poſłanie ich opiſuie. Dopieróż Prorocy, Pſalmy pełne świadectwa o tym.

Mówi wyraźnie i Salomon (o) *Wróci ſię proch do ziemi ſwey. z którey był, a duch wróci ſię do Boga, Który go dał.* Dalſzę słowa zarzutu o wielkiey ſzkole Saduceuſzow i wyſokich w Narodzie ich Honorach, to nie wiem iak tey garſtce niedowiarków, wielkiey ſzkoły daie Imie, gdy całemu Zydowſkiemu Państwu, naynikczemnieyſze daie nazwiſko, chiba to że teraznieyſzych Filozofow poprzednicy byli. Ale tak to wſzyſtkiego u niego nie kupić, i przydać i uiąć, gdzie, i iak mu potrzeba.

Co zaś do poſiadania niektórych urzędow, co dziwnego? bo gdy między Saduceuſzami, naywięcey było Familiantow i bogatych, te dwa talęta pomagaią do Urzędów, czego i teraz dość dowodów na Libertynach, i bez wſzelkiey Religii ludziach.

Naoſtatek gdy kończy: *Od tyſiąca*

więc

(o) *z Ks: Eklez: w Roz: 7.*

wiec dopiero ſiedmiu ieſt lat, wiemy że duſza ieſt, i ta nieśmiertelna. Gdy ſię dowodziło wyżey, nie tylko z niekórych naymądrzeyſzych ludzi, iak o duſzy nieśmiertelności trzymali, ale też i z iednoſtaynego zdania od początku Swiata całego, które zdanie zgodne wſzyſtkich, prawie ieſt natury prawem, według *Tulliuſza* czyliż mógł być tak bezwſtydnym, piſząc że dopiero od Tyſiąc ſiedmiuſet lat, wiadomość o duſzy mamy, ponieważ razem ieſt z Swiatem, bo by lepiey powiedział, ze tak niedawne bezbożne powątpiewanie, przez niektorych *gminnych Filozofów* zaczeło ſię, iako ich *Tulliuſz* nazywa, a naśladowcow, i Obrońców ſwych nayżwawſzych, że bez wſtydu wſzelkiego i ſumnienia, w tym wieku bezkarney rozwiozłości znalazło.

Podobną rozumu ſwoiego iak pieczęć przyłożył napiſawzy: *Poznay ſiebie ſamego ieſt to przedziwne przykazanie, lecz do ſamego tylko Boga, należy ie wypełnić.* Wſzyſcy mędrcy Swiata całego, piſali o rozumnym uregolowaniu

ſie-

ſiebie ſamego, i ſpraw ſwoich, które czyliż może być bez poznania ſiebie? A Seneka i inni tak wiele Ksiąg o tym piſali, dla czego bowiem łagodny Traian, cnotliwy Marek Aureliuſz, pobożny Antoninus, gardzący wſzyſtkim *Sokrates*, tylko że ſię poznawali być ludźmi a ludźmi potrzebuiącemi także pomocy, i śmiertelnemi. Innych Filozofów i gruntem to było całey nauki, dopieróż tym więcey Religii Chrześciańſkiey.

Idzcieſz za nauką takich Przewodników, takich Filozofów, którzy ſami ſiebie gdy poznać nie umieią i niemogą, a iakże rzeczy Niebieſkie i oddalone od zmyſłów poznaią.

ZARZUT PIĄTY.

Że niepodzielność myśli, nie ieſt dowodem duchowności duſzy.

„MAterya z innych miar nam nie „znaioma, poſiada własności które nie ſą materyalne ani podzielne, „ma ciężenie do centrum od Boga ſobie dane. To zaś ciężenie nie ma

 czę-

„części, nie iest podzielne Siła rucha-
„iąca ciała, nie iest istotą z części zło-
„żoną. Czerstwienie ciał człokowa-
„tych ich życie, ich tryb naturalny,
„równie są istotami nie złożonemi z
„części, i istotami niepodzielnemi. Nie
„możesz dzielić na dwoie czerstwienia
„róży, życia, konia trybu pryrodzone-
„go psa, tak, iak niemożesz na dwoie
„podzielić uczucia zmysłem, twierdze-
„nia lub przeczenia. Wasz tedy wy-
„borny dowód, wzięty z niepodziel-
„ności myśli, nic wart nie iest, bo nic
„nieprobuie.

ODPOWIEDŹ.

GDy wylicza własności i przymioty różne materyi, które są iey właściwe, iakimże sposobem mówi że: *Materya z innych miar nam nieznaioma*, iak się to może w iedney głowie zgodzić, wyliczać iey przymioty nawet niematerýalne według niego, a powiadać, że sama materya nie znaioma. Iak zaś nie mteryalne przymioty, mogą iey być skutkiem i własnością? gdyż ma-

teryalnośc i niematerya[l]nośc ieſt ró-
żna i przeciwna iedna drugiey. „I
„dla tego mówi Lock (*p*) niepotrzebna
„rzecz ieſt poiąć aby materya mogła
„ſama rodzić uczucie, poymowanie i
„poznanie.

To zaś cięzenie (przydaie on:) *nie-
ma części nie ieſt podzielne.* Iak niepo-
dzielne?, kiedy wraz z materyą, czy-
li z tą rzeczą którey ieſt materyą, na
naymnieyſze cięženia dzielić ſię może,
od naywiękſzego. Dzielże tak czło-
wieka co do duſzy i myśl iego, na czę-
ści, czyliż możeſz tego dokazać?

Mówi daley. *Siła ruchuiąca ciała,
nie ieſt iſtotą z części złożona.* Iak on
tego niemógł mówić, tak i nikt tego
ieſzcze nie mowił, żeby rzecz iakowa
i ſzybkość iey, były niepodzielnemi i
niematerya[l]nemi przymiotami mate-
ryi, Iako bowiem iſtocie duchowney,
przymiot materyalny nie ſłuży, tak i-
ſtocie materyalney, przymiot ducho-
wny. Potwierdzeniem tey podzielno-
ści będzie zdanie Pana *Maupertuis* ie-
dnego z naylepſzych Matematyków

I2 te-

(*p*) *w Księdz: czwartey w Roz:* 10.

tego wieku, Który tak „pifze (q). Kie„dy ciała uderzaią o fiebie iedno o dru„gie, to fię tak rozdziela bieg, iż wy„miar dzielności, która poprzedzaią„cą fprawuie odmiane, naymnieyfzy „ieft &c. Podobnie i ciężenie według któregokolwiek Układu (Siftema) rozumiane, gdy dąży do cętru fwoiego, nie może być bez materyi i podzielności.

Powiada iefzcze że: *Czerftwienia ciał członkowatych, ich życie, ich tryb naturalny, równie fą ift tami nie złożonemi z części, iftotami niepodzielnemi. Niemożefz dzielić na dwoie czerftwienia róży:* Ze nic nie ieft podzielnieyfzego, iak i refzta tych przymiotów Materyi, do„wodzi (r) gdy mówi: Co to ieft czer„ftwienie płonki? czerftwienie nieco „innego ieft w początkach fwoich, iak „tylko przybywanie latorośli, które fię czyni rozprzeftrzenieniem żyłek, „cyrkulacyą foku, przypłynieniem wil„goci, foli, i innych cząftek materyalnych.

(q) *w Kfięd: pod Tyt: Pamiętniki o uftawach biegu i fpoczynku ciał.*

(r) *Dikc: Fil: Relig o Dufzy.*

„nych, które pomnażaią i powiększaią
„latorośl, to my názywamy czerstwie-
„niem. Zywienie i zachowanie lato-
„rośli, temiż się odprawuie sposobami,
i toż mechaniczną sztuką. Wszystko
„to zaś, że zgoła iest materyalnym i
„podzielnym, rozum sam pokazuie.
Czerstwienie bowiem, że iest przyby-
wanie materyalności, tym samym iest
podzielone, bo to, co wczora iey przy-
było naprzykład róży i co ią powię-
kszyło, iest, i było oddzielne od tego,
co iey dzisiay przybywa i powiększa.
Jeżeli bowiem iest nie podzielne? cze-
muż tego wczora razem nie miała ró-
ża, co dzisiay już ma, czemuż to po-
troche przybywa i powiększa się?
Gdy na ostatek biorą na dowód te-
go życie konia, tryb przyrodzony czy-
li instynkt psa, niewiem iak dowodzą
że to w psie, w koniu, iest własnością
Materyi? w całey Filozofii iest to nie
docieczoną trudnością, co ta za dusza
zwierząt, gdy im iedni naznaczaią du-
szę materyalną, ale iakżeby mogli mieć
pamięć niektórych rzeczy i poznanie?
Podobnie gdyby były machinami sa-
mo-

moruſznemi, inni im naznaczaią duſzę nieiakąś duchowną, ale z ciałem kąńczącą ſię. Więc gdy niektórzy teraznieyſi niby Filozofowie, tylko ſię naśmiewać umieią, a opiſać tey duſzy konia, pſa, &c. nie umieią, iakże mogą ią nazwać niepodzielną, gdy iey nie znaią?

Lecz czyliż powinien człowiek, wſzyſtkie z gruntu poiąć dzieła Boſkie? czyliż nie mógł ſtworzyć takiey iſtności, która iako mniey nam potrzebna do obyczayności. a nic do zbawienia nie należąca, utaiona tym ſamym mogła być przed wiadomością naſzą? Mógł ſtworzyć Iſtoty maiące rozum, a bez uczucia zmyſłami, iakowemi ſą Aniołowie. czyliż idzie za tym, że iuż nie mogła być ſtworzona Iſtota! taka, którаby miała i uczucie i rozum, iakowe ſą duſzę ludzkie. Stworzył iſtoty zgruntu przeciwne pierwſzym, które ani uczucia, ani rozumu maią, iakowe ſą te, co z ſamey materyalności ſkładaią ſię. Czemużby nie mógł ſtwórzyć takich, coby z pierwſzemi i podobieńſtwo mieli i różność, podobieńſtwo żeby mieli *uczucia* różność zaś

że

że rozumu, nie maią takiego iak człowiek, iako nie ſtworzone na obraz Boſki, i do nayprzyrodzoncy ſzczęśliwości, Poznanie iednak iakieś, i z pamięcią podobną nam maią, żeby usłuſznieyſze i pożytecznięyſze być mogły.

O KATECHIZMIE CHINSKIM.

W Zmyślonym Chińſkim Katechizmie przywodzi dziſieyſze bezwiarſtwo Rozmowę dwóch ludzi, ieden prezentuie oſobę zuchwałego a przy tym i bezwſtydnego Młodzika, Drugi oſobę *Konfucyuſza* Filozofa, Prawodawcę Chińſkiego. Ieden bezwſtydnie bluźni, drugi nierozumnie odpowiadaiąc, tym ſamym dla ugruntowania błędu zażyty, nie dla zbiiania, włożywſzy w iego uſta to, coby bezwiarſtwo dziſieyſze pocieſzyć, a nie zawſtydzić mogło; co ieſt oſtatniego, a ſzalbierſkiego niewſtydu wynalazkiem, na ſwoię zarzuty, ſwoie odpowiedzi, a nie przeciwney ſtrony dawać, dla pokazania oczywiſtſzego prawdy.

Ia chciałem ſobie także poſtąpić według *Rozmowy*, gdy ieden trudności zarzuca, drugi odpowiedzi daie, ale dla bezwſtydnych wyrazów w tych zarzutach, na niektórę co trudność iakową mieć zdaie ſię odpowiedzieć umyśliłem, inne dla uniknienia zgorſzenia opuściwſzy.

ZARZUT SZOSTY.

„DUſza ieſt to ſłowo wynalezione dla „wyrażenia ſłabo i ciemno ſprzę„żyn życia naſzego. Mamy namię„tności pamięć, rozum, lecz tę namię„tności, ta pamięć, ten rozum, bez „wątpienia nie ſą rzeczami oſobnemi, „nie ſą oni iſtotami zoſtaiącemi w nas, „ani też małemi oſobkami!! któreyby „miały ieſteſtwo ſzczegulne, ſą to ſło„wa ogólne, wymyślone dla determino„wania myśli naſzych. Duſza więc „ſama która oznacza pamięć na„ſzą, rozum naſz, namiętności naſze, „ieſt tylko ſłowem. Kto ruſzenie ſprawuie w Naturze Bóg, Kto daie czerſtwi enie wſzyſtkim latorościom? Bóg,

Kto

„Kto ſprawuie ruſzenie w zwierzę-
„tach? Bóg Kto ſprawuie myśl w czło-
„ku? Bóg.

ODPOWIEDŹ.

GDy mówiſz, że: *Duſza ieſt to ſłowo wynalezione dla wyrażenia ſłabo i ciemno ſprężyn życia -- lecz te nam gtności, ten rozum, ta pamięć, nie ſą rzeczami oſobnemi &c.* Ia choć ieſtem Chrześcianin, odpowiadać ci iednak nie z Piſma S. ale z ſamych racyi, i zdania nayrozumnieyſzych Filozofów Pagańſkich, dla większego zawſtydzenia twego, a łatwieyſzego prawdy dowodu odpowiadać dędę.

Kiedy z czynności materyalnych i przymiotów, ſkutków, nazywaſz co materyą, czyli rzeczą materyalną, naprzykład kamieniem, drzewem, że można ſię tego dotykać, mogą być na mieyſcu, i ruſzyć ſię na inne, czyli proſzę przez to wynalazłeś i zmyślił materyą, a w rzeczy iey ſamey nie maſz, czyli też, była ona i przed daniem iey tego nazwiſka, a nazwiſko tylko dałeś wyrażaiąc iey naturę niezmyślaiąc, Przyznaſz pewnie to drugie.

A czemuż, gdy my doznaiąc w nas, z czynności oddzielnych od materyi, to iest duchownych, iako myśleć, poznawać, pamiętać, gdy początkową istotę tych czynności duchownych nazywamy duszą, i zmyśleniem wynalezionym, i ciemnym wyrazem nazywasz? czyli z nazwiska rzeczy różnych, daią istotę tym rzeczom? a nie raczey nazwiska wyrażaią istoty w przód, i przed nazwiskiem bądące? Rozumie co?, nazywam też tego rozumienia początek, rozumem.

„Myśl (mówi Arystoteles) poięcie ro„zumem rozważanie - - z żadnych ta„kich początkowych przyczyn pocho„dzić nie mogą, z iakich pochodzą rze„czy cielesne i zmysłom podległe. „Trzeba pozwolić na istotę - w cale ró„żną od innych, na istotę ktoraby mia„ła w samey sobie, i sama przez się swą „moc, swą dzielność &c.

Ieżeliż według tego prawdziwego Xiążecia Filózofów: Trzeba pozwolić na istotę w cale różną od innych, na istotę któraby miała w siebie samey i sama przez się, swą moc, swę dzielność, &c.

Iakimże sposobem możesz mówić ze-
„Mamy namiętności, pamięć rozum,
„bez wątpienia nie są rzeczami osobne-
„mi, nie są oni iestestwami zostaiące-
„mi w nas &c. Bo ieżeli ta pamięć, ten
rozum, iak nie są istotami różnemi, a
tym bardziey osobkami różnemi, tak
gdyby nie były i własnościami istotne-
mi iakowey Istoty różney od ciała,
czyiemiszby w człowieku były?, i co
ich początkowością byłoby,? nie ma-
terya?, bo iako w cielęciu taż sama ma-
terya, tenżeby też był i rozum, pamięć,
Niebyłby początkowością tego *Układ
P. Mirabeaud*, u ktorego dusza nic inne-
go nie iest, tylko ciało uważane co do
niektórych spraw iego, bo taż sama
trudność wynika co z materyi pier-
wszey- ani też układ *Woltera*, który
nic nie przyznaiąc na świecie, tylko
Rozciągłość i umysł, czyli *Materyą przy-
nieskończoney rozciągłości myślącą* (r) iako
razem i iednako iest we wszystkim ma-
terya myśląca według Woltera, ten
też sam rozum, wola, pamięć, by-
ła-

(r) Sykes. Connex: de la Relig: Naturelle.

łaby we wszystkim, a za tym i w cieleńciu. O dziwna tych Filozofów mądrości, bo Cie-- ca.

A za tym, iak wymyślone, i próżne są tę nazwiska, rozumu pamięci,? gdy rozum ieſt światłem iſtotnym duſzy, gdy pamięć ieſt wyſtawieniem na duſzy rzeczy przeſzłych, a gdy rozum, pamięć wola, ſą władze iſtotne duſzy, bo nie wymyślone próżno, iakże i duſza nie ma być różną iſtotą od ciała, a nie tylko nazwiſkiem i ſłowem próżnym.

Takieyże gruntowności i oſtatni punkt twego zarzutu P. Libertyńie, gdy mówiſz: *Kto ruſzenie ſprawuie w natu ze.? Bóg Kto daie czerſtwienie wſzyſtkim latoroślom? Bóg, Kto ſprawuie ruſzenie w zwierzętach? Bóg, Kto ſprawuie myśl w człowieku? Bóg.* Zebyście ſię przecie na iedno kiedy zgodzili, gdy raz trzymacie, że ſama natura wſzyſtko działa, drugi raz że ſam Bóg niekiedy że ſama przypadkowość. Ale ieżeli ſam Bóg wſzyſtko ſprawuie w człowieku, iakże by mógł karać też ſame ſprawy w człowieku, których ſam tylko początkiem zupełnym?. Iakim ſpoſobem

bem tak różne i przeciwne czynności w ludziach znaydowałyby się? gdy iedna ich byłaby pozzątkowość?. Czemu Libertyni nie trzymaią tak iak my, owszem z swoią Bracią Ateistami?. Czemu Wolter wszystkie Religie pochwala, oprócz Chrześciańskiey?. Zołnierz Filozoficzny, wszystkie gani. Russ, naturalną tylko utrzymuie Religią? zkąd tak straszne i brzydkie przeciwieństwa? kiedy tymże rozumem i duszą w nich Bóg co i w nas. Czemu Kaligula, Neron Julian Apostata niecnot pełni, gdy August, Marek Aureli, Nerwa tak chwalebni?

Czy byłże kiedy takowy człowiek, żeby tak nierozumnie mowił, iż choć wody i ognia inne są istotne własności i skutki, początkowość iednak tego, tak w ogniu, iako i w wodzie; iest wcale iedna?. A iakimże sposobem byłaby iednaż początkowość przyczyną naganienia tego w Russie, co pochwala przez Woltera? Znać że różne rozumy, różne w nich passie i namiętności, różne też w nich udziałały błędy i bluźnierstwa. Lepiey iako mądrzey-

szy

ſzy poznał dzielność duſzy i opiſał *Aryſtoteles*, gdy do wyżey wſpomnia„nego textu to ieſzcze przydaie: Trze„ba mówi pozwolić na iſtotę: (to ieſt „duſzę) wcale różnę od innych, na „iſtotę ktoraby miała w ſobie ſamey, „i ſama przez ſię ſwą moc, ſwą dziel„ność, i mogła wſzyſtkie wyprowa„dzać ſprawy, którym nie wydołaią „materyalne iſtoty.

ZARZUT SIODMY.

„ZAſtanawiam ſię nad to myślą wiel„ką: że Bóg uczynił wſzyſtko, ieſt „wſzędzie, ożywia wſzyſtko, przenika „wſzyſtko, daie życie i ruſzenie wſzy„ſtkiemu, Ieżeli zaś on ieſt we wſzy„ſtkich częściach ieſteſtwa mego, na „co mi duſza? co mi potym miałkim „pomocniku?, gdy od ſamego Boga „ieſtem ożywiony. Do czego przy„dałaby ſię ta duſza?, wolę być ma„chiną Boga, którego mi dowodzą, a„niżeli machiną duſzy, o którey wąt„pie. A tak gdy ma duſza ſwą moc, ſwą dzielność, lubo nadaną ſobie od Boga, iak żeby, Bóg to ſam tylko, ſprawowałby w człowieku?

ZA-

ODPOWIEDŹ.

BArdzo mizerna myśl iego, którą niesprawiedliwie nazywa wielką myślą, bo gdy wierzy Bogâ, powinien wierzyć że i dusza iest, gdyż te dowody, ci naymętrsi ludzie, te zdanie świata całego, te dziwne, a oczywiste skutki, które dowodzą Boga, dowodzą i duszy nieśmiertelności, iakże można co do iedney prawdy wierzyć odrzuciwszy co do drugiey?

Powtórnie. Machina nie może mieć wolności woli, która i z dowiedzenia, i doświadczenia że iest w człowieku; oczywistością to naywiększą, toć iuż nie może być człowiek szczerą machiną względem Boga bo być wolnym, być rozumnym, być sposobnym do cnoty, nie iest to być iedną lalką i machiną.. A tak, ani Bóg sam, ani sama dusza nie czyni tego, co widziemy w rozumnym człowieku. Sama dusza nie może bez pomocy tego czyim iest dziełem. Samemu Bogu wszystko przypisywać, i same przeciwieństwa, niegodziwości, także nie można, iako się w Odpowiedzi na wyższy zarzut dowo-

dzi-

dziło. Toć znać że i duſza ieſt, ktora co chce czyni, i Bóg do tego co ona chce czynić, dopomaga iey tylko, że Sworcą ieſt ſtworzenia ſwego.

Ale czego chce ſię Libertynóm? żeby i czyniło ſię to, co ſię chce, iak ſię chce, i iak do tychczas ſami doznaiemy tego, ze tak czyniemy, i żeby ani zgryzocie, ani odpowiedzi za to nie podlegać, iż to Bóg ſam w nas ſprawuie.

Bo co to i przedtym i teraz naywięcey przywodzi do zapierania duſzy, i „iey nieśmiertelności, poznay z tego. „Zmartwychwſtania prawi Artykułowi (*t*) uwłuczy życia ſproſność, ſzarpie nieśmiertelność duſz, i ſąd, i wiele innych prawd, wprowadza przypadkowość nieuchronność, przymus, „zaprzenie zawiadywania. Duſza bowiem w wielu złościach ponurzona, „tę ſobie i tym podobne ulgi z pociechą czyni i wymyśla.

Można zakończenie tey materyi uczynić z *Tulliuſzem*, który po różnych „dowodach nieśmiertelności duſzy, tak naoſta-

(*t*) S. *Chryzoſtom w Homilij* 7.

„naoſtatek mówi: Jeżeli w tym ſię myſ-
„lę, że o duſzach ludzkich wierzę iż
„ſą nieśmiertelne, rad w tey mierze
„błądzę, i niechcę, aby mi ten błąd w
„którym ſię kocham, póki mi życia ſta-
„nie, miał być kiedy z myśli wyrzu-
„cony. Bo ieżli po śmierci nic nie
„będę czuł (iako niektórzy drobni Fi-
„lozofowie rozumieią) bynaymniey ſię
„o to nielękam, aby ſię z tego mego
„błędu, mądrzy, którzy ſą iuż niebo-
„ſzczykami nienaśmiewali.

A z tych obiaśnionych trudności, przez odpowiedzenie na zarzuty, i z przyłączonych dowodów, iak poznać można nieśmiertelności duſzy, tak i przez te iey nieśmiertelność, można, i należy poznać Boga, bo iak ſama być, tak i ſwey nieśmiertelności od nikogo mieć nie może, tylko od nieſkończenie Wſzechmocnego Boga.

§. CZTERNASTY.

Duch zły czyli ſzatan wydaiąc ſię z czynności ſwoich, dowodzi że Bóg ieſt.

ZE Duch zły zawſze i wſzędzie czynnościami ſwemi wydaie ſię, przyłą-

czam iego naturę, na dowód naylepſzey Iſtoty Boga.

1. Odpowiedzi, przepowiedzenia, które w Pogańſtwie dawały Bałwany (*u*) w przeciągu tyle tyſięcy lat, a naydawnieyſi Piſarze, i wſzyſcy prawie tamtych Wieków oznaymuią o nich, a iak

(*u*) *W tych odpowiedziach lubo wiele fałſzu zachodzić mogło, tąk przez zdradę i łakomſtwo zawiaduiących wyroczniami, iako i nie przez ſpełnienie ſię częſto przepowiedzeń, przecież ztąd wnieść nie można rozumnie, że wſzyſtkie od ludzkiego oſzukania pochodziły, a nie od iakiego mocnieyſzego ducha, z przyczyny że bardzo wiele prawdziło ſię a w takich okolicznościach gdzie żadne oſzukanie zachodzić niemogło żeſię to publicznie działo, iako piſze o tym bardzo wiele i wielkich ludzi.*

Że zaś częſto ſię i nie prawdziły te przepowiedzenia, to nie tak znoſi dowody o ſzatańſkiey bytności i mocy, iako bardziey dowodzi, że ieſt ten na Niebie, Któremu wolno nad wſzelkie ſpodziewanie, i przepowiedzenie ſzatańſkie, z zachodzących a poznanych przez niego okoliczności, uczynić inaczey, lub przeciwnie.

a iak ſą liczne i niezawodne przykłady tego, tak inną mocą dziać ſię nie mogły, tylko diabelſką.

2. Dekreta Senatu Rzymſkiego przeciw Czarownikom, praw i wyrokow tak wiele nietylko Ceſarzów Katolickich w Konſtantynopolu, ale i Ceſarzów Rrzymſkich Pogańſkich wygnania onych publiczne z Rzymu i z innych Kraiów, nawrocenia ſię tylu i wyznania pomocy ſzatańſkiey (*w*) dowodzą niezawodnie że byli czarownicy. Którzy że nad ludzkie ſiły tak wiele robili i robią, dowodzi że z ſzatanem.

3. Który Kray ieſt żeby czarów w niem niebyło, naproſtſzemu umyſłowi to wiadomo. A że na Fizyce niewiadomſi i bez edukacyi ludzie, ani na naturalney, ani na Experymentalney nieznaią ſię dowodem że z piekielnym to Fizykiem czynią.

We Włoſzech, o czarach i czartowſkich dziełach piſzą różni (*x*) w Francyi

(*w*) *S. Cypryan Męczennik potym, Teofil i inni, oſobliwie w życiu Bazylego S.*

(*x*) *Ian, Franciſzek Mirandali Graf, piſze o czarach które ſię za życia iego działy.*

cyi w osobney Książce, wszystkie Sessye, wypytania, dowody, Dekretu Parlamentu Paryskiego zamykaią się przeciw niesłychanym zbrodniom, z szatańską pomocą popełnionym. w Polszcze de Kochow Kochowski pisze (*y*) o Duchu iakimsi podczas woyny Chmielnickiego, który koło Trembowli ze skały woysku Polskiemu tam stoiącemu, nietylko odległe rzeczy opowiadał, zprawdzeniem się ale i różnemi ięzykami pytany, na każdy podobnym ięzykiem odpowiadał. Sam że także czynił te wypytania przytomny w woysku pisze tenże Autor. *w Lotaryngii* (*z*) wiadomy bo sławny szatan pod Imieniem Abrahelli w R. 1581. z niezbożnym Petroisiuszem, zabicie z iey rady Syna, i znaki życia w tym że Synu przez rok utrzymowane, iako to obszernie wielu opisuie.

4. Gdy prawdziwie opętany, skryte albo daleko odległe rzeczy opowiada, z do-

(*y*) *w Ks: pod Tyt: Klimakteryk Krolestwa Polsk: za Iana Kazim:*

(*z*) *Nicolaus Remig: i del Riv: w Tom. w Ks: 29.*

z doznaniem prawdziwości tego, różnemi ięzykami pytany, takiemiż odpowiada, będąc prostakiem, i żadnego obcego nieumieiący ięzyka, czyioż to mocą dzieie się, ieżeli nie szatana?

5. Gdy umarła żydowka, umarłe dziecie na świat wydaie, wszakże to naturalną nie może się dziać mocą, która wraz z życiem w człowieku ustaie i psuie się, znać że szatańską pomocą. A iest to wiadomo, nie tylko z wyznania żydowskiego, ale i z doświadczenia wielu Chrześcian.

6. Zdanie całego świata, i naypierwszych mądrością ludzi między Pogaństwem, w początkowych nawet wiekach Swiata, Duchow dobrych i złych uznawało. (*a*) Inni Geniuszami ich nazywali, iako *Plato* pierwszy „między nayrozomnieyszemi tak pisząc mowi: Między Istotą nieśmiertel„ną, i istotami śmiertelnemi Geniuszo„wie

(*a*) *Dawni nienazywali Duchow Aniołami, bo też to urzędu iest wyrażenie, a nienazwisko Ducha* Anioł *bowiem iedno znaczy co* posłany *i w ten czas tylko duch każdy może się Aniołem nazwać gdy iest posłany.*

„wie co do iſtoty środek trzymaią. Co „zaś do urzędu iż ſą Tłumaczami Bo„gów i ludzi, iż zanoſzą do Bogów mo„dły i ofiary ludzi, a wzaiemnie od Bo„gów do ludzi rozkazy.

O złych także Geniuſzach wielu piſało i dowodziło, a nazywali ich *Kakos dæmonos* oſobliwie *Thales Mileſiuſz*, Hierokles, Orfeuſz na tyſiąc lat mniey inni, drudzy daley tyſiąc przed Narodzeniem Zbawiciela. Iako i *Plutarch Menander*, wſzyſcy ci i bardzo wielu innych o duchach złych i dobrych piſzą i dowodzą. Nawet te Narody, które i żydów i Piſma żydowſkiego żadnego poznania niemieli. A *Heſſiodus* nazywa ich ſtrożami ludzi śmiertelnych, przeto mówi odziani powietrzem poſpolicie po ziemi przechodzą ſię, uważaiąc złe i dobre ſprawy.

7. *Celſus* Epikureyczyk, (*b*) nie uznaiąc za prawdziwe Cuda Zbawiciela, daie świadectwo o czarnokſiężnikow czynach, gdy tak o tym piſze: Ale „niech to wſzyſtko prawda będzie mó„wi o cudach Chryſtuſa) nic ia w tym nie

(*b*) *Orygin: prz: Celſowi w Ks:* 1.

„nie widzę nad to, co czynią Egipscy
„czarnoksiężnicy, i tułacze, którzy wy-
„ganiaią czarty, leczą choroby. --

8. Naywięcey poznay z tego ze Bóg i Duch iest, co się stało w Troianowie w Województwie Kijowskim niedaleko Zytomierza.

R. 1771. Dnia 23, Maja według dawnego Kalędarza w Mieście Troianowie wychodziły kości z ziemi przez dni kilka, tym sposobem, że gdy iedna wyszedszy wywrociła się druga wychodziła, aż do sta, a pożadney naymnieyszego znaku wyiścia z ziemi nie było, choć duże piszczele, i głowy całe wychodziły. Wszyscy Obywatele Miasta z Chrześcian i z Zydów, po całym dniu patrzyli na to, nawet S. P. Jaśnie Wielmożna Stępkowska Kasztelanowa Kijowska będąca w ten czas w Troianowie, z całym dworem wyieżdzała patrzyć. Zołnierze w koło tego mieysca dla nacisku wtrzymania stali. Co zestana Kommissia, i przysięga przytomnych światkow niech zapewni.

Skruconych Inkwizycyi wypis.

RO-

ROku 1774. Dnia 26. Mieśiąca Lutego, według ſtarego Kalędarza. My zeſłani Kommiſarze do Miaſta Troianowa, w Województwie Kijowſkim, w Powiecie Zytomirſkim, przy Cerkwi S Eliaſza Proroka, pod rządem tey Parochij X Iana Gnidaſzewſkiego, z rozkazu J. W. Jmc: X: Michała Prymowicza, Archiprezbitera Katedralnego Lwowſkiego, Officiała Generalnego, i Adminiſtratora Metropolij Kijowſkiey, dla wyprowadzenia inkwizycyi, z zaprzyśiężonych świadków, wiary godnych, a żadnym Prawem niewyłączonych, względem kości wychodzących z ziemi, bez zoſtawienia naymnieyſzego znaku wyiścia w obecności Dworu Trojanowſkiego i całego Miaſta patrzaiącego na ich wychodzenie w Roku 1771. Dnia 23. Maja według dawnego Kalędarza, około Zielonych Swiątek - - -Z Kości wyiſzłych. Głów 2. Goleni Ośm, Piſzczelów Ośm, Kości mnieyſzych różnych 84. od mieyſca z którego kości wychodziły do Cmentarza Łokci 24. od ściany Ołtarzowey 54.

Swiadko-

Swiadkowie przyſięgli. Filip Berezłuk, Którzy naypierwey to zobaczył. Sawka Iaſzczuk, Trochim mielnik, X. Ian Gnidaſzewſki. Paroch Trojanowſki. mpp.

X. Tarazy Bohurſki Paroch Trojanowſki Za ſtawem mpp.

X. Grzegorz Antepowicz Paroch Wertekijowſki, *mpp.*

X. Jozef Skulſki, Dziekan Berdyczowſki Paroch Leſzczyńſki, ab Officio Generali Delegowany Komm: *mpp.*

X. Piotr Wagatowicz Dziekan Zytomirſki Plcban Młynyſki, Delegow: Kommiſarz, *mpp.* (LS)

Niechże nie wierzący ani Boga, ani Ducha żadnego dowiodą, iak Iſtota materyalna zepſuta przez śmierć, mogła te ſkutki w tych kościach czynić? bo ieżeli kości, mocą ſamey materyalności, iuż zepſutey wychodzić z ziemi nie mogą, dopieroż naymnieyſzego znaku po wyiściu niezoſtawuiąc? naukę tylko iedynę że ieſt Bóg, ieſt Duch, choć Kości ſame w ziemi, bo oddzielone na czas.

ZA-

ZARZUTY.

Że niemaſz nigdzie Diabła.

1. KAżdy zle czyniący, ma ſzatana przy ſobie według Katolików, a czemuż z tym ſzatanem nie może nic oſobliwſzego ani dziwnego uczynić.

2. Czemu teraz nie wyganiaią, nie palą czarowników, bo i nie ſłychać nawet o nich, a zatym znać że ich nie maſz.

3. Znalazłby ſię taki Monarcha z Pogańſkich albo z Heretyckich Panów kto, co by za diabła niewiedzieć co dał, bo by i bez Woyſka wſzyſtkich zawoiował, ale gdy go doſtać nie mogą, znać że go i nie maſz.

Na te Zarzuty i tym podobne odpowiadam. *Co do Pierwſzego*, inna rzecz! być w mocy ſzatana, a inna mieć w mocy ſwey ſzatana, do naznaczonego iakowego dzieła i czaſu, dla przymierza i umowy z nim uczynioney. Z opętanym tedy albo w grzechu śmiertelnym zoſtaiącym, czyni ſzatan co Bóg dopuści, bo mu dał go w moc, ale opętany, lub w grzechu zoſtaiący nie

może

może czynić co chce z szatanem, bo gdyby co mogł, pewnieby mu naypierwey kazał wyiść od siebie.

Co do Drugiego Zarzutu, i teraz dosyć Czarów, nawet piętna diabelskiego dowodów zwodzenia Białygłów, gdy aż o pomoc przeciw szatanowi udaią się na Spowiedziach, ale iedno wyiawienie można, drugie nie opisuią, choć się co podobnego trafi, ani chcą teraz ściśle dochodzić bo łagodnością znoszenia wszystko się to ukrywa. A i sam szatan, odbieraiąc większe pożytki z tego, gdy o iego czynnościach, i o nim samym nie wierzą, aniżeli ze wszystkich wyroczni Pogańskich, niechce się dowodnie okazywać niechcącym wierzyć, i Bóg dopuszcza w przewrotnym zdaniu, tym więcey takowym gruntować się, którzy fałsz ukochali.

Co do Trzeciego. Odpowiadam, że szatan bez dopuszczenia P. Boga, ani usłużyć człowiekowi, ani służąc za uczynionym między sobą przymierzem, niemoże więcey uczynić i usłużyć, tylko co Bóg dopuści. Jako wiemy z Po-

z Pogańſkich nawet Piſarzów, o Julianie Apoſtacie, który choć miał na uſługę ſzatana, muſiał iednak do woyny na Perſów Woyſka prowadzić, ani go mógł ten ſzatan, nad wolą Boſką od razu śmiertelnego, zaſłonić na woynię. Gdy tedy z racyi, z ſkutków, z czynności, i z naymędrſzych zdania od tylu wieków przeświadczony ieſteś o duſzy nieśmiertelności w człowieku, a o duchu złym, w czarach, poznay i ztąd Boga, gdy ani dobra Duſza, nie może mieć innego początku ſwego tylko od Boga, ani duch zły nie może byc od nikogo ukrócony i wſtrzymany w ſwey złości przeciw człowiekowi, tylko od naylepſzego i wſzechmocnegó Boga.

§. PIETNASTY.

Nierozumne Beſtye uczą człowieka że Bóg ieſt. 1mo. *Swoim Wyżywieniem.* 2do *Uformowaniem.* 3io. *Rozmnożeniem.*

IAko wſzyſtko dowodem że Bóg ieſt, tak gdy Niebo z iego Płanetami, Obrotami na przeświadczenie w tym przywiodłem, tudzież człowieka z ducha-

chami dobremi i złemi, przydaie ieszcze dla zupełnieyszego przekonania i nierozumne zwierzęta, co do ich wyżywienia, uformowania, rozmnożenia.

A lubo na ten cud wygodnego i przyzwoitego zwierzętom opatrzenia codziennie patrzemy, iednak go mniey uważamy, że się to codziennie dzieie. Czyliż bowiem nie iest to zadziwiaiącym dziełem, a cudem samego Boga, „iako mądrze uważa *P. Signery* (c) że „lubo na powietrzu, ziemi, morzu tak „nie zrachowane mnostwo różnego „znayduie się Rodzaiu, przecież każde „z osobna ma pokarm swoy, tak dalece że głód który zwykł często zasadzone obywatelami pustoszyć wsie, „Miasta i całe Prowincye, bardzo się „rzadko, zwłaszcza leśnym przytrafia „bestyom.

2. Ale dziwnieyszy wydaie się Bóg, nadaiac ciekawość, formuiąc członki do pokarmu szukania i przymowania, wyrabiaiąc srzodki i instrumenta, temu służące końcowi, które wydaią się tak we

(c) *w Ks: przeciw niewier: w Części Pierwszey.*

we wnętrznych iako i w zewnętrznych zmyſłach. A ieżeli zadziwia to nas we wſzyſtkich zwierzętach, w naymnieyſzych iednak naybardziey zadziwia gdy doświadczamy, że naydrobnieyſze, i ledwo doyrzane Robaczki, maią oczy, maią uſzy, nie zbywa im na ſmaku, na pyſzczku.

Iaka tedy muſi być ta dzielność mocy, która w naymnieyſzego *mula* ciele, to wſzyſtko umieściła. Tak i w innych bardzo drobnych robaczkach, muſi być ſerce, od którego żywość i ciepło przyrodzone, na inne człąki roſchodzi ſię, muſi być mózg, w którymby ſię duchy (*d*) do ruſzania pomagaiące ſpoſobiły, muſi być żołądek, ieli ta, zemby, inne niezliczone, a niedocieczone inſtrumenta, iako to wſzyſtko rozeznać można i widzieć w ſzkle Matematycznym nazwanym *Mikroſkopium*.

Coż dopiero o wnętrznych zmyſłach mówić? tych naynikczemnieyſzych w poyrzeniu robaczków? przez które pragną dobra ſwego, a tym ſię brzydzą

co

(*d*) *Tamże.*

co dla nich przeciwne, boią ſię i ſrożą, naſtępuią i uchodzą, cieſzą ſię i żałuią, i nie ſą to ieſzcze przedziwne ſprawy Twoie Boże? dowodząc nam iakeś Wſzechmocny w większych dziełach, któryś dziwny, niedocieczony, i w naymnieyſzych.

Znaią zaraz bez poprzedzaiącego doświadczenia, który przyzwoity, a który ſzkodliwy im pokarm, poznawaią ſwoich nieprzyiacioł, i zdaleka ich przeczuwſzy, uciekaią. A co większa nie tylko umieią w chorobach ſwoich leczyć ſię, znaią lekarſtwa, ale i następuiącym chorobom umieią zapobiegać, a doſkonałey nierownie i nieomylney, niżeli cała Doktorſka ſzkoła względem ludzkich chorob.

Czym to, iak proſzę dzieie ſię? nie czynią tego zwierzęta, i wſzyſtkie inne nierozumne ſtworzenia wybraniem? przez rozum, ale z przyrodzonego inſtynktu, gdyż to bez uczenia ſię iednoſtaynie zawſze czynią, któż im dał ten inſtynkt i ſkłonność? Ieżeli powieſz że natura tym ich udarowała, a któż im dał tę naturę? pewnie nie mogła nadać

na dać nieczuła przypadkowość, iako o tym będzie w nąſtępuiącym §. *o Naturze.*

3. Podobnie i wſzyſtkich Beſtyi, Ptaſząt, Ryb rozmnożenie, dowodzi że Bóg ieſt. Ten który we wſzyſtkich organkach, cząſtkach i ſkłonnościach zwierząt, do obrony i zachowania życia ſpoządzonych, dowodzi ſwey Iſtoty i mocy, tenże i o każdego nie zapomina rozmnożeniu. A nayprzód że żaden do tąd nie uſtał rodzay zwierząt, lubo wſzędzie czuwaią na nich, z wielką przemyślnóścią i ſztuką, znać że ten ma o nich ſtaranie, który nadał im ſpoſób, do nieuſtannego pomnożenia ſię. Przypatrzmy ſię ſtrukturze w budowaniu gniazda, miarkuią mieyſce, potrzebę wygodę opatruią ſię w ſpoſoby wcześnie od niebeſpieczeńſtwa. Iaſkułka wieſza przy gniezdzie ziele *opich* obronę od robactwa. Liſzka cybulę polną i czoſnyk w weyściu do iamy kładzie, czego wilk nie lubi, wyprowadzaią albo wylęgaią dzieci ſwoie aż z podziwieniem, ſtaraią ſię z pilnością o pokarm przyzwoity dzieciom, w przód

ie

ie nadymaiąc niż karmiąc, iako się daie widzieć na kanarkach i innych drobnieyszych ptaszętach, bronią ich aż z azardem życia własnego. Ale i dzieci że znaią głos swoiey matki, rozumieią gdy ich woła do pożywienia, a gdy wzbudza do ucieczki, czyliż zadziwiać, aż do uznania w tym Boga, czyliż niepowinno?

Te tedy tak liczne Rodzaie Bestyi, ptasząt, i naymnieyszych Robaczków, nayprzezorniey i opatrznie rządzone, w okolicznościach ktore się tak z osobna, iako i powszechności do wszystkich ściągaią, daie nieomylne świadectwo, że musi być Bóg, Rządca i początkowość tych wszystkich rzeczy, gdy z iedney strony widziemy, że wszystkie te nierozumne zwierzęta, ptactwo, i inne dążą do celu i końca swego, tak nieodmiennym i niewzruszonym porządkiem, że choćby mieli rozum, nie mogłyby pewnieyszemi do niego postępować krokami. Z drugiey strony, zwierzęta i wszystkie inne nierozumne stworzenia nierozeznawaią, bo gdyby z poznaniem czyniły, ni-

gdyby tak iednoſtaynym niedążyli do niego ułożeniem, ale tak czyniąc iak ludzie, i tak też iak ludzie uchybialiby nie raz, do tego, nie takby doſkonale pierwſzy raz co czynili, widziemy zaś, że pierwſze iaſkułki gniazdo, ſiateczka paiąka, plaſter roiu pſzczułek. tak to wſzyſtko doſkonałe, iak i tych, którzy to kilkanaście razy robiły.

Gdy tedy nie rozeznawaią tego, gdzie i iak dążą, idąc tylko za ſkłonnością ſobie wrodzoną więc muſi być Ten, które wiadomy tego wſzyſtkiego te im daie ſkłonnóśc, aby przez nią ſkłaniały ſię, do zamierzonego ſobie od Boga celu, dowodząc człowiekowi, ſwoim uformowaniem dziwnym, ſwoim wyżywieniem cudownym, ſwoim pomnożeniem nie docieczonym, że ieſt Bóg, ktory to wſzyſtko we wſzyſtkim ſprawuie.

§. SZESNASTY.

O Naturze, co, i iak ſię powinną przez nią rozumieć.

ZE dziſieyſze bezwiarſtwo, nayczęściey dziſiay ucieka ſię do *natury*, iey

iey wſzyſtkie czynności przypiſuiąc zupełnie, z uchyleniem tym ſamym Boga, więc dla doſkonalſzego poznania wſzyſtkich okoliczności względem natury i iey początku, mocy, właſności, mówić o tym tu umyśliłem, ale nayprzód iakie zdanie o tym nieprzyiacioł wiary, i co oni przez naturę rozumieią.

Układ o Naturze P. Mirabeaud.

„GDy mówi, że naturą ieſt: Powſze„chność Materyi wſzyſtkich, ieſt „Swiat cały, to ieſt zebranie wſzy„ſtkich materyi, powietrza, ziemie kru„ſzczów, Ognia, światła, Roślin &c. To iako materya ieſt iedna we wſzyſtkich rzeczach na Swiecie, tak i natura byłaby iednakowa we wſzyſtkich rzeczach, mówi bowiem: że *naturą, ieſt powſzechność materyi wſzyſtkich.*

Powtórnie, gdy tak *naturę* opiſuie, muſiał ſię wprzód świat ſtać, a dopiero z części, i ułożenia tego świata, wynikneła i zaczeła ſię natura. A przecież *natury* nazwiſko uwazaiąc, i chcąc iey rozumnie dowodzić, powinien był wy-

probować że natura świat wyprowadziła z niczego, i ułożyła, że natura różnym iestestwom, różne skłonności i działania nadała,. Bo gdy ani Bogu nie przypisuie stworzenie Swiata z Religią Chrześciańską, ani przypadkowości z Atomistami, czyliż nie powinien był wyprobować, że natura to czyniła i czyni?

A tak pytałbym się go, iakże ta natura może być początkiem powszechności materyi. i wszystkich rzeczy na Swiecie, gdy te rzeczy, i Swiat cały według iego układu są początkiem Natury, bo w przód były niż natura, a tak, musiałby czas być taki, że byłyby rzeczy, a bez wszelkiey natury byłyby, gdy natura potym nastała. Nie mogła też być od wieków, gdy tyle razy to iest dowiedzione.

Toż mówić o *Ruchu* także, tego Autora który tego zakłada w Materyi, i iey własnością nazywa, co iest przeciw całey Filozofii, gdyż wszyscy i starzy i nowi Filozofowie, nie tylko dowiedli nieruchawości i martwości Materyi, ale i na oko pokazali. Mówi bowiem

wiem *w Rozd: 2gim. Wſzyſtko w Ruchu zoſtaie na świecie. Iſtność natury na tym ieſt, ażeby działała, i wyobrażenie o naturze, zamyka w ſobie koniecznie wyobrażenie o Ruchu.* Co proszę te bałamuſtwa pełne wyrazy i opiſania, nauczą człowieka o naturze?

Gdy bowiem pyta ſię kto ieſt *Natura?* chce przez to pytanie nauczyć? ſię, ażeby mu gruntownie opowiedzieć, co ſą za przyczyny, rzeczy wſzyſtkich nam widomych i znaiomych Lecz czyliż obiaśniony tym naſz rozum zoſtaie, a człowiek uſpokoiony, gdy mu na to odpowiada ten dziwny układacz natury, że: *Natura ieſt świat cały* (e) *ktory z zebrania, rozmaitych materyi, z rozmaitych oñey ſkładów, z rozmaitych oney ruchow pochodzi?*

Takie to gruntowności ułożenia i wiary Libertyńſkiey, takie ſtraſzne tarany na Religią Chrześciańſką, które niezbożność iako mówi *P. Nonnott*, nazywała ſkutkiem rozumu dzielności, i nayſilnieyſzych dowodów, na pognembienie Religij Chrześciańſkiey, a to

(e) *Siſtem: w Roz: 2.*

tu, iakośmy ułożenie iego widzieli widzieli wyżey o duszy i Rozumie ludzkim, a teraz o naturze, nie ma się nad czym i zastanowić Rozumowi, chiba się naśmiać nie bez podziwienia, z dziecinnego zdania i ułożenia gdy on (*f*) ubolewa nad ludźmi (iak krokodyl) że do tąd nieodważyli się oświecić swoy rozum, będąc tak długo niewolnikami, omamienia, przesądow, polityczney i duchowney tyranij co ztąd pochodziło że nie znali natury, dopóki on tego tak mądrze nie ułożył, o szkaradne zaślepienie!, rozumem to sądzić, co iest naygrubszą niewiadomością! choć *Russ* a sprawiedliwie opisał takowych (*g*) Podbiiaią nas zuchwale swym rezolutnym wyrokiem, i zaprawdziwe początkowe przyczzny rzeczy chcą nam udać swe nierozumiane Sistemmata (to iest układy) ktore swey uklecili imaginacyi, w reszczie wywracaiąc, niszcząc, nogami depcząc, co kolwiek ludzie poważaią.

Opisa-

(*f*) *Preface.* (*g*) *Emile tom.* 3. *pag:* 181.

Opiſanie natury Filozoficzne i Chrześciańſkie.

Natura nic ieſt innego, tylko wlana i z urodzeniem nadana ſkłonność różna różnym rodzaiom od naypierwſzey Iſtoty wſzyſtkiego. Natury nazwiſko, wyraża dwoiako naturę. Iedna natura ieſt takowa, która gruntuie ſię na ſkłonności rzeczy iakowey, do takiego końca i celu, na który ieſt uczyniona. I taką naturę wſzyſtkie ſzkoły nazywaią *natura naturata.* Druga natura ieſt ta, która pierwſzey daie te ſkłonność. A ta ſię nazywa *Natura naturans.* Czyli pierwſza ieſt ta, która bierze od kogo innego, że ieſt naturą czyią. *Druga* ieſt ta Natura naywyżſza, która innym udziela tego, co ich czyni naturą, gdy im nadaie pewną ſkłonnosc. A tak według ſłuſzności ta naywyżſza natura powinna ſię nazywać pierwſzą, tamta drugą. Pierwſzą naturą ieſt Bóg, Drugą naturą, ieſt ſkłonność wrodzona każdey rzeczy. W tym rozumieniu i *Seneka* (*b*) nazywa, Boga naturą gdy mówi: Chceſz

(*b*) *w Pytań: naturaln w Ks: 3.*

"Chceſz go nazwać naturą, nie zgrze-
"ſzyſz, ieſt bowiem od którego wſzy-
"ſtko pochodzi, i którego Duchem o-
"żywiamy ſię.

Iako bowiem proſto lecąca do metu (h) ſtrzała, ſwoim nieubocznym lotem znać daie, że ią doſkonała iakaś wymierzyła ręka, choć iey nie widziſz. Tak wſzyſtkich naturalnych rzeczy nieuchybnie dążenia do ſwego właściwego końca przez impet i ſkłonność wrodzoną, w tym przeświadcza wſzyſtkich i naucza, że ieſt taki, który wlaniem tey natury kieruie i ſkłania, z tą tylko rożnością, że ten impet który daie ſtrzałe ręka ludzka, ieſt z gwałtością, ta zaś ſkłonność i impet, ktorą Bóg ſprawuie, ieſt przyzwoitym ſkłonieniem, i nazywa ſię naturą.

Natura bowiem że ieſt nie rozumna, nie mogą beſtye przez nią determinować ſię do przyzwoitych ſobie czynności, lecz muſi być Ten, który ieſt tego wſzyſtkiego naydoſkonalſzym wynaleźcą, i ſamey natury Rządcą, iako pierwſza Iſtota i pierwſza wſzyſtkiego natu-

(i) *P. Segnery.*

tura. W tym rozumie pozwala *Seneka* (k) nazywać Boga naturą: ,, Nierozumiſz ,,(mowi) że tylko imie odmieniaſz w ,,Bogu cóż bowiem innego ieſt Natu- ,,ra? ieżeeli nie Bóg, i Boſka Iſtota, ca- ,,łemu ſwiatu, i częściom iego wſzy- ,,tkiem przytomna.

I w tym to ſenſie pozwala ſię, że każdy rodzay Zwierząt, ma iak inną ſwoię naturę, to ieſt inney nadanie od Boga ſkłonności ſobie przyzwoitych, przy nieuſtannym we wſzyſtkim zawiadywaniu Boga. A nie tak iakoby przypadkowość uformowawſzy różne natury, ślepa ſama, na ślepy rząd natury ſpuſzczała wſzyſtko. Albo iak *P. Mirabeaud* w ſwoim układzie ogień, wodę, kamiń, latorośl, powietrze &c. wſzyſtko to nazywa iedną naturą, gdyż to wſzyſtko iako ma inną właſność, ſkłonność każde, tak i inną naturę, rządzoną przez Boga ſamego.

Weź bowiem naprzykład Roże, i ſpytay przeciwnie trzymaiących, kto iey dał te przedziwną ozdobę, kto iey też ſamą barwę co wioſna ſprawuie? zie-

(k) *o Dobrodzieyſtwach w Ks: 4. w R. 7.*

ziemia ślepa, nie zna się na kolorach, na kſztałcie, na proporcyi, ślepe kolcę ślepe gałązki, ślepa ſama Róża. Trzeba tedy koniecznie wynaleść tego ktory ią ozdobił tak delikatnym i wyſokim kolorem, ktory iey nadał ten zapach, ułożył żyłki, rozłóżył liſteczki, który to regularnie, i w niczym nie uchybnie, utrzymuie w niey co rocznie. Pewnie nie inny kto wſzyſtko to ſprawuie, tylko Bóg, któremu ziemia ſłuży za Materyą i tak on używa do wykonania tego dzieła, korzenia, kolców, gałązek roſy, ciepła ſłonecznego, iako ſnycerz zażywa dłuta, cyrkla, linii, młota, do wyſtawienia oſoby odryſowaney ſobie w myśli, nie można iednak dla tego mówić, że te inſtrumenta ſame bez Rzemieśnika robiły oſobę.

Dopieroż, uważyć to względem żyiących rzeczy iako Beſtyi, robaczkow i względem naymnieyſzey Ptaſzyny, a pewnie bardzo nikczemna będzie myśl, rozumieć co innego przez nazwiſko *natury* a nie Boga, i nadaney od niego każdey rzeczy nie rozumney ſkłonności wrodzoney. Gdy-

Gdyby bowiem ta natura ſama z ſiebie w różnych na świecie Rodzaiach była, a nie od Boga toby powinna, albo wprzód zoſtawać, i być nieiako oddzielona od tey rzeczy, czyią ma być naturą, nim ſię w niey będzie znaydować, albo tym ſię ſpoſobem pomnażać i udzielać powinna, że z pewnych iakowych początkow, pewny iakowy rodzay pomnaża ſię. *Pierwſze*, mówić ſię nie może, bo natura nie może oſobno od tego zoſtawać, czyią ieſt naturą *Podobnie*, i to mowić ſię nie może, że z pewnych iakowych początkow, pewny iakowy rodzay pomnażaiąc ſię i natury takiey nabywa, Bo te początki, iakie ſą iaia względem ptaſtwa, naſienie względem zboża, drzewa, zwierząt i względem innych rzeczy, nie ſą żyiące, czuiące, ani żadnym poznaniem obdarzone, iakżeby mogły przenieść, nauczyć natury, pewnego iakiego Rodzaiu?

Naprzykład gołembie, wywodząc gółembięta, albo natura gołembiow ieſt pierwey oddzielona od gołembiow? a w czaſie wyprowadzenia gołembiąt

'le-

wlewa ſię w nie, albo przez wyſiedziany owoc ſwoy, przechodzi i przelewa ſię nieiako, *Pierwſze*, mówić ſię nie może, bo ile Rodzaiów na Swiecie, tyleby było natur odłączonych, i ſamych przez ſie zoſtaiących, a zatym tyle Bogów, ile natur. *Drugie* nie może ſię także utrzymować, bo iakby naſienie albo owoc ptaſzy, mogł podobną do pierwſzego ſwego początku przenieść naturę i ieywłaſności nauczyć, gdy ieſt bez wſzelkiego czucia i poznania.

Ale znać że mocnieyſzy i wyżſzy na wſzelką naturę, i pierwſza wſzyſtkiego natura Bóg, w ſamym wyprowadzeniu iakiego rodzaiu ptaſzęcia lub zwierza, ſpoſobną i zwyczayną do tego Rodzaiu nadaie naturę czyli ſkłonność.

§. SIEDYMNASTY.

Wyznaniem ſwoim przed śmiercią Ateiści, ſtwierdzaią że Bóg ieſt.

GDy przy śmierci wſzyſtkiego ſwego bluźnierſkiego ułożenia, tak uporczywie za życia i zdrowia utrzymowanego odſtępuią, wyznaią Boga

w ten czas, którego przedtym zapierali, lękaią, ſię ſądow iego i piekła, z ktorego ſzydzili, dręczy ich ſumienie za tyłu pogorſzenie, z ktorego ſię przedtym cieſzyli, ſławą i zyſkiem ſwoim nazywaią, pociągnienie i innych do teyże niezbożności, przekonaniem tym ſamym to, że zawſze ieſt Bóg, gdy go choć w ten czas muſzą wyznać.

Dał tego dowód ziadliwy materyalizmu obrońca, a między innemi i drugi Liſtów Perſkich brzydki wynalezca, gdy przy śmierci mocne te niegdyś duchy bardzo zwolniawſzy, i prawdę wyznali, i w upokorzonym ſercu, zagniewanego ſtarali ſię przebłagać Boga. Co tak to wielum ieſt zwyczayna, że i w Piſmach ſwoich niektórzy Ateiści i Libertyni narzekaią (*l*) że nie maią ducha do trwania w ſwey ſekcie i niezbo-

(*l*) *Naſi mówi* P. Baille, *nie wielki nam chonor czynią, bo gdy ich śmiertelna choroba przyciśnie, ſiebie ſamych oſzpecaią i omamiaią, tak dalece, że zwyczaiem innych, po uczynioney ſpowiedzi, i przyiętey Kommunii, po Katolicku umierać im przychodzi.* P. Lank: w Tyt: Rel:

zbożności, ale iakże być może duch mocny, duch fałſzu i niezbożności? ile gdy z nieprzełomanemi dowodami, zbliżać ſię śmierć zaczyna.

Sam naywyżſzy w Ateizmie *Spinoza* nauczyciel lubo z początku przy śmierci, wielką ſtałość żdania ſwego pokazywał, na koniec przekonany prawdą te tylko nieſzcześliwy powtarzał słowa (*ł*) *O! Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu*, dla nauki i przeſtrogi bardziey innych, niż dla pozyſkania zdeſperowanego zbawienia. Podobne wyznanie prawdy wyciſneła zbliżaiąca ſię śmierć z nayzaiadliwſzego ucznia iego dla byſtrości rozumu, gdy te na koniec wyrzekł słowa (*m*) wieryć to „wſzyſtko, com pierwey zapierał, lecz „poźno iuz ieſt, abym odpuſzczenia „ſpodziewał ſię. Tożby pewnie uczynili inni, gdyby im nagła nie wydarła śmierć, ſpoſobności.

Wolter oprocz dawnieyſzych wyrzeczenia ſię błędów, gdy inaczey nie mógł

(*ł*) *Ian Chr: Wolfiuſz Bibl: Hebr: na Kar:* 240. [*m*] *Bern: Nieuwenty l' Exiſtence de Dieu.*

mógł się wcisnąć do Akademij Paryskiey, zaparł się swoich bluźnierstw. Uczynił to znowu choruiąc w Roku 1768. i 1769. dawszy na to publiczny Instrument zaczynaiący się. Wierzę mocno wszystko, cokolwiek Katolicki, „Apostolski, i Rzymski, Kościoł wie„rzy i wyznaie. Wierze w iednego „Boga we trzech Osobach &c. z podpisaniem świadków, *Gros* Pleban *Klaudyusz Jozef.* Kapucyn Piotr *l' Archeveque* aktualny Syndyk, Bugros Cyrulik i inni. Lecz ozdrowiawszy w pisanych Listach do przyiacioł *Prima Aprilis* to nazwał, że się to działo ostatnich dni Marca, bo nieszczęśliwy blask sławy Patryarchostwa niezbożności Libertyńskiey, utrzymywał go aż do rospaczy oświadczenia, lecz nie dowyznania prawdy, gdy wielka niegdyś wspaniałość umysłu i zuchwały rozum, do nikczemnych iak u desperatów zazwyczay, przywiodł go czynności, kiedy zanurzony w okropnych myśli niespokoynościach (*n*) wołaiąc: *Więc że*

tak

(*n*) Journal du Luxemburg Juin 1778.

tak od Boga i ludzi opuſzczony ieſtem!, do gryzienia ciała i rąk za niezbożne piſma udał ſię zaczynaiąc poznawać, iaką wdzięczność będą mu mieli kiedyś ludzie za w wprowadzoną i pomnożoną na świat cały niezbożność. Nakoniec co lekarſtwem pozbywał, tym głowę obłożywſzy, iako rozwiozłości brzydki nauczyciel, w ciężkich przeklęſtwach i w deſperacyi, ſpełnił na ſobie przepowiedzenie o takich Boſkie (o) *w przeklęſtwie, którym przeſtępował, i w grzechu ſwym, którym zgrzeſzył, w nich umrze.*

Co zaś *P. Tronchina* (p) nie mogło „ſtać ſię pragnieniu zadoſyć tak piſzą„cego: Radbym aby ci wſzyſcy któ„rzy przez liczne Kſiążki przywiedze„ni zoſtali do zbrodni, przy umieraią„cym byli Wolterze, nie podobna bez „rozrzewnienia taki widok opiſać. Łatwieyſzym to ia ſpoſobem dla wſzyſtkich czynię, i nie iednego Woltera wyznania daremne i śmierć nieſzczęśli-

(o) *u Ezech: Pror: w Rozd:* 28. (p) *Doktor przytomny brzydkiey śmierci Woltera.*

śliwą, ale wszystkich naygorszych podobnych iemu, w wieku tym naszym, stawiam przed oczy każdemu do czytania, bo oprocz wspomnionych dotąd, wyznanie to, Boga, i Religij przed śmiercią stwierdza *i Belliusz*.

Obrońca ten wszelkiey niezbożności, lubo niewynalazca, po tylu utrzymywaniu fałszywych zdań, prez liczne napisane Książki, to na koniec wyznał (*q*). „Iest mocno do podobieństwa, że „ci którzy na Kazaniach nayiaśniey„sze Religij prawdy zbijać usiłuią, wię„cey mowią pomyśleniem, więcey oka„załości w ich rozprawach zostaie, ni„żeli gruntowności. Rozumieią, iż z „zuchwałych i szczegulnych mniemań, „ziednaią sobie sławę u wielkich ludzi -- „Pomału za tym niezbożnie mówić „przywykli, agdy życia wolność do ich „chełpliwości przystąpi, w prędsze u„przedzenia przybieraią się. Przewro„tny zwyczay ten zaciągniony z chełpliwości, a powiększony z lubieżno„ści, cwiczenie wychowania osłabia,

(*q*) *Dict: Art. des Barreaux, a przyw: Walsek w tom: 1. w K. 3. w Rozd. 9.*

„to ieſt prawdy o Boſtwie, Raju, Nie-
„bie, i piekle, z młodości wpoione przy-
„tłumia, lecz to nie ieſt wiarą wygaſłą,
„ale tylko ogień, który popioł przy-
„ſypał, czuią iego moc, wiele razy ſa-
„mi w ſiebie wchodzą, a w ten czas
„naybardziey *NB.* gdy w iakim niebe-
„ſpieczeńſtwie zoſtaią, i w ten czas roz-
„paczaią. Przypomnienie że okazy-
„wali więkſzą wzgardę rzeczy Swię-
„tych, a niżeli ią w umyśle mieli, a tym
„ſamym że zbłądzili, wybiiaią ſię z te-
„go iarżma, co ich nieſpokoynemi
czyni.

Czyż może być więkſze wyznanie prawdy? ile że od tak zwanego obrońcy Ateiſtów, a do tego że to piſał będąc ieſzcze ſamże takowym, bo nagła śmierć a nayzwyczaynieyſza Ateiſtom, dla przebraney pono miary grzechów, nie pozwoliła mu powrocić do iedności Katolickiey. Ale ſkryty ogień Wiary, lubo iako ſam napiſał, przyſypany popiołem fałſzywych opinii, wyciſnoł na nim to wyznanie dla przeſtrogi innych.

ZA-

Zarzut Ateistow.

„GDy przy śmierci wyznaią nafi „Boga mowię Ateiści, czynią to „w ten czas, co beſpiecznieyſzego ieſt, „idąc za powſzechną Religią, która „ieżli prawdziwa ieſt, to im śmierć „ſzczęśliwą przynieſie, ieżeli fałſzywa? „to nic złego przez to nie doznaią.

Powiadaią, przy śmierci czynią to, co ieſt beſpiecznieyſzego. A ieſtże to proſzę rozum? nie trzymać ſię tego i za życia, co ieſt beſpiecznieyſzego? nie zaſługiwać ſobie za życia coby pewnieyſze było przy śmierci? bo przy śmierci dopiero, czyli będzie można przyiść do tego, bo pewnie przez ſzkaradne bluźnierſtwa, nie na to ſię zaſługuie? gdy iedni w deſperacyi, drudzy nagle nayczęściey umieraią. A do tego iakim ſpoſobem, może to być u nich beſpiecznieyſze przy śmierci? co względem ſwoich dowodów gruntowności, mieli iednym przeſądem i nierozumem?

„Ale nigdy niedoſtępuiemy mowią „(q) takiey oczywiſtości, iż Boga nie

(q) Bayle Dict: Crit.

„masz, żebyśmy zupełnie uspokoieni „być mogli, iż go zapewne niemasz, i „że prawdy obiawione, nie są iego po„daniem i obiawieniem, ale tylko wąt„piemy o tym wszystkim, a także tyl„ko wątpiemy, uciekamy się przy śmier„ci do tego, co iest bespiecznieyszego?

A iakże, spytać się można, iak mówię Duch mocny z wątpliwością może się zgodzić?, gdyż w czym kto iest wątpliwym, w tym mocnym, w tym gruntownym być nie może, chyba tylko upartym bezwstydnie, a tym samym nie służy im mocnych duchow nazwisko, ale lekkomyślnego zdania, i uporu duchy. Te zazwyczay powątpiewanie iak we wszystkich innych, tak i w samym *Spinozie* było, gdy do *Bliembergа*, tak się wypisał (*r*) „Poznanie „mówi on ktore mam przez rozum, „może fałszywe będzie, ten iednak „nam z tego profit, że szczęśliwie ży„ię, gdy żyie w nietroskliwości, ani w „smutku, lecz w spokoyności, w weso„łości, w roskoszach.

Lecz iaka proszę spokoyność, iaka weso-

(*r*) *Bern: Nieuw.*

wesołość, w ustawney boiaźni, bo w niepewności? ten to robak iest, który wszystkie choroby, i same nawet katownie swoią okrutnością przechodzi, Do tego, wyznaie *Bayle*, wyznaie *Spinoza*, wyznaie *Belliusz*, wyznaie *Russ*, pisząc o karach po śmierci niewiedząc czy wieczne lub nie wieczne, wyznaią inni, Tylu wyprzysięga się błędow, inni przeklinaią swoie ślepotę. Sam Wolter, tyle razy nawracaiąc się dowodem, że powątpiewał o swoiey naucę, I iest że to rozum? gdy kto zupełnie czego nie poznaie, żupełnie odrzucać to, zupełnie fałszem i wymysłem to sądzić? niechcąc się i zastanowić na tym, coby ich przekonać mogło. Wszakże, kto oczym wątpi, ile gdy iest to naywiększey wagi interesem, ieżeli rozumem rządzi się, powinnością iest iego, żeby swego, lub przeciwnego zdania dochodził prawdy, albo przynaymniey zuchwałemi i szyderskiemi pismami, innym to za istotną prawdę nieudawał, oczym sam kto wątpi.

Iak nie wątpią tylko, kiedy wyznaią przy śmierci Boga? znać że i w ży-

życiu, większe mieli tego dowody że iest, aniżeli że go niemasz, gdy to bespiecznieyszym być sądzą. Ale ta to prawdziwość Religij Katolickiey, która u nich za życia nie wiele ważyła, że przeciwna zmyślności, to iedno ustawać zacznie, iako ciała ponęty, roskoszy, drugie próżnemi się ukażą, iako wziętość u ludzi, blask sławy, inne na nic się iuż nie zdadzą, iako wszelkie zbiory, ta mówię prawdziwość Religij, wyciska na nich w tenczas wyznanie prawdy, a nie wątpliwość tylkó iakaś iak udaią, i obieranie sobie co pewnieyszego.

A ieżeliż, sami to pewnieyszym sądzą, żeby Boga wyznać przy śmierci, toć i w życiu niepowinni go tak bezbożnie zapierać, gdyż może im Bóg albo nie dać czasu przy śmierci wyznać tę prawdę, albo dawszy czas, umknie łaski zbawiennego wyznania i żalu. Wszakże zazwyczay Ateiści, albo sami sobie życie odbieraią, lub w przeklęstwach i w rospaczy na swóy błąd, lub też nagle umieraią. Niechże poznaią ci, co to ich wszystkie pisma

ſma uwielbiaią, za iakiemi idą Nauczycielami, ieżeli niechcą po niewczaſię wyznawać prawdę, bo przy śmierci dopiero i w deſperacyi.

§. OSIMNASTY.

Libertynów i Ateiſtow Filozofij Niezbożność, a zatym nie powinni nazywać ſię Filozofami.

ZE Filozof nic innego nie ieſt, tylko człowiek ſzukaiący mądrości, i kochaiący prawdziwą a gruntowną naukę, iak może to nazwiſko ſprawiedliwie ſłużyć tym, których iedyny zamiar, i iakby poprzyſiężone haſło, czernić, prześladować, wyſzydzać prawdziwość nauki i obyczayność, przez wprowadzenia nayſzkaradnieyſzey rozwiozłośći, i bluźnierſtw, a nie żeby zwyczaiem dobrych i prawdziwych Filozofow a Filozofii chwalebney (s) przez grun-

(s) *Powſtać przeciw Filozofij i Naukom, byłby to Gotyzm, lecz fałſz od prawdy oddzielić, odmalować prawdziwie tych, którzy śmieią ſobie tak poważne Imie przywłaſzczać, w tenczas nawet, kiedy chcą wtrząſać, wſzyſtkie początki wiary, oby-*

gruntowne dowody zbijać fałſz, albo co pożytecznego wynaydować i podawać.

Filozofa powinność, żeby zdania iego były, względem obyczaiów przyſtoyne, względem obywatelſtwa pożyteczne, względem zwierzchności podlegle, względem Religij z uſzanowaniem, względem nauki gruntowne.

Duch prawdziwie Filozoficzny (iako mówi ieden) ieſt to ſpoſob gruntowny myślenia, wſpieraiący ſię na świetle rozumu i Religij, celem iego, uſzanowaniem ku przyſtoyności obyczajów napawać, ſzacunkiem cnot, i w nich ćwiczeniem. Zbrodnie, właſnemi ich farbuie i ſzczerze wyraża kolorami, człowieka podnoſi do wſpaniałego ſwych powinności wypełnienia, ieſt to uſiłowanie chwalebne dochodzić tego, co

czaiow, i ſpołeczności gdy zamiaſt mądrości, nayciemnieyſze daią nauki, nie ieſt to ubliżać Filozofij, ani naukom, ale to ieſt, ſłuſznych Praw ich popierać---biiąc na bezprawia fałſzywey Filozofii, bo tylko prawdziwą poważamy. W przemowie Aut: Wolter: Rozmowy.

co tak w umieiętnościach, iako i w obyczaynych przepisach, do sławy i pożytku innych zmierza.

Wolter zaś z podobnemi sobie Libertynami przystoyną obyczayność, w nayszkaradnieyszą rospustę zamienia. Dowodem tego książka (*t*) o sodomstwie, o kazirodztwie, o bydlęcey nieczystości, o czarodzieystwie, &c. i explikuiąc się, że to dla ludzi pospolitszych zabawki uczynił, tak do nich mówi: *A ty maleńka trzodko - - - rzuć naprzód okiem, na wypis Rozdziałow, i z nich sobie wybieray dla rozrywki co naylepiey do twego gustu przypadnie.* Piękney obyczayności Filozof, i materyi Filozoficznych Autor Iakoż, za ich nauką naywięcey idący wiek teraznieyszy, dowodzi tego wyrazem swych obyczaiów. A przecież, choć w Poganach, iako w Aureliuszu (*u*) w Senece, w Platonie, Tulliuszu inaksza wcale względem obyczayności była nauka, właśnie iakby oni Chrześcianinami, a Wol-

(*u*) *w Ks: pod Tyt:* Obrona mego Wuia.

(*u*) *Gdyby twe imie, nigdy na ziemi za-*

Wolter z podobnemi sobie Poganinem urodził się. Iakoż że Chrześcianinem, ani *Dziewica iego Orleańska* tego nie dowodzi, dopieroż List *do Uranij*, gdzie i Imienia tego wyrzyka się, oczym niżey

Wszelką zwierszchność, ledwo tylko malowaną czynią (*w*) a duchowna władza, wszystkiey ich zaiadłości celem, i nayczernieyszych potwarż przeciw Religij prawdziwey niezbożni, chimeryczną iakoś, nieżeby i taką trzymali, ale dla zguby tylko prawdziwey wymyślaiąc, gdy nayprzeciwnieysze sobie w różnych ustawach pochwala i iakiedną czyni Religią Wolter (*x*) bo różność

---

pomniane nie było, i cóżby to było? szczerą próżnością. O coż tedy usiłować należy?, o iedno: to iest, o sprawiedliwy umysł, użyteczne wspołeczności czyny, i stateczne wszelkiego złego chronienie się. z Ks: Aurel: Cesarza.

(*w*) *O to tylko idzie, czy ten kawałek ziemi ma należeć do iednego człowieka ktorego zowią Sołtanem, czy do drugiego, którego nie wiem dla czego zowią Cesarzem. Te dzikie siedziowniki z odległości gabine-*

(*x*) *w Licz:* 56. *Rozm: Wolter:*

żność ta tylko u niego w tym, *co prawą albo lewą nogą pierwey wniść do Kościoła.*

Nawet rzeczóm ſtworzonym choć którzy przyznaią Boſtwo, Poganami ich jednak nazywać, za nieſprawiedliwy i pokrzywdzaiący wyraz uznaie. Iakoż gdy u niego Bogiem cała powſzechność, to ieſt *Panteizm*, i kamień, i dzewo i pies zacóż według niego i inni maią być Poganami gdy Boſtwo przyznaią iakiey rzeczy ſtworzoney. Takiey to. Szkoły Filozofowie inni, iedni przyrodzoną tylko Religią utrzymuią, iako *Ruſs*; drudzy żadney. iako *Zołnierz Filozoficzny*, o czym będzie niżey pod tytułem *o Religii*.

Podobna i w naukach wſzelkich gruntowność u nich, gdy wſzyſtkie nayiſtotnieyſze prawdy, i zgodnym naymędrſzych ludzi zdaniem ugruntowane bez naymnieyſzey przywidzenia racyi i dowodu, nie zbijaią oſobliwie Wolter

---

tu ſwego, wydaią naiadſzy ſię zabiiania Milionow ludzi rozkazy. Raiſon par Alph: 3. Entr:

Wolter, ale iednym tylko wyszydzeniem zbywa, ieżeli to zdobi, i dowodzi prawdziwego Filozofa?

Bezbożne stanowią Maxymy, gdy według *P. Mirabeaud*, duszą ludzką toż samo nasze iest ciało, tylko iak zegarek, albo machina iaka uważane (*y*) według Woltera, takaż dusza w człowieku iako i w bydlęciu. (*z*) Na co zapatrzywszyśię z zastanowieniem *P. Monteiro* (*a*) całą trzodę Libertynow nazywa wyrzutem szkoły Mądrości, i wyboru nauk.

Ale iaka Filozofia, Woltera osobliwie, taki też i sposob Argumentowania Filozoficzny, gdy iako ieden wyraża pytaiąc się, I iakim że (mówi) przemysłem obłędy swoie rozkrzewia? tak to opi-

(*y*) *Iest wyżey o tym w zarzutach o duszy, i w układzie tegoż.*

(*z*) *Człowiek widzę ze przychodzi na świat iak i Drugie zwierzęta, człowiek w naturze na swym mieyscu godnieyszym iest od zwierząt, podobny członkowatością, podleyszy od innych iestestw, ktorym zapewne myśleniem podobny.* Dict: Fil:

(*b*) *w 2giey Cz: Metafiz: w Licz: 6:6*

opisuie (*a*) oto używa szyderstw, żartow, powątpiewań, podchwytliwych wniosków, trudności, bluźnierstw nawet, które przez osimnaście wieków tysiąc razy powtorzyli niezbożni, i tylez razy z silnością i z przekonaniem, charakter prawdy oznaczaiącym, odparte i potępione, i które tych tylko łudzić mogą, co się nie daią oświecić, lub interes w tym maią, zwiedzionemi być i oślepionemi dobrowolnie.

Ale niech będzie dostateczniey szym przeświadczenim o tey ich Filozofij, nie tylko zdanie, Katolikow, Kalwinów, ale i iednego z pomiędzy nich znacznego w niezbożności Patryarchi Russa który przynaymniey wniesienia Filozoficzne czasem zachowuie.. A naypierwey niech będzie dowódem krotkie zebranie mowy. Pana *le Franc Markisa de Pompignan*, mianey w Akademij zgromadzenia.

„Złe użycie talentów, pogarda Re-„ligij, mierżenie się wszelkiey zwiersz-„chności władzą, piętnem iest panuią-„cym w dziełach nowo-rodnych Filo-

zo-

(*b*) *P. de Fleury w mowie swoiey.*

„zofow, że wszystkie ich pisma popsu-
„tey Literatury, przewroconey moral-
„ney, i dumnego Filozostwa cechę no-
„szą, i iey zuchwałości, która podko-
„puie grunt i Tronu Religij.

Krótsze zebranie mowy. *P. Joli de Fleury* Królewskiego Agenta, ktorą miał do wszystkich, gdy Książkę Wolterowską pod Tytułem *Słownik Filozoficzny ręczny*, kat publicznie palił. Wyprzysiąg się w tenczas Wolter tego Pisma, a teraz w zbiorze iego pism znayduie się z podpisaniem iego imienia.

„Nieprawa Filozofia, która tyle ze-
„psucia w obyczaiach zdziałała, nie
„maiąc przeniknienia ani szczerości,
„naymniey, aby się swoich wyprzysię-
„gła obłędów, powinnaby się przynay-
„mniey w cichości, z nie przystoyne-
„mi myślami i przywidzianemi swemi
„chować. Co za hardość? żeby się
„powoli na światło wysunąć, i nawro-
„cencow pozyskać mogła, czołgała się
„z razu po ciemnych drożyskach, i tak
„skryte przed sie brała środki, iakie nie
„łatwo od każdego wybadane być mo-
„gły, atoli iuż dziś zatamowaliście Pa-

no-

„nowie niebeſpieczne iey podſtępy i
„ſztuczności--- Lecz to rzecz rzadka
„teraz, że ona te zaſłone, którą dotąd
„pokrywała ſwe kroki, bez płoniena ſię
„zrzuca, i z wyzutym czołem, chce ſię
„pokazać czym ieſt w iſtocie, to oſo-
„bliwſza? że ona na wzór pobożności
„głos ſwóy podnoſi, paſzczę na prze-
„ciw Niebu rozdziewa, i truciznę, któ-
„rą tchnie duch niewierności, i rozpu-
„ſzczone na zbytek ſerce, po całey chce
„rozlać ziemi-- Gdyby znaiomy był
„Autor, zdawałby wam ſię rownież, iak
„dzieło iego nayſurowſzego godnym
„karania. O iakim że to ſzaleńſtwem
„nie które wieku naſzego rozumy ſą
„zarażone--zapiera Boſtwo JEZUSA
„Chryſtuſa, niewzdryga ſię i nie za-
„wſtydza między bayki policzać, co-
„kolwiek o nim i Ewangeliſtowie po-
„wiadaią -- Nadzieia przyſzłego życia,
„ieſt tylko mara i poſtrach na dzieci i
„kobiety od Xięży wymyślony. Czło-
„wiek niſzczeie do ſzczętu cały iak ieſt
„z duſzą i ciałem -- Taiemnice, arty-
„kuły Wiary, moralną karność Koscio-
„ła, Mſze S, prawdziwość Religij, Bo-

„ſką i ludzką władzę, wſzyſtko zbóy-
„cze tego Autora pioro zadraſło, któ-
„ry ſobie za honor wziol, ponizyć ſię
„aż na Klaſſe zwierząt nierozumnych,
„czyniąc im człowieka podobnym, nie
„uznaiąc inney ſzczęśliwości, tylko te
„którą na zmyślności zaſadza, i ży-
„cząc ſobie całkiem iak one zgaſnąć.
Wylicza po tym inne bezwſtydy ie-
go, o których tu muſze zamilknąć.

Zebranie Krótkie Mowy,
Pana *Segnier* do Parlamentu Angiel-
ſkiego mianey.

„IZali odważy ſię ieſzcze ta Filozofia
„w oczach naſzych fałſzywym przy-
„bierać ſię blaſkiem mądrości i miłości
„dobra poſpolitego?, iżali ſię odważy
„o ſwym uſzanowaniu praw i miłości
„bliźniego mówić? dowiedziono bo-
„wiem iey, że równie ieſt wielką nie
„nieprzyiacielką Narodów i Krolow,
„iako i Boga ſamego. Nie onaż to ieſt?
„która patryotyczną dobroć i łago-
„dność ſkaziła! i czyliż niepowinni-
„śmy to poznać, że wſzyſtkie niemal
„ſtany, przewrotnemi obyczaiami, i
ſzko-

„ſzkodliwemi zdaniami zaraziła? I dla tego *Hedmond Gipſ. ni* Kalwińſki Biſkup w Londynie, tylko Libertyńſkim Poeto nazywa Woltera w ſwych Piſmach.

Zdanie Ruſsa o Libertyńſkich Filozofach i Ateuſzowſkich.

„UNikay prawi od tych (c) którzy „pod pokrywką wykładania natu„ry, zaſzczepiaią w ſercach ludzkich „nauki okropne, i których pozorny „ſpoſób wątpienia o wſzyſtkim, ſto ra„zy ieſt dogmatycznieyſzy, i bardziey „twierdzący, nad roztrzygaiący głos „ich przeciwników. Pod dumną po„krywką iż oni tylko ſą oświeconemi, „prawde-mownemi, i rzetelnemi, pod „biiają nas zuchwale ſwym rezolutnym „wyrokóm, i za prawdziwe początko„we rzeczy chcą nam udać ſwe niero„zumiane Siſtemata (to ieſt Układy) „które w ſwey uklecili imaginacyi. „Wreſzcie wywracaiąc, niſzcząc, no„gami depcząc, cokolwiek ludzie po„ważaią odbieraią ſtrapionym oſtatnią

N ich

(c) Emile tom: 3. pag: 181.

„ich nędzy ulgę, możnym (*d*) i nay-
„bogatszym hamulec iedyny ich namię-
„tności, wydzieraią sercóm zgryzoty
„występków, nadzieię cnoty, i chlubią
„się ieszcze, iż dobroczyńcami są naro-
„du ludzkiego. Prawda, powiadaią
„oni, nikomu nieszkodzi, wierzę ia te-
„mu tak iak i oni, i to samo podług me-
„go zdania wielkim iest dowodem, że
„co oni mówią, nie iest prawdą.

Poznay: że każdy tych Filozofow z ichże samych zdania, iezli o Katolickim powątpiewasz.

Pódobnie *i mocnych Duchow*, tak nie sprawiedliwie przyznaią sobie nazwisko, bo ieżeliż mocny Duch iest ten, który iest gruntowny w prawdzie, który umie fałszowi i może się oprzeć, którego namiętności nie czynią niewolnikiem, iako w tym oświadcza swe zdanie i Aureliusz Cesarz (*e*). Iakżeto nazwisko może służyć tym, którzy przeci-

(*d*) Nędznych ulga, *rozumi nadgrodę w Niebie, a hamulcem bogatych, sąd kary w piekle, ale żeby wiecznie, o tym powątpiewa.*

(*e*) *Ieżeli nic lepszego nie masz nad u-*

ciwko wſzelkiey prawdzie, a wiekami ugruntowaney bezwſtydnie powſtaią?, którzy tak dzikie mniemania ſwoie, nad wſzyſtko przenoſzą i uwielbiaią, którzy brzydko zanurzeni w roſpuście, nawet Ducha nieśmiertelnego w ſobie zapieraią, toć bardziey ſą ſzpetnie cieleśni, a nie mocne Duchy, bo ſamą tylko materyalność uznaiąc, iey poznanie i myślenie przypiſuią, która według nich, że ieſt równa i w każdey beſtyi, niech ſobie wnioſą, iak ſłuſzniey powinniby ſię nazywać.

Niechże to poznanie tym więcey każdego ugruntuie w poznaniu Boga, gdy dowiedzionę ſobie tę prawdę, widziſz,

---

myſl mieſzkaiący w tobie, któryby twym pragnieniom panował, roztrząſał co imaginacya wyſtawia, któryby ſię iak mawiał Sokrates *zmyſłów chronił porazki - - ieżeliż w porównaniu z nim wſzyſtko ci ſię podłe i nikczemne zdawa, zamknijże wſzelkiey inney rzeczy twe ſerce, razby cię albowiem przyciągnowſzy do ſiebie, nie bez wielkiey trudności do pierwſzego ſtopnia ſzczegulnego dobra tego ſzacunku, dozwoliłaby powrócić* w Liczbie 232 Dzieł iego.

że ci ktorzy ci ſię Nauczycielami obierali, i Filozofami zwać ſię nie warci. Ale więcey to ieſzcze poznaſz z §. naſtępuiącego.

§. DZIEWIETNASTY.

Filozofij Wolterowſkiey ſkutki.

ZE zazwyczay utrzymywać wielu zwykło, prawdziwość Religij Chrześciańſkiey w Wolterze i w Kſiążkach iego, a za Fanatyzm i przeſądy na które on tylko bił, zaciągnioną nienawiść Xięży, iako utrzymuiących to. Więc żeby niezwodzili bezwſtydnie niewiadomych, oprócz przywiedzionych wyżey dowodów iego niezbożności, a więcey będzie pod Tytułem *Poznanie Religij*, i tu ieſzcze §. ieden dla zupełnieyſzego okazania prawdy umyśnie ułożyłem, z iego właſnego Piſma.

Liſt Woltera do Uranij.

„CHceſz tedy wdzięczna Uranio, że-
„bym ia (*f*) na twoy roſkaz nowy
Lu-

(*f*) *Tom: XIII. Le Pour, & le contre Mel: de Poeſie.*

„Lukrecym (g) w oczach twoich ſta-
„noł, i Religij odważną ręką zaſłone
„wydarł?, żebym ci wyſtawił ſzko-
„dliwy obraz kłamſtw oświeconych,
„któremi ziemia zalana, i żeby cię na-
„oſtatek Filozofia moia nauczyła okro-
„pnością śmierci pogardzać, niedbać
„na ſtrachi przyſzłego życia. Niero-
„zumiey że upoiony zmyſłow moich
„błędami, lub krewkościami zbe-
„ſtwiony bluźnierca Religij powolno-
„myślniczemu zniſzczyć uſiłuie to pra-
„wo, które wolno-myślących potępia.
„Iako ſurowy badacz z uſzanowaniem
„chcę wniść w naygłębſze świętości
„tego Boga zmarłego na Krzyżu, kió-
„rego czci Europa. Poſępność twardey
„nocy zdaie ſię ukrywać świątynią ie-
„go, przed memi zuchwałemi oczyma,
„ale mnie tam rozum doprowadza, nie-
„ſie przedemną światło, którym mię o-
„świeca. Kapłani tey świątyni ſuro-
„wym łonem ſtawiaią mi natychmiaſt
Bo-

(g) *Lukrecy był człowiek bez Boga i bez żadney Religij. Lukrecym tedy gdy ſię oświadcza Wolter, iedno ieſt iakby napiſał, że bez Boga ieſt, i bez żadney Religij.*

"Boga, któregobym nie nawidzieć powinien. Boga, który nas ſtworzył, "zebyśmy byli nieſzczęśliwemi, który "nam nadał winowaycze ſerca, żeby "miał pozor ſrożenia ſię nad nami, który nas w pierwiaſtkach na ſwoie podobieńſtwo ukſztałcił, żeby nas tym "bardziey upodlił, i tym natężeńſzemi "katowniami mógł dręczyć na wieki. "-- Nie ieſtem Chrześcianinem.--

Liſt do Przyiaciela iadącego do Dworu Wielkiego iednego Monarchi.

"Z Umartwieniem przyznać ſię WM. "Panu muſzę (*h*) że tego zacnego "Pana którego odwiedzieć iedzieſz, iuż "dawniey nakłoniłem był na to, aby był "w Pańſtwie ſwym Religią Chrześciańſką zgruntukazał wykorzenić. Lecz "ſkoro na Tron poſtąpił, tak bardzo "dał ſię omamić polityce, iż to dobre "przedſie wzięcie zgoła zaniedbał.

Przytomnych wielu powiadało (*i*) nawet z iego Filozofij uczniow, iż raz ſwo-

(*h*) Le Tocſin Troiſieme Edit: a Parys 1773. pag: 22.
(*i*) Sange de Platon, pag. 1, 3.

ſwoich ludzi przywoływał iednego po drugim pytaiąc: ieżliby był Chrześcianinem, ktory ſię zaparł, uczęſtowanego udarował, wyznaiących ſię Chrześcianinami ſurowie zgromił, przydaiąc że mieyſce u niego ſtracą, iezli to drugi raz uczynią. Dość piękny z niego Chrześcianin?

Platona Sen Przez Woltera ułożony (*k*).

„PLatonowi wiele ſię rzeczy ſniło, a „po nim niemniey inſi ludzie ma„rzyli - - Iednego razu zdało mu ſię, że „wielki *Demiurgos*, wieczyſty Geome„tra napełniwſzy nieſkończone miey„ſca Niebieſkie okręgami, poſtanowił „doświadczyć duchów niżſzych do„wcipu i zręczności, którzy przy ſtwo„rzeniu dzieł iego byli, i wyznaczył dla „każdego z nich maleńką cząſtkę ma„teryi do wyrobienia - - *Demgorgonowi* „doſtał ſię kawałek błota, który ziemią zowią, i gdy go w tym porządku „i poſtawie ułożył, iak dziś widziemy, „myślał, że naywybornieyſzą rzecz u„działał, zdziwił ſię atoli bardzo, gdy „do niego po ſkończoney robocie z u„rąganiem mówiono,

(*k*) *Tamże pag*: 23. *a Kryt: Wolt:p*: 408.

„Ieden z Towarzyſzów iego nierozumieiący żartów, tak do niego rzekł: „Zaprawdę piękne'zrobiłeś dzieła, podzieliłeś twoy świat na dwie części, „i dwie połowy kuli, długim przeciągiem wod rozdzieliłeś, żeby żadnego „z ſobą nie miały ſpołeczeńſtwa. Pod „twoiemi podwoynemi *Biegunami*, trzeba uziembnąć,. Pod Linią zaś Rownonocną zgoreć od upałów.

„Położyłeś mieyſcami bardzo mądrze „obſzerne piaſki, żeby podróżni przez „nie ſię przeprawuiąc, z głodu i pragnienia, wygodnie umierać mogli. „Ieſzcze twoie woły, owce, i kury, „dość mi ſię podobaią, ale nie obwiiaiąc w bawełne co myślę, twoich węzow i paiąkow cierpieć nie mogę. *(l)* „Twoie cebule i karczochy, ſą w prawdzie dobre rzeczy, lecz nie mogę „przeniknąć iakie twoie było przedſiewzięcie, gdy ziemie iadowitemi rośli-

(l) Znać i Dryakwi Weneckiey muſiał nie lubić Wolter, która z węzow naylepſza, oprocz zdatności ich do innych lekarſtw. I paiąk że lekarſtwem dla ſłowika niewiedział, a paięczyna wſzech: Boga dowodem.

„ślinami zapładzałeś? muſi to być że „twoia myśl była mieſzkańców iey po„truć.

„Do tego, zdaiemi ſię że przeſzło „trzydzieści gatunków małp, a daleko „ieſzcze więcey pſa, człowieką zaś trzy „tylko lub cztery ſtworzyłeś gatunki. „Zaiſte przydałeś ty temu oſtatniemu „zwierzowi, i pewną iſtotkę, którą *Ro„zumem* zowieſz, ale przyſięgam na „poczciwość, że ten rozum bardzo „śmieſzny ieſt, i podobniuteńki do „głupſtwa

„Prócz tego, nie naywięcey iak mi „ſię widzi o to dwoynogie dbaſz zwie„rze, ponieważ tyle mu narobiłeś nie„przyiacioł, ani iak go nie uzbroiłeś, „tak wielą otoczyłeś go chorob, a tak „mało ukazałeś mu lekarſtw, tyle w „gruncie iego zaſzczepiłeś namiętno„ści, á tak mało dałeś mu oświecenia. „Zapewne nie życzyſz ſobie, aby na „ziemi dużo takich zwierzów mnożyło „ſię, bo nie licząc niebeſpieczeńſtw w „które ich co moment zatrącaſz, ſztu„cznie loſy ich ukartowałeś, iż oſpa re„gularnie od roku do roku, dzieſiątą

część

„część ich rodu zgładzać będzie z „Swiata, a ſioſtra tey choroby (*l*) w po„zoſtałych dziewięciu częściach, zro„dło życia truć i zarażać.

„A ieźliby to ieſzcze nie było do„ſyć do gubienie ich, tak dobrze rze„czy ułożyłeś, iż iedna żyiących poło„wa intereſować ſię będzie pożeraiące„mi zabiegi, pieniac ſię i proceſſować, „a druga żelazem w tyſiączny ſpoſób „kſztałconym, kaleczyć ſię i zabijać bez „wątpienia będą cię mieli za co kochać, „i wdzięczność ci oświadczać, będą ci „każdego dnia ofiary czynić --

„Zaczeły Duchy roztrząſać przy„mioty *Marſa* i ſzyderca tyſiąc w ſwym „dziele przywar, bardzo plugawych „wytknięte uyrzał. Nieprzypuſzczo„no nawet i poważnemu Duchowi, któ„ry Saturna ukſztałcił ---

ODPOWIEDŹ.

NAyſzkaradnieyſze bluźnierſtwo, bo ſamegoBoga wſzechmocnemu dziełu, niedoſkonałość i przygane nayniero-

zu-

(*m*) la Verole: Fran: Chor: Il male di Napoli.

zumnieyſzą zadaiące, podziwienie barzdziey na każdym wyciſnąć powinno, a nie odkrycia i poznawania fałſzu potrzebę, gdy iak bezwſtydne, tak i nayoczywiſtſze ieſt bluźnierſtwo, iak zazwyczay Wolterowſkie, kótko więc tylko na nie odpowiadam:

Mówiſz w piſaniu do Uranij: *Mnie tam rozum doprowadza, nieſie przedemną Swiatło* - „A we ſnie Płatona powiadaſz: „Przydałeś ty temu oſtatniemu Zwie„rzowi pewną Iſtotkę, którą *rozumem* „zowieſz, ale przyſięgam na poczci„wość, że ten rozum bardzo śmieſzny „ieſt, i podobniuteńki do głupſtwa. „A iakże, według wyżſzego twego textu, rozum twoy takie światło przed tobą nieſie, że doſtatecznie ieſt zerwać zaſłone z Religij. i nayſkrytſze Tajemnice Boſkie przeniknąć, a co więkſza inaczey iak ſą objawione? A tu mówiſz, że twoy rozum podobniuſieńki do głupſtwa?, i trzeba ci wierzyć bo przyſięgaſz na to, ale i bez przyſięgi, dowodzą tego, nierozumne piſma twoie, że iedno ieſt twoy rozum, co i głupſtwo, gdy Bogu ſamemu, nierozumne Swiata tego ſtworzenie zadaie.

A do tego ſam na innym ieſzcze mieyſcu mówi: „Ia nie ieſtem pewny „niczego, wierzę że ſię znayduie iſto„ta rozumna, urządzaiąca wſzyſtko, „(n) iednym ſłowem że Bóg ieſt. Ale „względem reſzty nic nie wiem, ma„caiąc iak ślepy w ciemnościach. Co „dziś utrzymuię, iutro o tym wątpię, „ i potym ſam ſiebie co dzień zwodzę. A iakże i ſame Boga dzieła poprawiać odważaſz ſię?, O zuchwałości nayſzkaradnieyſza! o zapamiętałości brzydka!, czynić ſię nayrozumnieyſzym, i głupim razem, wſzyſtko zgruntu poznaiącym, i nic niewiedzącym!

Lepiey ſam *Ruſs* o nim i iemu podobnych iako ieſt wyżey piſze, że: „Pod „dumną pokrywką iż oni tylko ſą o„świeconemi - - wywracaiąc, niſzcząc, „nogami depcząc, cokolwiek ludzie „poważaią.„ Podobnie *P. Joli de Fleury* w pu-

(n) *To w tenczas ieſzcze piſał Wolter, dopoki ſię Chrześciańſtwa niewyrzekł, i dopóki ſwego Panteizmu, czyli wſzyſtko Bóg, nie ułożył, bo potym i wſpomnienia Imienia Boga nie cierpiał, tak pięknie co raz poſtępował.*

w publiczney mowie świadczy o nim: „Prawdziwość Religij, Bofką i ludzką „władzę, wfzyftko zbóycze tego Auto„ra pioro zadrafło.

Powiada daley: *tak wielą otoczyłeś go chorób, a tak mało ukazałeś mu lekarftw* Niech dowiedzie na iako chorobę nie fporządził Bóg, lekarftwa, a gdy i cudownych ieszcze tyle przydał lekarftw, przez zafługi wybranych fwóich, przez mieyfca i obrazy różne cudownością zafzczycone, iakże nie dość ieszcze mafz pomocy i lekarftw? Chiba tego chciał lekarftwa żeby nigdy nie umirał. Dla tego mogłby ieszcze pozwolić i na piafki (*o*) lecz to gorfza, że będąc bluznierca, niegodziwym człowiekiem, i zoftawać takim na zawfze nie można, i odpowiedzieć za wfzyftko potrzeba, iuż

(*o*) *Ze gdzie piafki w którym Kraju, tam i przycieple większym innych rzeczy dofyć, a przednieyfzych do wygody ludzkiey, iako iedwabie, oliwniki, kafztany, cytryny, pomarańcze, ryże, -- więc to utrzymuie społeczność z temi Kraiami, gdzie przy czarney ziemi zboża i bydła więcey doftaiąc iedno za drugie.*

iuż się z tego szalbierstwami nie wykręcić, ani paszkwilami obronić.

Z mnieyszości gatunków Rodzaiu ludzkiego względem małp, i psów, wnosisz pokrzywdzenie Rodzaju ludzkiego. Ale cóżbyście dopiero mówili gdyby tak wiele różnych gatunków rodzaiu ludzkiego było, którzy z różności przypadkowey, honorów, fortuny - tyle bluźnierstw przeciw Opatrzności Boskiey wyzioneliście ?, bo dopierobyście powiedzieli, że tamten gatunek rodzaiu ludzkiego, więcey ma od Boga, iak my, tamten sposobnieyszy iest do dobrego, a my do złego, cóż my winni żeśmy zli, choć tamci dobrzy.

Narzekasz na gubienie Rodzaiu lukiego przez ospę, o iakże więcey z tych zgubionych według ciebie ma Niebo, niż z dorosłych ?, a ieżeliż siostra iey drugie zaraża, to iako zbytek i rozwiozłość wasza, którą wy rozszyrzacie, pochwalacie, iest iey Oycem, tak gdy Prawo Boga nie wstrzymuie, cóżby się działo, gdyby i ta siostra wielu swoich Braci tego czasu nie zastraszała.

A wſzakże przed dwoma wiekami ani ſłychać o niey było,?

Kończę mizernym iego ſamego zdaniem, a więcey ieſzcze ſobie ſamemu przeciwnym gdy mówi: *Poznay ſamego ſiebie, ieſt to przedziwne przykazanie, lecz do ſamego tylko Boga należy go wypełnić.* A iakże, możeſz ſię zuchwale i bezwſtydnie porywać do poprawienia dzieł, i rozporządzenia Boſkiego, który poznać ſamego ſiebie, za rzecz maſz niepodobną, i Bogu tylko ſamemu właściwą,. Ale iak poprawiać tyle tyſięcy lat Swiat ſtoiący możeſz, tak wygodnie wſzyſtko na ſobie do tąd utrzymuiący, który ze wſzyſtkiemi pomocnikami ſwemi według *Gallena* w lat ſto przeciągu, niepotrafiſz iednego palca ludzkiego poprawić, uięciem, albo przydaniem czego.

Lecz to to ieſt, co zadziwia Tulliuſza (*p*) „Zaprawde niewiem, zkąd to pocho„dzi, iż że wſzyſtkich głupich zdrożno„ści, iakie tylko człowiekowi iakiemu „na myśl przyiść mogą, żadney nie „maſz którey by Filozof iaki był nie wy-

rzekł

[p] *o Boſtwie w Ks: 2giey.*

„rzekł lub nie bronił. „A dopieróż Wol-
„ter? przydać bespiecznie można.

§. DWUDZIESTY.

O Filozofij Historyczney Woltera zdanie Akademij Paryskiey (q) i innych.

JAk nie miał dawnych Ksiąg, dowodów, textow Autorow pofałszować Wolter, kiedy w naszym wieku Historyą przytrafioną dekretem Duchowieństwa i Parlamentu Paryskiego utwierdzoną, zgruntu pofałszował, i fałsz ten, na utwierdzenie drugiego fałszu niby fanatyzmu przywodzi, gdy tak o Ianie Franciszku *Le Febroe* Kawalerze de la Barre, pisze (r).

„Znaydowała się w Abbeville małym
„Miasteczku Pikardyi Xieni, godna sza-
„cunku Dama, i bardzo zalecona oby-
„czaiów zacnością. - - Pewny Obywatel
„tegoż Miasta nozwiskiem B - - maiący
„lat 60. zakochał się w tey Xieni - - Cała iego opisu treść taka, że gdy za a-
fron-

(q) *Zopisania bawiącego ale prawdziwego zawaśnień Woltera z* P. Larcher.

(r) Relation de la mort Chevalier de a Barre.

fronta iey uioł się Kawaler *de la Barre*, iako iey krewny, on złością zdięty oskarzył go, iż raz idąc koło Kapucyńskiey Procesyi z daleka, że nie przyklęknął iż błoto było, spalony za to z dekretu duchowieństwa został.

Z teyże Kompanij o uciekłym Tolandzie czyli Estolande tak pisze: „(s) „Iak się tylko P. de Voltaire dowiedział „(t) że ieden z tych Młodzieńców „(Kompanij Kawalera de la Barre) nie„winna onego fanatyzmu ofiara, w Re„gimencie Krola Pruskiego znaydował „się, powiedział otym temuż Monar„sze -- i tak dobroczynnością nadgro„dził, zbrodnie Barbarzyństwa i głu„pstwa.

Niechże czytaiący uważą Dekret Parlamentu Paryskiego w tey sprawie, O ieżeli

(s) Commentaire historiq; sur les Oeures de l' Auteur de la Henriade.

(t) *żeby nie było komu dziwno, iak to on pisał, kiedy siebie wspomina, to trzeba wiedzieć że Wolter pisał sam wiele na swoie pochwałe pod ukrytym Imieniem: iako i to że za 2000 lat natura takiego nie wyda drugiego iak Wolter &c.*

ieżeli choć podobieństwo prawdy znayduie się w opisaniu Woltera.

„Ian Franciszek Lefebroe Kawaler „de la Barre (u) prawnie przekonany, „że duchem bezbożnictwa i z wszelkim rozmysłem w Święto Bożego ciała, o dwadzieścia pięć kroków idąc „od Nayświętszego Sakramentu w pośród Duchownych - przeklęte i nay„bezecnieysze bluźnierstwa na przeciw Bogu, Niepokalaney Taiemnicy „Ołtarza, Nayświętszey Pannie, Religij tudzież przykazaniom Boskim „i Kościelnym wyzionoł, iak w processie wyrażono, że odśpiewał w ten czas „dwie niegodziwe piosnki, które z o„krutnych dzikich i straszliwych szy„derstw przeciwko Bogu, Sakramen„cie Ciała i Krwie JEZUSA CHRY„STUSA, Matce Boskiey, i Swiętym „składały się, iak w processie wyrażono. „Że bezwstydnym i nayplugawszym „Książkóm, które w loży swoiey na „gzymsie, ustawiał, cześć i uszanowa„nie bałwochwalcze wyrządzał, prze- cho

(u). Arrest fait en Parlement la Grand Chambre essemblee le 4. Juin 1766.

„chodząc koło nich uklękał, mawiał: iż
„kiedy się przechodzi mimo Taberna-
„culum, nie trzeba zginać kolana, znak
„Krzyża zhańbił - - *inne opuszczam zbro-*
„*dnie iego.*

„W nadgrodzenie tych obelg, tak
„ukarany będzie. Nayprzod przed
„wielkiemi drzwiami Kościelnemi - -
„dokąd ma być na zbrodniarczym
„wuzku od kata zawieziony, tam u-
„klęknowszy z odkrytą głową, bosemi
„nogami, z powrozem na szyi, z na-
„pisem na piersiach, i na plecach: *Prze-*
„*klęty i obmierzły bezbożnik, bluźnierca*
„*świętokradzca*, z zapaloną dwoch-fun-
„tową pochodnią w ręku, powinien gło-
„śno i zrozumianie wyznać przed zgro-
„madzonym ludem, tu *wszystkie excessa*
„*odwoływać musiał*, i tu ma mu być ię-
„zyk wywleczony. Potym zawiezio-
„ny będzie na publiczny Rynek, tam
„na Rusztowaniu wystawionym, gło-
„wę mu kat utnie, i ciało wraz z gło-
„wą w naniecony ognia stós wrzuco-
„ne będzie.

Niechże tu każdy sądzi, ieżeli choć podobieństwo iest Historycznego opi-

ſania Wolterowſkiego, do Dekretu Parlamentu, i ieżeli cokolwiek ſumienia i wſtydu ma, oſądzenie to za takie zbrodnie, Barbarzyńſtwem, Fanatyzmem i głupſtwem nazywać. O przeklęty ſam fanatyku i brzydki kłamco.

Zdanie Akademii Francuſkiey o Wolterze, a bardziey pod tym Imieniem innych Rozumnych (w) Ludzi.

NIemogąc znieść Akademia Paryſka, ſzalbierſtwa, matactwa, błędy, omylne czaſów rachunki, zmyślone wyiętki i fałſzywe objaśnienia, a przeto ſzkodę wielką w Literaturze, po naradzeniu ſię wyſłali *P. Larcher* z Sekretarzem, któryby urzędownie weyrzeć, wypytać ſię, i mógł potym oſądzić ze wſzyſtkiemi, czy wart być Dziejopiſem Wolter.

Tu bardzo wiele brzydkich omyłek i ſzaleńſtw oczywiſtych, na oczy mu wyrzuca *P. Larcher, które ia dla krotkości opuſzczam.*

Po-

(w) Extrait des Nouvelles de Forney dans le pąys de Gez. Tableau phil. -.

Poczoł na to iak ſzalony wołać Wolter: Ty Ianſeniſto -- Iuż widzę rzekł *P. Larcher*, że greczyzna zaraz z początku przewrociła mózg temu nędznemu człeku, i mówić z kim niemaſz. Powróciwſzy do Paryża gdy zeznali wſzyſtko uroczyście, tudzież iak i X. Nonnott, więcey tyſiąca błędów Hiſtorycznych w Krytyce odkrył ſwoiey, Swiat uczony tym przekonany że Wolter *mentys & græcæ linguæ non compos* naſtąpiło iednomyślnie zdanie z uchyleniem, żeby do niegó kſiążkę o pierwſzych początkach -- i Repetytora z Mazaryniego Kollegium wyprawić.

Między innemi dowodami to zaświadcza i *P. Ioli de Fleury*, gdy to przy„daie w publiczney mowie: „Wybiera „z Piſma S. wſtecz przeciwne na po„zor mieyſca, i milczeniem pokrywa „objaśnienia, które ie zgadzaią, i iſto„tną ich ukazuią iednoſtayność. Przy„właſzcza ſobie wolność Autorów “zmyślać, lub niewiernie tłumaczyć, „przydaie nawet część nad fałſzami „uwagi, żeby czytaiących uprzedzić i „oſzukać.

Niemniey poznać to można z *Warbutona* Biskupa Glocesterskiego Kalwińskiego w Anglij, który wydawszy książkę pod Tytułem *Boskie Poselstwo Moyżesza*, gdy na te dzieło często odwoływał się Wolter w swych książkach chcąc zdanie swoie przeciw wszelkim Poselstwom Boskim ugruntować, więc będąc przykro Angielskiego Autorowi, że od niego zasiąganą myśli takich, iakich on nigdy nie miał, przeto gdy drugi raz też książkę wydawał, przydał na końcu drugiego Tomu przestrzegaiąc powszechność: że go *Filozoficzny Historyk* (to iest Wolter) niezrozumiał że do wyrazow iego niewłaściwe przywiązywał znaczenia, i wiele nie szczerych na zmyślał wyiętków.

Aże ieszcze i o innych fałszywie wydaiących Książki myślą namienić nieco, więc niech publiczne uczynione przypisanie będzie zakończeniem na tym mieyscu i tego §. o Wolterze

Który	*Którego*
w Wierszopistwie (wielki	Dowcip bystry
w Historyi słaby	Rozsądek spieszny
w Filozofij mały	Bezbożność w naywyższym sto-
Religij nie ma żadney	(pniu

§. DWUDZIESTY I.

O innych ieszcze Książkach. Historyij i Geografii Woltera z drugiemi.

KSiążek na samym czele wyrażaiących niezbożność, albo w całym swoim przeciągu, łatwe i poznanie być może i strzeżenie się, pamiętaiącemu na przestrogę (x) *Kto kocha niebespieczeństwo w nim zginie.*

Ale inne Książki, maiące za cel Historyą tylko i Geografią, iak trudnieysze w poznaniu iadu ukrytego, przez fałszywe opisy i cytowania, tak cięższey są szkodzące, gdy dzisieysi Libertyni i Ateiści, fałszywe różne Historyczne opisania powydawali, naciągaiąc wszystko do swego błędu, dla wprowadzenia w ochydzenie stanu duchownego Religij Duszy i Boga samego.

Niechże czytaiący, nietylko w innych niezbożnych książkach, lecz i w tych Historycznych będzie ostrożny, a to na fundamencie napisanych iuż dowo-

(x) *w Eklez Pans: w Rozd:* 3.

wodnych i gruntownych Krytyk (*y*) dowodzących Wolterowi i iemu podobnym, naybrzydſzych omyłek i fałſzow. Ze zaś te ż krytyką kſiążki, nie każdy mieć może przeſtrogę tu przyłączam i dowody.

Wolter w ſwych różnych opiſaniach co naymnieyſzą ieſt z ſiebie niedoſkonałością, między Religij Chrześciańſkiey ludźmi oboyga ſtanow, wſzyſtko to rozſzerza przez uwagi dotkliwe, i zaſtanowienia ſię nad tym niegodziwe, przez wykręty i dodatki fałſzywe, na oczernienie Religij. Prace zaś (*z*). Miſſionarzow w nawroceniu Pogańſkich Krajów, cnoty Monarchów, zaſzczyty Męczenników i cuda, i co ią tylko uwielbić może, albo odmienia, albo wcale opuſzcza, nie ſpoſobem Hiſtoryka, ale zaiadłością ſzkalownika postępuiąc ſobie we wſzyſtkim Kościołem Katolickim.

Co

(*y*) *Przez Pana Trublet, P. Greſſet, P. Vernet, Craſet, X. Nonnotte, P. Iana Frerou, przez P. Larcher, w Krytyce na Hiſtoryą Filozoficzną Woltera.*

(*z*) *Kozm Woltera miedzy Nieb:*

Co iakową czynność wymówićby mogło i powinno z okoliczności zachodzących, to Wolter opuſzcza, a przez to rzecz i oboiętną, nayſzkaradnieyſzym maluie wyſtępkiem. Tak piſząc o Konſtantynie Wielkim w naygorſzych liczbie mieści go Monarchów, że Szwagra kazał uduſić, że Teściowi Kazał ſię powieſić,. A opuścił, że Szwagier kilka razy gdy podnioſł woynę nieſprawiedliwą na Konſtantyna, ſame woyſko Rebellizantowi śmierć przyſpieſzyło. Ze Teść, chcąc życie odebrać Konſtantynowi, za tak wielu mu świadczonych łaſk, ſam go ſprawiedliwie ſtracił. Podobnie daley wypiſuie ſię Wolter.

„Skoro prawi Religia Chrześciańſka „Tron oſiadła (w Koſtantynie)--pomor„dowali w Syryi i w Paleſtynie wſzy„ſtkie Magiſtratury, które przeciw nim „powſtawały. Utopili żonę i córkę „Maxymina, umęczyli ſynow iego i „krewnych. Ale czemu nie dodał że to nie z Chrześciańſkiego roſkazu? Bo lubo *Kandydyan i Sewer yan*, ten Sewerуna Syn, a tamten Galleryuſza Ce-

ſa-

ſarza pobici, że Ceſarzowe Pryſzka i Walerya, iedna żona druga Córka Dyokłecyana, po ścięciu, były utopione, że Zóna Syn Córka Maximina ſą zgładzone. Ale to wſzyſtko ſtało ſię za roſkazem Liciniuſza, który nie był Chrześcianinem, i w iego części Państwa to ſię ſtało, z powodu utrzymania ſię na Państwie. A tym ſpoſobem nad plemieniem Tyrańſkim na krew Chrześciańſką, ſpełniła ſię zemſta Boſka. Co wſzyſtko dowodzą tamtych wieków Autorowie *Aurelius Victor*, *Laktancyuſz*, *Fleury w Hiſtor:* Kościelney.

Wolter zaś iak to wſzyſtko inaczey opiſuie na podobieńſtwo Kawalera de la Barre, tak i w innych okolicznościach przemienia, czas, porządek, przybiera rzeczy inaczey, byle ſzkodził Religij: a tym ſamym iakby inną iſtotę utwarza. Tak w przód Hiſzpani podbijaiąc Amerykę, wybili wiele ludzi, dopiero gdy potym te Kraie nawracali Miſſionarze Zakonów różnych do Wiary S. z ulżeniem onych loſu, i względem doczeſnego powodzenia,

wo-

woła Wolter: że *Religia* tyle millionów wygubiła ludzi.

Odmienia istoty rzeczy, miesza z gruntu wszystko, gdy ustanowienie Chrześciaństwa w spomnionych Krajach, miesza z podbiciem onych, i z powstaniem podbitych Amerykanów, przeciw krajowey zwierzchności, wszystko to czyni, i na wszystko odważa się, dla nieuchybnienia zamierzonego swego celu, wniesienia i urobienia czarney, bo kłamliwey potwarzy na Religią.

Wyznaie wszędzie że nie Teologiem, iakoż i nie Filozofem prawdziwym, tylko Poetą, á bezwstydnie wdaie się w nayistotnieysze Artykuły Religij, iednym wyszydzeniem pod uroioną imaginacyą, albo fałszywym trzymaniem bez naymnieyszego przekonania, nawet i nie tknąwszy gruntu prawdziwego, swe zdania stanowi, fałszywe przypisuiąc Religij opinie, krorych ona nie trzyma, wszystkie prawdy iey za przesąd udaiąc.

Wszędzie w pismach swoich, oświadcza się Chrześcianinem i katolikiem Rzym-

Rzymſkim (o zdradą przeklęta) a wſzyſtkich nayniezbożnieyſzych iako Juliana, Nerona, Dyoklecyana, Ariuſza, Machometa, wſzyſtkich Tyranow i prześladowców Religij Chrześciańſkiey, naywiękſzemi zdobi pochwałami, nic wich czynnościach, względem Chrześcian, nietylko okrutnego, ale i nagannego nie upatruiąc, z przeciwieniem ſię wſzyſtkim Hiſtorykom i Pogańſkim nawet, którzy w iednymże wieku z niemi żyli.

Tak *Eutropiuſz* (*a*) gani Juliana o niezmiękczoną zawziętość na Religią Chrześciańſką. *Aureli Wiktor* (*b*) o zbyteczną zabobonność w czci Bałwanow. *Ammianus Marcellin*, wyrzuca mu nieſprawiedliwe iego na Chrześcian prawa, i chytre podſtępy w utrzymowaniu niezgód między niemi. Dopieroż Dzieiopiſowie i Dzieie różne publiczne, o niezliczoney liczbie Męczenników pod iego okrutnym rządem zaświadczaią, Przecież inaczey o nim, i o podobnych iemu piſze Wolter: Ju-
li-

(*a*) *w Kſiędze* 10. (*b*) *w Kſiędze* 25. *życia Juliana*.

„lian, mówi on, był podobno pier-
„wszym z ludzi, a przynaymniey dru-
„gim. Niech prawi kto uważa w nim,
„Człowieka, Filozofa, Cesarza, i niech
„dopiero szuka Monarcha, któregoby
„śmiał nad niego przenieść. Nigdy
„on żadnego nię kazał zamordować
„Chrześcianina, nieprześladował ich,
„dopuszczał im używać dobr własnych,
„iako Cesarz sprawiedliwy, a pisał prze-
„ciw nim, iako Filozof.

O Neronie w Historyi powszechney
pisząc mówi „Nero niebył nigdy tak
„człowiekiem złym, za iakiego bywa
„miany, i krzywda by mu się działa, u-
„umieszczaiąc go w liczbie prześlado-
„wców. Decyusz, Maxymin, Dyokle-
cyan, podobnie według niego nie prze-
śladowali Chcześcian, ale sprawiedliwie
iako buntowników karali. O świadku
niegodziwy!, a z iednostayną zawsze
bezwstydnością, potwarzą, biiący na
Chrześciańską Religią. Gdybyś dia-
bła samego wierzył że iest, i sprawę ie
go utrzymywał, to byś go lepszym, po
trzebnieyszym pewnie dowodził nad
Religią Chrześciańską!

O

O Nayokrutnieyszey z Niewiast Elzbiecie Krolowy Angielskiey pisze *Kamden* Dziejopis teyże Krolowy, iż tyle nienawidziła Katolików, ile *Julian* Chrześcian, i prześladowała tak iako Julian. Toż potwierdza i P. Hume (*c*) przywodząc okrutne iey prawa przeciw Katolikóm i iak ich wielka liczba torturami i mękami zniesiona.

Obrońca iednak wszelkiey niesprawiedliwości inaczey o niey pisze: (*d*). „Zaden prawi nie był prześladowany „oto, że był Katolikiem, lecz którzy „chcieli mieszać Państwo, z maxym „sumienia srodze byli karani. Pewna „rzecz iest że Elżbieta nie była tak „chciwa krwie Katolickiey Krolestwa „swego, iak chciwą była *Marya* krwie „protestantow. I dla tego Maryą nazywa ponurą, i cichą tyranką, ale iak sprawiedliwie uważyć proszę z samych Heretyków świadectwa, że za Maryi panowania żadnego nie straconą o wiarę, Predykantów tylko kazała wygnać. Elżbieta zaś nie tylko w inne dni Ka-

za-

(*c*) *w Aut: Dykc: Fil: Rel:*
(*d*) Histoire Gener:

zała męczyć Katolikow, ale i kiedy naywiękſze iey Feſtyny były, przybycie Cudzoziemſkich Poſłów, w tenczas iednych w koła wplatano Katolików, drugich na pal wbijano--

Machometa uwielbia Wolter piſząc (e) że „Miał wymowę żywą i mocną, o„czy byſtre twarż ozdobne, odwagę „Alexandra, a hoyność i trzezwość ta„kowa, na iakiey zbywało Alexandro„wi, żeby był wielkim człowiekiem„. Ale co to ma być komu dziwno, że tak Machometa wychwala? bo kto więcey pokrzywdził Religię Chrześciańſką, kto iey więkſzym był nieprzyiacielem, tym więkſzych pochwał obowiązek czuie Wolter dla takowych, że mu to naymilſzą rzeczą ieſt w życiu, powiękſzaiący zaś ią, obrzydliwością ſą mu iedno. Bo niech mi kto dowiedzie, żeby Wolter choć iednego takiego ganił, którego Swiat cały gani i przeklina, byle tylko był nieprzyiacielem Chrześciańſtwa, Albo żeby miał tego pochwalić, Ktorego świat cały

(e) Hiſt: Gener: Chapitr, 5.

cały wielbi, ieżeli tylko był przyiacielem Religij, iuż tym ſamym wyſzydzonym od niego.

I tak Karola Wielkiego dla zwycięſtw, wielkiego dla utrzymaney Religij, wielkiego w porzuconey dobrowolnie naywyżſzey godności dla Boga i zbawienia, nietylko hańbi, ale i nayczernieyſzemi okłada potwarzami. Podobnie Moyżeſza, a Dawida, Swiętego Krola i Proroka, aż na Teatr wyſtawia, z oſtatnim wyſzydzeniem.

Anne zaś Bolene, z publicznego Dekretu, za wiadome światu całemu życie, katowſkim zabitą mieczem, przedziwnie wychwala. Wielbi za zgubę wiary w Anglii Henryka 8. Ale iak ſię to niezgadza? bo ieżeli pochwały godna Bolena, toć nagany godzien Henryk 8. z którego roſkazu zgineła, ale tak to, i pochwały, i nagany Wolterowſkie na gruncie prawdy wſpieraią ſię; oboie powinien chwalić, bo iak Bolena tak i Henryk 8. byli nieprzyiaciołami Religij, ſprawiedliwość przyznaie Poganom prześlodowania Chrześcian, dla obſtawania przy ſwoich bał-

wanach, ah cożby z iegoż ſamego zdania, czynić by z nim należało za tyle krzywd Religij? Roſtropnemi Chińczykow i Japończykow nazywa, że obſtaią przy ſwoich zabobonach.

Pogańſtwu przypiſywać bałwochwalſtwo, rozúmi to nazwiſkó nieſłuſzne, i wyraz pokrzywdzaiący. (*f*) „Wielki „błąd (mówi Wolter) zwać Bałwo„chwalcami tych co czcili słońce i gwiazdy.

Ale taki to Wolter iak Hiſtoryk prawdziwy, tak i Katolik, maſzkę tę w obydwoch ſpoſobach przedſięwziętych, dla łatwieyſzego a ciężſzego uſzkodzenia, biorąc na ſiebie, gdy wſzędzie w piſmach ſwoich przenoſi Pogańſkie Obywatelſtwo, z ich zabobonami, nad Religią Chrześciańſką, którą nienawiſną i nieużyteczną dla Państw maluie.

Przyczyną poprzyſiężona zaiadłość Woltera na Religią, która rozum i ſentymenta w nim pomieſzała, dyktuiąc naywiękſzym zbrodniom i Tyranom pochwały, nayziadliwſzych Heretykówi bez żadney Religij i Boga ludzi,

 do-

(*f*) Dict: Phil: Art: Idol:

dobroczyńcami czyniąc narodu ludzkiego, naylepſzym zaś Monarchom ale że Katolickim, oſtatnie i nayczernieyſze nagany przydaiąc. Nad czym zaſtanowiſzy ſię i P. Nonnotta tak piſze (g). „O nieporownany Wolterze! „pewna rzecz ieſt, że żaden tobie nie „wyrownał, ani w zuchwałości rozſie„wania potwarzy, ani w zaciętości wo„iowania naprzeciw prawdzie.

A tak niech poznaią czytaiący Woltera i podobnych iemu, gdzie, i do czego ich ten przewodnik prowadzi, iak ſię to iuż na tylu pokazało. I iak ſprawiedliwie mu przyznaie za czaſow Wolterowſkich, żyiący ieden z Nauczycielów Berlińſkich że „Wolter dla tych którzy kochaią prawdę, „ieſt układacz niewierny Dziejow Po„wſzechnych. A inny przydaie (h) że „lubo wielkim niekiedy Rymotworcą „wydaie ſię, przecież częſto ſię myli, „pokazuie ſię czerkieſko uczonym, pło„chym Dzieiopiſem, i ſłabym Filozo„fem.

(g) *Dikc: Fil: Rel: w Cz:* 3.

(h) *Aut: w Prz: Rozm: Wolt: między Nieb:*

O Kſiążkach Marmontelego.

POdobna prawdziwość Hiſtoryczna *i w Marmontelim* gdy piſze (*i*) że Ceſarz Peru już ſię ſkłaniał do Wiary Chrześciańſkiey, na *Pizara* Wodza Hiſzpańſkiego perſwazyą, przy pierwſzym zaraz weyściu w Państwo z Woyſkiem i pierwſzym widzeniu ſię, co więkſza gdy uſzykowane oboie woyſka do woyny ſtały, ale gdy (według niego) od X. *Walwadera*, podana Ceſarzowi Ewangelia, z wyciąganiem zaraz ślepego wierzenia, upadła mu niechcący z ręki. Na zawołanie Xiędza że to wzgarda Religij, wycieli Hiſzpani wiele woyſka i ludzi, a tym ſamym do przyięcia Wiary S. nieprzyſzło. Na te i opiſanie fałſzywe, i na kalumnią brzydką, tak odpowiadam:

1. Że Hiſtorycy ſami przytomni wſzyſtkiemu w podbijaniu Ameryki, a do tego świeccy ludzie nie Xięża, i nie Hiſzpani, ani wſpominaią o takim, albo choć o podobnym przypadku, owſzem

(*i*) *o Inkaſach, czyli zniſzcz: Państwa Peru w Ks:* 49.

przeciwnie piſzą o wielkich pracach i cudownych dziełach Miſſionarzów, a nie o Fanatycznych. Do tego, żyiąc dopiero tego wieku *Marmonteli*, a nie w tenczas gdy ſię to działo, powinien cytować Autorow to opiſuiących, bo to ieſt powinnością hiſtoryka poznieyſzego kilka wiekami.

2. Gdy nawrocenie początkowe tych Kraiów działo ſię. Miſſionarzami byli, S. Franciſzek Xawery S. J. S. Franſzek Solan Zakonu S. Franciſzka, Błog: Piotr Baptyſta tegoż Zakonu z innemi Męczenikami, i innych podobnych wielu, którzy gdy temi zawiadywali Miſſiami, pewnie taki wyſtępek, i zuchwałość znaydować ſię nie mogła, bo i ſami ieſzcze, po wiele razy wykraczaiące w czym Amerykańſkie Powincye, w zabiciu nawet okrutnym wielu Miſſionarzów, od ſurowości woyſkowey zaſtępowali. A do tego: że z Wodzem Hiſzpańſkim zawſze bywał S. Franciſzek Solanus, iako ieſt w życiu iego, oſobliwie gdy do iakiego Kraiu Pogańſkiego zaczynał wchodzić

3. Miſſionarze w Ameryce iedni cudo-

downie mówili zaraz wſzyſtkiemi ięzykami, iako wſpomnieni Swięci i innych wielu, Drudzy dzieci Amerykanów nauczywſzy Wiary, przez nich odprawowali Katechizmy. Inni ſami bardzo długo uczyli ſię trudnych ięzyków, bo po kilka, i kilkanaście lat. A *Pizar* Hiſzpańſki Wodz z tym Xiędzem, przy pierwſzym wſtępie do tego Państwa, i przy pierwſzym widzeniu ſię z Ceſarzem, iak ſam piſze *Marmonteli*, tak zaraz mógł ſię obſzernie o Wierze rozmawiać, aż do przekonania. Albo na iedne nieſłuſzne ſłowo Xiędza pod uroioną wzgardą, takby zaraz kazał zabjiać Wodz Hiſzpańſki, I że ten Ceſarz o abſolutności Papiezkiey mógł tak wiele wiedzieć, Ale te to ułożenia biiących ſkrycie na wiarę zawſze iey wymyśleć i przydać iakoś przygane.

Kandyt Wſzędybylſki. W Wolterowſkich Edyciach, ta kſiążka ieſt pod Tytułem *Kandyd, czyli naylepſzy Swiat* (*k*). Ale ten w Polſkim ięzyku choć tro-

---

(*k*) *w Ks: Hiſt: Kryt: wiadom: Wolt: w Roz:* 26. *w Licz:* 267.

troche odmienił tytuł, ale nie ducha Wolterowſkiey niezbożności.

Piſze (*l*) ten mniemany Kandyd, że gdy doſtał ſię do Portugalij z *Panglozem* Nauczycielem ſwoim, i gdy w Rozmowie powiedział że *wſzyſtko na świecie naylepiey* (*ł*) miał wnieść ztąd przyto-

(*l*) *w Roz: 6. w Licz: 26. i daley. Druk: w Lipſku.*

(*ł*) *To ſłowo* naylepiey *wſzyſtko na Swiecie dwoiście ſię może rozumieć, Pierwſzy raz w ſenſie Katolickim, iako ieſt* Genes: 1mo. w wierſzu 31. *I widział Bóg wſzyſtkie rzeczy które był uczynił, i były bardzo dobre.* Drugi: *raz w ſenſie Libertynow, którzy przypiſuiąc Bogu Konieczność w czynieniu, i to przydaią: że Bóg ani mogł innego Swiata uczynić ani może, ten nikczemny fundament zakładaiąc tego. Ze inny Swiat, którýby mógł Bóg ſtworzyć, albo byłby podleyſzy od teraznieyſzego Swiata? to nie mógłby go Bóg ſtworzyć, bo według nich powinien to co lepſzego.* Ieżeli zaś lepſzy byłby od teraznieyſzego? *toby taki powinien był ſtworzyć a nie ten. Układ ten nazywaią* Optimismus Meliorismus Abvilardy Theol:

tomny Inkwizytor to W M. Pan w pierworodny grzech niewierzyſz? gdy przyznawaiąc grzech pierworodny *Pangloz*, bo tłumacząc ſię przydał: że upadek człowieka i rzuconę na niego przeklęſtwo, wchodziły w układ naylepſzy Swiata.

Za te ſłowa, a Biſkayczyk za ożenienie ſię z ſwą Kmotrą. Dwóch Portugalczykow żeiedząc, kurczęta wyimowali ſzpikowaną ſłoninę, Kandyd, że tylko był przytomny temu, po wzięciu do ciężkiego więzienia, tych wſzyſtkich. Biſkayczyka z Portugalczykami, na ſtos ognia ſkazano. *Pangloza* powieſzono, a Kandyda że ſłuchał niekrzywiąc ſię ſtraſznie zbitego w Mitrze papierowey, podobnie iak i tamtym wprzód uczynili, przeprowadzonego po mieście puścili.

Dodaie ieſzcze tego bezecnego Kandyda wſzeteczney wynalazca, że iego Hrabiankę Kunegundę, gdy kupił żyd Portu-

---

Chriſt: t 5. Leibnits. Wolfius *w iakim ſenſie to utrzymywał i Kandyd zmyślony explikować ſię, i Inkwizycya wypytać ſię niemieſzkałaby.*

Portugalſki, i bardzo w pięknym i bogatym ſwym Pałacu umieścił. Inkwizytor według niego wſzedł z żydem w niegodziwę umowę i podział tygodnia o Hrabiankę, Dopiero Kandyd po chłoście namienioney, doſtawſzy ſię do tego Pałacu w którym Kunegunda znaydowała ſię, zabił i żyda, Pana tego Pałacu, i Inkwizytora, a wziowſzy trzy Inkwizytorſkie konie, obładowawſzy ie złotem i kleynotami, uciekł z Kunegundą i z Babą bez nogi, każdę na innym koniu (m) doſtawſzy ſię aż do Ameryki.

Nad

(m) *Baba ta bez nogi i całego uda, ieſt ta, która według tegoż Bajarza zdrową będąc z Włoch doſtała ſię do Afryki, z Afryki do Azofa między Moſkwą i Tatarſzczyzną, gdy go Petro Alexiewicz dobywał, wtenczas Turcy z gło(d)u urzynali wſzyſtkim niewolnikóm, po całym udzie z nogą, a tak bez uda powziętym Azofie, doſtała ſię od Moſkalow do Portugalij, zkąd z Kandydem i z Kunegundo na Koniu zaiechała aż do Ameryki. Ale i z Azofa, dopieróż z Portugalij, bliżey iey było i lepiey okrętem gdy była Xiężniczką włoſką, iak*

Nad pierwſze i te przydanie, cóż może być czernieyſzą i nierozumnieyſzą potwarzą: 1mo. Żydzi w żadnym Katolickim Państwie, niemaią mocy kupować Katolików w niewolę, owſzem ani w Heretyckim, ani w Tureckim nawet, iakimże ſpoſobem ten żyd

ten bezwſtydny wymyślił, a nie na koniu bez uda do Portugalij, a ztamtąd iak ſłużebnica do Ameryki, gdzie Kandyd przyioł woyſkową ſłużbę u Hiſzpannów woiowania przeciw Jezuitóm w Ameryce. Piękne zgadzanie ſię czaſów, wſzczętey nienawiści przeciw Jezuitom i wybuchnioney, z dobywaniem Azofa przez Moſkalów za Petra Alexiewicza, iako i mieyſc Afryki, Azofa, Portugalij z Ameryką. Tudzież zawerbowanie Kandyda do woyſka Krola Bulgarſkiego, iako ieſt w początkach tego Paſzkwilu, a Bulgarya będąc teraz pod Turkiem, a przedtym pod Ceſarzami Konſtantynopola, więcey iak Cztyryſta lat nie ma ſwoich Krolów. Ale wſzyſtko ſię to w tey głowie pomieściło, która ſzukała tylko mieyſca i ſpoſobu, brzydkie paſzkwile, w bezwſtydnych umieścić wyrazach; choć niechwytaiące ſię zdrowego a wiadomego Rozumu.

żyd w Portugalij mógłby to uczynić z Kunegundą?

2. Inkwizytor który ma tyle zwierſzchonści nad ſobą, mógłżeby w taką niegodziwe a publiczne umowę bez ukarania i wydania ſię tego wchodzić?, ile że w Inkwizycyi Oſoby naylepſzey ſławy i obyczaiow znayduią ſię, w ſłowie naymnieyſzym niepoſzlakowani,

3. A to naydoſtateczniey fałſz odkrywa, że nie tylko ſam ieden Kandyd, niedawno iak winowayca z więzienia wypuſzczony, mogł zabić Zyda Pana tego Pałacu i Inkwizytora, bez wſzelakiego ukarania, przytrzymania, ale i zabrać konie, obładować doſtatkami uwieść niewolnice znać w Pałacu przy tak wielkich bogactwach, nie muſiało być żadnego człowieka. Nawet gdy wzioł trzy konie Inkwizytora, muſiał Inkwizytor na iednym przyiechać, a dwa koło ſiebie prowadzić, gdy i przy koniach żadnego człeka niebyło, i do zabronienia wzięcia mu tych koni.

Tak i ukarania wyrażone, podobne do prawdy kury czarney potrzebaby temu Hiſtorykowi do głowy, gdy za nie iedze-

iedzenie kurcząt z słoniną ktorą były szpikowane, ukaranie stosem ognia pomieściło mu się w głowie. A ieżeliż Monarchowie nie karzą niewinnie, owszem naygrubszych Narodów sądy, iakżeby tego dopuścili Inkwizycyi, która ich pozwoleniem i powogą utrzymuie się.

Dowodem tego i P. Doświadczyński, który iako sam pisze, lubo wynosząc przywidzianych swoich *Nipuanow* (*n*) bardzo i Europeyskie pokrzywdzał zwyczaie, i nad Amerykanami rozwodził szeroko okrucieństwo Przełożonych, co iest w innych Narodach bardzo dotkliwą materyą, a przecie tylko naśmiawszy się z niego Sędziowie, za szalonego go osądzili, coby podobniey było ukarać iak za wyrzucanie słoniny z kurcząt pieczonych.

Do tego wszyscy wielcy ludzie (oprócz dzisieyszych bezwiarków) przyznaią Inkwizycyi potrzebność, naylepsi Monarchowie utrzymuią one, inni nazywaią sądem mądrze ustanowionym, a iakże taka niesprawiedliwość mogłaby się w niey znaydować.

(*n*) *P. Doświad: Przyp: w Rozd: 9. w Licz:* 312.

Ale gruntowną wyraził przyczynę tey nienawiści i paſzkwilowania *P. Karakcioli* (*o*). „Tey powiada ſaryny ludzie, a bardziey dziwacy, nie powinni „chwalić Inkwizycyi, któraby ich doglądała, karała, i właſną przypominała powinność, z tąd pochodzi: że ſię „targaią na ten ſąd mądrze poſtanowiony. -- Iak to: wolno ma być bluźnić przeciwko Bogu? i ſzydzić bez „kary z Religi? gdy naymnieyſze ſłówko przeciw Monarſze, albo zarządzaiącemu Stanowi wolno wymowione, „naymniey długim więzieniem trzeba „przypłacić To będzie wolno brać na ięzyki ſług Boſkich? a przeciw Rządcy „lub Poſłowi, nikt nie będzie mógł „gęby otworzyć? Sławny (niezbożnością) Ruſs, był wygnany z Oyczyzny, że miał być Autorem kilku wierſzow uſzczypliwych, przeciw oſobóm „partykularnym, a chce nie ieden aby „dać pokóy tym, którzy biią na ſamego Boga, i czynią ſobie z niego Materyą żartów i pośmiewiſk?

Lecz

(*o*) *w Ks: pod Tyt: Tajemn: Sw: w Licz*: 125.

Lecz iak takowi nie maią paſzkwilować choćby nayſprawiedliwſza była Inkwizycya, ktora karze złych, kiedy biią na ſtan Duchowny że tylko Kſiążek niezbożnych nie pozwala drukować i czytać, gdzie mu moc ta nieodięta. A przecież Kalwińſki Biſkup w Londynie *Hedmond Gipſoni*, w wydaney mowie ſwoiey, czyli bardziey w Proceſſie tak mówi:

„Abym okazał, iż Rządcóm zakazywać należy i utrzymywać tych „wſzyſtkich, którzy lub słowem lub piſmem niezbożność w poſpolſtwie roz-„ſiewać uſiłuią, bo te znoſzenie pobu-„dza lud do oczywiſtych niecnot. „Przeto niech ſię wſtydzi ow Libertyń-„ſki Poeta (*p*) który nieſłuſznie żali ſię „na to, że Katolicka Religia, tey mó-„wienia, i piſania wolności niedopu-„ſzcza, na którą z tey przyczyny po-„budzony zazdrością, iż wędzidłem „Prawa Francuſkiego utrzymanym zo-„ſtał, wynioſłym głoſem woła: ſzczę-„śliwy w Europie przykład Anglia.

Podo-

(*p*) *Przez Libertyńſkiego Poete, rozumi Woltera.*

„Podobne i drugiego chociaż Kalwińskiego Pisarza o tym zdanie (*q*) Gdy niezbozność (mowi on) na widok wychodzi z wyniosłym czołem „bez zawstydzenia i ukarania, owszem „z pochwałami przyięta, i darami zachęcona, któż rozpuście tey, i pomnożeniu dziwować nie będzie? -- „Urzędy żadney mocy i władzy na „przeciw Religij nieprzyiaciołóm nie „maią, Kościelna surowość słaba iest, „i prawie wygasła (*r*) co ztąd niechybnego wypływać ma? tylko Deizm, „Ateizm, i wszelka niezbożność.

Niechże teraz pozna każdy potrzebność ostrożności, w czytaniu książek Libertyńskich. Kiedy iuż Kalwini pochwalaią zwyczay dawny Katolicki, zakazuiący drukowanie niezbożnych książek i czytanie, któżby bowiem, zarazie niegodziwey, mógł pozwalać wolności szerzania się, bez ciężkiey odpo-

(*q*) *Woodwardy w mowie mianey w Londynie R.* 1710.

(*r*] *Rozumi o Kalwińskiey Sekcie w Anglij; gdzie wolność wszelka myślenia i opisania.*

powiedzi Bogu, a to z doświadczenia mowią i piſzą, bo iuż prawie całą Anglią poſiadł Libertyzm i Ateizm, że mądrych przeſtrogi, w zakazaniu kſiążek niezbożnych nie chciano ſłuchać.

§. DWUDZIESTY II.

Wolność myślenia, drogą do Fanatyzmu i Ateizmu.

PYcha rozumu, nierząd ſerca, i nie roſtropna ciekawość, iako ſą zrodłem wſzyſtkiego złego, tak ſię też z nich rodzi chęć do wolności myślenia, a z tey Fanatyzm i Ateizm.

Z pychy bowiem naprzad Rozumu, rodzi ſię wolność myślenia, gdy rozum z tą zuchwałością podnoſi ſię nad ſiły ſwoie, iż zaraz chce być ſędzią wſzyſtkiego, niczego ſię więcey nieobawiaiąc iak wyznania, iż ſą takie Taiemnice na Swiecie ſamym, których on ani opowiedzieć, ani poiąć zupełnie niemoże. Ile gdy ieſzcze weſprze pychę rozumu, zuchwały nierząd ſerca, niechcący cierpieć żadney podległości i praw, któreby mu gwałt iakowyś mo-

mogły zadawać. A dopieroż nie roſtropna ciekawość czytania, dowiadywania ſię, nayprzyzwoitſzą będąc polityką tego wieku, powinnością prawie ſtała ſię rodzaiu ludzkiego, a Matką wolności myślenia.

„Młodość prawi (s) którey imagi„nacya żywa, a namiętnóści ſą ogni„ſte, którey rozſądek bardziey popę„dliwy, niż uważny, bardziey zu„chwały, niż oświecony. Którey wſzy„ſtkie Religij obowiązki ciężkie zdaią „ſię i nieznośne. Młodość taka chci„wie ugania ſię za onemi piſmami, peł„nemi fałſzywych i wykrętnych my„śli, których wady ona nie może do„ſtrzec, dla onych żelżywych powie„ści, na których fałſzu nie zna ſię, dla „onych z potwarzy i z ſamego oczer„nienia złożonych kſiąg, ktorych nie„docieka złośliwych poſtępków,

„Zarażona tym ſzkodliwym czyta„niem, iakiego nie muſi nabyć prze„ſądu? iakiego wſtrętu i odwrocenia „od prawd nayważnieyſzych, naypo„trzebnieyſzych, i nayniezawodniey-

ſzych

(s) *Aut Dikc: Fil: Rel: w tom:* 4.

„ſzych, do iakiey, nie tak wolności, „iak zuchwałości myślenia, i czynie- „nia nie poſtąpi.? Te to ſidła dziſiey- „ſze, ſłodko, ale ciężey gubiące.

Ta bezwzględna na ſtan człowieczy *Wolność myślenia*, którą cechą ſwoią ſzczegulnieyſzą być rozumieią dziſieyſi Libertyni Filozofowie, różniącą ich od poſpolitego innych ludzi gminu, iako ieden mówi, w tak dzikie mniemania ich zaprowadza, bó ſłuſzniey ta cecha ſłużyćby im powinna, że Filozof Libertyn teraznieyſzego wieku, iedno ieſt, co *człowiek zle używaiący Rozumu*, gdy na wſzyſtkie bezprawia puſzcza ſię bez zaſtanowienia żadnego, pod tym fałſzywie ſobie przyznanym imieniem Filozofa, iako ſię wyżey dowodziło.

Od wolności bowiem myślenia, poſtępuią dowolności mowienia, nauczania, a bardziey zwodzenia, targaiąc ſię na wſzyſtkie naygruntownieyſze prawdy, iakby im wolno z tym wymyślać bardziey i dziwaczyć, niż myśleć rozumnie, co Bóg tak nie zawodnie podał, gdy nad wyroki Boſkie publicznością podania, i wiekami ugrunto-

wane, ciemne swego rozumu światło zuchwale przenoszą, wszystko to za przesąd udaiąc co nie oni stanowią, iak by rozum ludzki, ieszcze zuchwały pobłądzić nie mógł.

Bo gdy to nazywaią *Rozumem*, co im się widzi *Prawdą*, pod okazałym tym nazwiskiem, własne podsuwaią, przywidzenia i błędy, z ślepotą szyderstwa ieszcze łącząc, iakby mało było być zuchwałym, ale trzeba być i zwodzicielem bezwstydnym. A tak iedni używać nie umieią rozumu, drudzy umieliby użyć, lecz odrzucaią wiadomość tego, inni zaś samą rządzą się imaginacyą że się im tak przywidziało, z kąd pochodzą fałszywe wywody i wnioski, nie zgruntowności rozumu, ale z fałszywości rozumowania.

Ze bowiem rozum człowiekowi dany iest od Boga na poznawanie Prawd i istot naturalnych, żeby iako ograniczony w sobie, ograniczone tylko istoty poznawał, gdy się zuchwale podnosi nad swoy stan, do nadprzyrodzonych i nieograniczonych wiadomości, bez wszelkiego wsparcia od światła wiary, i chcąc

i chcąc ich tak poiąć iak inne przyrodzone rzeczy, niewydaieſz ſię oczywiście, na ciężkie zbłądzenie, że aż do Fanatyzmu, a z tego do Ateizmu przychodzi, gdy mu rozum iako naturalny, naturalnie tylko wſzyſtko maluie.

Rozumu bowiem dobrze zażytego powinność, że gdy pozna gruntownie, iż ieſt co od Boga obiawione, podane, powinien na tym przeſtać, niewdzieraiąc ſię nieuważnie, do wzierania aż ſamych nayſkrytſzych przyczyn i Taiemnic Boſkich, ale Zaſtanawiaiąc ſię nieiako, iak mowią przed Bramą tey niedościgłości, i przepaścią Boſkich taiemnic, doſyć maiąc na tym wiedzieć nie mylnie że to Bóg tak oznaymił, tak, poſtanowił, a co do reſzty, rozum ſwóy wierze zupełnie poddaiąc, ieżeli nie chce nietylko Fanatyzmu, ale i Ateizmu zarwać.

Ten Fanatyzm ieſt w nich tym ſzkaradnieyſzy, oſobliwie w Wolterze, że gdy pod tym okazałym haſłem, za to bił na Stan Duchowny, że wiernie dotrzymuie podania Boſkie, prawdziwość Religij, ludzkości obowiązki ſam

przez ślepiącą zuchwałość, brzydziey wpadł w niego, iako mu to ieden pięknie dowodzi „(t) Wasz obyczay „(mówi do Woltera i iemu podo„bnych) prawdziwym iest Fanaty„zmem bo robić sobie Trybunał De„spotyczny mocą którego sądzić o Re„ligij, iey Ministrach, czci godnych o„brządkach, a to zuchwale i władno„gromnie, gardzić iako słabemi i pro„stakami, ktorzykolwiek waszych nie „uwielbiaią wyroków, siebie samych „wychwalać, na resztę zaś Rodu lu„dzkiego poglądać, iako na ludzi pła„szczyć się przed wami maiących, nay„błędliwsze i dziwaczne układy, za „wyroki światła i mądrości udawać „nie iestże to pod zasłoną rozumu szcze„rym Fanatyzmem?

Bo wszyscy takowi prawodawczym mówicie tonem, bo swoy rozum wynosząc, stawiacie go chardo za prawidło ludziom bo mnożycie zuchwałe pisma, ku zniszczeniu między Chrześciany Wiary, ku wpoieniu szkodliwego swey nauki

(t) *Aut: Kozm: Wolt: międ: Nieb w Licz:* 40, 41, *i* 42,

nauki iadu, i toż nie ma być Fanatyzmem? - (u) Co tylko może być Rodzajow zwodzenia, używaiąc ie to ſtylu, to umieiętności, to wyſzydzeń, to potwarzy, niepodległości, intereſſu, passyi, i tylu innych ſpoſobów. Ztąd ta nieſzczęśliwa trucizna zaraziła Kraie wſzyſtkie, od młodzieży zaczowſzy, co wy wzroſtem Filozofij teraznieyſzey zowiecie. I nie ieſtże ſłuſzniey ſzczery Fanatyzm? z przyznaney ſobie nie ſłuſznie mocy i rozumu, nad wſzyſtkie dzieła i iſtoty, nietylko ſtworzone ale i nieſtworzone, iakby tym ſamym nie powinno to być prawdą, co ich rozumu ſłabe światło przewyżſza.

Iak ſłabe światło ich rozumu być nie ma względem Niebieſkich rzeczy, kiędy choć raz przecie wyznał te prawdę zuchwały Wolter tak o ſobie piſząc: „Co dziś utrzymuię, iutro o tym wą-„tpie, po iutrze ganię, i potym ſam ſię

co

(u) w Dykcio: Fil: *mówi Wolt: Co odpowiedzieć człowiekowi który ci mówi że obiera Bogu raczey być poſłuſznym aniżeli ludziom: I nie fanatyzm że waſz to ganić?*

„co dzień zwodzę. Wſzyſcy Filozo-„fowie których widziałem, ſzczerze mi „ſię przyznali, że nie większą nademnie „pewność o tym mieli.

I takowym że tak hardzie o ſobie trzymać, tak bezwſtydnie wſzyſtkie naygruntownieyſze wyſzydzać prawdy, nie ieſtże Fanatyzm? mowić (w) *Ze Sekty Filozofów nietylko wolne były od tey zarazy, ale też iey były lekarſtwem.* Piękne lekarſtwo dla ludzkiego Rodzaju, oſobliwie Libertyńſcy Filozofowie i z przywiedzionych wyżey przyczyn, i z Tulliuſza zdania, który tak o nich z podziwieniem mówi (x) „Zaprawdę niewiem z kąd to pochodzi, „iż ze wſzyſtkich głupich zdrożności, „iakie tylko człowiekowi iakiemu na „myśl przyiść mogą, żadney niemaſz „któreyby Filozof iaki nie wyrzekł, „lub nie bronił.

Dla czego na uſpokoienie w Boſkich oſobliwie Taiemnicach, zważ każdy takowy zdanie w tym przedziwne S. Augu-

(w) *Dict: Phil:* (x) *o Boſtwie: w Ks: 2giey*

Augustyna (y): „Pozwolmyż, że mo-
„że przecie Bóg co uczynić, czego my
„dociec niemożemy, w takich bowiem
„rzeczach cała przyczyna uczynienia,
„iest wszechmocność czyniącego. Ina-
czey sprawdzi się o takich przepowie-
dzenie, że przez swoie wolność my-
„ślenia, i zuchwałość (z) To myślili i
„pobłądzili, zaślepiła ie bowiem złość
„ich. A niepoznali Taiemnic Bożych.

§. DWUDZIESTY III.

Odpowiedź z ułatwieniem trudności z Ateizmu pochodzących.

Ostatni ten Argument, a pospolity wielóm w rozmowie z takowemi ludźmi, przyłączam i ia tu nakoniec, rozszerzony tylko nieco w tey materyi. Ieżeli niechcesz dla żadnych wyżey wspomnionych dowodow Boga poznac, uznay przynaymniey to zaprawdę potrzebną ci i pożyteczną, że ieżeli Boga niemasz, coż ci to będzie po śmierci szkodzić, żeś go wierzył być któ-

(y) *w liście 3cim do Woluziusza.*
(z) *z Ks: Mądr: w Roz: 2gim V. 21. i 22.*

którego niemaſz, bo i karać cię nie będzie komu, gdy nie będzie Boga, i karać nie będzie kogo, gdy twoia tym ſamym duſza nie byłaby nieśmiertelna. Ato ieſzcze będzieſz miał pewnym ztąd zyſkiem, wierząc Boga, że będzieſz człowiekiem dobrym, zgadzającym ſię ze wſzyſtkiemi, i uſpokojonym zupełnie w myslach ſwoich.

Ale ieżeli Bog ieſt? (co nieomylna), poznay coby cię czekało za niewierzeznie. iakże-by cię całą wiecznością karał po śmierci, że nietrzymałeś ſię świata całego zdania, żeś rozumu przeświadczenia nie ſłuchał, żeś tylóm zaświadczeniόm nie wierzył, żeś ślepy był na tak cudowne wſzyſtkiego ſtworzenie, żeś tylu gubił fałſzywą nauką?

Ieżeli powieſz, gdyby Boga niebyło, a ia wierzyłbym z innemi że ieſt, o iakże ciężkie muſiałbym znoſić zgryzoty życiem całym, za pozwalanie ſobie wolne co mi ſię podobało a darembnie przyſzłoby to znoſić?, Ale ieżeli też ieſt Bóg, ia ci odpowiadam ah! iakżeby to nieiednym życiem, ale całą wiecznością wſzyſtkich mąk doznawaćby potrzeba, za niewierzenie?

A do tego, łatwo złożysz tę boiaźń próżną, odrazaiącą cię od uznania Boga, gdy poznasz i w tym ieszcze życiu większą szczęśliwość katolika od Ateisty.

Zycie człowieka Ateisty, ustawiczną woynę w rozumie swoim prowadzi, zbijaiąc myśli, ktore mu dowodzą Istotę Boga, odrzucaiąc o tym dowody, któremu wszędzie narażaią się, i iakby wołaią na niego swoim dziwnym wyprowadzeniem: *On nas uczynił, a nie my same siebie* [(a)] czuiąc przy tym zawsze sumienie trwożące, i niespokoyne w sobie. Widzi się narażonym całemu Rodzajowi ludzkiemu, przez niezgadzanie się ż zdaniem wszystkich, uważą stroniących od siebie, i iakby samego i niezbożność iego z obrzydzeniem wytykaiących palcem, w dolegliwościach, w przeciwnościach, nie ma żadnego pocieszenia. I takoweż życie, możesz nazwać się życiem szczęśliwego człowieka?

Gdy przeciwnie człowiek Katolik, we wszystkim tym, pociechi i uspokoie-

(a) *w Psalmie* 99.

ienia doznaie, przez nadzieię mocną i ſpuſzczenie ſię na Boga, w niezliczonych przykładach ſtwierdzoną, że nie zawodna a zawſze na dobre, i ſame przeciwności obracaiąca.

Ieżeli ci zaś idzie, o wolne zażycie tego, co ieſt na świecie, zobaczyſz, że godziwym ſpoſobem i Katolikowi nie zabronione, zabawki, ukontentowania, rozrywki, pozwolone od Boga, i gdy bywaią tak zażyte iak pozwolone, bez żadnego będą niebeſpieczeńſtwa, zdrowia, chonoru, fortuny i życia.

Gdy przeciwnie, żadnym prawem niewſtrzymuiąca ſię zuchwała rozwiozłość, do utraty honoru, fortuny, i zdrowia przyprowadza, tak dalece, że drugiego mało co z twarzy, a nic prawie z mowy nie można uznać człowiekiem.

Katolickiemu człowiekowi pozwolone ſtaranie ſię godziwe, o Funkcye, Honory, o powiękſzenie ſubſtancyi, intraty, gdy przeciwnie Ateiści, Libertyni, nayczęściey bez tego wſzyſtkiego żyią mizernie, a giną naywięcey od właſney ręki.

Ie-

Ieżeli powieſz ieſzcze, iak to można tak ślepo poddać rozum ſwóy, do wierzenia tego co ſię nie poznaie?, To przyznać naypierwey muſiſz, że tak wielkie dowody wyrażone wyżey, nie ślepe, ale rozumne i gruntowne wmawiaią w człowieka wierzenie, ani nakazuią wierzyć co nie podobne ieſt, lecz co nie poięte.

Powtornie, przyznać i to muſiſz, że łatwiey i ſprawiedliwiey przychodzi wierzyć Katolikowi, aniżeli Ateiście. Bo Katolik, iedno poznaie, iako duſzy duchowność, nieśmiertelność, z iey czynności, drugie choć nie poznaie lecz tylko wierzy, ale ma do tego powody nayoczywiſtſze, i cudowne, iako umarłych wſkrzeſzanie, zachowanie w ogniu w wodzie, - - co ieżeli może Bóg uczynić, dochodzi, że mógł i to uczynić, co mu podał do wierzenia, choć tego nie poznaie, bo ſię zna być człowiekiem, objawione zaś rzeczy, nad ſtan śmiertelnego człowieka.

Ieżeli tedy nie poznaie tego co widzi, iak naprzykład ogień w naywiękſzym natężeniu ſwoim, włoſka iednego

go nie upalił troyga Pacholąt w piecu Babilońskim, i tylu Męczenników, w nosi słuszność, wierzyć temu co nie widzi i niepoznaie, dość że poznaie, iż to Bóg tak podał maiąc tak wiele stwierdzenia, o niezawodności objawienia i podania Boskiego.

Ateusz zaś bardziey ślepo wierzy, bo wierzy bez żadnego fundamentu i przeświadczenia go w tym, gdy wierzy: *Przypadkowości, przyczyn nieskończonności, atomów czyli proszków niedościgłości*, bo go w tym rozum nie przeświadcza; ale i owszem niegruntowność, niemożność tego wszystkiego ukazuie. Sprzeciwia się *Doświadczenie* że tak wielkie i dziwne dzieła, tak porządnie ułożone, tak zachowuiące swe wymiary, nie mogły się stać przypadkiem, ani to co iest *niczym*, nie mogło pewnie niewzruszonego zachowania udzielić.

Nie ma na utwierdzenie zdania swego, wielkich ludzi podobnego w tym rozumienia, owszem widzi od rozumnych przekonanie, od mnieyszych wyszydzenie, od Pogan nawet wzgar-

dę

dę. Nie ma żadnych od *Natury* Dowodów, bo widzi, że co się przypadkiem dzieie, nigdy regularnie, nigdy gruntownie, nigdy nieodmiennie niedzieie się, nigdy pomnożeniem nieodmiennym iedno z drugiego ani się dzieie, ani się utrzymuie.

Nie łatwiey że to mi poznać i wierzyć, że Bóg będąc Wszechmocnym, iako dał tyle tego dowodów, i to wszystko rządzi, utrzymuie. Aniżeli iak to można wierzyć i za prawdę trzymać, żeby, co ty Rozum człowiecze maiący i dociec niemożesz to *Przypadkowość* będąc niczym, mogła dać innym rzeczom tak dziwne iestestwa, mogła tak rozumnie rozporządzić to wszystko, i utrzymywać w swym porządku, będąc sama Przypadkowość bez żadnego czucia i poznania. Osądź że, co trudniey, i bardziey ślepo wierzy się.

Gdy z drugiey strony, Bóg i stwierdził, i stwierdzać nadzwyczaynemi okazywaniami nie przestaie, że on to wszystko, i mogł uczynić, i uczynił.

CZĘSC DRUGA O RELIGII.

§. PIERWSZY.

Religia tylko iedna dobra być muſi, a ta podana od Boga.

GDy już przekonany zoſtanieſz u ſiebie, że ieſt Bóg, Sworca Nieba i ziemi, (lubo i Religij prawdziwość dowodzić go ieſzcze będzie) trzeba być koniecznie i w tym przeświadczonym, że muſi być iakowy ſpoſob i ułożenie, iak ma być ten Bóg czczony od człowieka. A ten ſpoſób nie inny ieſt, tylko iaka iedna *Religia*, od tey Naywyżſzey Iſtoty podana, a to z tych przyczyn.

1. Gdy Bóg ieſt, gdy duſza nieśmiertelna ieſt, iako ſię dowodziło, powinna być i Religia iedna zarządzaiąca ſprawami tey duſzy, i prowadząca do iakiegoś końca w ſtworzeniu od Boga przeyrzanego. Tym zaś celem i końcem

końcem, dla którego Bóg Swiat ſtworzył i człowieka, iako nic innego być nie może tylko tenże ſam Bóg dobro naywyżſze, tak i oſiągniony być nie może, tylko przez pewny ſpoſób którym ieſt Religia czczenia go, chwalenia, i zaſługowania ſobie.

II. Iako naypierwſzym początkiem, pierwſzey Religij Przyrodzoney ieſt Bóg, ryſuiąc naypierwſze iey prawdy na ſercu każdego człowieka, tak i w poźnieyſzych wiekach, nie powinien przeſtawać był doſkonalić ią doſtatecznieyſzemi Prawami podanemi przez Patryarchów, Proroków, aż do poſłania z tym Syna ſwoiego, i uſtanowienia iedney pewney Religij, czyniąc ią Przymierzem między Bogiem a człowiekiem, zebraniem obowiązków człowieka względem Boga, i przepiſaniem pewnego ſpoſobu czczenia go.

III. Tak względem ſiebie iż wiele Bogu należało objawić, i podać ludziom, iako i względem oſtatecznego końca do któregośmy ſtworzeni, iakowym że to ſpoſobem mógł przyzwoiciey uczynić, ieżeli nie przez Religią? Nie

mogł

mogł bowiem zdać to tylko na rozum naſz, bo te powierzone Taiemnice ſą nad rozum, że ſą Boſkie i nad przyrodzone, lubo nie ſą przeciw rozumowi, nie inaczey iednak zwykł ten rozum i przyrodzone rzeczy poznawać, tylko raywięcey z ſkutkow i okoliczności, co w Boſkich tajemnicach nieuchodzi.

Przez Religią więc należało nam to podać, Religia to nam powinna dochowywać, Religia do oſiągnienia tego dopomagać i prowadzić, gdyż ieſt światłością względem rozumu naſzego, bo darem nadprzyrodzonym. Ze bowiem oprócz życia tego śmiertelnego względem ciała, mamy mieć inne życie nieśmiertelne względem duſzy nieśmiertelney, przynależało też wiedzieć przez Religią w tym życiu ieſzcze, co nas czeka, na co mamy ſobie zaſługować, o co ſtarać ſię, za co Bogu dziękować, co w Bogu wierzyć. A do tego czym możemy więcey ſobie zaſłużyć, ieżeli nie Religią i Wiarą, gdy wierzemy temu, co Bóg nam obiawił. Co wſzyſtko opiſać powinien podany od niego pewny ſpoſób. Opiſywanie zaś to i poſta-

postanowienie od niego, nic innego nie ieſt tylko ufundowanie Religij prawdziwey, iako od niego prawdziwie i nieomylnie pochodzącey.

IV. Nacoby zdało ſię Bogu być Stworcą, gdyby nie miał być czczony od ſtworzenia ſwego podanym od niego ſpoſobem (*o*) Nacoby ſtwarzał człowieka, i tak wſzyſtko ku iego pożytkowi, gdyby ten człowiek nie miał po-

(*b*) *Wolter, lubo nie w iednym mieyſcu Boga znoſi, albo dziwacznego ſobie wyſtawia, powiada iednak dla uſzkodzenia Religij Chrześciańſkiey, że w każdey wierze można być zbawionym, iako w każdey iednego Boga wyznaią. Słowa ſą iego nawet o Poganach.* Wſzyſtkie prawi Narody tego ſamego acz nie znaiąc czczą Boga, od oſtatnich Japońſkich granic, aż do ſkał góry Atlaſu, iedne to dzieci wołaią do Oyca ſwego tylko odmiennym ięzykiem. Mel: ph: tom: 6. pag: 363. *Język i nie to Mowiące i wyznaiące co Bóg przykazał, ale przeciwnie. Głoſy przyznaiące Bogu co nieſłuſzne i niegodziwe ieſt wołania bluźniące, ofiary obrażaiące, też to ſą głoſy, i czynności dzieci iego, ten ſpo-*

winności, tak się sprawować iak mu Bóg przepisał, ale by mu iak wolno zle czynić, tak było i nienaganno.

Że zaś czczenie naywyższey Istoty, nietylko powinno być w prawdzie i w duchu iak mówią, to iest wewnętrzne, ale i powierzchownemi powinno być oświad-

---

sób czenia, i błagania Bogu podobaiące się?

I tak głos przyznaiący niesprawiedliwość Bogu, albo w przeznaczeniu iednych do chwały, drugich na zgubę, bez żadnego na zasługi względu, albo że stworzył człowieka w nieuchronności grzeszenia, ma być miły taki głos Bogu? Inni uwłuczą Wszechmocności iego, i zawiadowaniu o wszystkim, inni z Wolterem przyganiaią stworzeniu Swiata, człowieka i rozumu iego. Inni wyrokami iego pogardzaią z wyśmianiem, o zapłacie i karze wieczney. Inni podaniom iego niewierzą, iako o spowiedzi i Sakramencie Ołtarza, wymysły swoie i bluźnierstwa przenosząc, inni, innym prawdóm przez niego objawionym.

I takież bluźnienia, głosysz to są dzieci iego?, głosy chwalenia Boga?, Bo ieżeliż do grzesznego człowieka mówi Bóg przez Proroka: Czemu ty opowiadasz spra-

owiadczone znakami, przez ustawione ceremonie, fundanent tego iest i z samego człowieka, ktorego iako Bóg stworzył z ciała i duszy, to iest że wnętrzney i powierszchowney Istoty tak do powierszchowności czyli co do powierszchowney Istoty ciała, powierszchownych należy ustanowienie Ceremonij i obrządków.

I lubo Bóg tego niepotrzebuie dla siebie, niby dla iakiego pożytkowania złego, zachowanie iednak wszelkich postanowień Iego, i cnotą iest, i powinnością istotną człowieka względem Boga, względem zaś człowieka iest i potrzebne i pożyteczne, że przez nie ie-

---

wiedliwości moie, i bierzesz Testament móy w usta twoie w Psal: 49. *dopieróż którży*: Bluźnili Swiętego Izraelowego odwrocili się wstecz, u Izaasza Pr: w Roz: 1. *iak mu ma być miłe chwalenie obrażaiące, chiba musiałby w Bogu być oboiętność, względem fałszu i prawdy, i iednakowo przyiemna bezbożność Bałwochwalców, iako i wielbienia, według podanego od niego sposobu, słowem ukłon przyzwoity, i naybrzydsze szkalowanie, byłoby iedno.*

dne ſkładaią Religią, buduią ſię i zachęcaią do dobrego wzaiemnie, ożywiaiąc w ſobie ducha pobożności i Religij, nakoniec, poznani bywaią, i poznaią ſię być iedney wiary.

Ze wbzudza i ſkłania pobożna powierſzchowna układność, w Ceremoniach i w obrządkach iſtotnych Religij, i ztąd można poznać, gdy te wſtrętu wyraża przyczynę od Kalwinizmu *P. Mart Martyniuſz*,, oznaymiono od Indyanów i Chińczyków, że Kalwini, iakby żadnych nie mieli obrządków, Religij, żadnych pobożności Ceremonij, przez które poznaćby można, że cześć powinną oddaią Bogu, w czym ſię gruntuie iſtota Religii.

V. Ale i fałſzywe a wymyślone od Ludzi Wiary i obrządki, dowodzą, że muſi być iedna prawdziwa Wiara od Boga podana. Każdy bowiem fałſz na podobieńſtwo prawdy zwykł ſię udawać. Fałſzuiący obraz czyi lub monetę, przeto ſię o nim mówi, że fałſzuie, iż na podobieńſtwo prawdziwey wyrabia, ſałſzywie iednak, i z ukryciem tego nieiakim.

Tak

Tak gdy ieſt tyle fałſzywych Sekt, muſi być iaka iedna prawdziwa Religia, ktorey obraz inne zdradliwie na ſobie wyrażaią,, dla tego też fałſzywe, że i nie ſą poſtanowione od Boga, i że za poſtanowione od Boga, dla oſzukania udaią ſię zdradliwie pod cechami fałſzywemi.

Od tego bowiem czaſu (*c*) iako Bożek, (czyli zdradliwy Bałwan) Filozofów tego wieku, wielkie ſwe przed ſię wzioł dzieło, wyſtawienia Filozofij na mieyſcu Chrześciańſtwa, a pomocnik tey niezbożności *Ruſs*, ſamo przyrodzoną Religią ſławiąc, ná Chrześciańſką porwali ſię z tylu ſzyderſtwami, kłamſtwy i potwarzami, napełniaiąc Europę tak wielo niezbożnemi i okropnemi piſmami, od tego czaſu każdy mówi, rozprawia, i ſądzi o Religij. Wſzyſcy co ze ſzkoł, lub z Akademij dopiero wyiſzli Młodzikowie, wſzyſcy co ledwo maią iakowe początki w naucę i w Hiſtoryi, wſzyſcy którzy czuią w ſobie tyle ſił, iż ſzpargał iaki ku przeczytaniu w iednym dniu, wydać mogą

(*c*) *P. Nonn: pod Tyt: Rel: w tom:* 8.

mogą. Niewiasty same - słowem, wszyscy dziś w materyi do Religij należącey, chcą być Nauczycielami, wszyscy nowe nauki, nowe ułożenia, nowe chcą stanowić prawidła.

Wszyscy ci iako biją razem choć rożnie na Religij Chrześciańskiey podanie, tak wszystkim tym znacznieyszym bezwstydną niezbożnością, gdy móy zamysł wszczegulności odpowiadać przy Boga pomocy, od dowodów i zarzutow *Russa* względem Przyrodzoney zaczynam Religij.

§. DRUGI.

Religia przyrodzona była uspasobieniem do Religij Objawioney.

IAko to u wszystkich nayoczywistszą i nieprzełamaną iest prawdą, że *Religia przyrodzona* zawsze była pożyteczną, zawsze była i iest potrzebną i świętą, tak to brzydkim fałszem, iakoby człowiek tym tylko i sposobem był opatrzony, i prawem obowiązany na zawsze, w pełnieniu swych obowiązków, i w oddaniu czci powinney Bogu.

Że bowiem przyrodzona Religia według naymędrſzego z Rzymſkich Filozofów (*d*) „Ieſt światło od Boga nam „dane, ku poznaniu naypierwſzych na„ſzych obowiązków, i ku rozeznaniu „pierwſzych prawd, co ſprawiedliwym „ieſt a co nie.

Czyli ieſt one wyryte na ſercach naſzych naypierwſze prawo, albo ieſt rozum wſzyſtkie ludzkie prawa poprzedzaiący, przez który poznawamy co Bóg rozkazuie, lub broni, a tym ſamym co my czynić powinnniśmy.

Z tego każdego opiſania poznać można, że *Religia Przyrodzona*, będąc światłem od Boga nam danym, do poznania naypierwſzych naſzych obowiązków, tym ſamym świat i ludzi uſpoſobiała, do wyżſzych potym obowiązków przyięcia, z tych naymocnieyſzych ba z prawem natury powziętych powodów, że nietylko ſłuchać Boga należy w przyrodzonym prawie, ale i w każdym iakim tylko ſpoſobem będzie ſię Bogu pódobało objawić go i podać.

Nie

(*d*) *Tulliuſz Cicero o Prawach w Ks:* 2

Nie tylko czcić Boga należy w naturalnych ſpoſobach, ile Pana i Stworce wſzelkiey naturalności; ale też ile dawce Darów Niebieſkich, i w nadprzyrodzonych czcić powinniśmy, iakowych wola iego wyciągałaby po człowieku, bo że iakieś było o tym i objawienie pierwſzym Rodzicom, pierwſzym Patryarchom, pierwſzym ludziom, poznać można między innemi dowodami, z ſamych ofiar czynienia, iako to rozumnie uważa P. Nonnotta (e).

Gdy bowiem zaraz na początku świata czcili ludzie Boga przez ofiary, ſądząc że może być ubłagany ofiarami, znać że to na fundamencie objawienia i podania iakiegoś czynić muſieli. Iakóż ani Religij, ani naymnieyſzego Narodu nie było, któremuby nie miały być zwyczayne Ofiary. Synowie Adama od początku Swiata, Synowie Noego po potopie, czynią z Oycem Ofiary Panu, inne wſzyſtkie Narody, Krwią zkrapiaią, i oblewaią Ołtarze ſwoie.

Iakże

(e) *Dict: Fil: Rel: w Częś: 1ciey.*

Iakże tedy Ludzie mówi on, wyſtawić to ſobie mogli w myśli, iż rozlewaiąc krew bydląt, będą ſię mogli Bogu podobać? będą go mogli do miłoſierdzia ſkłonić nad ſobą, ubłagać i oczyścić ſię z grzechów ſwoich? z kąd im przyſzło tak niezwyczayne ułożenie, iakim ſpoſobem ſtało ſię tak powſzechnym? rozum pewnie nie może w tym przekonywać, bo żadnego nie widziemy związku, między wylaniem krwie bydlęcia, i między naprawą winy, przez zgładzenie wyſtępku?

Zwyczay iednak ten Ofiar, który od rozumu raczey naganiony, aniżeli pochwalony byćby powinien, gdy tak był powſzechnym i dawnym równo z światłem, muſiał mieć Tajemnicę iakoś za grunt, i na wyraźnym muſiał ſię wſpierać prawie, maiąc rozkaz od nayważſzey Iſtoty oddawania mu powinnych Ofiar, iako Stworcy od ſtworzenia.

Iakoż, ieżeli za tym promykiem idąc, poydziemy aż do pierwſzych Narodu ludzkiego pamiątek, nietylko znaydziemy dowody przykazania tego

ieſzcze

ieſzcze w Religij przyrodzoney, ale doydziemy i przyczyn tego Przykazania, w przepowiedzeniu człowiekowi przyſzłego Zbawiciela, że ten Zbawiciel ofiarowany miał być za człowieka z przyczyny przywrocenia mu tych przywilejów, z których przez grzech był wyzuty.

Czego żeby pamiątka lepiey ſię utrzymywała, rozkazał Bóg oddawać ſobie ofiary, które i wſpomnieniem byłyby Zbawiciela ofiary i uſpoſobieniem do podaney w czaſie Religij i ofiar iey, iako Figura do ſamey Iſtoty.

Do tego, gdy przy świetle i pomocy Religij przyrodzoney, w naygrubſzych przecie ciemnościach zoſtawali pogrążeni ludzie, względem prawd naywyżſzych i naypotrzebnieyſzych człowiekowi, wylawſzy ſię na nayſzkaradnieyſze błędy i rozpuſty bez wſtrzymania żadnego i oświecenia ſię w błędach przez naybiegleyſze Nauki, aż do objawienia Religij Nowego Teſtamentu, poznać z tąd łatwo można. że Religia przyrodzona, ani była takowa, ani mogła być, na któreyby powinni

byli

byli na zawſze przeſtać ludzie, ale że tylko była uſpoſobieniem do objawioney i podaney Religi, tak uprzedzaiąc ſtary Teſtament, iak potrzebnie dla łatwieyſzego naſzego przekonania, w upomnieniu ſię o prawdzie niezawodney, ſtary Teſtament uprzedził Nowy.

Uſpoſobieniem tedy Religia była przyrodzona, do objawioney w czaſie Religij, i z tey ieſzcze przyczyny, że daiąc nam poznać iſtotne doſkonałości Boga naſzego iako Wſzechmocność, Opatrzność, Sprawiedliwość, prowadziła nas tym ſamym do poznania kary i nadgrody w przyſzłym życiu, widząc i d. świadczaiąc podobieńſtwa tego w życiu doczeſnym ieſzcze.

Któżby bowiem, nietylko z początkowego światła, ale i z ſamych doświadczeń między ludźmi, nie poznawał tego, iż Naywyżſza Iſtność, nieſkończenie będąc wſzechmocną, iako i ſprawiedliwą, równie miałaby ſię zapatrywać na zachowanie, lub pſowanie prawa, na cnotę i wyſtępek, na obyczaie ludzi uczciwych, i na rozpuſtę ſwawolnych, inaczey, Bóg takowy, iakimże byłby Bogiem?

Trzeba więc w Bogu pozwolić na kary lub nadgrody w przyſzłym życiu, poznawaiąc w nim taką Opatrzność, Sprawiedliwość. Lecz na czym ſię będą zaſadzać te nadgrody lub te kary? Religia przyrodzona nic nas o tym nie upewnia, Filozofia ſame tylko bałamuctwa rozſiała, Poganie iakieś tylko podobieństwa o tym mieli, wyrażaiąc nadgrodę przez *Elizeyſkie pola*, a ukaranie przez *Plutona* Bożka piekielnego mieſzkanie, co wſzyſtko śladem nieiakim można ſądzić początkowego objawienia. Z czego wnieść beſpiecznie można, iż koniecznie potrzeba było Religij objawioney, którąby nam doſtateczniey opiſała, i wolą Boga z doſkonałościami iego, i poddaſtwo naſze względem Stworcy, z nieuchronną powinnością wypełnienia tego co roſkazano.

Ale wolność bez prawna zakoſztowana w życiu ludzkim, niechcenie znać żadnych uciężliwych obowiązków Religij, ſkłania tych, którzy ſię bezwiarſtwem brzydzą, do obrania ſobie przyrodzoney Religij, iakby w ich woli i

mocy

mocy obierać było, nad rozporządzenia Bolkie, a nie Bogu podawać co i kiedy zechce miało być wolno. Ze bowiem Religia przyrodzona innych praw niedyktuie, prócz tych które na sercach ludzkich zachowuie wyryte, bardzo im do gustu takowa przypada Religia, zwłaszcza gdy przy nich i tłumaczenie tego Prawa zostaie.

Russ wiele subtelnie i gruntownie piszący o przyrodzoney Religij, wiele i pochwał nie bez wdzięczności odnosiłby, gdyby tak ią był wystawił, iak ią Bóg ustanowił, ale że ią nad iey granice chciał wynieść, żadney inney Religij podaney od Boga niedopuszczaiąc, z powstaniem szalenie przeciw Swiata całego dowodom, iako dowodzą tego nayniegodziwsze iego propozycye (f), Herszteni też także stał się brzydkich niedowiarków.

§. TRZECI.

Zarzut czyli Propozycya Pierwsza.

„WIdzisz w mym wykładzie, przy „rodzoną tylko Religią -- Niewi-

(f) Emile ton: 3. pag: 122.

„widziana to rzecz, żeby inney potrze„ba była. Zkądże poznam tę potrzebę?

Odpowiedź. Przyrodzona Religia według wszystkich i samego *Russa*, skłania człowieka do czczenia, błagania, słuchania Boga, iako Istoty naypierwszey, Istoty nieskończoney, Istoty tey która tyle dla mnie dobrego czyniła i czyni, zawsze to człeku przypominaiąc w każdey rzeczy, i szepcąc nieiako.

Gdy tedy ta naywyższa Istota podaie mi sposób pewny chwalenia go, a podaie niezawódnie, bo publicznie, bo przy nadprzyrodzonych znakach, iak się działo z podaniem starego Testamentu. Możesz przyrodzona Religia, i wymówić, i uchylić człowieka, od słuchania w tym podaniu Boga? Możesz mówić rozumnie Russ *Niewidziana to rzecz, żeby inney potrzeba było?*

Tenże sam *Russ*, iako zdanie iego cytuie pod *Propozycyą Czwartą*, dowodzi, że przed Religią Chrześciańską, żadney zgody w nauce niebyło, tylko różne racye, zdania, a iako on mówi, każdy

swóy

ſwóy głos miał. Pod *Propozycyą ośmą* także z iego zdania dowodzę: Że Religia Chrześciańſka łagodnośc, obyczayność wprowadziła na świat. Iakimże czołem mówić to może i pytać ſię tenże ſam *Ruſs Niewidana to rzecz, żeby inney potrzeba* (Religij), chiba że łagodność, obyczayność, niepotrzebna na świecie.

A lubo wola Boga, którą mądrość nieſkończona rządzi, doſtateczną i zupełną przyczyną mogłaby być tey przyczyny, a pytanie ſię o to nayoſtatnieyſzą bezwſtydnością, przecież i ſprawiedliwą a oczywiſtą potrzebę tego, poznaymy z podobieńſtwa.

Gdyby kto na Fundamentach zakładaiącemu pierwſze piętro lub drugie, wyrzucać na oczy, i pytac śmiał, *na co to*, czyliżby mu ſprawiedliwie nieodpowiedział: że tak potrzeba, i gruntowność każe czynić, ale ty tak pytaiąc ſię, znać nic niewieſz.

Podobnie gdy Bóg wyryſował na ſercach ludzkich przyrodzoną Religią, założył iak fundamenta, względem dalſzego ſwego podania w czaſie, ażeby

tak

tak bardziey uſpoſobieni byli pierwſzych wieków ludzie, do wierzenia i przyięcia tego, co Bóg miał potym objawić, gdy i ſama Religia przyrodzona, ſkłania i uczy człowieka, że trzeba ſłuchać, i wypełniać to, co Bóg rozkazuie.

Widzieć to ieſzcze można i na młodości, którą niezażywamy tak, ani powierzamy tego, co dalſzemu wiekowi. Widzieć można inne właſności poczynaiącego ſię dnia, inne południa, ani może ſłońce to wſzyſtko uczynić przy ſwym wſchodzie, co zwykło czynić w południe. Tak wieki pierwſze, ſą to iak młodość, względem poźnieyſzych wieków, wypolerowańſzych, bardziey uſpoſobionych, ſą to iak ranek i początek dnia, bo początki życia ludzkiego na ziemi, względem obiaśnienia więkſzego, przez doświadczenia, dochodzenia, iakby iuż pod czas południa. Cóż dziwnego, że gdy Bóg pierwſzym wiekóm, iako młodym, bo dopiero naſtaiącemu światu, prawo i Religią przyrodzoną podał. Innym zaś poźnieyſzym wiekóm, a ieſzcze z cza-

z czaſem i przez to prawo przyrodzone przyſpoſobionym, podał więcey w objawioney Religij.

Propozycya II.

„IAk ia mogę być naganny, gdy ſłużę Bogu podług światła, które on „daie moiemu rozumowi, i podług af„fektów, które wzbudza w mym ſercu.

Podobny Zarzut Woltera w Ks: Dict: Phil: „wſzyſtko co ieſt nad pokłon, który ſię „oddaie Naywyżſzey Iſtności, i nad„podległość ſerca, iego Przedwie„cznym rozkazom, zabobonem ieſt.

Odpowiedź: Iak ſkłonienia ſerca ſą różne, tak i światła względem rozumu nieiednakowe. Różne ſkłonienia względem ſerca? bo że nie z iednakowych pochodzą przyczyn, że pochodzą z guruiących namiętności, tak bywaią niegodziwe, że ſamemu człowiekowi, przed ſamym ſobą wſtydzić ſię ich potrzeba; cóż dopiero przed światem i ludzmi. Różne i światła ſą względem naſzego Rozumu? gdy to, co światłem rozumu naſzego nazywamy, często

ſami ſobie wyrabiamy te fałſzywe światełka, ile razy zepſutey i przewrotney woli, daie ſię uwodzić rozum.

A iakże z rozumnym zaufaniem może mówić *Ruſs?* że gdy ſłuży Bogu podług światła, które daie rozumowi iego, i podług affektów które daie ſercu, że ſłuży mu nienagannie, gdy i te affekta w ſercu, i te poznania w rozumie bywaią, i mogą być nie od Boga.

Bo ieżeliż od Boga tylko być powinny, zacóż bezwſtydnego *Epikura* zdanie, tak przeciwne Tulliuſzowi, Senece, Platonowi? ułożenia Marka Aureliuſza łagodne, w niczym ſię nie zgadzaią z porywczością, i z bezwſtydem Nerona. Ruſs Religią przyrodzoną utrzymuie, którą żołnierz Filozoficzny wraz ze wſzyſtkiemi innemi Religiami wyſzydza i odrzuca. Wolter zaś, oprócz Religij Chrześciańſkiey i podania Teſtamentu Starego, wſzyſtkie wſzyſtkich bluźnierſtwa i ſekty, choć tak przeciwne, wychwala i utrzymuie.

A iakże ieden Bóg, a Bóg miłoſierdzia, ſprawiedliwości nieſkończoney, mógł tak różne i przeciwne dawać rozu-

zu-

zumom ludzkim poznania? znać że i mogą, i tak się dzieie, iż rozumy zuchwałe ludzkie, nie idąc za światłem podania Boskiego, z zażyciem zdrowego rozumu, sami sobie tak przeciwne i dziwaczne formuią ułożenia.

Ztąd nieodbitey prawdy wniosek, że oprócz przyrodzoney, trzeba było i objawioney Religij, a takiey?, któraby i rozhukane rządze serca wstrzymać mogła, i względem rozumu iak oświecaiącą byłaby pochodnią, a iednakową względem wszystkich. Co w Religij Chrześciańskiey Rzymskiey widzieć można, gdy tak wielka i tak długa ,iedność zdania co do Religij, choć w czterech Częściach Swiata rozległey.

,,Takiey trzeba było władzy i powa-,,gi, mówi ieden (g) którąby uznać ,,wszyscy ludzie musieli, któreyby się ,,odiąć sami Mocarze niemogli, któ-,,rąby szanować, a przynaymniey iey ,się obawiać nayżywsze namiętności ,powinne były. Trzeba było mocy obowiązuiącey takiey, którąby skutek

(g) *Autor Dict: Fil: Rel: Tom: 2do.*

„swóy otrzymała, albo przez poprawę „dobrowolną w tym życiu, albo przez „sąd, i następne po sądzie rzeczy w „przyszłym życiu. Ta nadzieia, to o„czekiwanie, dosyć iuż było wyryte na „sercu, rozum one przypominał usta„wicznie, lecz namiętności tłumiły głos „rozumu, i niepożytecznym go czyni„ły. Trzeba więc było głosu i wła„dzy silnieyszey, a zatym głosu i wła„dzy objawienia.

Sam *Russ* zdaie się tego wyciągać, (*b*) gdy do przeciwnych sobie tak pisze: „Filozofie, twe moralne prawa są „nader piękne, ale proszę mi ukazać ich uchwałę, i moc obowiązania? A zacóż mówisz: *Iak ia mogę być naganny gdy służę Bogu podług światła, które on daie moiemu rozumowi* --- gdy mocy obowiązuiącey, a przez objawienie poznaney, słuchać trzeba, a nie samego rozumu i serca, bo by co głowa, to wiara, a co serce, to inne według iego skłonności, ułożenie tey wiary byłoby.

Podobnie gdy mówi wyżey wspomniony Wolter: *wszystko prawi* -- *i nad* *podle-*

(*b*) Emile tom: 3. pag: 187.

podległość serca iego przedwiecznym Rozkazom, iest zabobonem to oprócz wyrażonych odpowiedzi, pytam go ieszcze: Agdy te Przedwieczne rozkazy opiszą i podadzą iaki sposób Religij, to iakże zachowanie tego może być zabobonem, gdy powinna być podległość serca, przedwiecznym iego rozkazom? O dziwne przeciwieństwo wkilku wierszach!, słuchać tych rożkazów? będzie zabobon, niesłuchać? iakaż podległość będzie? Ale to zazwyczay fałsz, ani z kim, ani z sobą, nie zgadza się nigdy.

Prorozycya III.

„IAką z wyraźnie podaney Nauki, „mogę ia wyczerpnąć obyczaiów „czystość, iaką wiary prawdę dla człowieka pożyteczną, i dla iego Stworcy „chwalebną, któreybym, bez tey nau- „ki, z dobrego sił duszy mey zażywa- „nia brać nie mógł,

Gdy się pyta *Russ*, iaką z wyraźnie podaney nauki, to iest z Religij objawioney mogę wyczerpnąć obyczaiów czy-

czystość -- Niech tylko weyrzy w te wieki, które przyrodzoney Religij trzymały się, iak pogrążeni w naygrubszych ciemnościach zostawali, względem prawd naywyższych i naypotrzebnieyszych, iak się wylali na nayobrzydliwsze rospusty, ani chcieli być w tym oświeceni i wstrzymani, choć potop cały Swiat zalewał, choć ognie z Nieba całe Miasta palili, do póki Religia Pana i Zbawiciela, nie była objawiona Swiatu.

Niech czyta opisanie czasów przez Apostoła (*i*) iakie były przed Religią Chrześciańską. Napełnione wszelakiey niesprawiedliwości, złości, porubstwa, łakomstwa, złoczyństwa, pełne zazdrości, mężoboystwa, swaru, zdrady, złośliwości, zausznikі, obmowce, Bogu przemierzłe, potwarcy, pyszne. -- A reszte wypisać i ręka się wzdryga, iako iest aż do ℣. 27. *w tymże Rozd:*

Czemuż tak ślepym nieżbożny pokazuie się Russ, iż w Religij Chrześciańskiey tey czystey obyczayności niedoy-

(*i*) *z Listu Paw: S: do Rzym: w Rozd:* 1.

doyrzał? „Którey karność (*k*) odno-
„wiła twarz ziemi, którey obycza-
„ową naukę wszystkie Sekty przy-
„iely, która poprawia naymnieysze
„żądze nasze - - Deiste rwąc się wście-
„kle przeciwko wierze Chrześciań-
„skiey, mogoż nam pięknieysze podać
„maxymy?

Sam Russ Chrześcianinem się urodziwszy, w Chrześciańskim narodzie żyiąc i ucząc się, co w podaney Religij Chrześciańskiey za przeciwieństwa i niegodziwości widział, względem obyczayności, niechay powie? Gdy zaś mówi: „któreybym bez tey nauki „(rozumi Chrześciańskiey) z dobrego „sił duszy moiey zażywania brać nie„mógł, to iest Wiary prawdę, dla czło„wieka pożyteczną, a dla Stwórcy „chwalebną„. Iakoż pięknie to w nim znać, i te dobre sił duszy iego zażywanie wydaie się oczywiście, gdy przeszedł niezbożnością samego Machometa, i innych naygorszych Herezyarchów, oprócz Woltera, bo też to tamten pierwszy, a ten drugi Herezyarcha niezbożności. PRO-

(*k*) *P. Karakcioli w Licz:* 136.

PROPOZYCYA IV.

„POkaż mi co ku chwalę Boga, ku „dobru towarzyſtwa, i ku właſnemu memu pożytkowi, coby przydać „można, do obowiązków przyrodzonego prawa, i iaką z nowey czci pokażeſz cnotę, którahy oraz z moiey „czci nie wypływała.

Nim tey Propozycyi Ruſſa, iegoż ſamego zdanie przeciwne przywiodę. Uczyń porownanie Konſtantyna Wielkiego z Neronem nieprzyiacielem Bogów i ludzi, bo z palenia ſię Rzymu przez niego, rozrywkę ſobie czyniącego, a z morderſtw ludzi ukontentowanie. Uczyń porownanie trzymaiących podaną Religią, iako Dawida, Jozefata Ezechiaſza, z odſtępcami iey Jeroboami i innemi, a poznaſz iak inakſi byli, i względem Boga i względem wſpółeczeńſtwa ludzkiego, od tych którzy odſtąpili podaney Religij.

Ale i na ſamym ſobie poznay Ruſſie, Milliony Męczenników, nieſkończona rzecz Wyznawców, a między nie-

mi

mi tak wiele naymędrſzych Nauczycielów, tego podania od Boga, tey nauki trzymali ſię, gdy ſzli ci wſzyſcy za światłem objawioney i podaney Religij, ażeby i przez naywiękſze trudności, utrzymuiąc iey podania dla naſtępców w poźnieyſzych wiekach, pokazali ſię tym ſamym chwałę Bogu czyniącemi, a pożyteczność ludziom przez dotrzymanie dla nich podaney Religij.

Ty zaś odſtąpiwſyy tego wſzyſtkiego lekomyślnie, ieżeli nie ſzalenie tylko, gdy ſię zaſadzaſz na ſwym zdaniu ſam ieden, gdy ſię z Swiatem całym niezgadzaſz, bo ani z Zydem, ani nawet z Libertynem, dopieróż z Chrześcianinem, dowiedźże mi, czymeś przez twą przyrodzoną Religią, Bogu pożytecznieyſzy, a ludziom potrzebnieyſzy? chiba tym, żeby nie duſali ſobie, na tobie doznaiąc, iak może maiąc rozum człowiek, ſtać ſię iak ſzalonym, bo pewnie nie tym pożytecznyś, że odrzucaiąc podaną od Boga Religią czyniſz Boga iakby oſzukaiącym ludzi, a Naród ludzki nieſzczęśliwemi, wydzieraiąc mu przymierze zbawienia i pokoiu.

Gdy zaś mówisz: Iako z nowey czci pokażesz cnotę, któraby z moiey czci oraz niewypływała. To bardzo łatwo mi uczynić, gdy tę między innemi cnotami niemnieyszą pokazuię ci, to iest słuchanie woli i rozporządzenia Boskiego, że czynić będę co Bóg przykazał w Objawioney Religij; że chwalić go będę tak, iak mi przepisał prawem swoim. I nie iestże to wcale inna rzecz, chwalić Boga tak iak on przykazał, i chcieć go chwalić odrzuciwszy przepisane od niego sposoby, wymysłem swoim i uporem, gdyż pierwsze, powinną czcią, drugie brzydkim iest bluźnierstwem.

Dlaczego służy ci to i samemu co do tey propozycyi, coś o Nauczycielach i o naukach w prawie przyrodzonym napisał (*l*) „Radziłem się Filozofów, „wartowałem ich księgi, rozbierałem „ich różne zdania, i osądziłem że „wszyscy są dumnemi, zakładaią i „twierdzą mimo mniemanego swego „*Sceptycyzmu* (*m*) wiedzą o wszystkim nic

(*l*) *Emile tom: 3. pag:* 25. (*m*) Sceptycy *wątpili o wszystkim.* Akademicy,

„nic niedowodzą, wzaiemnie ſię wy-„ſzydzaią, i ten punkt ponieważ ſłu-„ży wſzyſtkim, zda ſię być iedyny, w „którymby ſię ſłuſznie zgadzali. Try-„umfuiąc w nacieraniu, ſłabi ſą gdy ſię „bronią. Ieżeli zważyſz racye, tedy „oni takie tylko maią, które burzą, „ieżeli zliczyſz głoſy, tedy każdy ma „tylko ſwóy dla ſiebie, w tym iednym „tylko zgadzaią ſię, że wzaiemnie z „ſobą walczą.

Gdy tedy w Religij Chrześciańſkiey Rzymſkiey iedne racye, ieden głos nauki, iednakowa zgoda którey niebyło w przyrodzoney Religij, ani w żadney inney, iakże nam trudnego ma być co pokazać ku Chwale Boga, ku dobru towarzyſtwa ludzkiego, w tey Religij, czego że w przyrodzoney Religij nie było, konieczna potrzeba była przydać to przez objawienia.

PRO-

---

zawieſzali ſwe zdanie nad wſzyſtkim. Epikureyczykowie *uczyli*, *że Boſtwo nie może ſię wdać w rzęczy ludzkie.*

PROPOZYCYA V.

,,Naywiękſze wyobrażenia o Bo-,,ſtwie, pochodzą unas od ſamego ,,tylko rozumu. Patrz na widok na-,,tury, ſłuchay głoſu wnętrznego. Izali ,,Bóg nie wſzyſtko mówił naſzym o-,,czóm, naſzemu ſumieniu, naſzemu ,,rozſądkowi. Cóż nam ludzie nad to ,,więcey powiedzą.

Odpowiedź. Gdyś napiſał (*n*) o Libertyńſkich Filozofach: *Że nas zuchwale podbiiaią ſwym rezolutnym wyrokiem*, z przyczyny, to im przyznałeś tey, iż żadney racyi na dowód nie daią. Uważże, ieżeli i ſam tak nie czyniſz, bo cóż tego położyſz za dowód: *że naywiękſze wyobrażenia o Boſtwie pochodzą tylko od rozumu.* Albo powiedz co maſz za gruntowne tego racye, że tylko przez widok natury, naſzym oczóm mówił, a przez głos wewnętrzny naſzemu rozſądkowi, a gdy tego nie czyniſz, także zuchwale chceſz nas podbiiać ſwoim rezolutnym wyrokóm, bo iak naywię-kſza

(*n*) Emile tom. 3. p. 181.

kſza zuchwałość i nierozum, taki nayłatwiey piſać, ſtanowić, zarzucać iak nayWięcey, a niczego niedowodzić.

W Religij zaś Chrześciańſkiey iako inny ſpoſób piſania, odpiſywania, bo na gruntownym fundamencie i dowodach, tak i na tę propozycyą odpowiadamy, że obydwie części iey niezgadzaią ſię z prawdą, bo iak to naywiękſzym ieſt fałſzem, że naywiękſze o Boſtwie wyobrażenia, pochodzą u nas od ſamego tylko rozumu, co bowiem za proporcya, i co za ſpoſobność, rzeczy naturalney, ſkończoney, iaki ieſt naſz rozum, do iſtoty nadprzyrodzoney i nieſkończoney, iakawą iſtotą ieſt Bóg. Tak i to dalekie od prawdy, iakoby Bóg, więcey i inaczey do nas nie mówił, tylko co mówił naſzym oczóm, naſzemu ſumieniu, naſzemu rozſądkowi.

Bo ieżeliż ſam rozum tylko, daie nam naywiękſze o Bogu wyobrażenia, z kądże to, iż w Prawie natury Mędrcy, w Pogańſtwie Filozofowie, nigdy tego niedoyſzli, względem znaiomości Boga, iak w Zydoſtwie Prorocy, i

Chrze-

Chrześcianie oświeceni objawieniem? dopieróż względem obfitości przyszłey nadgrody, co do duszy i ciała.

Ieżeli zaś wszystko Bóg mówił naszym oczóm, naszemu sumieniu, naszemu rozsądkowi, zkądże Libertyni, Ateiści, i innych nieskończona rzecz niedowiarków. Zkąd na Boga to prawo może kto włożyć, żeby nie mógł, i więcey, i innemi ieszcze sposobami mówić, ile że to, nayoczywistsze dowody stwierdzaią, że i przez ludzi wybranych na to, iako Patryarchów, Proroków, Apostołów, wiele mówił, i mówi dotąd, w Religij Chrześciańskiey przez Kościół swóy, według przyrzeczenia. Russa Osoba, Russa, powaga, i zarzuty iego bez żadnego dowodu, więcey maiąż ważyć przeciw temu wszystkiemu.

PROPOZYCYA. VI.

„IEżeli Religia przyrodzona iest nie„dostateczna (*o*) tedy dla tego, że „zostawuie w ciemności one wielkie pra-

(*o*) Emile pag: 138.

„prawdy, których nas naucza. Do „objawiania należy uczyć nas tych „prawd ſpoſobem poiętnym dla rozu„mu ludzkiego, dać mu ie do zrozumie„nia i poięcia.

Odpowiedź. Ten, który w bluźnierſkich dotąd Propozycyach ſwoich, wyſadzał ſię na to, ażeby niedopuścić, i gdyby można z gruntu obalić Religią Chrześciańſką, z tego iedynie powodu, że na objawieniu wſpiera ſię. Gdy w tey propozycyi ſwoiey, dla niedoſtatezcności Religij przyrodzoney, dopuſzcza *Objawienia*, byle tylko były zrozumianym ſpoſobem, nie ieſtże przez to przeciwny ſam ſobie?

Powtórnie, gdy mówi: że: *Do Objawienia należy uczyć nas tych prawd ſpoſobem poiętnym*, co rozumi przez to ſpoſobem poiętnym?, czyli żeby rozum naſz naturalny, ieſzcze w tym życiu, wynieść do porządku nadprzyrodzonego, a tym ſamym według Ruſsa, *Uczyć nas tych prawd ſpoſobem poiętnym*, bo by tak według niego, rozum naſz iuż uczyniony nadprzyrodzonym, byłby proporcyonalny do Tajemnic nadprzyrodzonych,

to ieſt ſpoſobny do onych poięcia. Czyli też rozumi przez te ſłowo *Spoſobem poięty*m? żeby nam Taiemnice nadprzyrodzone, uczynić przyrodzone, i co nie ſą widziane uczynić widziane.

Pierwſze mówić ſię nie może, bo czyliż ſtworzenie może Bogu prawa opiſywać i podawać, który wſzyſtkie przyzwoitości, naylepiey przenika i poznaie. Swiat cały obiawienia poznał i przyioł, toć ſpoſobem poiętnym uczynione od Boga te objawienia w Religij. Azacóż choć to tak przewrotny Ruſs, pokązuie ſię nierozumnym, że niemógł tego poiąć, co nayproſtſze Narody zrozumiały.

A dotego, cały chce przewrócić porządek, gdy życie doczeſne z wiecznym, czas zaſługi, z czaſem nadgrody chce pomieſzać, obydwóm zupełne poznanie naznaczaiąc, z uchyleniem Religij, która wiarą oświeca ſię i rządzi. Wreſzcie gdyby Bóg rozum naturalny człowieka uczynił nadprzyrodzonym, i podwyżſzył iak w Pierwſzym Aniele, pewnie z wrodzoney chciwości ludzie

nie

niechcąc przeſtać na tym co by Bóg objawił, ale piowſzy ſię daley z Lucyperem, ledwo z Ruſsem niegorſzemi nad niego ſtaliby ſię Diabłami.

Ieżeli też rozumi przez te słowa *Spoſobem poięłnym*, żeby nam Tajemnice nadprzyrodzone, uczynić naturalne, i co ſą nie widziane, uczynić widziane? to i to być niemoże, gdy oprócz nieodmienności wyroków Boga, rozporządzenia Boga, iako ciało nie może być Duchem, tak nadprzyrodzone Tajemnice, nie mogą ſtać ſię naturalnemi. Cóż bowiem to znaczy *Nadprzyrodzone Tajemnice*? oto które ſą wyżſzego porządku od tych rzeczy przyrodzonych, iako to co ſię ściąga względem Boga Iſtoty, względem iego przymiotów, wyroków, i rozporządzenia, względem Błogosławieńſtwa Niebieſkiego, iako mówi o tym Apoſtoł (*p*).

Naturalne zaś ſą te Tajemnice, które

T ſą

(*p*) *Czego oko niewidziało, i ucho nie ſłyſzało, i w ſerce człowiecze niewſtąpiło; co nagotował Bóg tym, Którzy go miłuią.* Z Liſtu 1. *Paw: S. do Kor: w Roz: 2gim* ℣ 9.

re ſą przyzwoite życiu naſzemu doczeſnemu, i z których, iakby ſię iednych rękami dotykamy, i widziemy, drugich z ſkutków i czynności niezawodnych poznaiemy. I możeż to być? aby Tajemnice Boſkie, mogłeś tu w życiu tak widzieć i poznawać, iak widziſz ziemie, drzewa, poznaieſz dzień, noc. Mamy prawda pewność objawień nam uczynionych, ale pewność gruntującą ſię na nieomylności tego który ie objawił, *a nie może oſzukać, ani być oſzukanym*, lecz nie mamy, ani możemy mieć takiey pewności, która ma za grunt iaſność wyobrażenia naſzego o nich, bośmy ludzie, a to nadludzkie Tajemnice.

PROPOZYCYA VII.

„Wielkie prawi Teiſty Imie, które nie doſyć ieſt w poważeniu „(q) Iedynym ieſt Imieniem, którym„by ſię zwać trzeba. Iedyną Ewange„lią, któroby czytać trzeba. Ieſt „wielka Kſięga natury, Ręką Pana Bo-

(q) Exam: import: Conclus:

„Boga napiſana, i pieczęcią Iego nazna-
„czona. Iedyną Religią, którąby wy-
„znawać trzeba; ta ieſt, kłaniay ſię Bo-
„gu a bądź uczciwym człowiekiem.

„Tak niepodobna ieſt, aby ta czyſta,
„wieczna Religia złego była przyczy-
„ną, iak ieſt niepodobna, żeby Chrze-
„ściańſki Fanatyzm, onego nie był
„zrodłem.

Odpowiedź. Muſi być bezwſtydny w ſwych piſaniach Ruſs, kiedy nie raz ſam ſwoich wſtydząc ſię bezbożności, cudzych Imion kładł na nich maſzkę. I tak iak wyżey przywiedzione Propozycye, pod imieniem *Emiliuſza wydał*, tak i te dokączaiące niezbożność, pod imieniem *Bolingbroka.*

Co zaś do Propozycyi rozumiał Ruſs, iż na zgromadzawſzy tak wſpaniałych choć nie wſzyſtkich przyzwoitych nazwiſk, ſwym nayciemnieyſzym wyrazóm, bo bez żadnego przyłączonego dowodu, ziedna im tym ſamym, niedbitą ważność i ſzacunek. Bo cóż proſzę tak wielkiego upatruie w imieniu *Teiſty* albo Deiſty, i niezbożnego, gdyż to wſzyſtko iedno znaczy, i wy-

raża człowieka bez wſzelkiey Religij.
Przyimuieſz kſięgę natury, i tak ią wynoſiſz, a iakoż bęzwſtydnością, zuchwałością, możeſz Ewangeliczną odrzucać Religią, którę tenże Bóg przepowiedziawſzy z taką niezawodnością, pódał z takiemi dowodami, a tak nie wzruſzenie przeciw tylu nieprzyiaciołóm utrzymuie. I także to chceſz ſię Bogu i ludziom przyſłużyć? bo gdy iedno utrzymuieſz uporczywie, daiąc nie ſprawiedliwie, i nierozumnie nazwiſko Ewangelij, a ſamą Ewangelię odrzucaſz zuchwale, bardzo z ciebie ſprawiedliwy człowiek, i pięknie dość kłaniaſz ſię tak Bogu. O! Fanatyku nieſzczęśliwy! któżby twoiey zdrady i ſzkaradnego bluźnierſtwa nie doſzedł, iak nie Fanatyku? bo gdy wierzyſz podaney Religij, o przyrodzoney Religij Seta, Enocha, Noego, za cóż odrzucaſz co do innych punktów iey podania i objawienia, nizkąd bowiem nie mogłeś ſię dowiedzieć o Religij Seta, Enocha, Noego, tylko z Religij objawioney.
Gdy mówiſz nakoniec: „Tak nie-

„podobna ieſt, aby ta czyſta, wieczna „Religia -iak ieſt niepodobna, żeby „Chrześciańſki Fanatyzm onego nie „był zrodłem.„ Samego Ruſsa w innym mieyſcu o Religij Chrześciańſkiey piſzącego (r) przywiodę zdanie: „Religia (Chrześciańſka) ſtawſzy ſię lepiey znaiomą, rozpędziła Fanatyzm, „obyczaióm Chrześciańſkim więkſzą „wraziła łagodność. Odmiana ta nie „ieſt dziełem nauk, gdziekolwiek bowiem one kwitneły, niewięcey przecie dla nich, ludzkość była ſzanowaną. Okrucieńſtwa Ateńczyków, Egypcianów, Ceſarzów Rzymſkich, „Chińczyków, daią o tym świadectwo. Iakże iuż i Ruſs: który dotąd iednego trzymaiącym ſię był bluźniercą, iuż zaczyna zoſtawać i bałamutem, bo ſwemu zdaniu przeciwnym.

Propozycya VIII.

„CZłowiek mądry ſam do ſiebie mówi: Gdyby Bóg chciał był objawić mi cześć ſwoią, tedy ta cześć rodza-

(r) Emile tom: 8. pag: 185.

„dzaiowi naſzemu byłaby potrzebną.
„Gdyby byłaby potrzebną? ſam byłby
„ią dał wſzyſtkim nam tak, iak wſzy-
„ſtkim dał dwie oczy, i iedne uſta. By-
„łaby wſzędzie iednoſtayną, co bowiem
„potrzebno ieſt wſzyſtkim ludziom,
„to też ieſt iednoſtaynym.

Odpowiedź. Człowiek mądry, człowiek ſzukaiący ſamey prawdy, bez uprzedzenia wſzelkiego, takby owſzem powinien mówić. Iak ia mogę to mówić, a nawet i pomyśleć: *Ze gdyby Bóg chciał obiawić mi cześć ſwoię*, bo zapewne objawił, bo niezawodnie objawił, gdy przy tak nadprzyrodzonych znakach objawił, bo tyle wieków, tyle Narodów, tyle nayrozumnieyſzych ludzi, za prawdę nayWiękſzą mieli to i maią.

Pomyślałby mówi daley: *tedy ta cześć Rodzajowi naſzemu byłaby potrzebną.* Owſzem by tę myśl niezbożną, bo powątpiewaiącą, ten zarzut niegodziwy, takby, lub podobnie w ſobie uſpokaiał: A iakże niepotrzebna wiedzieć wolą Boga iak go mam czcić, iak ſię mam ſprawować, czego ſię mam ſpo-

ſpodziewać, iłe gdy chciał, żebym wiedział, bo mi to objawił, chciał żebym tak wierzył i czynił, bo mi to przykazał. A do nauczenia tego przyrodzona Religia niedoſtateczna, iak początkowemi będąc Literami, względem dalſzego doſkonałego ułożenia, Filozofia ślepa, Filozofowie niezgodliwi.

Gdyby była potrzebną (mówi) *ſam byłby ią dał wſzyſtkim nam tak, iak wſzyſtkim dał dwie ócz, i iedne uſta.* Mogęż ia Bogu ſpoſób objawienia i podania przepiſywać? Który to wſzyſtko nieſkończenie poznaie lepiey? robaczka iednego dociec? a dopieroż poprawić nie zdołam, A wyroki Boga, względem ieſzcze nayważnieyſzego intereſu, bo czci Iego, a zbawienia ludzkiego, i całego rozporządzenia o nim, mogęż dociec i poprawić?

Pomyślawſzy przytym, czy podobna to ieſt, ażebym ia, który ſię niezgadzam ze wſzyſtkiemi ludźmi, co ich tylko miał Swiat od początku, co tylko ma i teraz w czterech częściach Ziemi, czy podobna mówię, ażeby ieden *Ruſs*, miał być od tych wſzyſtkich naymę-

naymędrszy? Którzy takie dowody wielkiey mądrości dali, inni stateczności dotrwania w naycięższych mękach? Chiba by to było zaślepienie iakieś, a czy tylko nieszczere szaleństwo, iednego bezwiarstwo, nad wszystkich prawie ludzi zdanie przy takiey gruntowności, przenosić zuchwale. To tak rozumny człowiek powinienby pomyśleć.

Lecz dla mniey rozumnego, a ieszcze dla zaciętego w bezbożności, przydaię dla przekonania więcey dowodów. A naypierwey trzeba przeczytać *Odpowiedź* na Propozycyę Szóstą, bo czyli to mówi że: *Do objawienia należy uczyć nas tych prawd sposobem poiętnym.* Czyli też mówić, że tak oczywiste powinno nabyć, i tak wszystkim to poznie dać, *iak wszystkim dał dwie oczy, a iedne usta*, podobne to wszystko bardzo do siebie, i na iedno prawie wychodzi, to iest, czy mogą Taiemnice nadprzyrodzone, tak nam być oczywiste, i widome, iak są oczy, usta.

A chociaż nie mogą nam być tak widome w tym życiu, iako oczy, usta, tak

iednak

iednak i względem objawienia postąpił z nami sobie, iako i względem dania nam oczu, ust, bo iako wszystkim dał dwie oczy i usta, także wszystkim dawszy rozum, wszystkim dawszy objawienia, wszystkim dawszy Nauczycielów, dał wszystkim zarówno iakby dwie oczy, bo iednym okiem iest światło przyrodzone, to iest Religia przyrodzona, drugim okiem iest światło nadrzyrodzone, to iest Religia objawiona. I któż tu winien? że nie wszyscy tego rozumu na dobre zażywaią, nie wszyscy za tym światłem objawioney Religij idą, nie wszyscy Nauczycielów od Boga wysadzonych (s) słuchaią, sami nad wszystkich przenoszą się?

Do tego wszyscy widziemy równo i mówiemy, bo te są naturalne przymioty, ale wiara że od wolności woli naszey zawisła, co chcesz czynisz, co chcesz obierasz, i iak chcesz tłumaczysz so-

(s) *Wam dano iest wiedzieć Tajemnice Krolestwa Bożego, a innym przez podobieństwa*, u Łukasza S. w Roz: 8. ✠ 10.

ſobie, gdy ſię nie trzymaſz światła tobie przydanego, którym ieſt Religia objawiona względem twego rozumu.

Sam to na ſobie doznaieſz Ruſſie, że Wiara nieieſt tak naturalna ludziom iak oczy, uſta; bo chociaż rodziłeś ſię w Chrześciańſkiey Religij, nie była ci iednak tak naturalną i nieoddzieloną wiarą iak oczy, uſta, bo ci wolno było porzucić ią, iakoż i porzuciłeś wiarołomcze brzydki.

A na koniec, czyli idzie zatym, *że co potrzebno wſzyſtkim ludziom, to też ieſt iednoſtaynym*, bo to ieſt prawdą w Fizycznym tylko porządku ale nie w moralnym, z przyczyny, że iak ſię powiedziało, od wolności to woli zawiſło. Iako choć potrzebno ieſt wſzyſtkim ludziom być poczciwemi, rzetelnemi, ſtarownemi, przecież nie wſzyſcy takowi. Bo lubo ſtrony Boga, iednakowe wſzyſtkim dane ſą środki, ſpoſoby, pobudki, ſtrony iednak ludzi, nie iednakowy ſzacunek cnoty, i ſtarowność, że różne w różnych woli ſkłonienia, różne rozumu zażycie i światła przydanego od Boga, z nas ſamych przyczyny.

Ale tenże to Bóg, którego i ty wyznaieſz Ruſſie, a chceſz go czcić według prawa natury tylko, mógłżeby dopuścić, bliſko cztery tyſiące lat, Swiatu zwodzić ſię, aż do czaſów twoich, w których dopiero tę naukę utrzymuieſz pierwſzy, Bóg nayſprawiedliwſzy, Bóg miłoſierdzia pełny, uważ i oſądź ſam.

§. CZWARTY.

Które Narody podaniem od Boga Religij ſzczycą ſię i które podanie prawdziwe.

Między wſzyſtkiemi Narodami dwie ſą oſobliwie wiary, ſzczycące ſię podaniem od Boga, Machometańſka iedna, Zydowſka druga. Machometańſka że nie ieſt od Boga podana, oprócz tego że nie ieſt publicznie i niezawodnie podana, żadnego nadprzyrodzonemi cudami nie maiąc ſtwierdzenia, oprócz niezbożności, baśni (*t*) i innych nieprzy-

(*t*) *W Alkoranie ſwoim napſał Machomet, że gdy mieſiąc upadł przed nogami iego z złomaniem iednego rogu, on za wzięciem go w ręce, i za przyłożeniem ka*

przyzwoitości względem Boga i rozumu, ſama to dowodzi, i zbija ſię ſwoim Alkoranem gdy mówi: *1mo*, że Bóg Stworca Nieba i Ziemi, podał ludziom przez Moyżeſza prawo. *2do*, że gdy to prawo nie zachowali żydzi, podał nowy Teſtament przez Chryſtuſa Proroka. *3tio*, gdy i to nie zachowali, dopiero poſłał wielkiego Proroka Machometa, z Prawem od ſiebie danym i z Mieczem.

Co iak ſamo ſiebie zbija i podanie od Boga, ukazać myślę, dla łatwieyſzego zrozumienia podanego od Boga Starego Teſtamentu, a pochodzenia z niego nowego. A naybardziey, że to co ieſt błędem w Alkoranie, iako o przymuſzaniu do Wiary, o ślepym i bez żadnego fundamentu wierzeniu, to dziſieyſi Libertyni i Religij Katolickiey przypiſuią. Więc żebym dwa razy nad iednym niebawił ſię, i czytaiącego darmo nie zatrudniał, w tym mieyſcu na

te

---

wałków naprawiwſzy, odeſłał go na mieyſce ſwoie z którego ſpadł. Niewiedział Bałamut, że od całey ziemi więkſzy mieſiąc więcey iak kilkadzieſiąt razy.

te Zarzuty nie ſprawiedliwe odpowiedzieć umyśliłem.

Podania naprzód od Boga powinny być przy nie zawodności ſwoiey nie odmienne na zawſze, chiba że w tym ſamym podaniu, o naſtępuiącym będzie wzmiankowanie i przepowiedzenie, iak było w Starym Teſtamencie względem Nowego, z wyznaczeniem nawet czaſu, lat, i znaków naſtąpienia tego, czego względem Alkoranu Machometowego, ani dowieść, ani mówić mogą.

Powtórnie, podania od iednegoż Boga nie mogą być ſobie przeciwne, iaki ieſt Stary Teſtament z Alkoranem. Inna rzecz, że Nowy Teſtament ma wiele innego podania, bo te ſą wypełnieniem Figur dawnych, ſpełnieniem obietnic, a co naywięcey, że przepowiedziane w Starym Teſtamencie. A inna, że co w Starym Teſtamencie ſurowo zakazał Bóg, naprzykład cudzołoſtwa, w Nowym i patrzeniu niepowściągliwemu, cudzołoſtwa naznaczył karę. W Alkoranie nietylko miałby pozwolić tego, ale i nadgrodę Niebieſką za tak ſproſne życie miałby ieſzcze obiecać?

Na

Na koniec gdy mówi Machomet, że mu dany od Boga Alkoran z Mieczem; dla przywodzenia do niego ludzi gwałtem, to ieſt, i przeciwko miłoſierdziu Boga, i przeciwko wolności woli, i przeciwko własności Wiary.

A lubo w Starym Teſtamencie odſtępuiących podanego Prawa, i ſam Bóg karał pożarciem ziemi, pożarciem ognia, wycięciem miecza; i drugim karać takowych nakazał. To inna ieſt o tych mówić którzy dobrowolnie iuż przyieli to Prawo, albo ſię i urodzili w nim, bo tacy iako ſię obowiązali na zachowanie, tak tym ſamym poddali ſię, i na wyrażone w prawie kary za przeſtępſtwo. A inna ieſt mówić o tych, którzy nieobowiązuiąc ſię na iakie prawo, mieliby do niego być przymuſzani.

Potrzecie inna także ieſt rzecz, że Alkoran każe ślepo wierzyć wſzyſtko, zakazuiąc nawet mówienia o tym. Inna rzecz, że Wiara Katolicka nietylko iawnie opowiada wſzyſtkie Prawo i Taiemnice ſwoie, ale i gdy ſię iaka wątpliwość wſzczyna, nie Mieczem ią u-

trzymuie Kościoł, ale fkładaią powfzechne Koncilia i ziazdy, na których, po zbitych zarzutach, i po objaśnionych wątpliwościach, poftanowienie tego, co ieft gruntownieyfze naftępowało na fundamencie przyrzeczenia Bofkiego.

A co więkfza, że gdy co w Wierze Katolickiey będzie nad poięcie, bo nadprzyrodzone, a tym famym rozumem ludzkim nieogarnione, lubo nie przeciw rozumowi, każe prawda wierzyć? ale że to prawda nieomylna, że od Boga podana i objawiona, Cudami nayoczywiftfzemi (*u*) albo taż fama Tajemnica, albo prawność pofłanego od Boga który ią opowiada, objaśniona bywa i ftwierdzona.

§. PIĄ-

(*u*) *Pofłanie Moyżefza w Egipcie, i na Pufzczy nayoczywiftfzemi Bóg utwierdził cudami. I fam Moyżefz, gdy* Kore i Abiron *awłoczył prawdziwości pofłania iego od Boga, niezwyczaynym karaniem przez rozftąpienie fię ziemi i pożarcie kłamców dowodzi fwey prawności.* Exodi *w R:* 19. *Pofłanie także Zbawiciela, nietylko przez*

§. PIĄTY.

Zarzuty Żołnierza Filozoficznego, iż żadney nie potrzeba Religij.

ZARZUT I.

"KAżdy ieſt wolny w tym (x) co „ſię tycze Religij, Religia ieſt rze„czą oſobiſtą. Monarcha lub Zwier„ſzchność nie powinni ſię w to wdawać, „co ieſt oboiętnym dla dobra publi„cznego. Interes zbawienia, ieſt inte„res oboiętny dla dobra publicznego. „Więc Monarcha i Zwierſzchność nie „powinni ſię wdawać w „interes zba„wienia.

Odpowiedź. Ten ſam który w tym Zarzucie Monarchów i wſzelką Zwierſzchność oddala od wdawania ſię o Religią i zbawienie cudze, po Zarzucie Piątym iak tu będzie niżey ie-

Proroków przepowiedziane, ale i cudami to utwierdziwſzy, mówi Zbawiciel: Chociażbyście mnie wierzyć niechcieli, wierzcieſz uczynkóm (to ieſt ſprawóm tak cudownym:) u Iana S. w Roz: 10.

bieżenia nieprzyzwoitościom, *w ręku Panuiącego, żeby kazał przekładać naukę względem obyczaiow zdrową* -- Nauka zdrowa, ieſt nauka zbawienna, a iakże i oddala Monarchów, i inne Zwierſzchności, i znowu na nich to zdaie, cóż to proſzę za głowa? że co na iedney karcie piſze, to maże na drugiey.

Ale oprócz tego ieſzcze, iak z założenia, tak i z dowodów iego poznać można fałſzywość (z) gdy w założeniu ſwym o ſamey tylko mówi Religij, w ſwych zaś dowodach niby według niego przeświadczaiących, o ſamym tylko mówi zbawieniu. Religia ieſt niby Kſięga praw i obowiązków, które ſię ściągaią względem czczenia Boga, *Zbawienie* zaś, ieſt Stanem człowieka na drugim Swiecie, w nadgrodę tey wierności, z którą był ku obowiązkóm i Prawóm Religij, odbieraiąc w nadgrodzie to zbawienie, które było przyobiecane żyiącym według Re-

U ligij

(y) *U niego ieſt to pod Prawdą Oſmnaſtą w Roz*: 20.

(z) *Dikc*: *Fil*: *Rel*: *w Cz*: 3. *pod tyt*: *Religia*.

ligij. *Religia* ściąga ſię do ſtanu człowieka, żyiącego wſpołeczności na tym świecie, i ieſt ſtanem pracowitym. *Zbawienie* ieſt ſtanem człowieka na drugim Swiecie, i ieſt ſtanem ſzczęśliwym, bo iuż żadney odmienności niepodległym. A zatym Religia i Zbawienie nieſłuſznie pomieſżane od niego z nierozumu czyli ze złości.

Powtore, pozwala ſię wprawdzie na to, iż oboiętna ieſt rzecz dla dobra publicznego, czy po śmierci człowiek ieſt zbawiony, czyli potępiony. Lecz czyż można równie i na to pozwolić, iż wolno powinno być każdemu gardzić, lzyć, czernić Religią ſzanowaną od innych w iedneyże z tobą ſpołeczności? gdyż iako mądrze uważa Tulliuſz (*a*) że bez Religij: „Sam iuż tylko nieporządek i zamieſzanie będzie na Swie„cie, i niewidzę, iakim ſpoſobem zno„ſząc Religią, ſzczerość, cywilne to„warzyſtwo, i naycelnieyſza z cnót „wſpołeczności ſprawiedliwość, będzie „ſię mogła utrzymać.

A za-

(*a*) *O naturze Bogów w Ks:* I.

A zatym czy równie można pozwolić na to, z tego tak mądrego zdania, że Zwierſzchność nie powinna ſię w dawać w to, co kto czyni, mówi, piſze przeciw tey rzeczy, na którey całey wſpołeczności gruntuie ſię beſpieczeńſtwo. Naoſtatek, ieżeli każdy ieſt w tym wolny co ſię tycze Religij, tedy każdemu z Chrześcianina wolno będzie zoſtać Zydem, Turczynem, Ateuſzem, i iakaż to myśl tego nie tak Filozofa, iako bardziey do wſzelkiey złości Przewodnika?

A na cóż ódſtępców na Puſzczy podaney od Boga Religij, kazał Bóg karać wycięciem od bramy do bramy. S. Ludwik Król Francuſki kazał przebijać ięzyk bluźnierców rozpalonym żelazem. Ludwik X. Wnuk iego, uroczyſtym wyrokiem ſkazał na śmierć tych wſzyſtkich, którzyby kſiążki niezbożne piſali, albo rozdawali. Polſkie Prawa wſzyſtkich bluźnierców pod Karę z Dekretu Areaniſmi poddały. Sam Zbawiciel wypędza biczem nie ſzanuiących Kościoł i Religią.

Inna tedy ieſt rzecz, że każdy ieſt

wolny względem tego co się tycze Religij, gdy nie iest ieszcze w Religij, że mu wolno ią przyiąć albo nie przyiąć, z przyczyny, że gdy Bóg nas do siebie pociąga, i przez swe natchnienia wzywa, w naszey iest mocy i woli, odpowiedzieć lub nie odpowiedzieć iest głosowi, dla tego, że wszystkie obowiązki w przyięciu Religij powinny być dobrowolne, dla tego że Religia z przekonania powinna być przyięta, a nie z przymusu i niepowolnie.

A inna iest rzecz, iakoby bluźnierców nie powinna Zwierzchność karać, Którzy w Religij porodzeni, bo ani Prawo natury nie może być tym obroną którzy innym są szkodliwi, dopieróż Prawo Religij, iako obszyrnie tego dowodzi Apostoł (*b*). mówiąc: „Lecz „ieżeli uczynisz co złego, bóy się, bo „nie bez przyczyny miecz nosi. Albowiem iest sługą Bożym, mściciele m „ku gniewu temu, który złość czyni.

ZA-

(*b*) z *Listu Pawła S. do Rzym:* w *Roz:* 13. W. 4.

ZARZUT I.

„WSzyſtkie Religie ſą fałſzywe (c)
„*Pierwſzy dowód tego.* Prawda „nie może być poſtrzeżona, chyba gdy „ieſt uznana, ani może być uznana, „chiba gdy pociąga do przyzwolenia. „Zadna Religia nie pociąga do przy„zwolenia, więc żadna Religia nie ieſt, „prawdą iawną i oczywiſtą. *Drugi te„go dowód.* O cokolwiek ſzczerze i nie „obłudnie ſpor ſię wiedzie, to albo fał„ſzywym ieſt, albo ciemnym, albo nie „pewnym, Aże o wſzyſtkie Religie, „ſzczerze i nie obłudnie ſpór ſię wie„dzie. Więc wſzyſtkie Religie ſą fał„ſzywe, albo przynaymniey ciemne i „nie pewne.

Odpowiedź. Co z rozumu przeświadczenia, co z powagi naylepſzych i nayrozumnieyſzych w świecie ludzi, co z iednoſtaynego ieſt zdania wſzyſtkich Narodów, to pociąga do zezwolenia, iako

(c) *Zarzut ten* u Zołnierza Filozoficznego, *ieſt pietnaſtą prawdą. w Roz:* 17. *ale prawdziwiey ieſt b uźnierſtwem* 15.

iako rzecz pewna, iaſna, i niezawodna. Ale że Religia na Swiecie między ludzmi być powinną, przeświadcza w tym rozum, powaga naylepſzych i nayrozumnieyſzych w Swiecie ludzi, przeświadcza i iednoſtayne zdanie wſzyſtkich Narodów: iako ſię wyżey dowodziło o Religij, to że Religia powinna być na świecie między ludźmi, pociąga to do zezwolenia, iako rzecz pewna, iaſna, i niezawodna. Religia bowiem, że ieſt ſpoſobem pewnym czczenia Boga, że ieſt zbiorem powinności względem ſiebie wzaiemnie, i Boga, iakżeby mogli być ludzie, i czymby byli, gdyby bez Religij byli.

Autor zaś (*d*) odwrociwſzy włáſne ſzalbierza dowody, właſną iego pokonywa go bronią, tym ſpoſobem: Gdy mówi: *Wſzyſtkie Religie ſą fałſzywe*. Można przeciwnie toż ſamo mówić, że. *Wſzzſtkie układy bezwiarſtwa ſą fałſzywe*. Co ſamegoż, przeciwnika dowodami objaśnia ſię.

Pierwſzy Dowód. Prawda nie może być poſtrzeżona, chyba gdy ieſt uzna-

na

(*d*) *Dikc: Fil: Rel:*

na, ani może być uznana, chiba gdy pociąga do przyzwolenia. Ale że żaden układ bezwiarstwa nie pociąga do przyzwolenia, więc żaden układ bezwiarstwa, nie iest prawdą iawną i oczywistą.

Drugi Dowód. O cokolwiek szczerze i nieobłudnie spór się wiedzie, to fałszywym iest, ciemnym, lub nie pewnym. Ale że o wszystkie układy bezwiarstwa, szczérze i nieobłudnie spór się wiedzie, bo to świadectwem iest potwierdzone wszystkich Narodów, i całego Swiata. Więc iak proszę nie oczywisty wniosek dalszy, że wszystkie układy bezwiarstwa są fałszywe, ciemne, lub nie pewne. Te odpowiedź przegryzuiącą dawszy wspomniony Autor, do następuiącey wszystkich i całey kupy zaprasza Filozofów Libertyńskich, żeby się choć na jakokolwiek zdobyli odpowiedź.

1*mo.* Na co z obrzydzeniem pogląd aią wszystkie Narody, i wszyscy ludzie, tak dla nauki iako dla obyczajów swych czci naygodnieysi, to iako rzecz fałszywa, bezecna, i szkaradna, odrzucona być powinna. Ale że na wszy-
stkie

ſtkie układy bezwiarſtwa, z obrzydzeniem poglądaią wſzyſtkie Narody i wſzyſcy ludzie, tak dla nauki, iako i dla obyczajów ſwych czci naygodnieyſi, więc wſzyſtkie układy bezwiarſtwa, iako fałſzywe, bezecne i ſzkaradne odrzucone być powinny.

2do. Że ponieważ bezbożni mimo wſpólnego ſwego intereſsu, w żadnym nie mogą ſię zgodzić układzie uczynionym przeciw Religij (*e*) ani w niczym nie mogą być iednomyślnemi. Iak nayoczywiściey ztąd poznać można, że bezbożnych wſzyſtkich ucynione przeciw Religij układy, maią być poczytane za ſzalony nierozum, i bezwſtydną niezbożność. Doznać zaś łatwo tey niezgody we wſzyſtkich ich kſiążkach, że tyle wiar i zdań o wierze u nich, ile niektóre obſzerne Narody maią prawie Obywatelów.

Owſzem iak ſię w tylu mieyſcach dowodzi-

(*e*) Ruſs, *ſamą Przyrodzoną Religią utrzymuie.* Wolter *żadney ſam nietrzymaiąc, wſzyſtkie Religie chwali, oprócz Chrześciańſkiey.* Zołnierz Filozoficzny, *wſzyſtkie gani i odrzuca. Inni Ateiſci.*

wodziło, i ieſzcze dowodzić będzie, że żaden z nich, ſam w ſwoim zdaniu nie zgadza ſię. nie tylko w iedney kſiążce, ale i na iednym Arkuſzu

3tio. Gdy wſzyſtkich ſwoich naypracowitſzych ułożeń, nayziadliwſzych piſm, nayſzkaradnieyſzych podſtępów przeciw Religij, przy zgonie życia, albo w pokornym wyznaniu wyprzyſięgaią ſię, albo w deſperacyi z ſtraſznym giną przeklęſtwem, iako to oſobnym §. dowodziłem, znać że nic gruntownego przeciw Religij nie mieli, oprócz złości i zmyślania.

ZARZUT III.

„ŻAden obowiązany nie ieſt do przy„ięcia iakieykolwiek bądź Religij. „*Co tak dowodzi*: żaden nie ieſt obowią„zany czytać, ſłuchać, iakieykolwiek „rzeczy, lub oney wierzyć. Wyzywam wſzyſtkich na świecie będących „Teologów, niech mi przywiodą nay„mnieyſzą racią, którąby mię nakłonić „mogła do ſłuchania ich każących, tym „mniey ieſzcze do wierzenia im przy„wodzącym iakie rzeczy zdarzone.

Odpowiedź. Wſzyſtko przeświadcza człowieka o Bogu, iako o tym wyżey, gdy zaś Bóg ieſt, muſi być i ſpoſób iaki czczenia tego Boga, a to ieſt Religią.

2do. Gdy ieſt tedy Religia, a ta ieſzcze podana od Boga, któż z ludzi ſtworzeniem będąc tey naywyżſzey Iſtoty, wyłomać ſię może rozumnie z przyięcia tey Religij?

3tio. Gdy ten zaślepiony Zuchwalec, wyzywa wſzyſtkich Teologów, do dania mu racyi któraby nakłonić mogła do ſłuchania każących. To ieſzcze oprócz przywiedzionych racyi, niech i te ma; że czy niepodobnieyże każących o Religij Chrześciańſkiey, ſłuchać, którzy o tym każą, co prawda do uſt kładzie, tyle wiekami zadawniona, tyle dowodami ugruntowana, od Swiata prawie całego przyięta. Aniżeli tego ſłuchać, za tym iść, co ten zagorzały Fanatyk z kilkoma podobnych ſobie, przeciw wſzelkiey Religij wyzionoł nierozumnie?

Ale gdy my tyle daiemy dowodów, niech oni naymnieyſzą znaydą racię, którąby broniła mi wierzyć, że Zbawi-

wiciel przyſzedł na świat, a przyſzedł przepowiedziany w tylu mieyſcach Piſma S. przepowiedziany co do czaſu przyiścia, co do mieyſca i wſzelkich okoliczności, że założył ſwą Religią, i rozſzerzył przez Kazania Apoſtołów, mimo naywiękſzych przeſzkod Swiata Monarchów, i nayſtraſzliwſzych męczarni, niechże przyznaią, ieżeli maią ieſzcze iaką iſkierkę nie zarażonego rozumu, gdy uważą, czyż można tego nie ſłuchać, temu nie wierzyć, przy nieſkończonych prawie innych dowodach, ſkoro iaśnie i niezawodnie ieſt okazane, poſłanie do nas i dla nas Chryſtuſowe. Swiat cały poſzedł za tak oczywiſtą prawdą z ſwemi Tyranami Filozofami, my unikaćże od niey mamy?

Zarzut IV.

„Kiedy Apoſtołowie JEZUSA Chry„ſtuſa lub Machometa czynili ka„zania, czyliż był obowiązek wyniść „z domu dla ich ſłuchania? Dlacze„gożby kto miał chodzić za iednym ra„czey, niż za drugim. Doſyć tey ie„dney myśli dobrze uważaney i głębo-

ko

„ko roztrząśnioney, do wyprowadze-
„nia z ślepoty i z przeſądu tych, któ-
„rzy przyieli iakąkolwiek bądź Reli-
„gią.

Odpowiedź. Day przecie choć raz naymnieyſzą przyczynę, dla którey nie powinni byli chodzić raczey za Apoſtołami JEZUSA Chryſtuſa, a niżeli za Machometa. Ale wſzyſtkie prawda zarzuty twoie dowodem, że tylko bluźnić, ſzkalować umiſz, i to nierozumnie i bezwſtydnie, ale nie probować. Dlaczego, gdy ty dwoiſtych niezbożności Apoſtołów kładzieſz, ia troiſtych będę liczył, dla łatwieyſzego poznania obowiązku ſłuchania raczey iednych iak drugich.

Pierwſi każący, byli to tego *JEZUSA Chryſtuſa* Apoſtołowie, Który iako ſię powiedziało, i więcey ieſzcze daley będzie, przepowiedziany był tak niezawodnie, przepowiedzenia Proroków tak były zawſze nieomylne. Sam *JEZUS Chryſtus* umarłych wſkrzeſzał, ślepych od narodzenia oświecał - - A gdy i Apoſtołowie ieſzcze iego, tak niezliczone cuda czynili, a Naſtępcy po nich

aż

aż do tąd, czyliż to nie powinno każdemu rozumnemu w oczy wpaść, żeby tego dochodzić prawdy?

Czyliż obietnice, pogrożki, kary, nadgrody przez te Religią opowiadane, nie powinny były człowieka zastanawiać bez uprzedzenia zostaiącego? i przynaymniey z domu wyprowadzić dla przysłuchania się i uważania, co za dowody, i iaka gruntowność tego? A tak, czyli tym samym będzie to iedno słuchać Apostołów JEZUSA Chrystusa z taką otworzystością prawdę opowiadaiących, iednym ięzykiem, a rozumiani od różnych Narodów i ięzyków, przy stwierdzeniu tego cnotami, cudami i męczeństwem.

I słuchać Apostołów drugich Machometa nie przepowiedzianey Religij przed czasem, niezaszczyconey cudami w czasie, chyba owym naprawieniem w Mieśiącu złomanego rogu, ani samych iakiemi chwalebnemi przymiotami nie zaszczyconych, oprócz rozbojow, miecza w ręku, a rozwiozłości w życiu, bo kazania Apostołów Machometa, niewiem gdzie czytał ten bałamut?

Lub

Lub tey niezbożności trzecich teraznieyszych Apostołów słuchać, Filozofami niesłusznie nazwanych, którzy na wprowadzenie wszelkiey niegodziwości, oczernienia, bluźnierstw, bezwiarstwa, nie żałuią pracy, czasu, wydatku, byle od prawdy odwieść lub w niey osłabić. A tak, niech czytaiący osądzi, czyli iednakowa może być rozumna pobudka, do słuchania tych wszystkich z osobna.

ZARZUT V.

„KAżda Religia sprzeciwia się Nau„ce o Obyczaiach, lub dla niey „zgoła iest nie pożyteczna. Albo„wiem prawi cokolwiek zmierza do ru„gowania zgody, życzliwości, i pokoiu „między ludźmi, to sprzeciwia się zdro„wey o obyczaiach nauce. Aże nic „nie iest zdolnieyszego do potargania „towarzystwa związkow, nad rozmaite „Religie, toć wniosek oczywisty, że „każda Religia sprzeciwia się nauce o „obyczaiach.

Odpowiedź. Proszę uważyć złość tego

go matacza, gdy nie po Filozoficznemu postępuie, nietylko potwarzami brzydkiemi biiąc na Religią, ale i szalbierskie ieszcze czyni podstępy i wnioski.

Mówi, że każda Religia sprzeciwia się nauce o obyczaiach, nad to cóż może być nieprawdziwszego, gdy i Chrześciańską między niemi umieścił. Ale daymy, że inne Religie nie powiększaią nauki o obyczayności, przynaymniey zgruntu iey nie znoszą, albo przynaymniey cokolwiek utrzymuią, Chrześciańska zaś Religia, gdy duszą iest obyczayności, i ludzkości wszelkiey, iak się ma iey sprzeciwiać?

Lecz daley gdy mówi: *Nic nie iest zdolnieyszego do potargania związków towarzystwa, nad rozmaite Religie?* I czyliż to u niego iedno iest, iedna Religia wszczegulności, i różne Religie razem. Założył: że *każda Religia psuie zgodę*, a probuie: *że rozmaite Religie gdy będą gdzie razem.* Co właśnie iest to tak, iak gdyby kto powiedział; że każda potrawa, i każda przyprawa iest szkodliwa, a probował i dowodził co innego, to iest, że rozmaite potrawy, i rozmaite

maite przyprawy razem zebrane i pomieszane z sobą, są szkodliwe. Gdyż iako ta szkodliwość nie pochodzi z przyczyny potrawy, z przyczyny iedney przyprawy, ale z przyczyny pomieszania różnych potraw i przypraw. Tak i niezgody, nieobyczayność, niepochodziłyby z przyczyny Religij, ale z przyczyny pomieszania różnych Religij, a sobie przeciwnych zazwyczay, iako bowiem iedna Religia, według swoich opisów, obyczayność i przyiaźń utrzymuie, tak gdy różne będą w iednym Państwie, nayczęściey niezgody.

Te iego zdradliwość odkrywszy, niech ma na pierwszy punkt zarzutu odpowiedź, z podobnych iemu Libertyńskich Filozofów, i z samych Pogan Heretyków nauki, gdy ieden z nayzuchwalszych kupy Filozoficzney Hersztow utrzymuiąc, iż wszystkie Religie są dobre, tak pisze (*f*) †„Prawi na „wszystkie z osobna Religie, iako na „zbawienne ustanowienia które prze„pisuią w Kraiu każdym iednostayny „czczenia Boga sposób.

† Patrze On

(*f*) Emile tom: 3. pag. 169.

On mówi że Religia pſuie zgodę pokóy, ludzkość, a naywiękſzego Mąż dowcipu, i Filozof prawdziwy, tego zdania (g) „że Prawdziwie niewiem, „(zaświadcza on) czyli burząc i ni-„ſzcząc wſzelką cześć Religij, ſpołe-„czność ludzka, poczciwość, i mię-„dzy cnotami nayznakomitſza ſprawie-„dliwość, będzie ſię mogła kiedyżkol-„wiek oſtać. Znieś Religią i cześć „niezobaczyſz natychmiaſt w Swiecie „tylko ſamo pomieſzanie i nieporządek.

Ruſs podobnie dowodzi (*h*) że ſama tylko Religia obyczaie ułagodziła, rządy ſprawiedliwemi, i mniey okrutnemi uczyniła, owſzem co dzień ieſzcze przyczyną i pobudko ieſt, wiela reſtytucyi, darowania uraz iałmużn - - -

A iakimże czołem *Zołnierż Filozoficzny*, i w tym zarzucie mówić może że Religia obyczayność pſuie, *i w Rozdiale* 20. uſkarzac ſię: — „Co po o-„nych zabobonnych zwyczaiach, na „które każą nam ſię za patrywać iako na „Swięte? co po onych Mſzach, pie-

W śniach

(g) *Tulliuſz o Natur-ʒBogów w Ks:* I.
(*h*) Emile tom: 3.

„śniach, obrządkach, na których nam „bywać każą?„ Iakim czołem mówić to i uſkarzać ſię moze? kiedy cześć powinna i przez powierzchowne oświadczenia oddawać ſię powinna Bogu, według iego poſtanowienia, iak ſię dowodziło, i Religij ſprawiedliwość, Religij obyczayność, ludzkość, iałmużny, reſtytucye, iedno Poganie, drugie ſam Herſzt Libertyńſki Ruſs z innemi przyznaie?

On iednak nayſzkaradnieyſze zbrodnie, iako to złodzieyſtwa, zaboyſtwa, dzikość, nieſprawiedliwe odziedziczenia, Religij żydowſkiey i Chrześciańſkiey przyznawſzy, tak na oſtatek kończy:

„Spyta kto prawi bez wątpienia, iak „zabiedz tym nieprzyzwoitościom? „Iedno tylko widzę lekarſtwo na nie, „i to w ręku zoſtaie panuiącego. Niech „on każe przekładać naukę względem „obyczaiów, zdrową i Filozoficzną, „któreyby zaſady pewne i nieodmienne, niepodlegały dziwactwu ludzi, i „woli fałſzywego iakiegoś Boga, który „od Kapłanow iego zawſze bywa wyra-

„rażony, iako okrutny nieſprawiedli-
„wy i śmieſzny. Niech przez nadgro-
„dy, zaſzczyty, Bogactwa, honory za-
„hęca ſwych poddanych, żeby wykrze-
„ſali ſwóy rozum przez nauki, zanie-
„chali przeſądów, oświecali drugich,
„ćwiczyli ſię w cnocie, pełnili ſwe po-
„winności. Niech wprowadza łago-
„dne znoſzenie do ſwego Kraju, niech
„każdemu dozwala myśleć iak zechce,
„byleby poſtępował ſpoſobem pożyte-
„cznym dla wſpołeczności, a nikomu
„nieſzkodził.

Tu iuż wſzyſtkie niezbożności otworzywſzy zapory, naymnieyſzego śladu niezoſtawiwſzy wſtydu, nayſzkaradnieyſze z piekła ſamego wyzionoł bluźnierſtwa, brzydkiey niezbożności Prawodawca.

Domaga ſię nauki *względem obyczajów Filozoficzney* to pewnie takiey iako Libertyńſki Filozof, a waſz Patryarcha Wolter opiſał pod tytułem *a ty mała trzódko*, o ſodomij, o beſtyalſtwie, o nieczyſtości, --albo taką w którey na kłamſtwo i przyſięgać powinnośćią

 przy-

przyiacielſtwa ſądzi piſząc (*i*). „Gdyby „nieſzczęściem iakim taiemnica *o mar-„notrawnym Synu* (*k*) na wierſzch wy-„ſzła, to przyſięgaycie na to zawſze, „że ia Autorem nie ieſtem, łgać dla „Przyiaciela, ieſt pierwſza przyiaźni „powinność.

O którey waſzey nauce choć Kalwin *Pan Segnier* w mowie publiczney do Parlamentu Angielſkiego tak mówił: „Nie onażto ieſt (filozofia Libertyń-„ſka) która patryotyczną dobroć i ła-„godność ſkaziła, i czyliż niepowin-„niśmy to poznać, że wſzyſtkie nie miał

(*i*) Letres Secret. de Mr. de Voltaire pag. 48.

(*k*) *Wydał Wolter Kſiążkę pełną niezbożności i bluźnierſtw pod Tyt:* Marnotrawny Syn, *ktorą kat z dekretu Parlamentu paląc, gdy nakazano Autora iey dochodzić, żeby ſię w tymże ſtóſie ognia przeczyścił, on piſał do Przyiacioł żeby wyprzyſięgali ſię za niego. Co także i ſam uczynił wyprzyſiągſzy ſię Słownika Filozoficznego, Liſtu do Uranij, a przed śmiercią wſzyſtko to umieścił w ſwoich dziełcah, i pod ſwym imieniem wydał.*

„miał Stany przewtótnemi obyczaia„mi, i ſzkodliwemi zdaniami zaraziła? Otoż taka obyczayność Filozofów Libertyńſkich,

Mówi daley. *Któreyby* (nauki) *żaſady pewne i nieodmienne, niepodlegały dziwactwu ludzi, i woli fałſzywego iakiegoś Boga, który od kapłanow iego zawſze bywa iako okrutny nieſprawiedliwy, i śmieſzny wyrażony.*

O bezwſtydna bezbożności! o nayczernieyſza potwarzą! Bóg że to ten fałſzywy? Którego i wſzyſtko dowodzi, i ſam ſię nam w tak cudnych Swiata i Nieba dziełach, dość iaśnie ukazuie, bo z poznaniem ńietylko mądrych, ale i od naygrubſzych Narodów?

Toż to ma być okrutny ten Bóg, że ſprawiedliwy na tych, którzy iego miłoſierdziem zuchwale gardzą, a Imie Nayświętſze bezwſtydnie bluźnią? O czaſy nieſzczęśliwe - - O Haydamako piekielny - - ale nie Zołnierzu Filozoficzny, w którym nic poczciwości, nic rozumu zdrowego, czyliż na ſamym ſobie niedoznaieſz tego nieſkończonego

go miłoſierdzia, gdy cię w tym momencie iak Kore i Abirona (choć za mnieyſze) żywo nie pożarła źiemia.

Pewnych chceſz i nieodmiennych zaſad względem obyczaiów z nauki Filozoficzney, I u tychże może być nauka gruntowna, którzy ſami z ſobą nie zgadzaią ſię? którzy niczego niepewni, i iak ślepi tylko macaią? może być nauka nieodmienna? którzy co dziś utrzymuią, iutro temu ſprzeciwiaią ſię, iako ſam ſię przyznaie Wolter. „Ia prawi niczego nie ieſtem „pewny -- macam iak ślepy, w ciemno„ściach i co dziś utrzymuię, iutro o „tym wątpie, po iutrze ganię, i potym „ſam ſię co dzień zwodzę. Wſzyſcy „filozofowie którychem widział, ſzcze„rze mi ſię przyznali, że nie większą „nademnie pewność o tym mieli. I takaż nauka mądra, gruntowna którey nauczyciele ślepi? i co nigdzie tyle uſtawicznych odmian, ſprzeciwieńſtwa, i różnicy nie maſz, iak w rozumach tych Filozofów? bo w iedney tylko materyi iednomyślnie mówią i piſzą, to ieſt w potwarzach i w wrze-

ſzcze-

ſzczeniu na Religią obiawioną, a inni i na wſzelkę Religią, w innych zaś wſzyſtkich rzeczach tak o nich piſze (*l*) Ruſs „Iż wzaiemnie z ſiebie ſzydzą, każdy tylko za ſobą ſamym mówi, wſzyſcy „nic nie dowodzą, nowe wymyślaią „nauki, a nic nie pokazuią, tylko nie-„zrozumiane układy, które w ſwym „uroili i uklecili mozgu.

I daley o obyczajowey i Filozoficzney użyteczności nauki onych, to przydaie: „Puſtemi ſwemi naukami, „wywracaią, burzą, i nogami depczą „wſzyſtko, cokolwiek ludzie powa-„żaią, a tym ſamym, odbieraią ſtrapio-„nym iedyną ich nędzy ulgę, możnym „i naybogatſzym, iedyny hamulec (*ł*) „ich namiętności, wyrywaią ſercóm „gryzotę wyſtępku, nadzieie cnoty, „i chlubią ſię ieſzcze, iż naylepſzemi ſą „dla Narodu ludzkiego. I do takich to nauczycielów po naukę obyczayności

(*l*) Emile tom: 3. pag: 25.

(*ł*) *Dla bogatych hamulec, ieſt boiaźń śmierci i ſądu, a ulga dla ubogich, ieſt nadzieia nadgrody w niebie, czemu wſzyſtkiemu oni nie wierzą i bluźnią.*

ści odsyła niezbożnik, co mówić powinien Chrześcianin, gdy to Libertyn Russ pisze o nich.

Niech przez nadgrody zachęca swych poddanych, aby wykrzesali swóy rozum przez nauki zaniechali, przesądów - -

Ieżeli prawi nadgrody, honory bogactwa naygłównieyszą (*m*) maią być sprężyną i gruntem obyczaiowey nauki, należy spytać, kto ich naypewniey dostąpi, występek czyli cnota, podchlebstwo czyli prawda, chytrość czyli szczerość, namiętność czyli mądrość, widziemy bowiem że do wszystkich honorow, bogactw, łatwieyszy ma przystęp oszukanie a niżeli cnota. O cnoty prawdziwe! w co się wy teraz obrocicie! o Filozoficzna obyczaiów nauko! iakże ty upodlasz ludzki Rodzay! o zaślepiony Filozofie! przeczytay Rozmowę piątą, którą w Pogaństwie Mędrzec Rzymski miał w Tuskulum z swoiemi mądremi Przyiaciołami, o szacunku cnoty, i prawdziwych iey nadgrodach, tam się nauczysz iako cnota sama do siebie pociąga, iako wyż-

(*m*) *Dikc: Fil: Rel: w Tyt: Rel:*

ſze i zacnieyſze iey nadgrody, tam znaydzieſz co cię zawſtydzi. Ale choć Libertyn Ruſs przecieſz te zaniechanie, dzikości, przeſądów, Fanatyzmu nie naukóm Filozoficznym przypiſuie ale Religij Chrześciańſkiey (*n*) Religia prawi (Chrześciańſka mówi wyżey) ſtawſzy ſię lepiey znaiomą rozpędziła fanatyzm - Odmiana ta nie ieſt dziełem nauk, gdziekolwiek bowiem one kwitneły, niewięcey przecie dla nich ludzkość była ſzanowaną, okrucieńſtwa Ateńczyków. Egipcianow, Ceſarzów Rzymſkich, Chińczyków daią otym świadectwo. Iak liczne, uczynki miłoſierne dziełem ſą Ewangelij. I toż nie inne zdanie o Religij.

Niech wprowadza (mówi daley) *łagodne znoſzenie do ſwego Kraju.*

Co za dziwak w ſwym takowymże zdaniu uważyć proſzę. Łagodne znoſzenie chce żeby było do Kraiu wprowadzone, co utrzymuie wſzyſtkie Sekty

(*n*) *Co umie pod Zarzutem 5. położone, to u niego pod oſiemnaſtą Prawdą, wſzyſtkie bowiem bluźnierſtwa prawdą nazywa.*

kty i Religię każdą, a pod Zarzutem piątym umnie mówi (o) *Ze każda Religia sprzeciwia się nauce o Obyczaich*, i wnosi, że żadna Religia nie powinna być nigdzie cierpiana. Ieſtże to u niego iedno, łagodnie znosić każdą Religią, i żadney Religij nigdzie nie cierpiec? O przeciwności naybrzydsze! iakże się w iedney głowie zmieścić możecie? Nie powinnasz taka mądrość dzisieyszych Filozofów każdego oświecić? za kim chcą iść? iż za temi którzy, ani sami między sobą, ani żaden z nich z swoią własną głową nie zgadza się. We wszystkich bowiem swoich pismach oczywiście i iawnie wydaie się, że się każdą brzydzi Religią, skazuie na publiczne przeklęstwa tych, którzy szanuią, kochaią, i bronią Religij. Ile razy mówi o Duchowieństwie Religij, wydaie się, iakby wściekłością iakoś piekielną był napełniony, a potym chce, żeby wszystko znoszono, i wszystkiemu pobłażano.

Nakoniec domaga się, *żeby Panuiący stanowił wszystko samowładnie, cokolwiek* *się*

(o) *Tom*: 8. *pag*. 185.

się tycże Obyczaiów i Religij. Niechże na to ma odpowiedź z mowcy Rzymskiego zdania, Które oświadczył w podobney Materyi, podobnie niezbożnemu Libertynowi.

„Ty prawi chcesz, żebyśmy w całey rozległości, spuszczali się na Cesarzów, względem obowiązków tak Swiętych, iakiemi są Obowiązki Religij. -- Niebyłożby to zniszczyć Religij zostawuiąc ią woli swobodney „tych ludzi, których zamysły, interessa, sposoby myślenia, tak są różne „i ustawicznie odmienne, Cesarze bowiem iż bez ogródki rzeknę są ludźmi, „tak iak i my, podlegli tymże dziwactwóm, tymże namiętnościom, tymże błędóm, tak iak inni, czasem ieszcze większym iak inni, dla wielości „chciwych podchlebców, którzy ich „otaczaią, oraz dla blasku potęgi i „chwały, która ich ślepi.

Co się dało widzieć na tylu, bo czyliż trzeba będzie przestać na tym co postanowi (iako mówi ieden) tak i bezgłowek, iaki *Kaligula*, poczwara iak Nero -- bezrozumny iak *Heliogabal* niedołę-

dołężny jak *Gallian*, okrutny iak *Maxymian*. „Obowiązki ſumienia, i obo-
„wiązki względem Religij mówi Tul-
„liuſz, czyliż nie maią źrodła wyżſze-
„go nad powagę Ceſarzów? Boſtwo ob-
„iawiło nam ſwą wolę, rozum nas u-
„czy powinności naſzych, Tych nay-
„przednieyſzych dwóch Prawodaw-
„ców uznawać powinniśmy w rze-
„czach do Religij należących. Im po-
„winniśmy wſzyſcy podlegać, i po-
„dległość te za chwałę poczytać. Sło-
„wa wielkiego w mądrości Rzymia-
nina.

Niech i ztąd każdy pozna grunt tego niezbożnego Filozofa, niechcącego żadney cierpieć Religij, żadney obyczaiowey nauki, żadnych cnót, prócz tych, które powierſzchowną ſpołeczność utrzymuią. Iedna boiaźń i przymuſzaiąca wola albo dary Panuiącego, całym ſpoſobem życia i ſpraw ułożenia.

O prawdziwie iak uważam, gdy chceſz wydrzeć Rodzaiowi Ludzkiemu, wſzelką ucciwość, obyczayność, a naywięcey odiąć mu zbawienie, Hay-

dama-

damaka z ciebie piekielny, a nie Zołnierz Filozoficzny, iak się fałszywie nazywasz, gdyż nie znać w tobie, ani rozumu Filozoficznego, ani mężności Kawalerskiey, która od bezwstydności unikaiąc, w granicach słuszności i przystoyności zwykła zostawać.

§. SZOSTY.

Testamentu starego niezawodność dowodzi Boga i Religij.

GDy iuż poznam że powinna być Religia, czyli sposób pewny a powinny czczenia Naywyższey Istoty, według przymierza uczynionego między Bogiem a ludźmi, w podanym tym sposobie, a to oprócz wyższych dowodów, i z samych poznam odpowiedzi przeciw wszelkiey Religij. Poznawszy i to że Alkoran nie iest podaniem od Boga, wiedzieć mi trzeba, ieżeli Testament Stary, iest prawdziwie podany od Boga przez Moyżesza.

Podanie Prawa od Boga, powinno być podaniem pewnym że iest od Boga (*p*) Nie-

(*p*) *Prorok mówi o tym podaniu pewnym* w Psalmie 92, *Swiadectwa twoie okazały się być bardzo wiary godne.*

Nie zawodna zaś będzie pewność tego, gdy ieſt podanie publiczne, i względem podawaiącego, i względem odbieraiących, że nie przy iednym, lub kilku, ale bardzo wielu, bo więcey iak przy krociach świadków.

Takie podanie bylo publiczne Teſtamentu ſtarego, gdy bowiem rozkazał Bóg, przygotować ſię przez trzy dni całemu Izraelowi (q) żeby ſam widocznie zſtąpiwſzy do nich, opowiedział im Prawo ſwoie, po ſpełnionym tym czaſie nie mogąc znieść ogromności zbliżaiącego ſię Boſkiego Majeſtatu, i opowiadania Prawa Dzieſięciorga Przykazania, proſili Moyżeſza żeby więcey iuż ſam Bóg do nich nie mówił, ale przez niego (r). Przyſtał i na to

(q) *Idź do Ludu a poświęć ie dziś, i iutro, i niech wypiero ſzaty ſwoie, a niech będą gotowi na dzień trzeci, trzeciego bowiem dnia znidzie Pan przed wſzyſtkim Ludem na Gorę Synai.* Z Kſiąg Exod: w Roz: 19. ℣. 10.

(r) *Iuż był przyſzedł trzeci dzień, a zaranie zaświtało, alić oto poczęły być ſty-*

to Bóg nayłaſkawſzy, w okryciu publicznie Góry mgłą i Majeſtatem Boſkim, wſtąpił Moyżeſz, odebrał prawo. Gdy obrządkóm opiſanym w tym prawie, podanym Dzieſięciorgu Przykazania, między innemi z zapamiętałego ludu uwłoczył *Kore i Abiron.* iakby to ſam Moyżeſz wymyślił, utwierdził Bóg i co do tego prawdziwość podania ſwego, nadzwyczaynym a cudownym kara-

---

ſzane gromy, i łyſkać ſię błyſkawice, a obłok bardzo gęſty okrywać górę, a brzmienie trąby im daley tym więceyſię rozlegało, i zląk ſię lud który był w Obozie, Agdy ię wywiodł Moyżeſz na zabierzenie Bogu z mieyſca Obozu ſtaneli przed ſamą gorą. A wſzyſtka gora Synai, kurzyła ſię przeto iż był zſtąpił Pan na nię w ogniu -- i wſzyſtka gora była ſtraſzliwa, a głos trąby z lekka bardziey ſię rozlegał, Moyżeſz mowił, a Bog mu odpowiadał, --- A przeſtraſzeni i boiaźnią zdięci ſtaneli zdaleka mowiąc Moyżeſzowi: mow ty do nas, i ſłuchać będziemy, a niech Pan do nas nie mowi, byśmy znać nie pomarli. Z Kſiąg Exody w Roz: 19. i w Roz: 20.

raniem (s) oraz utwierdził i usługowanie ołtarzowi tylko przez Kapłanów.

Nastąpiły i inne cuda niezliczone na Puszczy, i w odebraniu ziemi obiecaney, w przeyściu przez Jordanu wody rozstąpione, oprócz tych cudów, które uprzedziły w Egipcie, sprawdziły się wszystkie przyrzeczenia Boskie, w przeprowadzeniu przez morze, w odziedziczeniu ziemi obiecaney, i cóż może być oczywistszego nad takie podanie?

Czyliżby Zydzi na puszczy ieszcze, i w ziemi obiecaney w krótce odstępuiąc Prawa podanego od Boga nie napisali byli że tych cudów wyrażonych w Pismie S. niewidzieli nigdy? gdyż na puszczy zaraz wraz z Prawem Boskim przez Moyżesza napisane były. Czyliżby przyieli w Prawie podanym od Boga na Puszczy, ten obowiązek, żeby z tym w spomnieniem czynili ofia-

(s) *I rzekł Moyżesz, potym poznacie że mię Pan posłał żebym czynił wszystko co widzicie, a nie z własnegom to serca wy-*

ofiary: „będzieſz mówił przed oczy-„ma P. Boga twego --- wywiódł nas „z Egiptu ręką mocną i w ramieniu wy-„ciągnionym, w ſtrachu wielkim w „znakach i cudach. Przyieliżby Zy-dzi obowiązek ten na ſiebie i Potom-ków ſwoich, wſpomina tych cudow gdyby żyiąc w tym ſamym czaſie nie patrzyli na nich? *Oczy waſze widziały wſzyſtko* co uczynił Pan (*t*). X

---

mymyślił, ieżeli zwyczayną ludziom śmiercią zginą -- nie poſłał mię Pan. Ale ieżeli nową rzecz uczyni Pan, że otworzywſzy ziemia Paſzczekę ſwą pożre ię, i wſzyſtko co do nich należy, i zſtąpią żywi do piekła, poznacie że bluźnili Pana. Natychmiaſt tedy ſkoro przeſtał mówić, rozſtąpiła ſię ziemia pod nogami ich, i otworzywſzy paſzczekę ſwą pożarła ie z Namiotami ich, i zſtąpili żywą do piekła okryci ziemią, i zginęli z pośrodku zgromadzenia, Ale i wſzyſtek Izrael który ſtał około uciekł na krzyk ginących mówiąc: By znać i nas ziemia nie pożarła. Lecz ogień wyſzedſzy od Pana zabił 250. Mężow, ktorzy ofiarowali kadżenie. z Ks: Numer: w Roz: 16.

(*t*) *Z Ks: Deutor: w Rozdz:* 4. ℣ 3. *Mowił to Moyżeſz do Izraela.*

Widzieć ieſzcze można prawdziwość Teſtamentu Starego z ſpełnionych Proroctw, tak względem ſamego Ludu Izraelſkiego w Łaſkach, wzwycięſtwach, w ukaraniach, w niewolach, iako i względem innych Narodów, o Sennacherybie, Nabuchodonozorze, Baltazarze, Cyruſie, i względem świata całego, w przepowiedzianych Monarchiach, w dopełnionych Obietnicach?

Czyliż niezawodność Piſma S: oprócz wſpomnionych przyczyn, nie gruntuie 1*mo.* pobożność, wyſokie a chwalebnie ſprawowane urzędy, i inne zaſzczyty piſzących go, iakowi byli Moyżeſz Jozue, Samuel Dawid, Procy, Ezdreaſz, Machabeyczykowie. 2*do.* Ze w ten czas piſali kiedy ſię to działo, i byli obecni temu, z przyięciem za prawdziwość od wſzyſtkich tegoż czaſu żyiących (*u*) 3*tio.* Ze Piſmo S. przy

(*u*) *Moyżeſz lubo nie był przy ſtworzeniu Swiata októrym piſze. Tak iednak przeżſłe rzeczy o ſtworzeniu Swiata było piſać Moyżeſzowi Duchem Boſkim, iako i*

przy samey Arce było złożone, dokąd Naywyższemu tylko Kapłanowi wolno było przystąpić. 4*to*. że publiczna Zwierszchność zawiadywała księgami Swiętemi, żeby i od stracenia, i od naymnieyszego fałszu bespieczne były.

Iako między innemi świadczy o tym sławny Dziejopis Iozef Zydowin (*w*) „Mądrze wielce (mówi on) to „się stało, że każdemu z nas nie dano „wolności pisania. Prorocy sami mieli „to w zleceniu. Iedni od Boga na-

---

przyszłe Proroctwa które pozachodziły w Historyi S. Przyszłe iego Proroctwa w oczach Swiata całego, i Oycow naszych sprawdziły się, i prawdzą do naymnieyszego punkciku i przepowiedzenia, toć i przeszłe o stworzeniu świata od niego opisane prawdziwie, iako od człowieka cudownym wybraniem, cudownemi sprawami w oczach tylu millionow ludzi zaleconego. Choć zaś umarł Moyżesz na Puszczy, nim się Historya wprowadzenia do Ziemi S. Izraelitow zakończyła. Iozue kończył te Księgi, i pod imieniem Moyzesza razem złączył.

(*w*) *w Księdze 2giey przeciw Appionowi.*

„tchnieni uwiadomili nas o tym, co w
„naydalſzey zakrytę było ſtarożytno-
„ści, inni piſali dzieie o tym, co ſię
„trafiło za ich czaſów, a tak nie ma-
„my my podobieńſtwem innych Na-
„rodów wiele kſiąg, z których iedne,
„drugim ſą przeciwne. Dwadzieścia
„tylko i dwie mamy Kſiąg, z których
„pierwſze Pięć Moyżeſza, inne rozma-
„itych ſą Proroków.

„Poczowſzy od tych wieków przez
„które trwa naſz Naród, żaden ſię ni-
„gdy nie znalazł, któryby śmiał co
„przydać do nich, odmienić, lub z
„nich naymnieyſzą rzecz uiąć. Ieſt
„to bowiem zapiſane na ſercach wſzy-
„kich Zydów, od ich narodzenia, że-
„by na Kſięgi te, nie inaczey patrzyli,
„tylko iak na Boſkie.

Naoſtatek gdy ſiedymdzieſiąt dwoch Tłumaczów ſprowadzeni z Ierozolimy od Króla Egipſkiego, dla przełożenia Piſma S. z Hebrayſkiego na Grecki ięzyk, który w Egipcie panował a działo ſię to ieſzcze na kilkaſet lat przed Narodzeniem Zbawiciela, w niedługim zaś czaſie, po uczynionych i wyra-

żonych

żonych w Biblij tych Cudach i Karach w Egipcie. Czyliby Król przyioł zaprawdę te cudowne karanie zatopienia w Morzu Woyska i z Królem, gdyby to prawdą niebyło? Albo czyliżby kto z Historyków Egipskich lub innych nie pisał przeciw temu, gdyby to zmyślone było.

Dopiero po przyięciu to za prawdę od Króla i całego Egiptu, więcey iak we dwa tysiące lat dzisieysi Libertyni i Ateiści powiadaią że zmyślone te cuda, bez żadnego to dowodu udaiąc, bez naymnieyszego pokazania pisma na to, aż do ich zmyślenia bez wstydnego. Ale i wolno im, wszystkie prawdę tak lekomyślnie odrzucać, i wierzą im ci, którzy tego tylko chcą, żeby przeciw prawdzie co pisano, choć bez naymnieyszego fundamentu.

Zarzut Woltera.

WOlter choć raz niechcąc być tak płocho-zuchwałym w odrzuceniu oczywistey prawdy bez żadnego dowodu, lubo tak czyni w innych miey-

mieyſcach, przeyściu iednak przez mo
rze Izraelitów wierzy. Ale przydaie
że ſię to naturalnym ſpoſobem ſtało, iż
będąc Aſtrologiem Moyżeſz, widząc
kiedy miało przypaść naturalne roz
ſtąpienie ſię morza, przeprowadził
przez nie Izraelitów.

Odpowiedź. Z łaſki naypierwey Wol
ter przyznaie Moyżeſzowi, że był A
ſtrologiem, lubo dla poparcia ſwego
fałſzu to czyni, bo bardzo młodym u-
ciekſzy z Egiptu w laſy, paſieniem ca-
ły czas bydła, u Kapłana Madyani-
ckiego bawił ſię

Powtórnie Moyżeſz z Aſtrologij gdy-
by doſzedł naturalnego morza rozſtą-
pieniaſie, to gdy większych bo naukę
tę daiących było tak wiele Aſtrologów,
za Moyżeſza czaſów i przed Moyże-
ſzem, piſaliby o tym. Gdy bowiem
iaka kommeta miała ſię pokazać, albo
co oſobliwſzego ſtać ſię ieżeli to było
naturalne, a tym ſamym poznane przez
Aſtrologią, piſano o tym, i na kilkaſet
lat w przód niżli ſię to ſtało, z wy-
znaczeniem czaſu i okoliczności. A
przecież o tym naturalnym rozſtąpie-
niu

niu ſię morza, żaden z Aſtrologów ani piſał ani wiedział, bo pewnie przeſtrzegłſzy Króla, że ponieważ tylko tyle ma trwać godzin to rozſtąpienie morza, a iuż ten czas kończy ſię, żeby nie ſzedł z Woyſkiem dla pewnego zalania.

Ale że to cudownie ſtało ſię, dla tego, nie mogło być i poznane w przód od nikogo. Tak iak przy śmierci Zbawiciela gdy ſię ćmiło ſłońce, widząc to on ſławny w Areopagu Ateńſkim Dyonizius Swięty potym Biſkup i Męczenik, że nie było poznane z Aſtrologii, w przód nim ſię ſtało, dochodząc tym ſamym że cudowne takie zaćmienie, bo nad naturalne, zawołał, *Albo ſtworca natury co cierpi, albo cała machina Swiata rozeydzie ſię.*

Naoſtatek, kiedy naturalnie to rozſtąpienie Morza ſtało ſię, potrzeba i nad chodzącą, i odchodzącą wodę zatrzymać było, (x) którażby to, i iaka moc

(x) *Iweyſzli Synowie Izraelowi, przez pośrodek ſuchego Morza, bo była woda iako mur po prawey i po lewey ich ſtronie* z Ks: Exodi w Roz: 14.

moc naturalna dokazać mogła? w całym Swiecie zatrzymać wodę żeby nie następowała, i pierwſza ſtoiąc wałem żeby nie odchodziła? Ale niech dowiedzie Wolter, że rzeka iaka mizerna których tak wiele po świecie, rozſtąpiwſzy ſię i zatrzymawſzy wody przychodzące i odchodzące, wolne na czas przeyście dała ludziom, A Bóg i z Jordanem tak wielką rzeką (y) toż ſamo uczynił, kazawſzy pamiątkę tego zoſtawić.

ZARZUT II.

WOlter chcąc nieprawdziwość dowieść Piſma S. Teſtamentu Starego, które czas ſtwotzeniu Swiata naznacza od wſzyſtkich przyięty, piſze, ale bez żadnego dowodu o wyżſzych latach Państwa Chińſkiego, nad opis ſtworzenia świata.

Odpo-

(y) *Ktorzy gdy przeſzli rzekł Pan do Jozuegó: Obierz Dwanaście Mężow po iedznemu z każdego pokolenia, a rozkaż im aby wzieli z pośrodka łoża Jordanu, gdzie ſtały nogi Kapłanow 12. naytwardſzych ka-*

Odpowiedź. Gdy Wolter ani ięzyka nie umiał Chińskiego, żeby mógł czytać Autorów tego Narodu ani żadnego Autorem cytowaniem nie utwierdza swoiey bayki, wiec sprawiedliwiey przynależy wierzyć pismu S. a to i z tych przyczyn okazanego fałszu.

1*mo*. Biskup *Eleuteropolski* (z) będąc biegły w ięzyku Chińskim, i ucząc się Historyi tego Państwa przez lat Dwadześcia pięć dowodzi z ich Ksiąg początków Chińskiego Państwa trzema wiekami dopiero przed przyściem Zbawiciela. 2.

---

mieni, ktore połóżycie na mieyscu Obozu gdzie rozbiircie Namioty tey nocy -- aby był znak wpośród was, a gdy was będą pytać Synowie wasi - co znaczą kamienie? Odpowicie im: Ustały wody Jordanowe przed Skrzynią Przymierza Pańskiego, gdy szła przezeń, i dla tego położono te kamienie na pamiątkę Synów Izraelowych aż na wieki -- Drugie też 12. *kamieni położył* Jozue *na środ łoża Jordanu kędy stali Kapłani, i są tam aż do tereznieyszego dnia.* Z Ks: Jozue w Roz: 4.

(z) *Dikc: Anti-Fil: w Tom: pierw: o Chińcz:*

2do. Autorowie *Kang-mo* i inni Dzieie Chińskiego Państwa także od kilku tylko wieków przed Chrystusem zaczynaią, a będąc rodowitemi Chinczykami, lepiey to musieli wiedzieć, i sprawiedliwiey wiara im dana być powinna, aniżeli Poecie Paryskiemu.

3tio P. Guignes w Oryginalnych historyach wydanych, dla biegłości w ięzyku Chińskim sławny, podobnie dawność Chińskiego Państwa dowodzi (*a*).

Dalsze dowody Niezawodności Testamentu Starego.

SAma nieustanność kary odrzucenia nad Żydami, czyliż nie dowodzi niezawodności przepowiedzeń Starego Testamentu, a spełnienie w Nowym? „Assyryiczykowie (*b*) Chal„deyczykowie, Medowie, Grecy, Rzy„mianie, słowem wszelki lud upadł i „zniknoł za czasem na nowych osa„dach, tak zaiste, że nie masz żadnego śladu

(*a*) Journal des Sarans 1757.

(*b*) *P. Karakcioli w Ks: Tajemn: Swiata w Licz:* 72.

„śladu Narodów pyſznych i nayroz-
„kwitleyſzych, poſzły w iedno ciało
„z Pokoleniami zgoła odmiennemi, aż
„nawet do zatracenia obyczaiow ſwo-
„ich, i ſwego Imienia. Tym ſpoſobem
„w ogrodach naſzych dziki krzew, ſta-
„ie ſię drzewem urodzaynym.

„Iakże tedy ſami Zydzi w pośród
„zamieſzań, Które odmieniły twarz
„ziemi, i naruſzyły przymioty wſzel-
„kich Obywatelów, mogli dochować
„ſwe obyczaie, i właſność Stanu ſwe-
„go? Iakże? wſzędzie obmierzli i
„wſzędzie rozproſzeni, aż do nas do-
„żyli? nie mieſzaiąc ſię z innemi Na-
„rodami? Czemuż mimo ſwoich bo-
„gactw, i ſwey ludności z przebiegło-
„ścią nie mogli opanować iakiego Xię-
„ſtwa, i zoſtać udzielnemi?

„Widziemy, że wſzędzie boiaźliwi,
„wſzędzie Hołdownicy, noſzą w okro-
„pney twarży, i w tłumie ludu wyda-
„iącey ſię zemſty Boſkiey znamiona - -
„Ieżeli kto nie uznaie tu palca Boſkie-
„gó, muſi być w cale ślepy! Są między
nami ci Zydzi, a zawſze Zydzi, iako
„upominki wieczne przyiścia Meſsy-
aſza

„aſza, dowody nie zawodne, przepo-
„wiedzioney i zaciągnioney kary.

A oprócz tego, gdy w całym Piſmie S. przeczytaſz więcey i gruntownieyſzych ieſzcze dowodów, gdy doydzieſz niezawodnego podania od Boga Starego Teſtanentu, poznay i ztąd Boga, poznay i prawdziwość Nowego Teſtamentu, czyli Religij Chrześciańſkiey, o którey maſz.

§. SIODMY.

O Nowym Teſtamencie czyli Religij Chrześciańſkiey.

NOwy Teſtament ſtwierdza podanie ſwoie od Boga, przepowiedzeniem o ſobie w Starym Teſtamencie przez Proroków (*c*) wyznaczeniem czaſu, lat przez tygodnie Danielowe (*d*) znaków

(*c*) *Po danym Teſtamoncie przez Moyżeſza czyli przymierza. mowi Bog przez Jeremiaſza Pr: Poſtanowie też z niemi Przymierze wieczne* w Roz: 32. *I poſtanowię z nimi inne Przymierze wieczne.* u Barucha Pr: w Roz: 2. ℣ 35.

(*d*) *A tak wiedz a obacz od wyścia mo-*

ków poprzedzaiących nastąpienie swoie (e) opowiedzeniem o samym Chrystusie Zbawicielu (f) a na koniec życia i śmierci Iego Krżyżowey (g) podiętey dla nas.

Te-

---

wy, aby zaś było zbudowane Ieruzalem, aż do Chrystusa wodza Tygodniow siedym i Tygodniow Szezdziesiąt dwa będą -- Apo Tygodniach szezdziesiąt dwoch zabity bedzie Chrystus, a nie będie Ludem iego, ktory go się zaprze. u Daniela Pr: w Roz: 9.

(e) *Nie będzie odięty sceptr od Judy, ani wodz z biodr iego, aż przyidzie ktory ma być posłany a on będzie oczekiwaniem Narodow* - Z Błogosławieństwa Jakuba Patr: w Ks: Gen: w Roz: 49.

(f) *Albowiem malucki narodził się nam, i Syn nam iest dany i stało się Panowanie na Ramieniu Iego, i nazwą Imie iego, Przedziwny, Radny, Bog, mocny, Ociec przyszłego wieku, Xiąże pokoiu.* U Izaasza Pr: w Roz 9. a w Roz: 66. tak mówi Bóg: *Ia ktory czynię że inni rodzą, rodzić nie będę mowi Pan Bo iako, Ciało rodzi ciało, tak Duch nayczystszy Bog, z rozumu swego rodzi Syna.*

(g) *Zraniony iest za nieprawości nasze,*

Tego tedy Nowego Testamentu czyli Religij Chrześciańskiey dowodzi i zaszczepienie, ugruntowanię iey przez Apostołów, dowodzi tylu Męczenników Krew przelana, tylu cudow niezliczoność. Ale oprócz tych dowodów, niech i z obcych będzie tego potwierdzenie.

Swiadectwa o Religij Chrześciańskiey.

1. JOzef Zydowin tak pisze (*b*) o Zbawicielu: „Tego czasu ziawił się „człowiek mądry, ieżeli iednak można „nazwać człowiekiem, gdyż był mocnym w Cudach, i razem Nauczycielem tych, którzy szukaią cnoty i „prawdy. Przywiązało się do niego „wielu Uczniów z pomiędzy Zydów „i Pogan, On był namaszczeńcem. „Aczkolwiek Piłat skazał go na śmierć „na Krzyżu, za naleganiem przedniey„szych Narodu naszego, ci którzy go „miłowali, dla tego nieodstąpili go,

Uka-

---

i starty iest za złości nasze -- a sinością iego iesteśmy uzdrowieni. u Izai Pr: w R: 53.

(*b*) *w Historyi Dzieiow dawnych.*

„Ukazał się im bowiem żywy w trzy-
„dni po śmierci swoiey, tak iako o tym
„opowiedzieli Prorocy Boscy, Którzy
„przepowiedzieli także o nim, wiele
„innych dziwnych rzeczy.

2do. *Tyberyusz* Cesarz, iż tak iawne i głośne były wielkie Cuda Zbawiciela, chciał go między Bogi w Rzymie policzyć.

Znaki Religij Chrześciańskiey Cudowność iey dowodzące.

1. PRzekonanie (*i*) o zaślepienie i nierozum tych ludzi, którzy mieli się za bardzo oświeconych.

2do. Oderwanie od Religij wolnych i wygodnych, które nie przeciwiły się żadnym namiętnościom, owszem się zalecały, przez różnych zbrodni przypisywanie, *Jowiszowi*, *Junonie*, *Wenerze*, *Herkulesowi* -- A zalecenie takiey Religij, która nieprzyiaciołką będąc wszystkich namiętności, nie zmierza tylko do ich ukrucenia, i zawoiowania.

3tio.

(*i*) *Dlkc: Ant-Filoz: tom:* 1.

3tio. Pracowanie w przyięciu prawd nad przyrodzonych, Artykułów wiary niepoiętych, ciągniących za sobą naystraszniejsze wnioski, od tych ludzi, którzy nie znali co cierpieć mus iakowy w sposobie myślenia.

4to Wyniszczenie czci, którą dawność uczyniła wzięta, i poszanowania godną, zburzenie Kościołow, które Urząd publiczny i Monarchowic utrzymowali, zrzucenie bałwanow, na które z uszanowaniem patrzyć zwyczaiem było i prawem.

5to. Dowiedzenie, że co tylko czcili, było przeciwnym prawdzie, i iednym zabobonem szkaradnym i nierozumnym. A co naywiększa nakłonienie i przywiedzenie świata i Monarchow do przyięcia tego Religij, który nie dawno był skazany, na haniebną a publiczną śmierć.

I czyliż dokazanie tego wszystkiego, nie iest cudownym dowodem, osobliwszym przekonaniem prawdziwości Religij Chrześciańskiey? ile że się to stało, przez ludzi, żadną nauką, i wziętością światową niezaszczyconych, ale więcey ieszcze, obiaśnią tę prawdę same zarzuty Bezwiarków.

ZARZUTY
Przeciw Zbawicielowi
PIERWSZY.

„WIele uczonych pokazało ſwe za: „dziwienie z tego, iż nie nay„duią w Hiſtoryku Jozefie żadnego „śladu o JEZUSIE Chryſtuſie, wſzy„ſcy bowiem zgadzaią ſię na to teraz, iż „ſzczupłe to mieyſce, gdzie o nim na„mienia ſię w iego Hiſtoryi, potym iuż „było włożone.

Odpowiedź. W tych Zarżutach Wolter, których i zaſtanowienia ſię niegodnych opuſzczam Kilka, zawſze iednoſtaynie zaczyna ſwe bluźnierſtwa od tego: *Wiele uczonych pokazało ſwe zadziwienie* -- Trzeba żeby choć raz wyraził tych uczonych; bo kogoż to on rozumi przez tych uczonych w Wierze Chrześciańſkiey? czyli Juſtyna, Atenagora, Ireneuſza S, Tertuliana, Auguſtyna S. Hieronima S. Chryzoſtoma S. - - - iednych żyiących zaraz po Apoſtołach, drugich w krotce. Ieżeli

tych, przez te słowa rozumi, trzeba były choć raz ieden wierſz cytować, ich zadziwienia i powątpiewania. Ieżeli zaś rozumi Bayle, Hobeziuſza, Spinoże, Ruſsa, du Ma ſais, Mirabeaud, i innych tey faryny i niezbożności, którzy nayoczywiſtſze prawdy w Autorach różnych, albo opuſzczać, albo fałſzować umieią, iako to oſobnym dowodziłem §. to mu tak należało zaczynać: *Wielu Libertyńſkich Filozofów* -- a to będzie wcale wielką różnicą od uczonych ludzi, i wziętych za takowych od całego świata.

Gdy zaś mówi, *że wſzyſcy zgadzaią ſię na to* - - *że potym iuż było włożone*, to ieżliby w łacińſkim ięzyku te słowa o Zbawicielu od Chrześcian były przydane, pewnie w Zydowſkich kſiążkach, aniby Chrześcianie mogli przydać, ani Zydzi uczyniliby to, ile nieprzyiaciele, a przecież w Zydowſkim ięzyku też ſame słowa o Zbawicielu znayduią ſię, iako to przy mnie dowiodł i pokazał im umieiący ich ięzyk.

Ale i Hieronim S. tak biegły w Hebray-

brayſkim ięzyku, Izydor Peluziota, Rufin i wielu Autorów Greckich, Syryiſkich, Egipſkich, w tamtych czaſach bliſkich żyiących, zaświadczaią tę prawdę, którey przeciwney Wolter w oſimnaście wiekow wiadomości, nie zkąd inąd zaſiągnął, bo nikt temu nie przeczył, tylko z ſwego zwyczaynego zawſze fałſzowania.

ZARZUT II.

„JOzef ktory nie zamilcza żadnego „okrucieńſtwa Herodowego, nic „nie mówi o zamordowaniu Niewin„niąt od niego nakazanym, nie wſpo„mina gwiazdy nowey która ſię ukazała „na wſchodzie po Narodzeniu Chryſtu„ſowym. Nic nie mówi także o cie„mnościach które okryły ziemię całą „przy śmierci Iego. Uczeni uſtawi„cznie ſię dziwuią, widząc że żaden „Hiſtoryk Rrzymſki nie mówił o tych „Cudach przypadłych za Tyberyuſza, „w oczach Gubernatora i Garnizonu „Rzymſkiego, którzy zapewnie byliby „poſłali do Ceſarza i Senatu -- Bóg nie

 chciał

„chciał, aby te Boſkie rzeczy piſane
„były rękami nie święconemi.

Odpowiedź. Ze iak o wzmiankowanych tu Cudach od Woltera, tak i o innych, choćby nie piſali ani Zydzi, ani Rzymianie z Pogańſtwa, toby ieſzcze prawdziwości onych uwłoczyć nie powinno, że obydwa te Narody nieprzyiazne będąc Wierze Chrześciańſkiey, zatłumiać ſtarali ſię to, co ią zaſzczycało, a nie powiękſzać opiſywaniem, iako dowodzą tego ſtraſzne morderſtwa.

Ale niech i ſam z ſiebie Wolter miarę bierze, czyli napiſałby to co z zaſzczytem Chrześciańſtwa byłoby, iako to uczynił we wſzyſtkich Piſmach ſwoich Iulianow Apoſtatow, Neronow okrutników - - i od ſamych Pogan naganionych, pochwalaiąc, a naylepſzym Chześciańſkim Monarchóm i Chrześciańſtwu, nayczernieyſze przydaiąc potwarzy. A ieżeliż, piſząc o Kawalerze *de la Barre*, nayſzkaradnieyſzego bluźnierce uczynił niewinnym, nietylko opuſzczaiąc prawdę, ale ieſzcze i ciężkich fałſzów przyłożywſzy, choć

to

to pisał za życia na to patrzących, iakże niemógł opuścić Jozef nieprzyiaciel potym piszący? Tak to złość przemagaiąca, ślepym i podłym w zdaniu czyni człowieka.

Ale że i Poganie opisali o tym, pewna rzecz: bo o zamrodowaniu Niewiniątek od Heroda tak pisze (*k*) *Makrobiusz* „August dowiedziawszy się, że „Herod rozkazawszy wyciąć dzieci nie „maiące ieszcze dwoch lat, Syna swe„go własnego w tym zagarnoł mor„dzie, rzekł: Lepiey iest być u Hero„da wieprzem, a niżeli Synem.

O gwiazdzie która się pokazała trzem Krolóm, wspomina (*l*) choć nieprzyiaciel wielki Chrześciański, w Uwagach nad Platona Tymeuszem. Zaćmienie Słońca od Pogańskich Autorów takiest opisane (*ł*). „Czwartego Roku, o Se„tney drugiey Olimpiadzie przypadło

(*k*) Saturn: Lib: 2do. *A lubo inni zamordowaniu Syna poźnieyszy naznaczaią czas, dość że ten przy tym napisał o zamordowaniu Niewiniątek.*

(*l*) Calcid: o Tim:

(*ł*) *Fleg: w Ks:* 13. *u Euzeb:*

„dło zaćmienie Słońca, nieſkończenie „znacznieyſze nad wſzyſtkie inne, cie„mności tak grube były w południe „(*m*) że gwiazdy iak w nocy widzieć „było można. A Rok czwarty po ſetney drugiey Olimpiadzie, ieſt czas męki Zbawiciela. Ale i Swięty Dyoniziuſz Areopagita, będąc ieſzcze Poganinem opiſał Rok, dzień, i godzinę zaćmienia tego, co mu potym było powodem do wierzenia opowiadaiącemu Pawłowi S. o Smierci Zbawiciela, i o czaſie zaćmienia pod czas niey.

Tyberiuſz też Ceſarz czyli od Gubernatora Paleſtyny, czyli z ſławy publiczney że wiedział o Cudach Zbawiciela ztąd poznać, gdy chciał Zbawiciela między Bogi Rzymſkie policzyć, iako ſię mówiło wyżey.

Gdy zaś to kończy, że: *Bog niechciał, aby te Boſkie rzeczy napiſane były rękami nieświęconemi.* Cóż ma być dziwnego te

(*m*) *Choć o zaćmieniu w południe piſzę a Zbawiciel po południu umarł, to nic prawdzie nie uwłoczy, bo iak wſchod ſłońca, tak i zachod nieiednakowy w każdym Kraiu.*

te twoie ſzydzenie u tych, którzy wiedzą dobrze o tym, iż ci którzy nie mogą i nie umieią rozumnie dowieść tego, co zarzucą, do podłego paſzkwilowania, ſzydzenia, i przegryzania obrzydliwego, iako do ſwoiey broni, a Libertynóm naywłaściwſzey udaią ſię. Oſobliwie zaś w tym prym należy Wolterowi, u którego więcey żółci na ięzyku, aniżeli rozumu w głowie, gdyż więcey brzydkich paſzkwilów, bluźnierſtw, kłamſtwa napiſał, niż co rozumnego.

§. O S M Y.

Zarzuty Ruſsa przeciw Religij Chrześciańſkiey.

ZARZUT I.

„WNoſzę (*n*) iż wſzelki rozumny, „wſzelki poczciwy człowiek, „powinien ſię brzydzić Sektą Chrze„ściańſką.

Odpowiedź. Gdyby w początkach wzraſtaiącey Religij Chrześciańſkiey, nie przyimowali iey żadni Monarchowie

(*n*) Exam: import:

wie, żadni ludzie wielcy cnotą i nauką zaſzczyceni, tylko gdyby ci ią utrzymowali, którzy w niey porodziwſzy ſię rozmnożeni, mógłby nieprzyiacielſki uwłoczyć ięzyk, że dla przeſądu i uprzedzenia, utrzymowali ią i utrzymuią.

Ale kiedy Swiat cały, wſzyſcy Panowie, Xiążęta, Krolowie, Ceſarze, i Ceſarzowe, Sekty wſzyſtkie Filozoficzne, cały wybor wielkich cnotą ludzi, do tey Religij dobrowolnie przyſtał, inni Krwie ſwey wylaniem tey łaſki i ſzczęścia tego dobiiaiąc ſię, możeż ten bezwſtydnik mówić, iż: *Wſzelki rozumny, wſzelki poczciwy człowiek, powinien ſię brzydzić ſekto Chrześciańſką.*

I kogoż to on proſzę na drugiey ſtronie kładzie, co to Religią brzydzili ſię i brzydzą, albo iey nie przyieli? chyba ieden Naród wygnańców, drugich czarowników garſtkę z rozpuśnikami, a trzeciego ſiebie z Wolterem i z trzodą Libertyńſką? O wielkie rozumy do przekonania! wielcy ludzie cnotą i liczbą do pociągnienia!

Dla czego lepieyby rzekł gdyby powie-

wiedział, iż żaden bezbożny, bezſumienny, bezwſtydny, słowem, żaden niepoczciwy człowiek, niepowinien przyimować Religij Chrześciańſkiey, chcąc żyć z Szymonem Czarownikiem po-dawnemu, albo choćby ſię w niey i urodził? to iako naſienie nie dobre, i drzewo niepożytkuiące, wycięty i odrzucony od tey Religij będzie.

A do tego co to upatrzył w Religij Chrześciańſkiey, żeby wſzelki rozumny, wſzelki poczciwy człowiek powinien ſię nią brzydzić? tą Religią? w którey nauka obyczaiowa nayczyſtſza, a tak niewzruſzenie utrzymowana, iako iey daie zaświadczenie taka niezliczoność Męczenników, taka praw o tym pilność, w którey nauka gruntowna, bo że we wſzelkich ſpoſobach ugruntowana, choć wſzyſtkiemi okrucieńſtwami, prześladowana i doświadczana, zwycięſtwo iednak zawſze trzymaiąca.

A ieżeliż iako wſzyſcy przyznaią Religij Chrześciańſkiey, i owſzem ſam Ruſs w iednym mieyſcu, cytowany odemnie kila razy, przyznaie, że łagodność

dność na Swiat wprowadziła, że obyczayność przywrociła, że nayszkaradnieysze występki rugowała, że całą postać ziemi odnowiła, iakimże czołem tenże bezwstydnik, brzydzić się każe rozumnym wszystkim i uczciwym ludziom tą Religią, którą iako mowi i sam Libertyn *Baile* że tylko zanurzeni w nieprawościach, i nieuważni młodzikowie porzucać ią zwykli.

ZARZUT II.

„LUdzie są wcale ślepemi, iż Sektę „niezgrabną, okrutną, którą u„trzymuią kaci, otaczaią ogniste stosy. „Sektę ktora może być tylko pochwa„lona od tych, co od niey biorą wła„dzę i bogactwa. Sektę prywatną, „przyiętą tylko w małey Swiata cząst„ce, iż mowię taką Sektę, przenoszą „nad Religią, prosto szczerą, powsze„chną, która za czasów Seta, Enocha, „i Noego, Religią Rodzaiu ludzkiego „była.

Odpowiedź. Gdy nie rozumnie Religią Chrześciańską nazywasz *Sektą*

Sektą niezgrabną, dać było przyczynę, dla którey tę iey nazwiſka daieſz? Czyli ią niezgrabną nazywaſz *ſamą z ſiebie*, to że ieſt Boſkim dziełem, że ieſt mądrości Boſkiey wynalazkiem, i zbiorem, naywiękſzym łaſk iego, a iakże obrzydły Polityku może być niezgrabną? która tyle miała luſtru i przyiemności, że Swiat cały mogła pociągnąć do ſiebie? ze wſzyſtkim co tylko w nim było nayznaczniéyſzego, naymocnieyſzego, naypięknieyſzego, a oraz i nayrozumnieyſzego.

Czyli ią *niezgrabną* nazywaſz względem tych, którzy ią zaſzczycaią? to byś przynaymniey powinien wiedzieć, iż w niey Ludzie, co do Poſpólſtwa, lepſzego od innych Narodow ułożenia, co do Familij? nayzacnieyſi, co do Państw, te naywybornieyſze poſiada, z rozciągnieniem władzy ſwoiey w czterech Częściach Swiata. Powinieneś był wiedzieć? iż w niey, Ludzkiego życia uſzczęśliwienia naygruntownieyſze, polor naywyżſzy, nauki naydoſkonalſze.

Powiadaſz *Sektę Okrutną*, Niewiem z iakie-

z iakiego powodu okrucieństwo iey przypisuiesz? gdyż iey to niesłuży ani z przyczyny rozszerzenia, ani z przyczyny iey ustaw, Rozszerzenie Religij, Chrześciańskiey, nayniegodziwszym Urzędóm powolne, nayokrutnieysze na fortuny, życie, spokoynie przyimuiąc rozkazy i prawa. Religia ta chiba dla tego okrutna? że przez nayokrutnieysze i Tyrańskie sposoby prześladowana, nie powstawała na obronę swoią, Bogu to polecaiąc, którą zawsze miała cudowną. Niebroniła się sama nigdy? choć znaczne Pułki Woyska, iuż były tey Religij, choć Krocie Chrześcian każdą Prowincię Rzymską napełniały.

Ustawy też tey Religij, jak możesz o iakie okrucieństwo obwinić? która niesprawiedliwego zabiiania, karania zakazuie, która bydlęce namiętności, w ludzkie i rozumne umiała zamienić, którey istotną własnością duch łagodności, gdy każe z serca nieprzyiaciołom odpuścić, kochać, a każe przed zachodem słońca odpuścić, żeby zemsty czasu i sposobu nie było, zakazuie krzy-

krzywdzić, poſądzać nawet nie każe, i toż okrutna Religia?

Naygrubſze Narody polerownemi uczyniła, naydzikſze łagodnemi, Tyranow zmiękczyła, bunty powściągnęła, życie ocaliła, maiątek ubeſpieczyła, i taż może ſię nazwać okrutną? A toż iak ſię zgodzi? gdy (*o*) tak mówiſz o niey: „przez Chrześciańſtwo ſtały ſię „(Rządy) mniey okrutnemi, to ſię z Hi„ſtoryi dowodzi porownywaiąc ią z da„wnemi Rządami. Tu Religij Chrześciańſkiey okrucieńſtwo przyznaieſz, a w tym texcie rugowanie przez nią okrucieńſtwa. O głowy bałamutne i dziwaczne!

Utrzymuią ią kaci, otaczaią ſtoſy ogniſte Czyliż proſzę ta to iuż cecha dziſieyſzych Libertyńſkich Filozofów, zmyślać niegodziwie, i bezwſtydnie ten fałſz zarzucać, rozſzerzać i uſtawnie z powiękſzeniem powtarzać? Bo gdzież i przedtym gdy Europa, Azya, Afryka pod rządem i panowaniem Religij Chrześciańſkiey była, czytał o tych ſtoſach, ogniach, katach, i teraz czyliż tym Europa napełniona? Iedne

(*o*) tom: 8. pag: 185.

Włochi, druga Hiszpania i Portugalia Inkwizycie utrzymuie, ale to nie iest iedno iakby ią stosy, ognie otaczały; bo to się i w Pogańskich Kraiach, i w całym Swiecie innych Sekt z przyczyny sprawiedliwości znayduie. W Hiszpanij też i Portugalij nie z przyczyny Religij Inkwizycye utrzymuią się, iakby ta bez tego obeyśćby się nie mogła, ale nay-więcey z przyczyny okrzczonych Zydów i Maurów, że się ich potaiemnie bardzo wiele utrzymowało przy dawney niezbożności.

A ieżeli i bluźnić tam nie można, o iakaż szkoda żeś niezbożny Russie, pod imieniem *Bolinkbroke* utaiony, z podobnemi tobie nie widział Hiszpanij, bo niebyłoby czasu tak długo szkodzić Religij i Narodowi ludzkiemu.

Bo masz to być co niesprawiedliwego, albo co złego dla Kraiu, że w nim złodziejów, Rozboynikow, i innych hultaiow wiszaią, tracą, i pono niechciałbyś w tym mieszkać, gdzieby tey sprawiedliwości nie było? Aże bluźnić nie można, ani żyć bez Boga, przynaymniey z pogorszeniem innych

wyszy-

wyszydzasz te sposoby złych utrzymuiące?

Za wykroczenie przeciw Monarsze i prawu, owszem przeciw mizerney Arędzie, cłu, musisz pochwalić sprawiedliwe ukaranie, choć i naysurowsze. A zacoż uymuiesz się za bluźniercami przeciwko Bogu i Religij, za nieprzyiaciołami całego Narodu ludzkiego, iakby im to powinno być wolno? Pogaństwó, a na niezbożnego i bluźnierce Epikurego Poprzednika dzisieyszych Libertynów taki napisało wyrok (*p*).

I Kalwiński Biskup pochwala ukarania

(*p*) *Swida świadczy o Liktach, Epikurego mądrości wyuzdaney, odrodney, i wszeteczney wynalezcy, Bogom nienawisney, przez głos woźnego z* Liktu *wyganiać się nakazuie. A gdyby powrocić odważył się niedaleko Ratusza przez* 20. *dni związany, nagi mlekiem i miodem oblany, aby pszczoły i muchi karmił, i przez ten czas umorzony był. leżliby ieszcze żył ubrany w Niewieście suknie z skały niech będzie strącony.*

nia takowe gdy mowi (*q*). „Abym o-
„kazał iż Rządcom zakazywać należy,
„i utrzymywać należy, tych wſzy-
„ſtkich, którzy lub ſłowem lub piſmem
„niezbożność w poſpólſtwie rozſiewać
„uſiłuią, bo te znoſzenie pobudza lud
„do oczywiſtych niecnot -- Podobne i
„drugiego chociaż Kalwina o tym zda-
„nie (*r*) Gdy powiada niezbożność
„na widok wychodzi wynioſłym czo-
„łem bez zawſtydzenia owſzem z po-
„chwałami przyięta, i darami zachę-
„cona, kto rozpuście tey i pomnoże-
„niu dziwować ſię będzie? -- Urzędy
„żadney mocy i władzy na przeciw Re-
„ligij nieprzyiaciołom nie maią, Ko-
„ścielna ſurowość ſłaba ieſt -- Toć
gdzie mocnieyſza iak w Hiſzpanij, tym
ſamym ią pochwala, gdy choć i ſtos
ognia dla tego gotowy, który na niego
zaſłuży. Dlaczego tak o zdaniu tako-
wych mòwi *P. Karakcioli na Kar:* 125.
Tey faryny ludzie, a bardziey dziwacy,
nie

(*q*) *Hedmond Gibſoni w wydanym Pi-ſmie,*

(*r*) *Woodwardy w mowie mianey w Londynie. Roku* 1710.

nie powinni chwalić Inkwizycyi, któraby ich doglądała karała, i właſną przypominała powinność, ztąd pochodzi że ſię targaią na ten ſąd mądrze poſtanowiony - - Iakto wolno ma być bluźnić przeciw Bogu,, i ſzydzić bez kary z Religij?

Lecz trzeba też troche i wybaczyć uwiedzeniu ſię Ruſsa, aż z zaślepieniem, a to z dwoch naybardziey przyczyn. *Pierwſza* że ſam bluźnierca, muſi tedy piſać za wolnością dla takich ludzi, bo tego dokazawſzy ma ſwym piſmem brzydko rozumnym dowodzić, że złodzieie rozboynicy - - nie powinny być karani, iakoż iuz i zaczoł piſać w tey materyi, gdy tego dowodził że i myśleć, i czynić co kto chce, powinno być wolno każdemu.

Druga przyczyna. Ze dla tego nie pozwalania, i dla tych ſtoſow ogniſtych, na których bluźnierców i bluźnierſkie piſma palą, muſiał bidny Ruſs, aż pod innych Imieniem *Emiliuſzow Bolingbrokow* drukować, i wygnanym był za to, i możeſz złodziey ſzubienicę lubić? Więcey w tey materyj, i

o potrzebie Inkwizycyi, z ſamych nawet nieprzyiacioł wyznania, których i tu ſię nieco wſpomniało, niżey będzie. Mówi daley.

Która może być pochwalona tylko od tych, co od niey biorą władzę i bogactwa. Cały czas, trzy wieki całe Pierwiaſtkowey Religij Chrześciańſkiey, w krotce znowu pod kilko Caſarzami Aryańſkiemi, i innemi zarażonych Herezyami, pod ſześcią Ceſarzami Obrazoborcami, gdy ten wſzyſtek czas, był czaſem odięcia Chrześcianom fortun, honoru, i życia ſamego przez nayokrutnieyſze Męki, iakże niebezwſtydna mowa, gdy powiada: Która (Religia) może od tych tylko być pochwalona, co od niey biorą władzę i bogactwa, ponieważ przeciwnie mówić ſię należy, to ieſt, że ią ci wielbili, ci ſię w niey kochali, którzy zaſtawuiąc ſię za Religią honor, fortune, i zycie łożyli.

W czaſie dalſzym Religij Chrześciańſkiey, tożto dla władzy i bogactw, tyle Xiążąt i Monarchow do niey przyſtawało? gdy ſwoie ieſzcze ſkarby, na iey ozdobę i pomnożenie wyſypo-

ſypowali, a nie tylko w domu, ale i na odebranie Grobu Pańſkiego, gdzie iedna wyprawa Kruciaty, oprócz innych Monarchow ſamego Krola Francuſkiego, Trzyſta kilkadzieſiąt Millionow koſztowała, z położeniem tam i życia, przy niezliczoney liczbie Xiążąt Panów, a było kilka takowych wypraw.

A tak, gdy do tąd pomieſzanego rozumu człowiekiem, przy takich twych zdaniach pokazałeś ſię, teraz iuż i zgruntu ſżalenie bezwſtydnym. Bo czyliż wſzyſcy Ceſarze Rzymſcy aż do tąd, wſzyſcy Krolowie Francuſcy, Hiſzpańſcy, Portugalſcy, Polſcy, Neapolitańſcy, Sycylijſcy, Angielſcy, Węgierſcy, Duńſcy, Szwedcy, Pruſcy, Roſſyiſcy, tyle Rzecz poſpolit z Xiążętami, Panami, dla wzięcia od niey bogactw, trzymali ſię iey i trzymaią?

A choć inni, ſłużący Religij z niey żyią, czyliż dla tego ią chwalą ſzczegulnie? gdy wiele było ieſt i takich w Stanie Duchownym, którzy porzuciwſzy doſtatki, nawet inni ſame Mitry i Trony, w mierności albo w ubo-

 bo-

boſtwie żyiąc, niewinność ſumienia z pewnieyſzym zbawieniem, ſkarbem uznaią ſwoim.

Sektę prywatną, przyiętą tylko w małey świata Cząſtce. Niech tu każdy ſądzi, o charakterze tego zmyślonego Bolingbroka iak prawdziwe rzeczy piſze i zarzuca? kiedy dzieci zaczynaiące ſię uczyć Geografij śmiać ſię z niego powinni. Iak bowiem Religia Chrześciańſka przyięta w małey tylko cząſtce Swiata, która przed upadkiem Wſchodniego Państwa, Swiat cały napełniała, i nim rządziła? teraz zaś całę Europę napełnia, z poſiadaniem tyle Tronów, *w Afrycę*, w Azyi nieprzeliczone miliony prawie Chrześciańſtwa, *w Amerycę* zaś, która ieſt drugą połową Swiata, ſama Religia Chrześciańſka Panuie, i toż to według niego, w małey cząſtce Swiata ieſt mieścić ſię?

O Bolingbroku! iakbyś ty iuż ſłuſzniey powinien ſię nazwać Bolibrzuchem, bo brzuch iuż boli na twoie kłamſtwa, ale nie głowa, która nie ma żadney trudności na twóy ſzalony nierozum odpiſywać. Coż dopiero gdy mówiſz.

Taką Sektę przenoszą nad Religią prosto szczerą, powszechną, która za czasów Seta, Enocha, Noego, Religią Rodzaiu ludzkiego była. Spytać naypierwiey należy, gdzie czytał o Religij Seta, Enocha, i Noego, który to Autor pisze świecki? A ieżeli w Pismie Swiętym czytał, i wierzy temu, a czemuż i daley tam nie czytał o Religij objawioney? czemuż nie wierzy onicy tak wielkim i nayoczywistszym dowodóm, Cudów nadprzyrodzonych, Proroctw spełnionych, Swiata nawroconego, zdania iednostaynego? O złości iakżeś szkaradna! gdy, co chcesz przyimuiesz, co chcesz odrzucasz?

A do tego, co to był za Rodzay ludzki za czasów *Seta*? z których Państw, Krolestw, Cesarstw składał się? będąc *Set*, Synem Adama, i żyiąc za niego, zaraz w pierwszych początkach Swiata. *Noe* też z ośmią tylko duszami, zaczoł zaludniać Swiat, i Religią przyrodzoną.

Gdy zaś naznaczasz szczęśliwy czas przyrodzoney Religij za Noego, niewiem

wiem przydaie Autor (s) o którym to czaſie rozumi za Noego, przed potopem, czyli po Potopie? Ieżeli rozumi czas *Noego* przed Potopem? to Religij tey niebardzo muſialy być czaſy ſzczęśliwe, a żyiący w niey ludzie nie wiele warci, ponieważ Bóg przymuſzony był zagubić, wodami ledwo nie cały Rodzay ludzki. Ieżeli rozumi czas *Noego* po Potopie? to cały rodzay ludzki, w iedney tylko Familij zamykał ſię w długie czaſy. O iakże to nie zbite zarzuty takie!.

ZARZUT III.

„MOnarchowie poddali ſię tey Se„kcie rozumieiąc iż tym ſpoſobem, „ziednaią ſobie większą u ludu miłość, „gdy wezmą na ſiebie to iarzmo, któ„re oni dzwigaią. Nie wiedzieli oni, „iż ſię czynią przez to pierwſzemi Xię„ży niewolnikami, i w połowie Euro„py ieſzcze do tego nie przyſzli, iżby „byli niepodległemi.

Odpowiedź. Iak w innych, tak naywię-

(s) *Dict: Fil: Rel. w tom:* 3.

więcey w Pułnocnych Kraiach, w przód Monarchowie przyiowszy Religią Chrześciańską, a niżeli pospolstwo, nie mogli to czynić dla pozyskania affektu poddanych, gdy wielu dla tego od bałwochwalców poddanych, albo bałwochwalstwu przychylnych, i zamordowanych iest, iako *Kanuty* S. Król Duński *S. Wacław* Xiąże Czeskie, *S. Eryk* Król Szwedzki, *S. Zygmont*, Burguński, a *S. Stefan* Król Węgierski Iagiełło Król Polski, tamten Węgrom a ten Litwie, i Apostołami do Wiary S. byli.

Nawet gdy Konstantyn Wielki, przyioł Religią Chrześciańską, ieszcze po całym Swiecie bałwochwalstwo panowało, iakże dla noszących to iarżmo Poddanych, i oni przyimowali, gdy u iednych Monarchow większa ieszcze część poddanych, i znacznieyszych, Poganami była, u drugich, wszyscy prawie Poganami, Przydaie. *Niewiedzieli iż się czynią przez to pierwszemi Xięży niewolnikami*, ale więcey ieszcze i dotkliwszych paszkwilow dobrał, gdy *w Rozmowie* Towarzyskiey to

to przydał. *W krótce widziano, iako mniemane one Krolestwo drugiego Swiata, stało się pod widomą głową, naygwałtownieyszym Despotyzmem na tym Swiecie.*

Głowa Duchowieństwa, i całego Chrześciaństwa Rzym ieżeli sam z swym Duchowieństwem tyle razy uciekał się po obronę Krolow Francuskich i innych, tyle Papieżow, Biskupow, iuż od Chrześciańskich Monarchów zabitych, wygnanych, iakże u Xięży mogli być niewolnikami Monarchowie? A ieżeliż Rzymu Katolickiego i Głowy ich, niewolnikami nie byli nigdy, dopieroż Xięży, ile i do swey władzy należących, iako Obywatelów Państwa, iak mogli być niewolnikami?

Ieżeli zaś Religią rzeczą wyższą nad siebie sądzili i sądzą, iako Religią Boską bo mówi przyznaiąc iey i Tulliusz: „obowiązki prawi sumienia, i o„bowiązki względem Religij, czyliż „nie maią zrzodła wyższego nad powa„gę Cesarzów? Czegoż chcesz bezbożny Libertynie, żeby ciebie naśladować tak brzydko choruiącego na głowę

wę, a nieraczey wielkich i zacnych Poprzednikow, przy tak gruntownych i niezbitych dowódach tey Religij.

Takaż twoia gruntowność, gdy widzialney Głowie despotyzm zadaiesz względem Monarchow, bo ieżeliż *despotyzm* iest okrutna Absolutność, co do honoru, fortuny, i życia tych, którzy mu podlegaią, iakże to widzialney głowie czyli Papieżóm dowieść możesz względem Monarchów? Która co do doczesnego panowania ich, i zarządzania, nigdy się naymniey nie wdawała przy władzy stanu swego nadaney sobie od Chrystusa, utrzymuiąc się tylko. Ale cożbyś śmiał pisać, fałszu nie zadaiąc?

Gdy zaś mówisz, że: *w połowie Europy do tego ieszcze nieprzyszło, izby się uczynili niedependuiącemi*, Niewiem, co przez te słowo *niedependuiącemi*, i kogo chcesz rozumieć czyli Monarchow Tureckich to ci, iako są za Kościołem, nie w Kościele, tak że i od Religij nie dependuią, cóż dziwnego? Czyli rozum i Monarchów Chrześciańskich, odłączonych od Kościoła Rzymskiego?

tu

to i tych ieſzczeby nie pochwalił bo by rad, żeby bez żadney Religij byli? Ale i ci, że ſą Chrześcianinami, tym ſamym wyrażaią dependencią od Religij Chrześciańſkiey, a że mniey do tąd iak inni Katolicy? to niech uważy, że i ci inakſi teraz iak przed tym, bo z więkſzą przychylnością i uſzanowaniem, dla Stolicy Piotra S, gdy u iednych iuż nie Anty-Chryſtem Papież iak przedtym, ale mu i Statui wyſtawuią, a drudzy, w krótce może da Bóg, że i zupełnie złączeni będą, iako iuż wſzelkie do tego poczynione kroki. A nie tak iak wy, choć tak nikczemna zgraja Libertyńſkich Filozofów, dla całey Religij i Boga.

ZARZUT IV.

„CO żaś! izali ona niezliczona liczba „Obywatelów uciśnionych, wyklętych, do żebractwa przyprowa„dzonych, nakſztałt ścierwu wyrzu„conych, owo mnoſtwo Monarchów „z Tronu z rzuconych, pomordowa„nych, ieſzcze ludziom oczu nie otwo„rzyło?

Odpo-

Odpowiedź. Ani czytać, ani widzieć, ani słyszeć, nie zdarzyło mi się, o pomnieyszey liczbie, dopieroż o takim mnostwie uciśnionych, wyklętych, do żebractwa przyprowadzonych przez Religią, Ieżeli na Amerykę patrzy, to woyna zrobiła, ale nie Religia do ktorez i sami Amerykanie powodem byli, gdy szukaiących Europeyczykow nowych Osiedli, napadaiąc zabijali, albo po uczynionym przymierzu zdradzali, z wycięciem sprzymierzonych.

Lecz i w tym Religia ich poratowała, bo po przyięciu Religij Chrześciańskiey, żaden w nayrozległeyszych Państwach Amerykańskich Krola Hiszpańskiego, nie może być Oficialistą iakowym, ieżeli zalecenia na to mieć nie będzie od wszystkiego Obywatelstwa, iuż zapewne nie mogą tam być zdiercami, albo nie sprawiedliwemi Officialiści, dopieróz, nie zobaczy tam, nakształt ścierwu wyrzuconych?

Ale zkąd to tey wiadomości zasiągnął? gdzie iak na ścierw wyrzuconych napatrzył się? czyli tylko nie popełniłeś omyłki? że co może uciśnionych

widzia-

widziałeś od Arend, od poborców i Cła, to Religij niesprawiedliwie przypisuiesz, która tyle miała i ma zawsze obmyślonych sposobów, na poratowanie nędznych i do ubostwa przyprowadzonych, iako oprócz innych Funduszów, Kollegiów, Domów, szpitalów, i same zaświadczaią *Gory pobożności* we Włoszech (*t*) przez *S. Bernardyna. S. Kapistrana, S. Jakuba z Marthij, Błog: Bernadyna Feltreusza* Zakonników Franciszka S. starownością, a przez pobożność Panów i innych fundowane. O-

(*t*) Góry Pobożności, *są to i nazywaią się tak, bardzo wielkie Kapitały, bo po sześć kroć, po Ośm kroć sto tysięcy Czerwonych-Złotych maiące w sobie, a iest ich kilka takich, na poratowanie potrzebnych i na zapobieżenie Lichwie Zydowskiey. Zkąd tyle każdy bierze dawszy zastaw, ile mu potrzeba. W czasie naznaczonym oddaiąc Summę odbiera zastaw, żadney nie płacąc Prowizyi, tylko trochę tym Officialistom, którzy zawiaduią temi Kapitałami gdyż tylko ztąd maią zapłatę, a tak ani przybywa, ani ubywa tych Kapitałow.* Z krónik 3. Zakon: o S. Fr: w Cz: 29:

Oprócz tych ratunków dla nędznych, każde Państwó Chrześciańskie (u) iak wiele Monarchow i Monarchiń miało miłosiernych nietylko w wydaniu wszystkich Skarbow na Ubogich i potrzebnych, ale nawet własney Garderoby i sprzętów?

w Tureckich, Perskich- -Monarchach czy pokazesz to miłosierdzie z Alkoranu? chiba te, że psóm, kotóm iałmużne daią, a ludzi drą ze skóry. Ieżeli zaś mniey teraz poratowania dla nędznych, to wasza robotka, i skutki waszey Libertyńskiey Filozofij, która gdy

(u) *Francya Ludwika S. i innych, Anglia, S. Kanuta, Szwecya, S. Eryka, Hiszpania Ferdynanda S. i innych bardzo wielu. Portugalia Elżbietę S. Turyngia, drugą S. Elżbietę Szkocia, S. Małgorzatę, Niemcy S. Henryka, Węgry, S. Stefana, S. Emeryka, Czechy, S. Wacława, Polska S. Jadwigę. S. Kunegundę. S. Salomeę S. Kazimierza, i innych wielu miłosierdziem Monarchow, dopieroż Papieżow, Biskupow, co bez ubogich i nie iedli nigdy. Tyle Zakonnikow, co wszystko na Ubogich rozdawali.*

gdy obala w iednych, w drugich słabi Religią, i prawdy iey względem Boga, duszy, Nieba, i piekła, wielu przez to nie miłosiernemi uczyniła, ale nie Religia Chrześciańska.

Owe mnoſtwo Monarchow z Tronu zrzuconych, pomordowanych ieſzcze ludziom oczu nie otworzyło? W całym Chrześciańſtwie, i w całym czaſie zaczętego Chrześciańſtwa, ieżeli kiedy Fakcye mocnych, Religią za Maſzkę brały, i niewiele przykładów takich, i cóż temu Religia winna? co winno żelazo, że złodziey wytrych, zaboyca puginał na ſzkodzenie innym z niego zrobili? Ruſs zaś i otakowych nie z Religij wypływaiących czynnościach, gdzież ſię o owym mnoſtwie na czytał, zrzuconych z Tronu, pomordowanych? Niech iednego wieku Pogańſkiego, uczyni porownanie, z Oſimnaſtą wiekami Chrześciańſkiemi, czyliż nieſzczęśliwość zaboyſtwa ſamych Ceſarzow Rzymſkich iednego tylko wieku, nie przeydzie wſzyſtkie wieki Chześciańſkie?

Religia bowiem Chrześciańſka uczy-

ni

niwſzy Monarchów Pomazańcami Boſkiemi, napoiwſzy Duchem łagodności i Panuiących i Poddanych, tym znośnieyſze uczyniła Panowania, a Trony gruntownieyſze i beſpiecznieyſze. Toż to zniozſzy Wiarę o Niebie, piekle, duſzy i Bogu, ubeſpieczacie tym Trony? podkopawſzy fundamenta, i wſzyſtko to rozwalaiąc co ie gruntowało. Na was by to zawołać, że iak dla innych, tak naybardziey dla Tronow, rugowaſzy z Religią cnotę, ſtaiecie ſię wynalezcami zguby.

Ze nakoniec w Religij Chrześciańſkiey być nie może tak wiele zrzuconych z Tronu, pomordowanych ſaſamegoż Ruſsa przeciwko niemu przywodzę zdanie (*w*) „Rządy naſze te-„raznieyſze, bez wſzelkiego ſporu win-„ne ſą Chrześciańſtwu trwałośc ſwą „moc i powagę tudzież Rewolucye ſwe „nie tak częſte przez Chrześciańſtwo „ſtały ſię (Rządy) mniey okrutne-„mi? -- I toż to u niego iedno: *Mnoſtwo zrzuconych z Tronu, pomordowanych* przez Religią? iako i to że: *winne*

ſą

(*w*) tom: 8vo. pag: 185.

są (Trony) *Chrześciaństwu, trwalszą swą moc i powagę?* Iedno: *ona niezliczona liczba Obywatelow uciśnionych, wyklętych, do żebractwa przyprowadzonych, nakształt ścierwu wyrzuconych,* co i to że; *Przez Chrześciaństwo stały się* (Rządy) *mniey okrutnemi.* A iako mówi daley w tymże texcie: *Obyczaiom Chrześciańskim większą wraziła łagodność Religia.* O brzydki Fanatyku! iakże się to w iedney twey głowie może wszystko pomieścić?

Zarzut V.

„CO za bezwstydna rzecz iest, myśląc sobie, że, Kapłan iaki Izydy „albo Cybelli, poiedna cię z Bostwem „(x) I ktoż to iest ten Kapłan Cybelli? ten tułaiący się - - Który z twoich „życie słabości, żeby się czynił Pośrednikiem między Niebem a tobą? Iakie on odebrał od Boga patenta? Bierze pieniądze żeby odgwarzył słow „kilka, a wy rozumicie że Istota wszystkich Istot słowa.

Od-

(x) Dict: Phil.

Odpowiedź. Ze wyznaie w swym Zarzucie Boga, dowodziło się zaś w Tytułe o Religij, że gdy Bóg iest, powinna być i iaka Religia, iako Przymierze pewne między Bogiem a ludźmi, iako sposób pewny czczenia Boga. Iakże móże być Religia bez Kapłana? A tak gdy Religia, i ustanowienie Boga, wyciąga żeby był Kapłan, iakże on, nie iest pośrednikiem Namieśniczym między Bogiem a ludzmi (*y*). Bo iako przez Ministrów Monarcha czyni, i iako oni są niby we środku między Monarchą a Pospolstwem, co należy do zarządzania, tak przez Kapłanów Bóg czyni co należy do Religij i zbawienia, i iakby środkują między Bogiem a ludźmi, gdy są Pośrednikami Namieśniczemi, a tak inni to Kapłani Boga Naywyższego, od Izydy i Cybelli, pod którym imieniem on ich wyszydza.

Gdy zaś pyta się na to o Patenta, to na tymże fundamencie że Boga wy-

(*y*) *Kapłani Pośrednikami Namieśniczemi, bo pryncypalny nasz Pośrednik według Apostoła iest Zbawiciel*

znaie, z Pisma S. pokazuie mu ię (z). Do tego, zaco Król z całym Egiptem w dopuszczoney karze udawał się (a) z prożbą o Modlitwe do Moyżesza i Aarona, i za każdą modlitwą ich oddalona była kara?

Zaco zwyciężali Izraelitowie gdy ręce Moyżesz do Boga wznosił, a zaspuszczeniem rąk, nieprzyiaciele przemagali. Gdy ogień palący puścił Bóg na lud, wziowszy Aaron kadzielnicę, uśmierzył te kare. Dopieroż Zbawiciel w Nowym Testamencie iaśniey te moc opowiedział nadawszy, iednania ludzi z Bogiem (b) *Ktorych odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie są zatrzymane.* I nie iestże to wielki a oczywisty przywiley, między Niebem a tobą, gdy cokolwiek Kapłan związe

(z) *Przyłącz też do siebie Aarona Brata twego z Synami iego, z pośrodku Synów Izraelowych aby mi Urząd Kapłański sprawowali.* Z ks: Exodi w Roz: 28. *Ale i to uczynisz żeby mi byli na Kapłaństwo poświęceni.* Tamże w Rozd: 29.

(a) *z Ks: Exodi w Roz: 4.*

(b) *u Jana S. w Roz:* 20. V 23.

zwiąże na ziemi będzie związano i w Niebie, a cokolwiek rozwiąże na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebie.

Nie mówże nierozumnie; *zkąd to* czego tak oczywiſte i grnntowne ód Boga nadanie. Iże w Nowym Teſtamencie niewydzielił oſobliwey cząſtki dla Kapłanow, nie naznaczył ze wſzyſtkiego dzieſięciny, zdał to na miłoſierdzie wierzących, wielkie do tego zachęcenie przydawſzy: Coście uczynili iednemu z tych braciey moiey naymnieyſzych, mnieście uczynili (c). Nie próżne tedy *odgwarzenie* te klka ſłów, które z Bogiem iednaią, które do Nieba przywracaią, ani ſtratny kawałek chleba, ktory za dany ſobie Zbawiciel przyimuie.

Zarzut VI.

„COż tedy Religia Chrześeiańſka ma „więcey nad drugie, izby godna „była, aby człowiek rozumny, i od „przeſądów wolny, przekładał ią nad „inne?

(c) *u Matt: S. w Roz:* 25. ℣ 40.

Odpowiedź. Niewiem iak to pogodzić, tenże ſam Ruſs, piſząc *o Autorze Ewangelij*, tak mówi: „Co za łagodność, co za czyſtość w iego obyczaiach! co za uymuiące wdzięki w iego naukach! co za znamienita wyſokość w iego prawdach! co za głęboka mądrość w iego ſłowach! zkąd JEZUS wziął tę wyſoką i czyſtą obyczaiową naukę, którey on ſam dał przepiſy i przykłady!

Ale w ten czas to ieſzcze muſiał piſać, kiedy ſtrofował i młodego Woltera, gdy zaczynał ſzarpać i bluźnić Religią. Dlaczego gdy paſzkwil napiſał na niego o to Wolter. tylko mu Ruſs odpiſał: „Skoro Wolter P. JEZUSA tak złośliwie zelżył, nie ieſtem tak dotkliwym, abym ſię miał za obrażonego iego obelgami, ale mowię mu dla przeſtrogi, że człowiek który ſię tak wyſoką targnął - - (*d*)

A iakimże czołem teraz iednym ſzalbierſtwem nazywaſz Religią Chrześciańſką, iako będzie i wnaſtępuiącym Zarzucie, iakże teraz i ſam lżyż JEZUSA

(*d*) *Hiſtor: Kryt: wiadom: w Licz:* 54.

ZUSA, za któregoś ſię ni dawno tak uymowal? Znać że od niewierzenia w mnieyſzych rzeczach, zaſadzaiąc ſię na ſwoim rozumie, do nayſzkaradnieyſzych poſtąpiłeś bluźnierſtw.

Więc kiedy pomieſzało mu ſię w głowię, i w tym mieyſcu tak ſobie przeciwnie o Religij trzyma, ani wie co Religia Chrześciańſka ma nad drugie, niechcąc tu powtarzać co ſię w innych Zarzutach mówiło o tym, to tylko przypominam i przydaie, że niezawodność Teſtamentu Starego, dla publiczności i cudownego podania, dowodność Nowego Teſtamentu z przepowiedzeń Prorockich zpełnionych, rozſzerzenie Religij Chrześciańſkiey; przy ogniach ſtoſach katach, ſprzyſiężonego Swiata całego z iego Monarchami przeciwko niey, nie ieſtże to nieſkończenie coś więcey nad bałamuctwo niektórych Sekt?

A co więcey tyle Herezyi, wſzelką potęgą utrzymowanych przez Monarchów przeciw Religij Chrześciańſkiey, upadło na zawſze. Religia iednak Chrześciańſka zaczowſzy ſię w prześladowaniu

niu, rozſzerzyła ſię i Swiat poſiadſzy udręczona, trwa niewzruſzona ptześladowana zawſze i teraz zewſząd.

Mówiſz: *iżby godna była* (Religia Chrześciańſka) *aby człowiek rozumny, i od przeſądow wolny przekładał ią nad inne?* Przecież ſię kiedy pomiarkuycie z krzyczeniem i przypiſowaniem nierozumnie nam tego przeſądu? że my wieków, przeświadczenia rozumu, utwierdzeń cudownych a nayoczywiſtſzych, całey powſzechnoćci wyboru zdania trzymaiąc ſię, gdy niechcemy tego odſtąpić, dla waſzey nikczemnych, nierozumnych błuźniercow garſtki, fanatyzm, i przeſąd nam bezwſtydnie przypiſuiecie?

Bo czyliż przeſądy wychowania, i niedoſtatek rozſądku, nakłoniły tylu wielkich ludzi, którzy będąc w Pogańſtwie urodzeni, onego ſię wyrzekli aby Religią *JEZUSA CHRYSTUSA* przyiąć mogli? I tož to naymędrſzych z ludzi nakłoniło Juſtynow, Atenagorów, Klemenſow z Alexandryi, Tertulianow, Cypryanow, Arnobiuſzow, Minuciuſzow bez żadnych dowodów, prze-

przeniesienia Religij Chrześciańskiey nad inne?

Ale i sam Russ, gdy Religij Chrześciańskiey przyznaie, iż ona wprowadziła Rządy łagodnieysze, sprawiedliwość większą, darowanie krzywd, Restytucye, czyli nadgrodę szkody jako to tyle razy ziego pisma dowiodłem, iakże tym samym, nie ma iuż coś więcey nad inne Sekty i zgromadzenia Libertyńskie?

ZATZUT VII.

„ODerwimy się nazawsze od służebni„czego względu i uszanowania, „któreby nam było przyczyną kłania„nia się onemu zebraniu śmiesznych, i „niedowiedzionych mniemań. Pogląd„daymy na Chrześciańską Religią tym„że okiem, którym poglądamy, na tyle „innych szalbierstw, które cierpią się „tylko dla niedołężnego ludu, My po„winniśmy myśleć w sposobie wyż„szym?

Odpowiedź. Niewiem w czym ieszcze, ta znami trzyma brzydka Libertyńskich Filozofów zgraia? gdyż Poganin że wierzy, duszy nieśmiertelno-

telność, Niebo Piekło. Turczyn, oprócz tego wszystkiego że wierzy i Boga iednego, a Zyd i Pisma S. czyliż nie lepsi i nie blizsi Religij Chrześciańskiey?

Lecz takich trzeba było piekłu poprzedników dla Antychrysta, iako was opisuie Ewangelia, Apostoł, i objaiwienie Jana S.

Ale niech według was, niedowiedzione ieszcze będą te Chrześciańskie mniemania które Swiat cały przekonały, Monarchow z nayrozumnieyszemi Mędrcami, przywiodszy do przyięcia i uszanowania siebie, Za cóż przynaymniey tak bezwstydnie szalbierstwem nazywasz? toż to rozumież, iż twoie nikczemne, fałszywe, i żadnego zastastanowienia nie warte Zarzuty, bo bez naymnieyszego dowodu, iuż z swoich zaszczytów; i odarły Religią Chrześciańską; i z gruntowności dalszego trwania zrzuciły?

Ieszcze ieden wiek nieszczęśliwy nie minoł waszemu bezwiarstwu, powiedzcież proszę, który Zarzut wasz nieuspokoiony, który fałsz nieodkryty? i na oko naynikczemnieszym nie poka-

ka-

kazany? tak dalece, żebyście iuż nie-tylko wſtydzić ſię, ale i wyprzyſiąc ſię powinnibyście, ſwoich niegruntownych Zarzutow, i niegodziwych wynalazków, gdyby bezwſtydność wami nierządziła, a rozwiozłość was nie kleiła.

Religia zaś Chrześciańſka oſimnaście iuż wieków licząc, a od przepowiedzenia ſwego w Piſmie S. Starego Teſtamentu, więcey cztyrdzieści wieków, bo od Proroctwa Jakuba Patryarchi o Autorze ſwym Zbawicielu, i przemocą, i rozumem attakowana tyle Heretyków nayziadliwſzych ſubtelnością podchodzona, dopieroż od was wſzyſtkich, przez wſzyſtkie ſpoſoby, i ſżalbierſtwa podſtępne doświadczana, powiedzcie, w czymeście niegruntowności, dopieroż co podeyrzanego Religij Chrześciańſkiey dowiedli? Wydaycie choć iedno co, a pokażcie nam i Swiatu, że na iaki waſz zarzut, albośmy nieodpowiedzieli, albo odpowiewiedziaſzy, nie uczyniliśmy doſtatecznego zaſpokoienia Zarzutowi waſzemu.

Ale

Ale gdy tego niemożecie zadać i dowieść, i niejeſtże was ſamych nayniegodziwſze ſzalbierſtwo? zadaiąc go bezwſtydnie Religij Chrześciańſkiey? Iednego Dziecinnegó Katechizmu gruntowności, tyſiączne waſze piſma, i wydane Kſięgi ani tkneły, dopieroż, żeby go miały zwątlić; Coż waſza za ſiła, i iaki rozum, całą Religię Chrześciańſką, chcieć zgnębić i obalić.

§. DZIEWIĄTY

W Religij Chrześciańſkiey iedna prawdziwa Religia Katolicka Rzymſka.

DOtąd o Religij Chrześciańſkiey mówiło ſię dowodząc iey prawdziwość podania od Boga, z odpowiedzią na Zarzuty różnych. Ale że w Religij Chrześciańſkiey, wiele było i ieſt podziałów czyli Sekt, więc ſłuſzną, potrzebą oſądzi kazdy, pokazać i dowieść. iednę prawdziwą Religią, czyli ieden Kościoł Chryſtuſów prawdziwy w Religij Chrześciańſkiey.

W Religij Chrześciańſkiey, iednego Kościo-

Kościoła Chrystusowego, w Katolickiey Rzymskiey Religij, dowodzi nieustanne dotąd Namieśników Chrystusowych następowanie, i wielkich Nauczycielów Swiątobliwość, a którey namieśniczey Zwierzchności, Klucze Krolestwa Niebieskiego, iak znak nie zawodny Kościoła Chrystusowego w Pietrze S. oddane, i z samych Protestantów wielu przyznaie (*e*).

Dowodzi opowiadanie Wiary tey z wroceniem Pogaństwa (*f*) nietylko tu w połnocnych Kraiach, gdyż wszystkie te Krolestwa od posłanych z Rzymu, albo od tych którzy iuż byli od Rzymu nawroceni, wzieli Wiarę, ale też, w Indyach, w Chinach, w Iaponij w Amerycę, czego żaden kościoł Luterski albo Kalwiński nigdy nie uczynił, samych iuż nawroconych i Ka-

(*e*) *Matt: Pretoryusz Mamela Prusak, w Książcę pod Tytułem* Trąba Pokoiu do wszystkich *u Pichlera w Licz:* 160.

(*f*) *I będzie w ostatecznie dni vrzygotowana Gora Domu Pańskiego, na wierzchu gor, i wywyższy się nad pagorki, a popłyną do niey wszystkie Narody.* u Izai-

i Katolikow, mękami i prześladowaniem pociągać do siebie, przez Swiecką Zwierzchność i przemoc, a nie Poganów nawracać.

Tak pisze *P. Mart: Martyniusz*, iż sam słyszał od Predykantow Angielskich i Holenderskich iż nic niemoge wskurać z Indyanami i innemi Narodami dopoty, dopoki od innych Missionarzow Rzymskich niepoznaią Boga i Chrystusa, a dopiero Predykantom z łatwością przyszłoby, do prawdziwey Indyanow przyprowadzić Wiary.

Toż wyznał i Kalwinista powracaiący z Indyi wschodnich, iako pisze tenże i inni, że naypierwey nawroceni bywaią Poganie przez Missionarzow Rzymskich, a potym gdy ten Kray nam się dostanie, przez naszych Predykantów poprawiani, i reformowani bywaią. Ponieważ pszenicy Ewangeliczney siać nie umieią ani mogą, a tylko iako nieprzyiazni ludzie, we środku przenicy, kąkol podsiać niewierności potrafią. A iakże wspomnione Proroctwa, o nawroceniu Narodow do Kościoła Chrystusowego służyć im będą? gdy

gdy oni będących tylko iuż w Kościele zdradliwie wyprowadzić z niego umieią.

To wſzyſtko gdy i ſami Heretycy przyznaią Pierwiaſtkowemu Kościołowi Rzymſkiemu, przydaią, że w kilkaſet lat po Apoſtołach, uſtał prawdziwy Kościoł Chryſtuſow. Zarzucaiących to ſpytać należy, czyli w części iakowey uſtał ten Kościoł Chryſtuſow, czyli cały uſtał?

Ieżeli w części tylko iakowey uſtał? to prawdziwość przez to Kościoła Chryſtuſowego nie uſtała, owſzem czyſty ſtał ſię, oddaliwſzy od ſiebie ſproſnych Heretykow, iakowi byli Donatyści, Manicheuſzowie, Aryanie. Iako nieuſtaie przez to Familia iakowa, że z niey wyidzie iaki hultay. Albo Narod iakowy nieuſtaie przez to, że zginie z niego iakim ſpoſobem kilkadzieſiąt tyſięcy, gdy ſię ieſzcze w nim milliony zoſtaią.

Jeżeli cały uſtał Kościoł Chryſtuſow? gdzież ſię proſzę znaydował przez tyſiąc lat? dopóki Lutrzy i Kalwini nie naſtali, bo powiadaią że ieſzcze Pięćſetnego Roku uſtał. Niemógł ſię znaydo-

dować w żadney Herezyi tamtych czasow? bo iako onych Pierwiastkowy Kościoł któremu prawdziwość przyznaią, wykłoł za Heretyków, tak i dzisieysi Lutrzy Kalwini za Heretyków ich maią.

A tak, aniby Wiary prawdziwey nie było przez tak długi czas bo przez Tysiąc lat aniby słowa Chrystusowe były prawdziwe, który mówi: (g) „Symo-„nie, Symonie, oto Szatan pożądał was, „aby przesiał iako pszenicę, alem ia pro-„sił za tobą, aby nieustała wiara twoia. I że przeciwko Kościołowi pod Zwierszchnością Piotra i Namieśników iego, bramy piekielne nie przemogą (h). Ustałby bowiem według nich Kościoł prawdziwy Chrystusow, przemogłyby bramy i mocy piekielne, gdy przez tysiąc lat według nich, ani w Rzymie, ani na całym Swiecie, niebyłoby prawdziwey Wiary i Kościoła?

Daremnaby krew tylu Męczenników była, którą tak wielu przelało, opowiadaiąc wiarę Rzymską Katolicką, od Roku

(g) *u Łukasza S, w Roz:* 22. ℣ 31.132.
(h) *u Mateusza S. w Roz:* 16. ℣ 18.

Roku Pięćſetnego, aż do dziſieyſzego 1783. Niemiałaby. Anglia, Dania, Szwecya Pruſy, nigdy i z początku prawdziwey Wiary, bo iuż nawroceni od Kościoła Rzymſkiego po Roku pięćſetnym, bliſko tyſiącznego Roku, a przecież tych którzy u nich Pierwiaſtkową ſzczepili wiarę przyſłani z Rzymu, albo od nawroconych przez Rzym, za wielkich Męczennikow, za wielkich Swiętych mieli i maią, i za opowiadaiących prawdziwą Religią?

Ale żeby doſtateczniey ieſzcze doyść prawdy, niech powiedzą i dowiodą, co Kościoł Rzymſki po pięćſetnym Roku, inaczey teraz wierzy naucza, iak wierzył Kościoł pierwiaſtkowy Rzymſki? Liturgia czyli Mſza S. ieſzcze od Apoſtołow ſwóy początek ma, a napiſanie ſwoie, i pewnego odprawowania ſpóſob, przed piećſetnym Rokiem liczy, bo od Swiętego Bazylego, S. Chryzoſtoma -- wzywanie Swiętych, i czczenie Grobow Męczeńſkich. od początku Religij O ſpowiedzi (*i*) piſał Ter-

(*i*) *Więiey dowodow o ſpowiedzi, iże niewymyślona od ludzi, maſz w drugim*

Tertulian S. Atanazy, S. Bazyli S. Augustyn, a zaświadczaią Swieccy Autorowie Greccy, *Zonoras, Cedrenus Kuropaletes*, iako i utrzymanie iey do tąd od Grecyi Moskwy- - Zyli zaś ci i Swięci Doktorowie i Swieccy Autorowie, iedni Dwuch setnego Roku, drudzy troche poźniey, a wszyscy w tenczas kiedy Heretycy prawdziwość przyznaią Kościołowi Rzymskiemu, toć idzie za tym że i Msza S. Spowiedź, Sakrament Ołtarza, czczenie Swiętych wszystko to prawdziwe, bo to wszystko trzymał pierwiastkowy Kościoł Rzymski.

Ze tedy, i nieustał nigdy Kościoł prawdziwy Chrystusow w Rzymie, i dzisiay którzy tylko nie żyią w społeczności Kościoła Rzymskiego, że są Heretycy, oprócz tych dowodow i znakow prawdziwego Kościoła Chrystusowego, o których będzie niżey, miey ieszcze za dowod.

§.

Tomiku pod Tyt: spowiedź odkogo postanowiona w Punkc: I.

§. DZIESIĄTY.

Trwałość Religij Katolickiey dowodem prawdziwości iey i Boga.

O Prześladowaniu Religij i Pierwiaſtkowego Kościoła, od Swiata całego Ceſarzow i od Pogańſtwa, że ieſt w drugim Tomiku pod Tytułem *Dalſze Dowody Wiary.* tu więc o prześladowaniu Heretyckim, piſać tylko umyśliłem. Prześladowanie Heretyckie i innych bezwiarków, którym na Kościoł Chryſtuſow naſtępuią, nazwać ſię może woyną domową, iako mówi ieden wielki w nauce i pobożności (*k*) w ſamych bowiem wnętrznościach wiary naſzey toczą woynę, bo zniey urodzeni i w niey wychowani. I dla tego inni Tyranowie iak powierſzchownie tylko Kościoł prześladowali. Heretycy zaś nietylko powierſzchownie co do życia, Subſtancyi, Honoru, i Materyalnego Kościoła, ale i wewnętrznie, bo z ſamego gruntu Religij, to ieſt, co do

Bb iey

(*k*) *P. Pau: Segnery S. I. w Cz:* 2. *w Roz:* 16.

iey podania Artykułow, i objawienia Tajemnic od Boga.

I dla tego prześladowanie od Pogan, było ieſzcze nieiako pomocą do iey ugruntowania, gdy i cuda bardziey ią utwierdzały, i z ſamey Męczenników śmierci, nowi przybywali Chrześcianie. Prześladowanie zaś Heretyckie, wiele umnieyſzyło wiernych, zarażaiąc innych iak złe powietrze.

Przy pierwſzym zaraz Kościoła początku, kiedy cały prawie zlany był krwą Męczeńſką, bo w pierwſzym wieku Czternaſtu rachowano Herezyarchów. w Drugim Czterdzieſtu i dwoch, w Trzecim Trzydzieſtu i iednego (*l*) i ten trzeci przyſzedł inne złością, z przyczyny narodzenia *Maneſa*, iadowitego Manicheyczyków Patryarchę.

Doſyćby powinno być na tych Heretykach, do wygubienia Wiary Katolickiey, gdy i od ſamych Ceſarzow uciemiężona ſrodze była: Ale ſtraſznieyſza rzecz naſtąpiła, kiedy czwartego wieku i ſami Ceſarze iak naypotężniey

(*l*) *Prateol o Sektach, Gawlter w Reg: Chronolog:*

żniey wſpierali Heretyków, na dziewiędzieſiąt i iednę pomnożywſzy ſię Herzyi.

W krótce naſtał w Carogrodzkim Kościele Neſtoryuſz, Eutyches, Sergius, Paweł Carogrodzki Patryarcha, wſparty od Monarchów Carogrodzkich, a zwłaſzcza od Monarchiń. Przeſzedł tych iednak wſzyſtkich Aryuſz, Który po Smierci Konſtantyna wielkiego, tak w wielkiey łaſce był u Ceſarzow, Królow Panów, że iego nauki nietylko na wſchodzie bronili Ceſarze Carogrodzcy, z zamęczeniem kilku Papieżow, ale i na zachodzie w Rzymſkim Pańſtwie Gotowie, w Afryce Wandalowie, w Hiſzpanij Wiſygotowie, Trwała ta Sekta z niewypowiedzianym prześladowaniem Religij, przez całe trzy wieki, potęgą tak licznych Monarchów wſparta, i pewnie pociągnełaby ſię dłużey gdyby mocnieyſzy Bóg, nie zatłumił iey.

Oſmego Wieku oburzyło ſię piekło na tych którzy Obrazom Chryſtuſowym i Swiętym iego część wyrządzali. Które okrucieńſtwo trwało przez lat

ſto dwadzieścia, zaczowſzy od Ceſarza Leona Izauryka, aż do Panowania Michała, i Teodory Auguſty, bo ci dopiero dopomogli do wygładzenia tey Sekty, trwaiącey pod Konſtantynem Piątym i Szoſtym, Leonem-Armenem, Michalem Balbem, i Teofilem.

Fociuſz odſzczepieniec lubo całe Kościoła rozerwał ciało, mało iednak zdało ſię to ieſzcze piekłu, wyſłało razem Lutra, Kalwina, Zwingliuſza i innych niezliczonych, lecz i tym Kościoła Chryſtuſowego nie przemogł. Lubo bowiem Trony ſame oſiedli, mieli protekcią tylu Monarchow, Dworami rządzili, naukami fałſzywemi napełniali Akademie, Xięgami zawalali Biblioteki, gdy nie zgubili tym Religij Katolickiey, niedowodziſz to prawdziwości iey i Boga? bo ktożby mógł inny obronić, ieżeli nie on ſam z przydaniem większych ſił, i trwałości, że Artykuły Religij Katolickiey z ich przyczyny roztrząśnione, tak przez Koncylia powſzechne złożone dla tego, iako i przez mądrych Dyſputy i Kſięgi liczne

Podziwienia ztąd, i zaſtanowienia

ſię

ſię oſobliwſza przyczyna, co to za potęga Religij S. Katolickiey, która ani przez poddanych uſtawiczne bunty, ani przez krwawe, a wiekami trwaiące prześladowania ani przez naychytrzeyſze nieprzyiacioł podſtępy, oſłabić, ſię nie dała, więkſzy ieſzcze ztąd wzroſt ſwóy biorąc. Tak dalece iako mówi *P. Segnery* że ſame ią gruntuią ruiny ſame ſzkody zbogacaią, naycięzſze prześladowanie, pomnażaią, burze i nawalności Heretyckie iaśnieyſżą ią czynią, co iako nie może zkąd inąd pochodzić, tylko od Wſzechmocnego Boga, tak to oczywiście dowodzi, i iey prawdziwości, i że ieſt Bóg.

Podczas bowiem onych trzech z okładem wieków, w których uſtawiczne trwało prześladowanie Religij Katolickiey, przybyła iey Francya, Ormiańſka ziemia, Beſſowie, Burgończykowie, Szkotowie, Frankonia Bawawarya, Anglia, Hibernia, Alemani, Belgowie, z Królem i z Królową Perſką czterdzicści tyſięcy razem okrzciło ſię.

Czaſów onych ſta i z okładem lat, ob-

obdzierania Kościołów z ozdob przez Obrazoborcow, przyſtało do Wiary reſzta Niemieckich Krajów, Dakowie tudzież powielkiey części słowacy, Duńczykowie, Węgrzy, Szwedzi, Gottowie, Szwabowie, Czechowie.

A gdy potym uſtaniu zaczeli woynę z Kościołem Grecy, oddalaiąc ſię od Religij Katolickiey przez odſzczepieńſtwo Dziewiątego Wieku, za ſprawą Boſką liczne Narody naſtąpiły na ich mieyſce, to ieſt Hunnowie Dalmatowie, Raſzkowie, Bośniacy, Serbowie, Kroacy, Trybaliowie, Pomorſzczycy, iako i Normanowie, Norwergowie, Mieciſław Polſki Krol, po nich Litwa za przywodem Iagiełła Krola, Zmudź, Finowie, Inflanty.

Czaſow zaś poźnieyſzych, kiedy złośc Luterſka Kalwińſka, Nowokrzeńcow - - w pułnocnych rozſzerzała ſię Krajach, w tym ſamym czaſie wynaleziony nowy Swiat, połowa taka druga iak dawny był, do ktotego wyſłani Miſſionarze różnych Zakonow, bardzo liczne Narody do przyięcia Religij Katolickiey przyprowadzili. Tak dalece

lece że *S. Franciſzek Solanus* Błog: Baptyſta Zakonu S. Franc: z innemi, S. Franciſzek Xawery S. I. więcey tamtych obywatelow pozyſkali i Narodow, Ceſarſtw, Kroleſtw, Religij Katolickiey, przez lat kilkanaście, niżeli przez dwa wieki, więcey ſta Herezyarchow od niego oderwało.

W wieku tym naſzym gdy Libertyni, Deiści, Ateiści wſzędzie ſię ſzerzyć zaczeli wſzędzie też Religij Katolickiey naſtąpiła wolność, w Anglij w Pruſach, w Moſkwie. I nie ieſtże to oſobliwa Boga opieka nad Katolicką Religią?

Ta to niewzruſzona twierdza Religij naſzey, iako od ſamego Boga tak niewzruſzenie zbudowana, tak tegoż ſamego Boga, ſwoią prawdą i trwałością dowodzi. Choćby bowięm na utrzymanie Religij Katolickiey mowi *P. Segnery.* wſzyſcy z przyſięgli ſię Krolowie, Xiążęta, gdyby iey wſzyſcy poddani, przyrzeczoney dochowywali Wiary, przecież dla nieſtateczności umyſłów ludzkich, i dla ſurowości iey i nieporównane przez tyle wieków u-

trzymy-

trzymywanie się powinno zadziwiać mocno.

Dopieroż gdy widzieliśmy, że tyle Heretyckiemi sztukami attakowana, tyle naypotężnieyszych Monarchow mocą i prześladowaniem dobywana, żadnego wieku nie licząc bez nowych nieprzyiacioł, przecież iednakową zawsze Bogu cześć oddaie, iednakowe wierzy Artykuły, iednego się zawsze od Apostołow podania trzyma, i co raz więcey pomnaża się, iakże to może być czyie inne dzieło, tylko iednego Boga?

Niech wszystkie które były i są Sekty, z podobną a nieodmienną popiszą się trwałością? Nietrzeba na ich wiary zruynowanie, Tyranów, ognia, Miecza, prześladowania na wszystkim, dosyć że ich opiekun zmarszczy czoło, zaraz się wszystkie mieszaią Artykuły, ustaią obrządki, i cała prawie postać inaksza staie się, iako się pokazało na Donatystach i Manicheyczykach w Afryce, na Hugotonach we Francyi, na Aryanach w Polszcze, gdy z nich iedni Katolikami, drudzy Lutrami albo Kalwinami zostali.

Czemu

Czemu dziwować śię nie trzeba, gdyż ta ieſt przyzwoita Heretykow właſność, i tam śię chwiać mocno, gdzie na nich i prześładowanie żadne nie naſtępuie. Brandyburſcy obywatele z wielkim ukontentowaniem przyięli naukę Lutra (*l*) a w kilka lat zaraz, do Kalwińſkiey przyſtali, od Kalwińſkiey w Roku 1623, znowu do Lutra powrocili.

A iakby ieſzcze mało było tych nieſtateczności i odmian, z nowu na trzy części rozdzieliła śię, na Luterſką ſamę na Luterſką przez połowę, i na wcale przeciwną Luterſkiey. Luterſka znowu na Iedynaście wiar podzieliła śię, imonami i Artykułami od śiebie różne. Tyleż wynikneło Sekt, z wiary przez połowe Luterſkiey. Wcałe zaś Luterſkiey przeciwna naywięcey rozrodziła śię bo piędzieśiąt i ſześć różnych Sekt wydała. Toz w Anglij i innych Heretyckich Pańſtwach z ich wiarami dzieie śię. Iako to opiſał wſzyſtko *Lindanus* (*m*). Gdy

(*l*) *Gaulter w Chronolog: Przydatkach na Kar:* 15. (*m*) *w Liśeie na fałſzywą Lutra Ewang:*

Gdy tedy sama Religia Katolicka nie dzieli się na inne, przy innych znakach, o których będzie w następuiącym §. lubo tak wiele maiąc nieprzyiaciół, poniozszy tak wiele tortur, prześladowania, oblewaiąc się tak ciężko i często własną krwią, nietylko trwa niewzruszenie przy swych Artykułach i obrządkach, ale się ieszcze i codziennie rozszerza, gdy iey za odpadłych tysiąc, Bóg millionami nawroconych nadgradza, musi być prawdziwą Boską Religią. I którą, iako ieden tylko Bóg, mógł przeciw wszelkim wywartym siłom Monarchow, Heretykow, Swiata całego i piekła, zachować ią, i tak ią, długo utrzymywać, tak też cudowna ta trwałość Religij Katolickiey Rzymskiey, dowodem, ze i ona iedna tylko prawdziwa w Religii Chrześciańskiey, i że Bóg iest.

§. IEDYNASTY.

Znaki prawdziwego Kościoła Chrystusowego w Religij Chrześciańskiey.

OProcz wyżey dowodów wyrażonych Kościoła Chrystusowego, w Re-

ligij Katolickiey, i ułatwionych niektórych zarzutach. Kościoł prawdziwy z podania Apoſtolſkiego, i z zgodnego zdania Nauczycielow Swiętych Pierwiaſtkowego Kościoła, powinien być; Ieden, Swięty Katolicki, Apoſtolſki.

1mo. *Ieden* ieſt nayprzód Kościoł Rzymſki iednością Religij, nietylko w Kroleſtwie lub Pańſtwie iednym, ale i w całym Swiecie, iedna liczba Sakramentow, iedna nauka wiary, obyczaiow, iedne Piſmo S. iednakie iego tłumaczenie i rozumienie w Iſtotnych Artykułach i co do Tajemnic Religij, dopieroż o Bogu, o Zbawieniu, o Zbawicielu, żadney różnicy niemaſz, między trzymaiącemi Religią Katolicką w czterech częściach Swiata.

U Heretykow zaś, nietylko w iedney ich Sekcie żadney niemaſz zgody względem Religij, i względem Piſma S. ale i w iednym Pańſtwie, w iedney naymnieyſzey Prowincyi, owſzem i w iednym Mieście. Tak oprócz Brandeburgij, o którey mowiło ſię w przeſzłym §. *w Anglij*, iedni maią Biſkupów

pów, drudzy Predykantow tylko, inni ani Biſkupów ani Predykantów, inni Nowy Teſtament trzymaią a Stary Teſtament i niemaią. *W Hollandyi* i względem Religij tak różne trzymanie, że niedawno i głowę uciąć kazano *Arminiuſzowi* Profeſſorowi Leydeńſkiemu, za różną od innych Naukę *w Saxonii*, iedni zwyczaiem Luterſkim, wſzyſtko prawie odrzucaią drudzy trzymaią ſpowiedź, wzywanie Swiętych, i wiele innych zwyczaiem Katolikow. Podobnie w innych Państwach.

2do. *Swięty* żeby był Kościoł, potrzeba, ażeby nic złego, nic nieprawdziwego nie uczył, ale rzeczy tylko dobre, prawdziwe i zbawienne. Tak Kościoł Rzymſki, cokolwiek uczy, i trzyma, ieſt względem człeka zbawiene, względem obyczajow przyſtoyne, względem innych ſprawiedliwe, względem Boga, pobożne, wierne, i z uczczeniem powinnym.

Nie maią takiey nauki Kościoły Heretyckie Luterſkie, Kalwińſkie -- bo względem Wiary nauka ich nic gruntownego nie maiąca, ale iedyny tylko

wy-

wymyśl ludzki i upor, względem Pisma S. nie iest szczera nauka, bo po. odmieniana w wielu mieyscach, iako się to dowodzić będzie niżey, względem zbawienia desperacka (o) względem bliźniego pokrzywdzaiąca i gorsząca, bo do wszystkiego złego otwieraiąca wrota, względem Boga, niezbożna, iakby bez względu na zasługi do piekła albo do Nieba przeznaczał. Ze Bóg nie iest nieskończony, wszechmocny, że niechce szczerze Zbawienia ludzkiego (p) że Bóg iest przyczyną grze-

(o) *Iężeliś do Nieba przeznaczony, to musisz być naygorzey żyiąc koniecznie zbawiony. Iężeli zaś do piekła? togo żadnym sposobem nieuydziesz, a zatym, na co żyć dobrze zdałoby się. Tey nauce niezbożney sprzeciwiał się Arminiusz Kalwin w Hollandyi, trzymaiąc że iak kto sobie zasłuży, tak mu Bog płacić będzie. Zaco stracony iest od Urzędu Kalwińskiego.*

(p) Kalwin w 3. Ks: Ustanowień św: Roz: 24. w §. 13. tak pisze o Bogu. *Oto głos swoy do nich obraca, ale żeby bardziey ogłuchli, światło pokazuie, ale żeby ciężey oślepli, naukę podaie, ale żeby*

grzechu, przy innych nieſkończonych bluźnierſtwach. I taką to świątobliwość i pobożność nauki maią Heretyckie Kościoły?

3tio. *Katolicki*, to ieſt powſzechny że po całym Swiecie nietylko ſię znayduie, ale i powiękſzey części panuiący. *w Europie* nietylko iednę ktorą Sektę przewyżſza, ale i wſzyſtkie razem złączone, *w Ameryce* ſam prawie Kościoł Katolicki, w Afryce i w Azyi znayduie ſię takze. A co naywiękſza, iako *S. Auguſtyn* uważa, że ſami Heretycy ſpytani o Kościoł Katolicki, nie pokażą Luterſki Kaiwińſki, Nowokrzczeńcow, Huſſytow -- Kościoł, ale Rzymſki Katolicki, temu rzeczą ſamą przyznaiąc nazwiſko Kościoła Katolickiego, choć słowami zapieraią.

ZA.

nieumieiętnieyſzemi ſtali ſię, lekarſtwo ſporządza, ale zeby nim nieuleczyli ſię. Innych podobnych wyrazow o Bogu pełne Kſiążki iego, i to do Ateizmu wielu przyprowadziło, gdy tak okrutnym czynił Boga.

ZARZUT
Woltera przeciw temu.

,,CAła Azya, cała Afryka, połowa ,,Europy, cokolwiek należy do ,,Anglików, Holendrow w Ameryce, ,,wszystkie nie zawoiowane Ordy A- ,,merykańskie, wszystkie Kraie Połu- ,,dniowe, składaiące piątą część okrę- ,,gu ziemnego, zostawione są łupem ,,Czarta, aby się spełniło to Swięte sło- ,,wo: *Wielu iest wezwanych lecz mało* ,,*wybranych.* Ieżeli znayduie się Tysiąc ,,Sześćset Millionów ludzi na Swiecie, ,,iako niektorzy uczeni utrzymuią, ,,Swięty Kościoł Katolicki Rzymski ,,powszechny, ma ich bezm ła Sze- ,,zdziesiąt Millionów, co czyni więcey, ,,niż Dwusetną Trzydziestą Część Mie- ,,szkańcow Swiata znaiomego.

Odpowiedź. Nic to iuż nie iest dziwno gdy gruba niewiadomość, z nienawiścią nayziadliwszą, i z nayczerniey szą potwarzą złączona, brzydkie błędy popełnia. Ztym iak w innych tak i w teraznieyszym Zarzucie wyda-

daie ſię Wolter, gdy czartu niby, którego niewierzy oddaiąc tak wiele Krajow, całym zaś zamiarem ieſt iego, albo nienawiſnym uczynić Boga Którzy go wierzą, że tak okrutny, albo niewierzących potwierdzić, że coby to za Bóg był, Któryby tylu dopuſzczał zgubę, dowodząc ieſzcze, że tym ſamym i Kościoł nieieſt powſzechny, maiąc tylko ze Szezdzieſiąt Millionow ludzi, względem takiey niezliczoności prawie, którą z łaſki ſwoiey tak pomnożył, dla dodania ſwemu Zarzutowi więkſzey gruntowności, bo żadna tego Geografia nie dowodzi, żeby na całym okrągu ziemi miało być tyſiąc ſześćſet Millionow ludzi.

Względem zaś Katolikow. Iakże niegrubą popełnia niewiadomość? kiedy ſam Dom Burbońſki w Europie, to ieſt we Francyi, w Hiſzpanij, w Kroleſtwie Neapolitańſkim, Sycyliyſkim w Xięſtwach Lotaryngij i Baru, w Belgium Francuſkim że ſzezdzieſiąt Millionow ludzi liczy? bo ieżeli ſama Francya liczy Dwadzieścia kilka Millionow ludzi, iakże w trzech oprocz

Fran-

Francyi Krolestwach, w trzech Xięstwach, nie ma być Trzydzieści i kilka Millionow, a ztąd się pokazuie, że w samey Europie Dom Burboński liczy ludzi ze Szezdziesiąt Millionow, coż ma w Ameryce? bo gdy Państwo Domu Burbońskiego rozciąga się na Tysiąc kilkaset Mil wzdłuż pewnie że musi być przynaymniey ze sto Millionow. Dopieroż ieszcze innych Panów Katolickich, Portugalia z Kraiami w Europie w Afryce, w Ameryce *Brazylia* wielkie Państwo w Indyach Krolestwo *Goa* i inne. Całe Włochy, Wenecya Genua Dalmacya, Krolestwo Polskie ze Dwadzieścia miało Millionow ludzi (*p*) przed ostatnim odpadnieniem kilku

(*p*) *Ieżeli sama Austrya w zabranym Kordonie liczy Dwa Milliony Kilkakroć sto tysięcy ludzi, muszą trzy Kordony Pruski, Moskiewski .i Austryacki liczyć Ośm Millionow, a gdy iak się z Mappy pokazuie, więcey iak trzy części Polski zostało, toć podobniey do wierżenia że przynaymniey Dwanaście Millionow Ludzi w większych trzech Częściach, gdy w mnieyszey czwartey Ośm Millionow, iak temu wierzyć, kto-*

Prowincyi, Kroleſtwo Węgierſkie, Czeſkie, Auſtrya, Bawarya, Elektorowie Duchowni, Xiążęta Niemieckie Katolicy. Heretyckie Kroleſtwa niektore ledwo nie przez połowe Katolikow maią, iako Elektorſtwo Ryńſkie Kroleſtwo Pruſkie, Angielſkie, ſam Londyn więcey Sta tyſięcy liczy Katolików, a Hibernia, Szwaycarya, z więkſzey połowy Katolikow ſkłada ſię tudzież w Kroacyi w Sklawonij, a teraz wiele i w Moſkwie.

Podobnie w Azyi, w Afryce że wiele Katolikow wſzyſtkim wiadomo, bo ſam Egipt wiele ich liczy. Także w Indyach w Chinach (q) w Perſyi, Azyi,

ry przed zabraniem Kordonow 8. tylko Millionow rachował, bo by iuż i człeka żadnego niebyło w Polſzcze.

(q) w Zarzucie 25. *gdy niby żal ſwoy oświadczaiąc Wolter, ſzydzi i cieſzy ſię z zgubióney tam wiary Katolickiey. Może go i w ſamey rzeczy potym zabolało ſerce, iak przeczytał Liſt* 1. Amyota *piſany R.* 1766. *z Pekinu Miaſta Stołecznego Chińſkiego. Iż Kościoły wſzędzie otwarte i*

Azyi mnieyſzey, Syryi, w Grecyi, w Ormiańſkiey Ziemi.

Co zaś mówi że w Ameryce, Anglia wiele poſiada, lecz muſiała poddanym Katolickiey Religi; dochowywać, *w Kanadzie w Florydzie* i w innych mieyſcach, iak była za Francuzow i Hiſzpanow, Ale i od tego tey woyny odpadła.

Przydayże do tego dzieci rodzące ſię w Chrześciańſkiey Religij choć nie w Katolickich Pańſtwach, rodzące ſię w Schyzmie Która tak wielką część Europy napełnia, a więcey ieſzcze w Ażyi, i umieraiące w dwoch, w trzech, aż do ośmiu lat, iako liczbę i Katolików i zbawionych niepowiękſzą? Przyday doroſłych Heretyków, Schizmatykow takich, którzy nie maią poznania błędu z uporem (r) a zachowuią Przykazania Boſkie? Gdy tedy przywodzi

ſłużba Boża w Pekinie, *tak ſię wolno od prawia, iak w Paryżu.*

(r) *Teologowie nazywaią takich* materyalnemi *Herztykami, Schizmatykami, bo inni ſą* Formalni, *ktorzy maią poznanie błądu, i upor.*

z przegryzaniem niezbożnym aby ſię ſpełniło to Swięte słowo; *wielu ieſt wezwanych lecz mało wybranych*, gdy im przyda takie Milliony umieraiących dzieci, to ieſt do wybranych liczby, inakſza ich liczba pokazuie ſię, bo nie Szezdzieſiąt Millionow, z dziećmi Heretyckiemi, Schizmatyckiemi takiemiż A tak choć to prawda, że wielu wezwanych, lecz mało wybranych, choć przy tey więkſzey liczbie, ale i to prawda, że przeklęty przez kogo zgorſzenie dzieie ſię, a ieſzcze zgorſzenie Piſma, trwaiąc na zawſze, co iednego Woltera obwinia. Lecz nie trzeba mu ſię dziwować, oſobliwie co do tego zarzutu, całe życie między Kalwinami ſtrawiwſzy, mało zawſze widząc Katolikow, o małey też ich liczbie ſądził i piſał.

4*to*. *Apoſtolſki*. Ze od Apoſtołów ſwóy początek maiący, ufundowanie i według podania Apoſtolſkiego ſprawuiący ſię. Bo że Zbawiciel Apoſtołów wybrał i poſłał na opowiadanie Religij, nie może być ten Kościoł prawdziwy Chryſtuſow od nikogo, fun-

dowa-

dowany, tylko od ſamych Apoſtołów.

Taki ieſt Kościoł Rzymſki Katolicki, a nietylko od iednego Apoſtoła, Piotra S. fundowany, a drugiego Apoſtoła Pawła S. Nauką i Męczeńſtwem zaſzczycony, ale i wſzyſtkich prawie Apoſtołów ciała cudownie u ſiebie mieſzczący, bo z całego ſprowadzone Swiata A co naywięcey, że nie odſtępnie Apoſtolſkiego podania dochowuie.

We wſzyſtkich zaś Herezyach, iak ma być Kościoł Apoſtolſki, który nie od Apoſtołów, ale od Lutra Kalwina -- w tyſiąc Kilkaſet lat po Apoſtołach wymyślony, we wſzyſtkim prawie przeciwny Apoſtolſkiey Nauce, a przeciwney i Anielſkiey (s) gdyby to być mogło, nie każe Apoſtoł przyimować A do tego gdy ſami Heretycy, przyznaią prawdziwość Pierwiaſtkowemu Kościołowi Rzymſkiemu, a terazniey-

ſzy

(s) *Ale choćby też i my, albo i Anioł z Nieba powiadał wam Ewangelią inną, od tey ktorośmy wam opówiadali, niech przeklęty będzie.* z Liſtu Pawł: S. do Galatow w Rozd: 1.

ſzy toż ſamo trzyma, i tak wſzyſtko wierzy iak pierwiaſtkowy Rrzymſki, nie odbity dowód, że ten tylko prawdziwy Kościoł Chryſtuſow prawdziwe poznanie i przyſtoyne czczenie Boga.

§. DWUNASTY.

Znaki Kościoła Heretyckiego.

GDy ſię w przeſzłym §. dowodziło, i wyraziły ſię znaki prawdziwego Kościoła Chryſtuſowego w Religij Chrześciańſkiey, dotkneło ſię i to, że gdy tych znakow w żadnym nie można pokazać, tylko w Kościele Rzymſkim Katolickim, tym ſamym, wſzyſtkie inne Kościoły ſą Heretyckie, bo nie ſą Kościołem. *Iednym*, *Swiętym*, *Katolickim*, *Apoſtolſkim*.

Iednakże oprócz wyrażonych tych znaków,, że ich nie maią Kościoly Heretyckie ieſzcze przyłączam i naſtępujące.

Pierwſzy Znak Kościoła Heretyckiego, że wſzyſtkie Herezye teraznieyſze, co do czaſu niedawne, Kościoł Chryſtuſów od Apoſtolow, iakże, albo pochodze-

chodzenie ſwoie mogą wyprobować od Apoſtołów, albo iak mogą mowić, żeby Swiat bez Religij prawdziwey i Kościoła. był Tyſiąc lat, niżeli oni naſtali, Bo to i przeciw Miłośierdziu Boſkiemu byłoby, i przeciw przyrzeczeniu Zbawiciela że Kościoł iego niemiał nigdy uſtawać.

Ta nowość naſtania, i niedawnego, i iuż po ufundowanym Kościele Chryſtuſowym, przez Apoſtołow, że ieſt znakiem Kościoła Heretyckiego, ſam Marcin Luter dość iaśnie dowiodł zażywaiąc tego argumentu przeciw „Zwinglianom naſtaiącym (*t*). Niebe-„ſpieczna prawi rzecz i ſtraſzliwa, ſłyſzeć co takowego, albo wierzyć, „przeciw zgodnemu świadectwu, wie-„rzę i Nauce całego Swiętego Kościo-„ła Chryſtuſowego, Ktory więcey iak od „Tyſiąca i Pięćſet lat, po całym Swie-„cie iednoſtaynie poſtanowił.

Ale przed Tyſiącem i Pięćſet lat, tylko był Kościoł Rzymſki, więc niech

Każdy

(*t*) *w Liſciedo Elektor: Brandeburs: w Tom: 2gim wydanym w Witemberg: na Karc:* 362.

Każdy uważy, gdy i ſam Luter ſwoią Sektę zakładał przeciw iednoſtaynemu zdaniu całego Kościoła Katolickiego po całym Swiecie, ieżeli tym ſamym, i ſamego ſiebie nie czyni Heretykiem? iże ſię nad właſnym niezaſtanowił zdaniem. „Iak niebeſpieczna „i ſtraſzliwa rzecz ſłyſzeć co takowe„go, albo wierzyć przeciw zgodnemu „świadectwu, wierze i nauce całego „Kościoła - - gdy tyle ſam wprowa„dził nowości.

Drugi Znak. Ze gdy Heretyckich rożnych Kośćiołow Tyſiącami, każda bowiem Herezya, różnym od innych ſzczyci ſię ſwoim Kościołem (*u*) tym ſamym dowodzą że nie ſą prawdziwym Kościołem Chryſtuſowym, gdyż Chryſtuſow Kośćioł w iego Religij ieden tylko

(*u*) *Huſsyci, Lutrzy, Kalwini, Zwinglianie, Remonſtratenſi, Homologiśći, Sakramentarze Adamici, Sobotnicy, Pokotnicy, Oczywiści, Milczący, Zachwyceni Fanatycy, Dwu Sakramentnicy, Trzy Sakramentnicy, Czworo Sakramentnicy, Maioryśći, Adiaforyśći, Oſiandryni, Konfes-*

tylko powinien być na całym Swiecie
iako

ſtoniści, Rekalcytryści, Maniści, Aryanie, Significativi, Tropiſtæ, Energicy, Arabonarij, Molles, Rigidi Kwakry, i innych nieſkończonych prawie z Ianſeniſtami. bo Sama Anglia, ſwoią Herezyą dzieli na trzydzieęci i Sześć Sekt, iako ie wylicza Proffeſſor Akademij Lipſkiey, w ſwoiey Geografij, oprocz bardzo wielu Libertynow Deiſtow, i Ateiſtow.

W Schizmie, *oprocz Sekty Aryańſkiey, Futychewſkiey, Macedoniuſzowey, Neſtoryańſkiey Iakobitow -- w ſamey Moſkwie Filipowcow Sekt i podziałow Czterdzieści i kilka.*

A w ktorey że tu proſzę Sekcie prawdziwy Kościoł Chryſtuſow? gdyż z tych wſzyſtkich, każda od Sekta inną ſiebie ma za Herezyą, i za odrzucony Kościoł od Chryſtuſa.

Więc znaku podanego od S. Hieronima w Liście 2gim do Damaza Pap: *trzymać ſię życzę, za ktorego gdy oprocz Kościoła Rzymſkiego, dwie były Herezye, tak piſze: „Z trzech części rozdzielonego Ko-„ścioła każda mię do ſiebie ciągnie, a ia „to tylko wołam, kto ſię łączy z Stolicą „Piotrową moy ieſt.*

iako Apoſtoł mówi (*w*). Ieden Bog, iedna Wiara, ieden Chrzeſt.

Trzeci Znak. Ze ani ſami między ſobą Herezyarchowie niezgadzaią ſię w ſwey iednomyślności ſzkodzenia Kościołowi Katolickiemu (*x*) ani ſam z ſobą zaden niezgadza ſię (*y*) w podaney od ſiebie nauce.

Czwarty

(*w*) *Z Liſtu Pawła S. do Efez: w Roz:* 4. *W*. 5.

(*x*) *Marcin Luter piſząc o Kalwinie, nazywa go przeſtańcem Diabelſkim, ſczerym Diabłem, Kalwin też ſame Panegiryki daie Marcinowi i Lutrowi, i to prawdę o ſobie napiſali, a Każdy z Herezyarchow tak czci ieden drugiego. Czy nieſprawiedliwa to rzecz, mieć ich obydwoch za Przeſtańcow Diabelſkich, z innemi gorſzemi ieszcze od innych.*

(*y*) *Marcin Luter*. W Kſiędze o władzy Pap: *trzyma Siedm Sakramentow*, w Ks: o niewoli Babilońſk: *trzy Sakramenta*, w Ks: do Waldenſow, *dwa Sakramenta. I tak kończy:* „*Ieżeli mowić* „*chciałbym według Piſma, to tylko ieden* „*ieſt Sakrament.*

„W Ks: o 10 Przykazania *mowi: Ze*
„

Czwarty Znak. Ze Herezye dzisieysze, maią błędy, które Kościoł Pierwiastkowy Rzymski wykloł, w innych Herezyach, a ktoremu Pierwiastkowemu

---

„*Msza S, iest pomocna żywym i umarłym,*
„*cały Kościoł to utwierdził. A w* Ks: o
„niew: Babil: *pisze Niezbożny zwyczay*
„*iest mowić, że Msza iest dzielem dobrym*
„*i Ofiarą.*

„W Ks: o władzy Pap: *pisze: Gdy-*
„*by władza Papiezka niebyła od Boga,*
„*ani z Prawa Boskiego, niemogłaby tak*
„*długo trwać.* A w Ks: o Niewoli Ba-
„bil: *mowi: Pewny iestem że Papiestwo*
„*iest Krolestwo Babilońskie* w Ks: prze-
„ciw Eckiuszowi *pisze: że zasługi Świę-*
„*tych ratuią nas.* A w Artyk 4. w Ks:
„6. *mowi: Ze za zasługi Piotra S. niedałby*
„*i szeląga, ażeby go miały ratować.*

Tak przeciwnych samemu sobie Propozycyi ma więcey iak sto. Kalwin także pisząc na Roz: 1. Łukasza S. *powiada: że Bog iest Wszechmocny. A na* Roz: 23. Izai: Pror: *pisząc mowi:* „*Ten sen o mocy Boga wielowładney, Ktory w Szkołach wymyślili, obrzydłe bluźnierstwo iest.*

Iakiż tu i Kościoł, i zgoda poznać można

mu Kościołowi, ſami dziſieyſi Heretycy Lutrzy, Kalwini i inni, prawdziwość Kościoła Chryſtuſowego przyznaią.

Sami tedy przyznaią ſię że ſą Heretycy, gdy tak trzymaią, iak tamci trzymali: Którzy od Apoſtolſkiego tamtego Kościoła, prawdziwego i według nich, za Heretykow ſą wyklęci. Inni zaś z teraznieyſzych, iako Libertyni, Ateiści, ieſzcze od Pogan, i w Pogańſtwie wielkich ludzi Nauką, to ieſt od *Tryſmegiſty Merkuryuſza* (z) *Platona*, *Sokrateſa*, *Tulliuſza*, względem uformowania przez przypadkowość tego Swiata, iako naywiękza niezbożność przekonana i odrzucona była.

Piąty Znak. Ze we wſzyſtkich Herezyach Piſmo S. nie te, Które od początkowości Wiary Kościoł S. trzyma. A nie mogą dowieść odmianę w czym przez Kościoł Katolicki, gdyż ani żaden Papież, ani Kościoł Rzymſki

(z) *Merkuryuſza dla oſobliwſzey mądrąści nad innych, nazwany Tryſmegiſtą, co znacży* Trzy razy naywiękſzy. *Tak iak Plato dla wyſokiey nauki o Kogu, nazwany* Plato Boſki.

ſki teraznieyſzy, żaden nie tłumaczył, ani układał Biblii, ale taż ſama która od Siedymdzieſiąt dwoch Tłumaczow, a poprawiona z Hebrayſkiey Biblii od S. Hieronima.

Gdy tedy ich Biblia teraznieyſza, w wielu barzo mieyſcach z Biblią tak dawną Kościoła Rzymſkiego nie zgadza ſię (*a*). Łatwo poznać co z ſwoią Biblią porobili, i iak czyſto ſłowa Boſkie

---

(*a*) S. Paweł do Filemona w ℣ 14. mowi: *aby dobrodzieyſtwo twoie niebyło iakby z przymuſzenia, ale z dobrey woli, odmienili tak:* niby z dobrey woli. *O Małżeńſtwie mowi Apoſtoł: Sakrament to wielki.* Luter *czyta: Sekret to wielki ieſt.* w Liście S. Iakuba Apoſtoł: *Spowiadaycie ſię tedy iedni drugim grzechow waſzych:* Oni odmienili tak, *Spowiadaycie ſię grzechow waſzych, popełnionych przeciwko ſobie.* w Liście 2gim w R. 1. mowi Piotr: S. *Staraycie ſię żebyście przez dobre uczynki pewne uczynili wezwanie i wybranie waſze. Marc: Luter wyrzucił te ſłowa* przez dobre uczynki, *bo uczył, że nietrzeba dobrze czynić, tylko wierzyć.*

ſkie trzymaią. A co naywięcey, że te mieyſca Piſma S. Które unich poodmieniane, tak ſię znayduią w Kſięgach Nauczycielów wielkich żyiących w krótce po Apoſtołach, iak dziſiay ieſt w Biblii Katolickiey Rzymſkiey, nawet i u Schizmatyków, a nie tak iak unich.

A ztąd niech każdy Pozna prawdziwość podania od Boga Religij Chrześciańſkiey, w Religij zaś Chrześciańſkiey, iedcn Kościoł prawdziwy Chryſtuſow Katolicki Rrzymſki, iako iednego Boga pradziwego.

§. OSTATNI.

Do NARODU POLSKIEGO.

KOńcząć ten Tomik Pierwſzy, dla Boga Chwały, i twego zbawiennego pożytku Narodzie Polſki, ſzczegulnieyſzym to być ſądzę obowiązkiem moim, nie co ieſzcze przydać względem Boga i Religij.

A nayprzód, Przodkow ci Twych ſtawiam przed oczy gorliwość Narodzie, Którzy gdy do puł Szabel dobywali

wali podczas Ewangelij czytania, z oświadczeniem ſił wſzyſtkich i życia łożenia dla Boga i Religij, iakożby to niebyło odrodnością w tobie, gdybyś tey Religij nietylko nie bronił teraz, ale też co gorzey, bluźnierſką mową lub piſmem, przeciw niey powſtawał.

A ieżeli przykrością ſądziłbyś dla ſiebie, bardzo w odległe wzierać czaſy, ſpytay wieku tego, ſpytay Oyca twego, iak wierzył, iak polegał na zdaniu tylu wieków i Kościoła całego, na zabeſpieczeniu pzrez naygruntownieyſze dowody, Ty Narodzie, gdy ſię nowości iedney, w niczym niedowiedzioney chwytaſz, bo na ſamych ſzydzeniach, bluźnierſtwach, i na podſtępnych ſzalbierſtwach wſpieraiącey ſię, a przeciwney zaświadczeniu tylu Narodow, podaniu wſzyſtkich Wiekow, przekonaniu wſzelkich trudności, zapewnieniu naybiegleyſzych rozumow, a nawet przeciwney i ſamym Herezyom, uważ że co czyniſz? i na cobyś zaſłużył, to pochwalaiąc.

Turczyn (a) Zyd Heretyk czci Boſtwo i

(b) *Naywiękſzą Tajemnice wcielenia*

i Istotę naypierwszą wszystkiego, a z temi wszystkiemi, duszę Niebo, Piekło, wierzy i Poganin,

I komuż masz więcey wierzyć? czyli wymyślonym Listom Perskim, Kandydom Wszędybylskim, Hanskrytom Indyiskim, Katechizmom Chińskim, których nigdy nie było, aż do ich zmyślenia teraz, bezwstydnym i kłamlimliwym Wolterom, bezbożnemu Zołnierzowi Filozoficznemu i Russowi, czyli tak licznym a nieposzlakowanym Historykom, Nauczycielom Mędrcóm, z Pogaństwa Zydow, z Chrześcian, owszem z całego Swiata, tudzież, przepowiedzeniom Prorokow, i uciśnieniom względem czasów Państw i Monarchij, względem Religij. W tylu mieyscach i Kościołach tego Narodu, czyli możesz nie wierzyć cudownemu Bogu? A

Zbaw: *wierzy i szanuie* Alkoran gdy tak pisze w Roz: 3. *o Maryo! Bóg cię wyniosł i nayszczegulniey wybraną między wszystkiemi Niewiastami -- Syn Maryi iest Messyaszem, Postańcem od Boga, słowem iego, i ten sam JEZUS, iest Duchem pochodzącym od Boga samego.*

A ofobliwiey, do uznania i poważania Prawd Religij, fkłonićby cię powinien przykład Wielkiego we wfzyftkim, a ofobliwie w Mądrości Monarchi twego STANISŁAWA AUGUSTA, Któremu gdy ziednoftaynym zdaniem całey Europy, naypierwfzą w Swiecie Mądrość przyznaiefz Narodzie a nigdyś go nie ftyfzał przeciwnym w ftowie naymnieyfzym Bogu i Religij, owfzem dla utrzymania iey tyle czynił, ile Prawowierny Monarcha (*b*) powinien, tyle mówił? (*b*) ile

D

(*b*] *Na Seymie, ni fzczęśliwym Deligacyinym gdy nietylko z obcych, ale nawet z Narodu, niektorzy fię domagali, żeby każdemu było wolno iak chcieć wierzyć, i Katolikowi zoftać Heretykiem. - NAYIASNIEYSY PAN niedopuścił tey niegodziwości, iako kilkanaście Sztafet o to od Niego wyftanych, a na Seymie naftępuiącym produkowanych zaświadczyło*

(*c*] *Gdy krzywda Miniftrom Religij Katolickiey. ftałi fię w Lublinie R.* 1782, *dowodem nietylko mowienie, ale i fprawiedliwe nadgrodzenie pokrzywdzoney przez to Religij.*

ile mądry i ſprawiedliwy Król może Przyday, Kazań, Mſzy S, przykładne ſłuchanie przy nieopoſzczaniu Spowiedzi. Iakże inni w tym Narodzie, mnieyſi rozumem, doświadczeniem, godnością, i w tylu innych zaſzczytach, bluźnić nawet odważyć ſię będą mogli?

Ale gdyby uchoway Boże, miało uwieść kogo bezwiarſtwo, złączone z rozwiozłością życia, niech to przynaymniey u takowego uproſzę, żeby choć od mowienia i piſania bluźnierſkiego wſtrzymał ſię bo gdzie proſzę niegodziwość więkſza? iako i zle żyć, i ſzkaradnie bluźnić, a dla tego bluźnić, żeby wolniey żyć, iakoby bluźnierſtwa a z bluźnierſtw wynikaiące zgorſzenia wolnieyſze, ſpokoynieyſze ſprawowały życie, gdyż tym więcey wewnętrznego udręczenia przybywa. im więcey bluźnierſtwa pomnażać będzieſz, przeciwnie a łatwieyſza droga doſtąpienia miłoſierdzia Boga, które ieſt dla ludzi, a nię dla Diabłów, z ſwym naywiękſzym ukontentowaniem ſzukaiących zguby innych, którey człowiek, choć

choć zły, ułomny, nie powinien ſzukać, przez zgorſzenia, bluźnierſtwa, i piſma niegodziwe.

Anaywięcey, niech z pamięci każdego nie wychodzi, iakie dokończenie zazwyczay Libertynow, Deiſtow, Ateiſtów, co oſobnym dowodziłem §. że, albo nagłą zazwyczay śmiercią Kończy ſię, albo w przeklęſtwach i w deſperacyi, że iuż poźne wyznanie prawdy, że w życiu ſumienie przypominało im często, ſami na ſiebie wywołuią.

Życia zaś prawdziwie Katolickiego iak inakſze dokończenie? Co z między innych uważaiąc P, Karakcioli tak mowi: „Widzieć codziennie można, iak „rozpuſnicy i niezbożni, umieraiąc „wyprzyſięgaią ſię niecnotliwego ży„cia i bluźnierſtwa, lecz nigdy niewi„dziano Katolikow żałuiących, iż żyli, „i umieraią po Katolicku.

Po Katolicku żyiąc, bo przy gruntowności w tey Religij, rozſzerzyłeś granice twoie Narodzie, z iedney ſtrony po *Ingryą* za Eſionią, z drugiey drugiey ſtrony za *Wrocław*, z trzeciey

za

za *Dniepr* sto kilkadziesiąt mil, z czwartey po *Dunay*. Zastabieniem teyże Religij pod *Zygmontem Augustem*, dotąd umnieyszać, a nierozszerzać granic nieprzestaiesz. Brońże Boze, przy powiększonym przeciw Bogu i Religij powstawaniu, i nieszczęście twoie żeby się niepowiększało.

Od czego niech utrzymaniem będzie samego *Russa* choć ziadliwego Łibertyna przestroga: „Unikay prawi (*d*) „od tych, którzy pod pokrywką wy„kładania natury, zaszczepiaią w ser„cach ludzkich nauki okropne, i któ„rych pozorny wątpienia o wszystkim „sposób, sto razy iest dogmatyczniey„szy, i bardziey twierdzący, nad roz„trzygaiący głos ich przeciwników, „Pod dumną pokrywką iż oni tylko sa„mi są oświeceni, prawdomownemi, i „rzetelnemi, podbijają nas zuchwale, „swym Rezolutnym wyrokom, i za „prawdziwe początkowe przyczyny „rzeczy, chcą nam udawać swe nie„zrozumiane Sistemata [czyli Układy) „które w swey ukleili imaginacyi.

Co

(*d*) Emile tom: 3. pag: 181.

„Co do reſzty wywracaiąc, niſzcząc,
„nogami depcząc, cokolwiek ludzie po-
„ſzwalaią, odbieraią ſtrapionym, oſta-
„tnią ich nędzy ulgę (*e*) możnym i
„naybogatſzym iedyny hamulec ich
„namiętności (*f*) wydzieraią ſercom
„zgryzoty wyſtępku, nadzieię cnoty,
„i chlubią ſię ieſzcze, że dobroczyńca-
„mi ſą rodzaiu ludzkiego Prawda po-
„wiadaią oni nikomu nieſzkodzi, wie-
„rze ia temu tak iak oni, i to ſamo we-
„dług mego zdania wielkim ieſt dowo-
„dem, że co oni mowią, nieieſt pra-
„wdą (*g*). Słuchayże Narodzie i złych
nie bez zawſtydzenia, gdzie zdrowa
rada, ieżeli cię nieprzekonywa do-
brych rozum i powaga.

To zaś wſzyſtko żeby pożytkowa-
ło w rozumie, i w ſercu powinnością
ieſt pomyśleć i wyznać.

Iſtoto

(*e*) *Ulga nędznych, ieſt nadzieia ktorą ſię cieſzą nadgrody w Niebie.*

(*f*) *Hamulec dla Bogatych, boiaźń Sądu i Piekła. Co gdy odrzucaią Libert: niemieliby ſię ani czym pocieſzyć ubodzy, ani czego bać bogaci.*

(g) *bo wielum ſzkodzą co oni mowią.*

„Istoto, Istot, Któryś mię uformo-
„wał (b) i odebrał od łona matki mo-
„iey, otworzył me wargi i oczy moie,
„umocnił kroki moie, Który wiesz li-
„czbę włosów moich, i kropel Krwi
„w ciele sączącym się, Który przeni-
„kasz myśli moie, poznaiesz moie żą-
„dania, zamysły, i sny same, Który
„wspierasz pamięć moie, oświecasz ro-
„zum, rozprzestrzeniasz serce, i zaple-
„miasz imaginacyą moię, Który mie
„napełniasz nadzieiami, obdarzasz do-
„brami, i daiesz ruszenie palcóm moim.
„Ciebie cały móy rozum nazywa
„Bogiem swoim, Ciebie uznaie za nay-
„wyższego Władce i Poruszyciela
„Swiata tego, i Ciebie wzywa iako
„swoiey nadziei, swego światła i po-
„ciechy, On wydał się ten rozum, iak
„iskierka w pośrod ciemności, kiedyś
„duszę moię z ciałem złączył, ale te-
„raz stawszy się gwiazdą, oświece-
„niem i powiększeniem łaski Twoięy,
„przebiega zawód, gdzie idzie za to-
„bą iak za słońcem, i w nim swą iasność
czerpa.

(b) *P. Karakcioli w Ks:* Głos Rozumu *w Roz:* 29. *na Karc:* 32

„Winienci tedy ieſtem o móy Boże, „to wſzyſtko co mogę, co czynię, i „czym ieſtem zawſze w pośrod mnie, „chociaż zawſze Stworca i Caliciel „wolności moiey. Ty nauczaſz rozum „moy, Ty ſprawuieſz że działa i mo-„wi. Tak ieſt, Ty ieſteś, ponieważeś „Sam Wſzechmocny, który iemu Twę „wolą zapowiadaſz, i roſkazuieſz mu „przeſyłać mnie bez odmienienia.

„Gdyby me namiętności nie ſzumia-„ły, gdyby moie zmyſły były poſłu-„ſzne, nauczyłbym ſię z głoſu iego, „całey obſzerności moich ku Tobie o-„bowiązków, i wiedziałbym że na ſa-„me Imie Twoie, wſzyſtko we mnie „powinno wylewać ſię na dzięckczy-„nia, i topnieć iak woſk przed ogniem,

„Struś w głębokości puſzczy wzy-„wa Cię krzykiem Swoim, Lew mocą „ſwoią oddaie hołd Majeſtatowi two-„iemu, mul także przez twe ruſzenia „i obrot, głoſi wſpaniałość Twoię, i „ia przez moy rozum, dar twoy nay-„drozſzy, uznaię wieczne panowanie „twóie, i głoſzę że ieſteś Bogiem po „trzykroć Swiętym,

Niechże

Niechże przestaię na poznaniu takowym, iak przy łasce Twoiey mogę, na wierzeniu, iakem powinien.

Niech nie będę lekkomyślny w myśleniu, zuchwały w poznawaniu, uporny w własnym zdaniu.

Niech rozumu niezażywam dla prożney wziętości, ale niech na gruncie Prawd Twoich wspiera się.

Niech mie nowość podchlebuiąca zmysłom, głaszcząca namiętności niezwodzi, Któryś ciasną drogę do zbawienia zapowiedział.

Niech nie zapominam mię być człowiekiem, niepoznawaiącym weyścia i wyiścia moiego, a Ciebie Bogiem Wszechmocnym.

Niech pamiętam na czas ten zasługi, przez wierzenie, przy życiu nienagannym, zebym zasłużył w wieczności szczęśliwey na poznawanie, przez ubłogosławienie.



LICENTIA
ORDINIS ET DIECÆSANA.

LIbellum Cui Titulus Primi Tomi, Poznanie BOGA z Przeświadczenia rozumu. Secundi Tomi, Dowody Wiary, Polonico Jdiomate à R. P. Bonaventura Bachmiński Provinciæ Nostro Alumno Lect. Theol. compillatum, & à Theologis Nostris sedulo revisum Concedimus Typo dari, si hoc videbitur, ad quos de Jure pertinet.

Fr. Honoratus Wolski Mnr. Provincialis Proæ Obser. Russiæ.
mpp.

JMPRIMATUR

JOANNES FRANCISCUS SURYŁŁO ZAŁUKOWSKI Canonicus, & Judex Surrogatus Kjoviensis.

mpp.



